

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn



**STANFORD
UNIVERSITY
LIBRARIES**

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn



www.libtool.com.cn

DZIEJE
NARODU POLSKIEGO.

PIASTOWIE.

www.libtool.com.cn



www.libtool.com.cn

DZIEJE NARODU POLSKIEGO

W KRÓTKOŚCI ZEBRANE

PRZEZ

TEODORA MORAWSKIEGO.

CZŁONKA KRAK. AKAD. UMIEJĘTNOŚCI I TOW. HIST. LIT. W PARYŻU.

PIASTOWIE.

— 130 —

WYDANIE WTÓRE.

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1875.

www.libtool.com.cn

DK 414

M82

1875

v. 1

Wady rządu przygotowały zgubę narodu,
który uczy przykładem swym, że łatwiej jest
podnieść się do potęgi, niżeli trwałą siłą
rządu ubezpieczyć los pokoleń.

Czacki.

Ale o rządzie szkoda u nas mówić...

Bielski

www.libtool.com.cn

POCZĄTKI NARODU.

Nie od razu tworzy się naród. Każdy, nim się stał ^{Trudność śledzenia dziejów pierwotnych.} osiadłem, wielkiem, samoistnem społeczeństwem — narodem — pierw mógł być długo koczującym, pasterskim ludkiem, dziką hordą, nieznaczną osadą. W tym stanie pierwotnym, nie zwróci na siebie uwagi spóczesnych badaczy. Cóż dopiero, jeśli owe jego początki sięgają ciemnych, nieoświeconych czasów, w których kroniki w jednym wierszu, częstokroć w jedném słowie zamykały spomnienie najważniejszych wypadków. — Kiedy więc przychodzi zebrać i opowiedzieć pierwiastkowe narodów dzieje, najczęściej daremnie dziejopisarz szuka bezpiecznych świadectw: nie trafi, chyba na nieme pomniki, na gminne powieści. Dlatego niepewne, a nawet bajeczne są zwykle pierwiastkowe dzieje narodów. Owe bowiem pomniki otwierają pole samym domysłom, które są mętmem źródłem dziejów, a powieści, klechdy, łatwo przeobrażają się w obieg; wiele wypadków ginie w niepamięci ludu; wiele przyswaja on sobie z powieści obcych, sąsiedzkich, a często najczystsze urojenia z prostotą powtarza, i jakoby prawdę istotną przekazuje następcom.

Tak się ma z dziejami polskimi. Dopiero gdy z końcem ^{Kiedy i którzy pisarze spomnieli o Polakach?} dziesiątego wieku Polacy zajęli niepoślednie już miejsce między sąsiedniemi narodami, spomnieli o nich wyraźniej: Ś. Bruno († 1009); Ditmar, biskup merzeburski († 1018); Wipo (1048) kapelan jednego z cesarzy niemieckich; Adam, mnich bremeński († 1076) i inni. Bruno pisze ich Polakami, Polanami, Ditmar Polenami, Wipo Bolanami, Adam Polia-

nami. Jakie pierw przechodzili koleje, a mianowicie: kiedy i z kąd wzięli się na nizinach, po obu brzegach Wisły, Warty i Odry, między górami karpackimi a morzem bałtyckiem, gdzie ciż kronikarze ich spotykają? czy kto przed nimi te siedliska zajmował? Są to pytania, na których rozwiązanie sili się dotąd dowcip uczonych, rzadkie i wątpliwe tylko skazówki do swych badań nachodząc.

Gdzie były wten-
czas siedziby na-
rodu? Domysły
o pierwszych
mieszkańcach
tych siedzib.

Tylko starożytni mieszkańcy brzegów morza śródziemnego, które najpierwsze w Europie zakwitnęły ludnością i oświatą, mogliby byli dostarczyć pożądaných świadectw: do pism, które po nich zostały, zwrócili się też wszyscy badacze. Ale północ „barbarzyńska“ mało starożytnych zajmowała: długo wiedzieli za ledwo, że od ujścia Wisły dochodził ich bursztyn, wysoko przez nich ceniony; a jako zachód zwali ogólnie imieniem Celtyi, tak pod spólnem imieniem Cymmeryi, potem Scytyi, obejmowali wszystkie ziemie północno-wschodnie. Poszło ztąd mniemanie, które przetrwało wieki, jakoby hordy Cymmerów i Scytów były pierwotnymi mieszkańcami owej przestrzeni, a Polacy szczepem Sarmatów, którzy po Scytach, tamże znaleźli się. Obecnie trafiają uczeni ¹⁾ na inny domysł. Ojciec dziejopisarzy Herodot, co na cztery wieki przed narodzeniem Chrystusowem zwiedził osady bratanie, greckie, nad brzegami północnemi morza czarnego, i z jednéj z nich, z Olbii, przy ujściu Boha, przypatrywał się okolicom, dzieli Scytów na właściwych i niewłaściwych, na królewskich, rolniczych, pasterskich, a nawet spomina przy nich imiona własne Budynów, Neurów, Halizonów i inne. Otóż z podań jego o tych ludkach, z ich nazwisk, z opisu obyczajów i języka onychże, dochodzą ci uczeni, że już za Scytów żyły na téj ziemi inne, oddzielne plemiona, tylko nieznane były sąsiadom: bo spokojne, osiadłe, rolnicze, nie dały się im we znaki, jak hordy ruchome, łupieżkie, którym podlegały. Rzeczywiście, znani jeszcze byli Scytowie i Sarmaci, a już (w pierwszych dwóch wiekach po Chrystusie),

Są domniemania
że byli nimi Sło-
wianie.

¹⁾ Szafarzyk, Ossoliński, Sienkiewicz, Maciejowski.

wskazywali społeczni i odróżniali ¹⁾ w tychże samych siedliskach, między innemi naród Wenedów, który późniejsze świadectwa ²⁾ wyraźniej podają, nie za Scytów, ani Sarmatów, tylko za Słowian. Wynikł ztąd wniosek, że Słowianie, a przeto i Polacy, jako pokolenie onychże, mogliby być pierwotnymi mieszkańcami ziem, które zajmują. Są i będą jeszcze inne domysły na tém polu poszukiwań, które na zawsze już pewnie polem domysłów zostanie. My, nie poszukiwać, badać, ale co już odszukane, zebrać w krótkości i opowiedzieć, założywszy sobie, poczniemy zaraz od jaśniejszych czasów.

Historycznie zjawia się plemię Słowiańskie między morzem bałtyckiem a górami karpackimi, między Dniestrem i Dnieprem, ze szóstym wiekiem chrześcijaństwa. Mówi społeczny, ³⁾ przypatrujący się położeniom geograficznym z włoskich brzegów morza śródziemnego, że nad Dacyą, wieńcem gór opasaną, po lewym tychże gór boku, mieszkał, od źródeł Wisły począwszy, na niezmiernéj przestrzeni, ludny naród Winidów, znany, wedle pokoleń i siedlisk, pod różnemi imionami, ale właściwie Słowiańskim zowiący się. Późniejsze zaś kroniki bizanckie przydają, że w końcu tegoż wieku, Grecy zabrali w niewolę trzech cudzoziemców: zamiast broni nieśli gęśle. Kto wy jesteście? zapytał ich cesarz: „Słowianie jesteśmy — odpowiedzieli — mieszkamy w dalekich ztąd stronach zachodniego morza. Han awarski przysłał podarunki starszyźnie naszej i żądał posiłków. Wyprawieni zostaliśmy do niego z oświadczeniem, iż, z przyczyny niezmiernéj odległości, pomocy dać mu nie możemy; piętnaście miesięcy byliśmy w podróży; zresztą nie znamy wojny, ani umiemy używać oręża, a kraj nasz nie obfituje w żelazo: miłośnicy śpiewu, gramy na gęśli i prowadzimy życie swobodne. Han zatrzymał nas. My, usłyszawszy o gościnności greckiej,

Zjawienie się historyczne Słowian.

¹⁾ Tacit: *Germania* § 46. — Plinius IV. 13. — Ptolomeusz III. 5.

²⁾ Jornandes: *de origin. Getarum* (Basil. 1531) 597.

³⁾ Jornandes Prokop: *de bello Gothorum*.

uszlismy do Tracyi.“ Cesarz dziwił się ich łagodności, wzrostowi i sile.¹⁾ Mijał właśnie czas tak zwanój wielkiej wędrówki ludów. Hordy zalegające północ, łupieżstwem bawiące się, powściągane długo, od południa, przez ówczesnych panów świata, cesarzów rzymskich, z których jeden, siedzący w Konstantynopolu, władał wschodem, a drugi, którego stolicą był Rzym, panował zachodowi, rzuciły się były długim pasmem, od głębi Azji aż do Renu, „po złote jabłko“, z północy i wschodu na zachód i południe; niektóre, jak Wandale, Burgundy, ruszyły z nad Wisły; inne, jak Goty (375), Huny (450) przesunęły się tamtędy: przez dwa wieki (375—568) snuli się szerokim szlakiem, rozmaitego imienia barbarzyńcy. Snadź, oddalenie się tych hord wyzwoliło z pod jarzma plemie słowiańskie, które wyszło tym sposobem na jaw, zetknąwszy się już same, bezpośrednio ze znajomym światem.

Dopiero zamieszkiwali Słowianie „lasy i bagna“, gdzie pewnie przed hordami łupieżczymi chronili się; „chałupy mieli rozproszone i nieochędźne“, a dobytek swój kryli pod ziemią;²⁾ ze siódmym wiekiem znani są już jako lud szeroko rozpostarty, od zachodu za rzeką Elbą (po słowiańsku Łabą), od południa nad morzem Adryatyckiem, w Dalmacyi, w Bośni, u Czarnych-gór, w całej zgoła Illiryi i nad morzem Czarnem, na dawnych siedliskach Daków i Getów, poczytywanych także za przodków Słowian. W ósmym wieku półwysep grecki zwano słowiańską ziemią. Znaczna gromada Słowian przeszła wtenczas za Czarne morze, aż do Bitynii i nad brzegi Artanasu.³⁾ Najoczywistszy to dowód i starożytności plemienia i dawnego osadzenia się onegoż w miejscach, na których spotkały go dzieje. Kiedy inne ludy,

¹⁾ *Memor Populor*, II. 53.

²⁾ *Mauritius : Strg. XI. 5.* Prokop.

³⁾ *Jornandes. Prokop: (Basil. 1531) 149. Cesarz Maurycy: Strategicon. Helmold: Chron. Slavor. Lelewel: Wiadomość o narodach w Europie będących. Szaffarżyk: Słowanskie Starożytności.*

www.libtool.com.cn

z ochoty łupieztwa, przenosiły się z miejsca na miejsce, Słowianin rolnik, „nie z łupieztwa, lecz z pracy żyjący,“ ¹⁾ nie opuszczając własnych siedzib, rozszerzał je pługiem swoim, którego nazwy, tak jak chleba i piwa, z nikąd nie pożyczył; miasta nawet pierw podobno budował, niżeli sąsiedni mu Niemcy. Ledwie pojawiło się imię jego, już miał przy ujściu Odry miasto (Vinetę) „największe w Europie.“ ²⁾

Jedno rodem i językiem, ³⁾ zwało się całe plemie słowiańskie ztąd podobno, że łąco i zrozumiałe między sobą ^{Znani są pod różnymi nazwiskami.} *wystawiało się*; sąsiadów, których nie rozumiało, jakoby oniemiałych, zwało *Niemcami*. Ale na tak rozległej przestrzeni rozsiane, rozróżniało się w swoim łonie rozmaitemi nazwiskami. Od Dunaju rozlewając się, — mówi Nestor, mnich kijowski, uważany za najstarszego z kronikarzy słowiańskich († 1136) — „ci, którzy osiedli nad rzeką Morawą, nazwali się *Moravianami*; drudzy (obok nich) *Czechami*, a inni *Horwatami*, *Serbami*, *Horutanami*.... Nad Wisłą nazwali się *Lachami*. Z tych zaś jedni byli *Polanie*, drudzy *Lutycy*, inni *Mazomszanie*, inni jeszcze *Pomorzanie*. Ciż sami osiedli nad Dnieprem (około Kijowa), gdzie także zwali się Polanami; drudzy (około Owrucza) *Drewlanami*, że wśród drzewia osadowili się; między Prypecią i Dźwiną, *Dregoniczanie*; nad samą zaś Dźwiną przyjęli nazwisko *Połoczan* od rzeki Połoty. Słowianie znowu, którzy osiedli około jeziora Ilmenu, zachowali własne nazwanie i zbudowali Nowogród; a ci, którzy osiedli nad Deśną, Semem i Sułą, nazwali się *Sienwierzanie*.“ Do wyliczonych przydać trzeba *Krzewicz* (około Smoleńska), *Radymicz* nad Sanem, *Wiatycz* (nad Dnieprem), którzy także od Lachów początek swój wiedli; *Tywereów* (około Dniestru); *Bużanów* i *Dulebów* (między Bugiem i Styrem); *Lutyków-Lucz* (gdzie Łuck na Wołyniu).

¹⁾ *Glagol. Cloz.* —

²⁾ Pertz: *Monumenta Germaniae* VIII. 631. (Saxo) — XXI. (Helmold: *Chr. Slavon.* 13).

³⁾ Prokop.

Już widzieliśmy *Lutyków-Łęczycan* (blisko Wisły), a byli jeszcze *Lutycy-Wilcy* (może wielcy?) na zachodnim brzegu Odry, i *Lutycy-Łużyczanie* przy *Milżanach* (gdzie dziś Łużycy). Nad *Łabą* siedzieli *Połabowie*; *Rugijanie*, *Runi* na wyspach morza bałtyckiego. Wymienimy jeszcze *Słęzanów*, *Ślązaków* nad rzeką *Słęzą* (Lohe), około góry *Zlesiem* niegdyś zwaną, *Hawtów* nad *Hawłą*, *Obodrytów* przy ujściu Odry, którym, zdaje się, ta rzeka dała nazwisko; może też pochodzi ono od wyrazu *bodry*, dzielny; bo byli inni tegoż imienia, (nad Dunajem), w sąsiedztwie ludu bułgarskiego (od Wołgi), który z czasem przez zmieszanie się ze Słowianami, stał się także słowiańskim, chybaby zawędrowało tam pokolenie *Obodrytów*, jak Serbów, którzy w siódmym wieku wyprosili tamże sobie siedziby u cesarza Heraklijusza. *Horwatów*, *Horutanów*, *Karantanów* zwano także *Hrobatami*. — Dwie były Hrobacze: jedna *biała*, przy zachodniej stronie gór hrobackich (karpackich), druga za Sanem, przy wschodniej stronie *czzerwona*; białą zwano także *wielką*, co jedno prawie znaczyło; nazwisko czerwonej, krasnej, wywodzi od miasta Czerwienia, może też piękność, okrasa kraju zdobyła jej takowe. Było więc jeszcze pokoleń, wymieniliśmy najznaczniejsze.¹⁾ Nie wszystkich nazwisk źródło dałoby się dziś wskazać: bo czas zmienia i zatracza znaczenie wyrazów; wiele nazwisk, jak samoż imię Wenedów, poszło od cudzoziemców, a wiele też przekreconych przeszło do potomności. Dość przytoczyć: że z *Drewlanów* zrobiły pomniki obce *Triballijanów*, *Derbleninów*; z *Górali* *Korallijanów*, z *Krzewiczian* *Krobiców*, *Krybitów*, a tylorakie imię *Łuczian*, *Łużyczan*, *Łęczycanów*, *Lutyków*, ma podobno spólny początek: jedni wywodzą je od *łak*, *ługów*, nad którymi te pokolenia sie-

¹⁾ Nestor: *Wstęp* 4. II. 66. — Helmold. Pertz: I. 175. 209 (*Annales Laurissenses et Einhardi*), V. Thietmari *Chronicon*, VIII 630. (Annalista Saxo), Konstanty (*Porphyrog*): *de Administrando Imperio* c. 30, 31, 32. Sommersberg: *rerum Silesicar* I. 934. Szaffarzyk § 37, 38. Lelewel: *Winulska Słowiańszczyzna* (Tyg. Wil.) II. 334.

działy; inni od łuku; inni jeszcze od wyrazu czeskiego *lity* (srogi), od którego pochodzi wyraz polski *Luty*. Do tegoż źródła odnoszą niektórzy nawet imię Lach, Lech, inaczej *Lékni*, *Linkas*, *Lengyel*, a które wyprowadzają także od *lechy*, *lichy*, czyli skiby; już bowiem na początku czwartego wieku kwitnęło u Lachów rolnictwo.¹⁾ Wywodzą też Lechów od Lezgów kaukaskich, jako Czechów od Czeceńców, a była w Ilirii kraina, zwana Linkicyą i jezioro Lichnit i miasto tegoż nazwiska. Imię Serbów, Serwów, Spórów, Siewierzan, ma, zdaje się, wspólne też pochodzenie, jak imię Hrobatów, Horbatów, Karpatów, Korwatów, Kroatów, Horutan, Karantanów, które łatwo wywieść od słowiańskich wyrazów: *horb* (góra, *hřebet* (grzbiet, garb), czyli szczyt, łańcuch gór, około którego te ludki osiadły.

Spółcześni opisują Słowian jako lud potężnego wzrostu, z płowym włosom, obyczajów prostych, „bez złości i fałszu,“²⁾ cierpliwy w pracy, znoszący łatwo zimno i głód, nagość i niedostatek;³⁾ przytem łagodny, usłużny, szczery, gościnny. Dla podróżnego był u nich gotowy pokarm, który, w chatach zawsze otwartych, nie schodził nigdy ze stołu. Sąsiad mścił się na sąsiedzie za krzywdę wyrządzoną gościowi.⁴⁾ A gdy przyszło z czasem do tego, że się wzięli do oręża ku obronie siedzib swoich, i wtenczas jeszcze tém się różnili od innych ludów, że jeńców wojennych nie zabijali, ale po upływie pewnego czasu wyzwali, albo za nagrodą wypuszczali: „najlepszym lud rolniczy,“ uważali to już starożytni. Wszakże i to mówią o nich: że byli niezgodni, do rozjątrzenia łatwi, zazdrośni, do uległości mniej skłonni.⁵⁾

Wierząc w nieśmiertelność duszy, w odpłatę i karę po

¹⁾ Szafarzyk 752. W. A. Maciejowski: *Polska itd.* IV. 200 *Roczniki i kroniki*. Palacky *Geschichte Böhmens* I. 165.

²⁾ Prokop.

³⁾ *Mauritius* — Witukind.

⁴⁾ Adam z Bremy. Pertz XXI. 75 — (*Chr. Slavon*).

⁵⁾ *Mauritius*.

Religja. śmierci, mieli Słowianie rozmaite bóstwa, lubo utrzymują najdawniejsi i późniejsi dziejopisarze,¹⁾ że właściwie, pod różnemi tylko nazwami, jednego wyznawali Boga, władzcę pioruna; inne bóstwa, raczej półbóstwa wystawiały rozliczne onegoż przymioty. Zwany *Światowidem*, *Zwantowitem*, *Świętowitem*, Panem świata, świętym Bogiem, odbierał Bóg ten najwyższą cześć w świątyni Arkońskiej, na wyspie Rugii, która w ostatku (w XI. wieku) wyniosła się nad inne. Wyobrażano go z poczwórną głową i poczwórną szyją (poczwarą), z dwoma grzbietami i tyłuż piersiami; w lewej ręce trzymał łuk, w prawej róg obfitości. U Pomorzan w Szczecinie *Tryglów*, rządca nieba, ziemi i piekieł, miał głów trzy. Lutycy nadodrzańscy w Retrze czcili *Radogosta*, Boga handlu i gościnności; Połabowie *Sinę* (indyjską?) *Żywą*, *Żywie*, o dwóch niewieścich piersiach, Boginię życia; Starogrodzianie (w Altenburgu) Boga prawa, sprawiedliwości: *Prowe*, *Prone*, *Peruna*.²⁾ Co do Polan, osłonionych innemi ludkami i dla tego mniej znanych, ci czcić mieli Boga *Jesse* (Boga *jasnego*, Jowisza, Jehowę, *tego, co jest*; ³⁾ w Gnieźnie mieli świątynię *Nii*, Bóstwa zniszczenia, nicestwa, piekieł; płonął w niej nieugaszony ogień (*Znicz*). *Lel*, *Polel*, *Świst*, *Poświst*, *Pogoda*, były u nich bóstwami burzy, wichrów; *Łada* (ładna) Boginią piękności, *Marzanna*, Boginią śmierci, *Dziwanna*, *Dziedzilija*, *Diablica*, Boginią lasów, łowów. Podrzędne te bóstwa zwano także *Wiłami*, (Nymfami), a były między niemi jeszcze: *Nocnice*,⁴⁾ *Południce*, *Błądnice*, *Wietrznice*, *Szkodnice*. Rozróżniali Słowianie białe od czarnego Bóstwa: pierwsze było wielkiem Bóstwem,

¹⁾ Prokop Pertz XXI. 52. 75. (*Chr. Slavon*).

²⁾ Mauritius 112. Prokop III. c. 14 — Pertz I. 34 (*An. Laur.*) 175, 210. (*Einh. Ann.*). V. 44. (*Widukind*). 812 (*Thietm.*) VIII. 631 (*Ann. Saxo*). *Chr. Porphyr.* *Chr. Montis Sereni* ad. a. 1209. — *Vita Ottonis*. Helmold, 6, 25, 125. Hoffmann: *Ser. Ud. Lusat.* — *Sand. Libussia*. Szafarzyk § 38. 3. I. 753. Maciejowski: *histor. pr. Słow.* 1, 94, 105, 106. Przywileje dalmackie i kroackie.

³⁾ *Exodus*, III. 14.

drugie *Czarciem, Diabłem, Dydem, Bisem*. Mówią klehdy o *Rokicie, Borucie* (diablach), o *Wilkołakach* — wilkach i ludziach razem.¹⁾ Jednym Bóstwom posągi, obrazy i bożnice, drugim góry, rzeki, gaje poświęcano. Wyprawiano na ich cześć igrzyska, nie szczędzono woni, ofiar. Sami tylko najzagorzalsi Rugijanie przelewali na ołtarzu podobno i krew ludzką — chrześcijańską, niemiecką, odkąd wypowiedzieli im Niemcy śmiertelną walkę. Była to więc raczej zemsta za srogie krzywdy. Ze zabijanych ofiar wrócono o przyszłości. Słowianki rzucały się w ogień za zwłokami mężów, co zdarzało się jeszcze w dziewiątym i dziesiątym wieku. W świątyniach obudzających podziwienie pięknnością i trwałością pokostów rozmaitej barwy, rzeźbami, wystawiającymi dokładnie ptastwo, zwierzęta, posągami, napisami, odprawiały się narady starszyny: w nich składano chorągwie wojenne, kosztowniejsze łupy i rynsztunki. Do świątyń w Retrze, Starogrodzie i Arkonie, jako najznakomitszych zewsząd ściągali się Słowianie; często też moc kapłanów — księży, książąt — przewyższała u nich powagę wszelkiej innej zwierzchności.²⁾ Miłośnicy pokoju, nie znali Słowianie bóstw wojennych; gdy szli przymuszeni do boju, wystawiali na żerdziach te, jakie mieli. Bronią ich były szczyty (tarcze) małe, okrągłe, oraz oszczepy i pęki strzał zatrutych. Zawierając pokój, rzucali kamień do wody, na znak, że tak zniknie ich nienawiść do nieprzyjaciela.

Wielką Serbję od północy-zachodu, Wielką Hrobacyę na południu, uważano w szóstym wieku, jakoby większe związki ludów słowiańskich. Być może, łączyły się tak do wspólnej obrony. Wszakże, długo, każde pokolenie żyło raczej dla siebie, żył dla siebie każdy w szczególności Słowianin. Ztąd każde większe przedsięwzięcie wymagało u nich jednomyślności: tylko (mówią tu o Lutykach) okładali sro-

Bezrazd.

¹⁾ Długosz I. 36. — Strykowski — Kromer 31. — Bielski 34.

²⁾ Adam Brem. Ditmar. Saxo. *Vita Ottonis*. Pertz XXI. 16, 39, 97. Nestor. Duisburg.

gimi razami nieprzyzwalających.¹⁾ Sprawy wspólne załatwiali na tak zwanych *wieczach*, *sejmach*, z téj strony gór chrobackich, a *zborach* z tamtéj strony, na które *zbierano się, zejmowano*, tam gminami, żupami, tu ziemiami, powiatami (po-wieczami). „Gotowi wystawić się na ostateczną nędzę raczej, niżeli miłą wolność postradać,” każde porwanie się na przemianę rządu gminnego w jednowładztwo, uważali Słowianie za gardłową sprawę; mieli też tylko między sobą czasowych naczelników, których wynosiły: starszeństwo, zasługa, potrzeba, a których zwali wedle okolicy: kmieciami, lechami, władykami, starostami, banami, panami, żupanami, bojarami, sudawami, sudarami, hospodarami, kniaziami, książętami — mieli zgoła „licznych a niezgodnych między sobą królików.” A że lud rolniczy nie pomyślał o najazdach, łupieztwach, zaborach, przeto i wodza (wojewodę) wybierali dopiero, kiedy napadniętym do obrony wyjść trzeba było. Długo nie wiedzieli Słowianie nawet, jak w szyku przeciw nieprzyjacielowi stanąć; pancerzy nie znali i pieszo tylko walczyli.²⁾ Gdy jeszcze, (jak to bywa przy rządach ciżby), co dziś uchwalili, to łamali nazajutrz, a zamki obronne, jak niegdyś germańskie hordy, za pęta wolności uważając, takowych na ziemi swojej nie cierpieli; nie dziw że byli igrzyskiem obcych, że otrząsnąć się z obcego jarzma prawie nie mogli, i że w owych wiekach barbarzyństwa kiedy nie znano innego stanu społecznego, tylko stan łupieżcy, albo niewolnika, nazwa Słowianina, rolnika, pracownika, stała się znamieniem ostatniego (*Sclavus*, *Sklave*). Takie przecież pod obcym mieczem było ich mężstwo i taka w trudach wojennych wytrwałość, że cesarz Wschodu Justynijan II. utworzył sobie z nich (około roku 690) straż przyboczną, którą niezwyciężoną zwano. Kobiety słowiańskie „celujące wstydlivością”, nie ustępowały mężom we walęczności, w potrzebie wspólnie z nimi walczyły. Najeźdźnicy stawiali Słowian w pierwszych sztykach (*bifulci*) gdzie

Następstwa bez-
rządu: niewola.

¹⁾ Ditmar.

²⁾ Tacit: *Germania* § 46. *Mauritius*.

na śmierć pewną przeznaczeni, zasłaniali ich piersią swoją, łamali hufce przeciwne; ciemiężyciele za nimi dopiero, po gotowy już łup postępowali. ¹⁾

Po Cymmerach, Scytach i Sarmatach, (o których zniknęła w dziejach wzmianka z piątym wiekiem chrześcijaństwa) — po Gotach, Wandalach, Burgundach, Hunach i innych, ciemiężcami ziem słowiańskich (557—630) byli Awarzy, po słowiańsku Obrzy, Obrzyni (Olbrzymi). Taka była ich srogość, że miasto bydła, kobiety do wozów swych zaprzęgali. ²⁾ Dopiero przecież zrodzone z nich i ze Słowian pokolenie (jakoby im cudzej krwi do tego potrzeba było), okazało się mniej cierpliwem obcego jarzma. ³⁾ Poczęli wsławiać się między Słowianami wodzowie: Wawrzyniec (Lauritas) w drugiej połowie szóstego wieku, w pierwszej połowie siódmego wieku Samo (623—58) i towarzyszy jego Derwan; w końcu ósmego wieku Wojnomir i inni. ⁴⁾ Dopuszczaly im zewnętrzne wypadki. Awarzy wytępieni zostali (799), „I zaginał jak Obr“ powtarza przysłowie. Zakwitło szczęście na słowiańskiej ziemi; ubogich nie było,“ ⁵⁾ — Ale nie długo tak trwało. Zagroziło Słowianom niebezpieczeństwo z przeciwnej strony. Po zatrzymaniu się wędrowki barbarzyńców, których obyczaje ułagodziło chrześcijaństwo i zetknięcie się z oświeconym społeczeństwem starożytnego Rzymu, znalazł się na zachodzie wojownik, co przedsięwziął po upływie trzech wieków, odnowić stłumione przez nich cesarstwo Zachodu. Był to Karol *Wielki*. Pan Zachodu, przeszedł on Elbę (789) i pognębiwszy (791—796) Awarów, Wisły i Cissy ramieniem swoim — „mieczem i ogniem“

Wyzwolonym od
najeźdźców ze
Wschodu, zagra-
ża niebezpieczeń-
stwo od Zachodu
— od margrabstw
niemieckich.

¹⁾ Prokop, 149. Fredegar. — *Mauritius*. — Konstanty (*Porphyry*). — Pertz V. 144. (Widukind). 812 (Thietm). — Nestor. — Helmold. — *Rukopis Kralodvorski*. — Przykłady u Czarnogórców.

²⁾ Fredegar. — Nestor.

³⁾ Fredegar: c. 48.

⁴⁾ *Tenże*. — Pertz I., 175; 181, 2. (Ann. Laurissenses et Einhardi) VIII., 563 (Saxo).

⁵⁾ Helmold.

osiągnął.¹⁾ Namaszczonemu w Rzymie (800) od Leona III. papieża, jak namaszczano niegdyś królów wybranego ludu, gdy Nicefor, cesarz Wschodu, podał rękę (803—12), dwaj cesarze podzielili panowanie świeckie pomiędzy siebie, sam Rzym, jako stolicę władzy duchownej, wyjąwszy. Ze Rzymu szło słowo, miecz przypasali sobie cesarze. Rozpadło się, pod wnukami Karola, niezmierne państwo (843); poczęły się tworzyć nowoczesne narody. Ale ci z następców Karola, którzy odziedziczyli najbliższe Słowiańszczyźnie dziedziny, przypisawszy sobie prawo cesarskie, nie złożyli urosczeń, ani zaniechali zamiarów poprzednika swojego; nie przestali uważać się za panów świata i zwierzchników świeckich chrześcijaństwa. Z podbitych krajów szły głównie w owych czasach dochody i potęga państwa: Niemiec uważałby podatek za zniewagę praw i wolności swoich. Pobudzeni potrzebą, łakomstwem i łatwością podboju ziem obfitych, uprawnych, na spokojnym, rolniczym, bezbronnym ludzie; korzystali więc cesarze z uroku, jaki im dawała pamięć potęgi rzymskiej i poprzednika; wdzierać się poczęli w dziedziny słowiańskie, budowali w nich warowne zamki (*Burg*) i wzorem Karola obsadzali margrabiów, czyli pogranicznych (*a margo*) namiestników swoich, którzy strzegli państwa, szerzyli chrześcijaństwo, a właściwie grabili okolice i rozpościerali niemczyznę, mimo krwawego, ale bezskutecznego, bo od pojedynczych a bezbronych pokoleń, stawianego oporu. Trzy takie ukrainy w krótkim czasie zjawiły się w granicach słowiańskich. *Południowa* (*australis*) *austryacka*, przeciwko Hrobatom, Karatanom, i innym południowym Słowianom; *Północna* przeciwko Lutykom nadodrzańskim, Obodrytom i innym słowiańskim ludom, między dolną Elbą i ujściem Odry; *Wschodnia*, która się później rozdzieliła na *Myszeńską*, *Mysnicką*, tak nazwaną od miasta i rzeki Myszy, i *Łużycką*, przeciwko Łużyczanom, Serbom, Czechom, Po-

Pertz. I. 174, 5, 6, 82, 3. (*Ann. Laurissenses et Einhardi*). Konstanty *Porphyrog* c. 30.

lakom i ich sąsiadom. Byli między cesarzami, którzy z jawnych zbójców i złodziejów, zakładali ku zamierzonemu celowi osady.¹⁾

Do skutecznej obrony przeciwko tak urządzonej grabieży, trzeba było koniecznie, aby szczepy słowiańskie stopiły się, jeżeli nie w jedną, to przynajmniej w kilka wielkich, porządných całości, z którychby każda była w stanie, ubezpieczyć sobie niepodległość. Była do tego pora sposobna. Z jednej strony naślédnicy niemieccy Karola W. chciwsi jeszcze byli na łup inny — na Włochy — główne siedlisko Rzymskiego Państwa, i tam przedniejsze siły swoje obracali; z drugiej, różność języka, obyczajów, wiary, oświaty i historyi — niepożyta praca wieków — nie była jeszcze wyrobiła odmiennych narodowości w słowiańszczyźnie. Utworzenie się wielkiego Słowiańskiego Państwa, nie przedstawiało nieprzewyciężonej trudności. Jakoż przemoc i gwałty niemieckie, zmuszając najazdami, okrucieństwami, srogim jarzmem, cichy, łagodny lud do wojny, do zrzucenia tegoż jarzma, do dobijania się z bronią w rękę niepodległości,²⁾ oświeciły nakoniec niektóre przynajmniej z ludów słowiańskich, że nie obędą się bez jednowładztwa.³⁾ Zajaśniało na wzór sąsiedzki, pod Mojomirem (836) pierwsze wielkie Słowiańskie Państwo — Królestwo Morawskie. Nitra, nad rzeką tegoż nazwiska, była jego stolicą; Mojomir został chrześcijaninem. Zachwiali wkrótce jego potęgę Niemcy (846); ale podniósł ją znowu Rościsław, synowiec Mojomira. Ten, poznawszy zamysły cesarzy, przyzwał sam misyonarzy (863) ze Wschodu, a mianowicie ze Sielunia (Tessaloniki) na pół słowiańskiego miasta. Przybyli święci bracia: Cyryll i Metodyusz. Dla łatwiejszego upowszechnienia prawdziwej wiary, pozwolił im siedzący na stolicy apostolskiej Jan VIII. odprawiać nabożeństwo, nie w przyjętym od kościoła łać-
Niebezpieczeństwo wiedzie Słowian do jednności.
Powstaje Państwo Morawskie.
Pojawia się ob-
rządek słowiański.

¹⁾ Widukind. — Pertz. V. 438.

²⁾ Ad. Brem. Pertz. XXI. 28, 29. (*Chr. Slavor.*)

³⁾ Naruszewicz (Wyd. Lips. 1836) III. 34.

skim, ale w narodowym języku. Utworzył się obrządek słowiański, a razem w księgach świętych, mianowicie w ułamkach biblij, w ewangelijach przekładu tych śś. apostołów, tudzież w ceremonjałach, modlitwach i nabożnych pieśniach, które zostawili, poczęła się uprawa słowiańskiego języka. Od Cyrylla pochodzi *Kirylica*, słowiańskie pismo, które poprzedziły rzeźbione *runy* u południowych, a *bukwica* u północnych Słowian. Świetne początki rokowały Słowiańszczyźnie wielką przyszłość. Pod Światopługiem, synowcem Roścysława (870) rozciągnęło się już państwo Morawskie od Zuławy (Sali), aż do granic Bulgaryi, a gasło właśnie prawe potomstwo Karola W. (888). Ale bękart tegoż rodu, cesarz Arnulf, tracący naraz Włochy i Słowiańszczyznę, nie wahał się przywołać na pomoc okrutną horde Madjarów.¹⁾ Mówiono, że żywiła się krwią ludzką; stosowano do niej co w objawieniu św. Jana czytamy o Gogu i Magogu. Zbliżał się rok tysięczny; zapowiadano koniec świata. A Królestwo Morawskie osłabło było tego czasu nieroztropnym podziałem (894) między synów Światopługa. Podzielona, naciśniona z dwóch stron, uległa przemocy Wielka-Morawija (907). Państwo Madjarów, dzisiejszych Węgrów, wszczepiło się w łono słowiańskich dziedzin. Potrzeba obrony przeciw obczyźnie przemogła już przecie między Słowianami. Na gruzach upadłego państwa, ukazały się niebawmie trzy głównejsze słowiańskie jednowładztwa: Czeskie, Polskie i Ruskie.

Niemcy powołują
horde Madjarów.

Wielka Morawija
ulega przemocy.
Powstają Czechy,
Polska, Rus.

Zkąd nazwa Po-
laków?

Ich pierwsza sie-
dziby; pokolenia
z których tworzy
się naród polski.

Bądź od tego, że *po Lachach* idzie, bądź co podobniejsze, że *poła* (równiny osiadło,²⁾ *Polanami*, *Polakami* nazwane, rozkrzewiło się to pokolenie na dolinie Warty i Gopła. Już Ptolomeusz, geograf drugiego wieku, osadza tam swoich *Bodzyby*; pokolenia *lanów*. W okolicy, jak już wiemy, żyli bratni Lachowie, Lechici: Szlązacy od zachodu nad Odrą; Pomorzanie od północy za Notecią, nad morzem Bałtyckiem; od wschodu, z obu stron Wisły Kujawianie i Mazowszanie; od południa

¹⁾ *Annales fuldenses*, pod rokiem 892.

²⁾ Nestor.

Łęczycanie ze Sieradzianami ku Pilicy; dalej Hrobaci. Przy Jego początki. *obyczajach twardych, w chatupach rozproszonych i nieochędożnych*, a zatem przy nędznych potrzebach a rzadkiej ludności, długo ludek ten pasterski i rolniczy mieć mógł, bez wielkich zachodów, dostatek chleba i paszy wśród obszarów, na których się rozmnażał, i kiedy nie był napastowany od najezdników, co mieczem raczej niż lemieszem na siebie zarabiali, *nie znając wojny, prowadził życie swobodne*. Ale z czasem podrosła ludność, a w tę miarę niknęły nowizny; zmniejszyła się przyrodzona obfitość ziemi, a przybyło potrzeb. Trzebieenie lasów, staranniejsza uprawa ziemi, stały się koniecznemi; minął wiek złoty, ucichła *gęśl*, zjawiał się *ptug* słowiański. Urosło prawo posiadłości, własności — *ojczyzna, dziadziina* (dziedzictwo). Mniej wyraźne w pierwiastkach, ograniczone do posiadania, rodzinom raczej niżeli osobom służące, pierw do rzeczy zapracowanych, niżeli do odziedziczonych rozciągające się, stawało się ono ściślejsze z postępem czasu. Zetknęły się posiadłości, zjawily się stosunki towarzyskie, kiedy pierw nie znano tylko rodzinne. Nastąpiło wreszcie drażliwsze jeszcze zetknięcie się ze sąsiedniami pokoleniami i ludkami. Trzeba było okopywać, *grodzić* niedostępniejsze miejsca, około których *mieściła* się ludność. Nie pamiętają dzieje założenia *grodów* czyli *miast*: Gniezna (może Kniezna), Kruszwicy, Poznania, Kalisza ¹⁾ u Polaków; Kamieńca, Białogrodu, Gdańska u Pomorzan; Wrocławia u Szlązaków; Łęczycy, Sieradza: a u Hrobatów Krakowa, Wiślicy. Wypadło też zaprowadzić pewien porządek, ubezpieczający pokój zewnątrz i wewnątrz. Z razu ojciec, kmieć zarządzili domem, czeladką, „rodziną;“ starszy (starosta), władyka (włodarz) władali pokoleniem, gminą, *o-polem*; starszyzna zasiadłszy we *wiecu* (wieńcem), zaradzała potrzebom *po-wiatu*, pokolenia; na uderzenie dzwonu zbiegali się wszyscy do obrony domowych ognisk. Zemsta i odwet, pokora, mir (zgoda) wystarczały do wymiaru sprawiedliwości;

Bząd.

¹⁾ *Calissia* u Ptolomeusza.

rodzina rodzinie, gmina gminie, opole opolu, odpowiadały za bezprawie. *Nie było podległości jednemu panu.* Ale, pomalutka trzeba było doraźne narady starszych, zastąpić ustawiczną pieczę nad dobrem ogólnym, nad poszanowaniem zwyczajów, *konów, zakonów* (praw). Na wyprawę przeciwko obcym, gdy się walka od dzwona wiecowego oddalała, potrzebny był wódz biegły. Nastali *wojewodowie*, A bywało ich wielu, bo często i z téj i z owéj strony kraj obrony wymagał; prócz tego, że *każde pokolenie żyło dla siebie*, tak Polanie, jak Pomorzanie, Mazowszanie i inni, mieli pewnie własnych wojewodów. Obierano ich, z początku, *dopiero gdy na wojnę iść trzeba było.* Ale gdy od obrony przyszło do zaborów — z ludu czysto rolniczego, gdy potrzeba i przykład sąsiedzki zrobiły lud wojenny, co przedłużało służbę wojewodów; gdy nadto który z nich, zdatnością do usług, albo zręcznością w podobaniu się, umiał sobie względy ciżby zjednać i wziął górę nad innymi, oczywiście z doraźnego stawał się stałym. Przemieniali się tak wojewodowie w *książąt*, a naród rozdzielał się na wojowników i rolników; na właścicieli, inaczej *panów, szlachtę, kmieci*, a ludzi, których ten lub ów powód — nieurodzaj, gnuśność, rozrzutność, gwałt; wojna — przywodziły do ubóstwa i przemieniały w służebnych. Wywodzą niektórzy *s-lachtę z-Lachów*, pierwszych posiadaczy ziemi.¹⁾ Wojna przydała niewolników — *robów*, po robach szli *parobcy*. Ostatnich (niewolników) mniej mieli Słowianie niż ludy zaborcze, bo ludem byli rolniczym nie wojennym; ale że ich mieli, nie podlega żadnej wątpliwości. Pamiętny swobodnej równości, a w prostocie swojej, nie pojmujący pobudek takiej odmiany, buntował się lud przeciwko nowości; narzekał na daniny, których wymagał nowy porządek; wracał gwałtem do pierwszego stanu — do władyków, wojewodów: *zagroził gardłem temu, kto by do jednonowładztwa mierzył.* Ale potrzeby tworzącego się państwa i domowe zamieszki z rozwarcia szranków dla chci-

¹⁾ Szafarzyk—Lelewel—Maciejowski: *hist. praw. słow.* II. 262.

wych władzy wynikające, torowały znowu drogę jednowładztwu. Długo toczyć się mogła walka. Spychali się nawzajem, wojewodowie i książęta, aż jaśniejsze pojęcie rzeczy, doświadczenie, twarda konieczność przemogły. Od starostów i wojewodów przyszło do trwałego jednowładztwa. Z książąt owego czasu zachowało się u Pomorzan imię Wizimira; u Horbatów imiona Krakusa i Wandy. U samych Polanów, „mądrych i zmyślnych,¹⁾ ustaliło się jednowładztwo: mieli naprzód Leszków, potem Popielów, na koniec Piastów. Zająłszy potęgą i obyczajnością, przemogli między Lachami i dali imię swoje innym pokoleniom. Dawne imię Lachów przechowało się tylko w mowie niektórych sąsiadów.

Wzniesienie się
nad inne pokole-
nia.

Czas daje ustanowieniom ludzkim wielką podstawę trwałości, która, że się gruntuje na długim zwyczaju — na prawie — nazwana jest prawnością, prawowitością. Tę podstawę, jak widzimy, daremnie szukać w pierwotnych dziejach Polski, dla któregośkolwiek kształtu rządowego. Każdego ślad dałby się odkryć w zamęcie barbarzyństwa, którego urządzeniom niewątpliwie żadna myśl nie przewodniczyła. Gminowładztwo miało swoje wiece, możnowładztwo wojewodów, jednowładztwo wyobrażali książęta. — Anibyśmy szukać tam radzili czegoś właściwego, wyłącznego słowiańskiemu plemieniu. Wszystkie narody tak poczynają.²⁾ Każdy przebył ten stan dzieciństwa i chaosu, nim z postępem czasu dorobił się kształtniejszego porządku. Ludzkość posiada dar, którego nierozumnym stworzeniom odmówiło przyrodzenie; może się ciągle kształcić i doskonalić. Przekazują sobie ludzie nabyte wiadomości, cokolwiek jeden odkrył, staje się własnością wszystkich, a z doświadczenia najodleglejszych przodków, korzysta, byle chciała, najpóźniejsza potomność. Ciągły postęp ludzkości, który ztąd wynika, zwiemy cywilizacją. Ale stan pierwotny, prosty wpływ, że tak powiemy, instynktu człowieczego, spółny być musi całej ludzkości. Zawsze, w tym

¹⁾ Nestor.

²⁾ Guizot: *histoire de la Civilisation en France* I. 215.

stanie, cieszą się ludzie pewnym rodzajem równości, swobody, gminowładztwa, który z czasem potrzeby życia towarzyskiego miarkują. Gdzie nie masz jeszcze majątków, ani środków i ochoty do rozwinięcia czynności i zdolności umysłowych człowieka, a i do zasługi publicznej nie było pory i sposobności, tam nierówność społeczna zjawić się jeszcze nie mogła. I każdy też tam w pewnym względzie swobodniejszy, niezależniejszy, gdzie stała i silna władza społeczna, do skojarzenia woli powszechnej i skierowania osobistych dążeń ku dobru ogólnemu, nie utworzyła się jeszcze. Atoli, gdzie nie ma silnej zwierzchności społecznej, nie ma też, właściwie mówiąc, społeczności: jest horda, zgraja, a człowiek, wolniejszy wprawdzie od uległości, do której zobowiązuje życie towarzyskie, jest za to pozbawiony trwałej, bezpiecznej opieki społecznej, i nie tylko ogołocony z możliwości moralnego doskonalenia się, co jest najwyższym celem ludzkości, lecz nawet wystawiony na jarzmo daleko dotkliwsze: albo pod pięć mocniejszego, albo na łup dla wszelkiej urządzonj społeczności. Bieda plemieniowi, któremu by ów stan mniemanj swobody miał być tak przyrodzonym, iżby z niego wypłatać się nie mogło! Ze słowiańskich pokoleń, które, trwając upornie przy pierwotnej swobodzie, zagrzęzły w pogaństwie i barbarzyństwie, jedne uleść musiały rządniejszym, inne, uporczywsze, jak obaczymy, albo ze szczerem wytępiem zostaną, albo zniemczone: „walczyły za wolność, a dobiły się najsroźszej niewoli.“¹⁾ Porządna siła społeczna, silny, a umiarkowany rząd — owoc światła i postępu towarzyskiego — jest też dla społeczeństwa dobrem najpożądanejszym. Tylko z czasem dopiero, po długich i przykrych doświadczeniach, przychodzą ludzie do niego. Że zaś rzadko zdarza się, aby sami przez się powściągnęli namiętności i obowiązek poddania się spólnj władzy uznali; że raczej powstaje sama przez się potężna władza, która pokonawszy gwałtem opór, zdobywa sobie ogólne posłuszeństwo, ztąd od pierwotnej swobody przecho-

¹⁾ Widukind 444.

dążą częstokroć narody pod twardą władzę; rząd umiarkowany, istotna wolność, są dopiero udziałem dojrzałej społeczności.

Gdy otrząsnęło się z barbarzyńskiego niesforu i jakożkolwiek wykształcone wzrosło pokolenie Polanów zjednoczeniem sąsiednich w łonie swoim, i z czasem nad wszystkie inne wyniosło się, światlejsi od innych kronikarze polscy, uważając je z tej przyczyny za główny szczep całego rodu, poczęli przypisywać mu, cokolwiek posłyszeli i dociekli o całym plemienu i wszystkich krainach słowiańskich, z owego okresu, kiedy jeszcze nie potworzyły się oddzielne słowiańskie państwa. A tak, nie odróżniając potomstwa od przodków — Polaków od Słowian — plemienia ujarzmionego, od plemion najeźdźczych — Słowian od Scytów, Sarmatów, Gotów, Awarów i innych — przeleli w dzieje narodu polskiego, nietylko już pamiątki należące do historii bratnich pokoleń, ale niektóre i z tych, co dotyczą Scytów, Sarmatów, Gotów, Obrzynów, a szczególnie Getów i Daków, o których, ile bliższych oświeconej starożytności, nieco więcej od pisarzy starożytnych dowiedzieć się mogli. Utworzyły się tym sposobem, przy dodatku powiastek gminnych, dzieje bajeczne narodu polskiego, które wszakże jako podanie narodowe, a i dla tego, że z nich także nauczyć się czegoś można, Polakowi obcemi być nie powinny.

Jak utworzyły się podania bajeczne o początkach narodu polskiego?

Podania bajeczne.

W Zagórze kroackiem, nad rzeką Krapiną, sterczą zwaliska zamków, na dwóch przyległych sobie wzgórzach: Krapinie i Psarach. Lud miejscowy powtarza dotąd, że niegdyś — podobno w połowie szóstego wieku po narodzeniu Chrystusowem — żyli tam dwaj bracia: Lech i Czech, synowie Pana, księcia Panonów, co mężnie bronili ziemi okolicznej od obcych najazdów, dopóki ich nie zdradziła siostra, Wylina, którą zamordowali; potem zaś tak sobie miejsce rodzinne obrzydzili, że powędrowawszy za góry, już nie wrócili. Otóż LECH, po wielu koczowaniach, naszedłszy gnia-

Lech.

550.

zdo orle, wziął to za szczęśliwą wróżbę, rozgnieździł się z drużyną swoją na miejscu, które z téj przyczyny Gnieznem nazwał, a pokoleniu swemu dał za godło białego orła. Po Lechu idą *Po-Lacy*.

Wizimir.

Dwunastu wojewodów.

Rządzili po starszemu potomkowie Lecha; nie chromał naród; z jednej strony do morza, z drugiej aż do gór rozciągnął ogrom państwa. WIZIMIR, jeden z wnuków Lecha, tak szczęśliwie wojował z Duńczykami na morzu, że pobranymi jeńcami zaludnił miasto, które ztąd imie G-dańska ¹⁾ wzięło. Ale, w półtora wieku wygasło książęce plemię. — Czyli to, że zgody na nikogo nie było, czyli téż przez miłość równości, a obawę, żeby panowanie stale nie przeobraziło książąt w tyranów, postanowił naród wybrać rządców z pomiędzy siebie i wyniósł dwónastu wojewodów. ²⁾ Zaraz zmieniły się rzeczy. Wielu niechętnie korzyło się przed równymi sobie, których panowanie od ich woli zależało; gardzono rządem, przyganiano jego wyrokom; nie było karności, posłuszeństwa. Wojewodowie zaś, chociaż między ludźmi najgodniejszymi wybrani, gdy im przyszło przeprowadzać zdanie swoje, poczęli wadzić się pomiędzy sobą; potem spierali się o pierwszeństwo, a wreszcie, aby sobie zjednać stronników, ten i ów wziął się do pobażania i pochlebiania ciżbie. Z tego nadużycia wolności wynikły smutne skutki. Wkrótce, każdy był sobie królem i prawem; wolność stała się służebną niewoli; sprawiedliwość wlekła się opodal za krzywdą i zwano sprawiedliwem to, co dla mocniejszego było zyskowniejszém. A gdy w pieczarze pod Wawelem wyłagł się smok żarłoczny, co pustoszył okropnie okolice, i gdy mu bydła zabrakło, to ludzi pożerał, nie było, ktoby temu zaradził. Sąsiedzi nie zaniedbali téż swoich korzyści. — Osie-

¹⁾ *Danskwyk* (twierdza duńska).

²⁾ Cesarz Ludwik, wnuk Karóla W. zwalczył dwónastu razem słowiańskich wojewodów (*fuldenses annales, ad ann. 845*). Dwónastu starszych, podaje Porfyrogenita u Hrobatów (*Ser. hist. Byz. XXIII. 78*); dwónastu kmieci mieli Czesi — U Franków bywało dwónastu starszych do sądów.

roconym, upadającym bez pana, już zatrata groziła Polakom. Nieszczęściami znękani postrzegli наконец, że czém człowiek bez głowy, a ciało bez duszy, czém kaganiec bez ognia, a świat bez słońca, tém państwo bez pana. Ułagali więc jednego z wojewodów — inni mówią cudzoziemca (do tego przyszło poniżenia!) aby samowładnie rządził państwem. „Rozkazuj! — mówiono mu — posłuszni ci będziemy.“ Takto, nauczeni doświadczeniem, woleli Polacy ująć sobie wolności, niżeli ze szczętem zginąć. Wątpił KRAKUS, czy podoła złemu i długo wahał się, nim przyjął panowanie.¹⁾ Ale sława z ocalenia państwa przewyższa wszelką inną; ani godzi się oszczędzać zdrowia, gdy idzie o bezpieczeństwo powszechne: król nie dla siebie, lecz dla narodu żyje. Zręczny i odważny Krakus podrzucił smokowi nieżywego barana czy cielca, napchanego rozżarzoną siarką. Padła zatruta poczwara; podniósł się na Wawelu, nad smoczą jamą, spaniały zamek, około którego powstał Kraków, nowa stolica potężnego państwa. Dwadzieścia i osiem lat panował Krakus; rządy swoje wślawił mężstwem przeciwko Gallom i mądrym prawodawstwem, a sprawiedliwymi sądami. Mogiła jego uszanowana od ludu, wznosi się z drugiej strony Wisły, naprzeciw krakowskiego zamku. — Nastąpił po nim syn młodszy, LECH II., który starszego brata, mającego pierwszeństwo do rządów — taka jest w człowieku namiętność pano-

Krakus.

700.

Lech II.

¹⁾ Kronikarze narodowi: Dzierzwa i Mateusz, od Krakusa poczynają podania swoje. Samo, jeden z pierwszych wodzów słowiańskich, o którym wyżej spomnieliśmy, a który z Frankami (Gallami) wojował, był podobno z Karyntyi. Z Karantynina, Kroaty, powstać mógł Krak. Spominają o Kraku: Gregorz Turoneński (I, 34), Alberyk Mnich, Koźma Prazki. W Ratyzbonie (Rzeźnie) jest pomnik Kraka.

Lech nie był znany kronikarzom polskim do XIV. wieku. Spomina go pierwsza *Chronica Principum Pol.* (u Sommersberga: *Scriptores Rer. Silesiae* I. 13). — Wizimir zjawił się dopiero w XVI. wieku u Wapowskiego (*fragmenta Hist. Polonae*). Kroniki duńskie spominają Wisumara u Wandalów i Ismara u Pomorzań, w końcu VI. wieku.

Wanda.

wania! — na polowaniu zabił. Gdy się wykryła zbrodnia, oddano rządy córce Krakusa, WANDZIE. O rękę dziewicy starało się wielu książąt; między innymi Rydygierz, Niemiec; przeszłaby była Polska pod niemieckie panowanie. Odmówiła Wanda. A gdy hardy książę chciał orężem życzenia swoje do skutku przywieść, rozproszyła urokiem piękności swojej hufce nieprzyjacielskie. Lecz, żeby ojczyzny nienarażać na podobne niebezpieczeństwo, rzuciła się do Wisły i utonąła. ¹⁾ Oplakiwał jęj stratę naród; grób jęj w miejscu, gdzie znaleziono ciało, przy ujściu Dłubni, naznaczył także wspniałym kopcem.

Dwónastu wojewodów.

Gdy tak po rodzie Lecha i rodzina Krakusa wygasła, wróciła Polska znowu do wojewodów: tylko tym razem jednego z nich na czele postawiwszy, jedenastu dodano mu do rady. Ale nie powiodło się i to doświadczenie. Naród nie uniknął niezgody, domowych zamieszek i ucisku; przewodzili obcy, dowolnie daninę brali. A trwało to, dopóki nie objął rządów sam PRZEMYSŁAW, Leszkiem, inaczej Łisem nazwany, dla zręczności, którą na wojnie objawił. Gdy bowiem Aleksander *Wielki*, król macedoński, ²⁾ napadł Polskę i już pod Wrocław zaszedł; on, (Przemysław) złotnik z rzemiosła, obrawszy stosowne wzgórze, porozwieszał na pieńkach zbroje tak wyglądzone, że rażony ich blaskiem, nieprzyjaciół pierzchnął, mniemając, że posiłki Polakom nadbiegły. ³⁾ Wyniesiony za to do panowania, rządził szczęśliwie aż do śmierci, lecz następcy nie zostawił. Więc znowu

760.

Przemysław,
Leszek I.

¹⁾ Gdyby imię Kraka miało źródłosłów spólny z Krapakiem, Karpatami, Wanda (woda, po litewsku Wandua) mogłaby być córką tych gór, Wisłą, z której, tak, wyobrażenia ludu zrobiłaby urodną królową swoje; starożytni zwali Wisłę Wandalem.

²⁾ Aleksander W. wojował ze Scytami i Getami. Jest także u Teofilakta Semokaty, pisarza VII. wieku, Aleksander, trybun rzymski, który około roku 593 wojował na północy Dunaju z królikiem słowiańskim Ardagastem.

³⁾ Dio Kassyusz przypisuje podobnyż czyn Decebalowi, królowi Getów.

rozruchy i klęski, z przyczyny wielkiej liczby spółubiegających się o władzę. Już przecie naród dość miał rządów wojewódzkich! Przenosząc władzę jednego, a nie chcąc, aby, jak to bywa, ten lub ów szukał pana po plecach, postanowił oddać wybór losowi i uchwalił: że ten będzie panował, kto na wyznaczonych nad Prądnikiem wyścigach, pierwszy stanie u kresu. Taki rodzaj wyboru wskazywał także najbieglejszego w sztuce jeżdżenia,¹⁾ w sztuce rycerskiej. Najchciwszy panowania wziął się do podstępów: narzucił miejsce gonitwy ostremi ćwiekami, które piaskiem przysypał, sobie tylko wiadomą ścieżkę zostawując. A tak, gdy innych konie kaleczyły się, on spokojnie doścignął mety. Wszakże nie sam. Jeden z młodzieży odkrył przypadkiem podejsście; uzbroił kopyta konia swojego, i dla uciechy, puściwszy się za goniącymi, wyścignąć się nie dał. Zdrada wydała się. Wyrok starszych przysądził państwo temu, który ją odkrył. LESZEK II. był mądrym, mężnym, dostępnym, sprawiedliwym, powściągliwym, oszczędnym, a oraz wspaniałym: miał zgola wszystkie cnoty do panowania. Syn jego LESZEK III., ojcu zupełnie podobny, szczęśliwie wojował z Partami.²⁾ Poślubił on sobie Julię, córkę Juliusza-Cezara rzymskiego,³⁾ której imię nadał miastom: Julinowi, Lublanie, Lublinowi. Zostało zaś po nim, prócz Pompiliusza, po polsku Popiela,⁴⁾ syna Julii; dwudziestu⁵⁾ synów z innych żon. Poszło za tém, że po jego śmierci podzieliło się państwo na tyleż czę-

Leszek II.

Leszek III.

825.

¹⁾ Konie mieli Słowianie we wielkiem poszanowaniu (Osso-
lińskiego *Wiadomości historyczno-kryt.* II. 405), a gonitwy konne
stały się z czasem ulubioném u nich igrzyskiem. Dotąd parobcy
w Luzacyi i Śląsku ścigają się o „królestwo.“ (Bandtkie: *Dzieje*
Nar. Pol. 1835, I. 46).

²⁾ Tak zowie Mateusz Pieczyngów, hordę po-scytyjską nad
Dnieprem.

³⁾ Cezar August zaręczył córkę Julię Kotyzonowi, królowi
Getów.

⁴⁾ O rodzie słowiańskim Popielów, spomina *Sand Libussin.*

⁵⁾ Fredegar daje 22 synów Samonowi. — Helmold mówi
o 20 pokoleniach słowiańskich.

odkryć dziejopisarzom o początkach narodu. — A mianowicie, wytykają istotny czas historycznego zjawienia się onegoż, siedliska, ród, mnogość pokoleń bratnich (w liczbie wojewodów i potomstwie Leszkowém), nareszcie koleje, które przechodził. W każdym zaś szczególe powieści widzimy pierwotny stan narodu i naukę, którą dzieje winny potomności. Widzimy wzrost i powodzenie narodu przy spokojném i bezpieczném dzierżeniu władzy najwyższej, a nieszczęścia z bezkrólewia, z podziału państwa między potomstwo książęce i z doraźnej władzy. Napomknione skutki każdego kształtu rządowego. Jest w podaniu, co spółcześni twierdzą o rządzie gminnym u plemion słowiańskich, i o upodobaniu, jakie w nim miały. Rozwijały się pod wojewodami zamieszki wewnętrzne; ze swywoli i bezrządu, rodziło się uciemiężenie domowe i cudze; od dwóch ścian, — od Gallów i Macedonów — ze wschodu i zachodu, cisnęło naród brzemie obcej przemocy, a złe nałogi popychały go ustawicznie na to samo bezdroże; wielogłowy potwór pożerał i trzody i ludzi, póki go nie zgładziła odwaga, zręczność i obywatelska cnota, — póki na jaskini, w której się wylągł, nie stanęła potężna warownia; pod jej obroną dopiero wzniosło się i zakwitnęło spaniałe miasto. Nie tylko zaś naród, ale i rządce nauczyć się mogą z powieści ludu polskiego, jakie obowiązki wkłada na nich panowanie, na jakie ofiary przysposobieni być mają, jakie cnoty odznaczać ich powinny, a co za następstwa rodzą dla nichże samych zbytki i zbrodnie. Rozpustny Popiel pozbył się dwudziestu najprzedniejszych przeciwników swoich, a zbrodnia popełniona wywołała miliony mścicieli, których nikczemność nie odwlekła zguby jego. — Piasta, kmiotka, króla ludu rolniczego, podnosi cudownie do tronu ręka niewiedza, jakoby na przypomnienie, że Opatrzność to sama wie-dzie ostatecznie narody do przeznaczeń, na które sobie u niej, własnymi postępkami — winami lub cnotą — zasługują.

PIASTOWIE.

(860—1386).

POLSKA POD WŁADZĄ DZIEDZICZNĄ.

TWORZENIE SIĘ POLSKIEGO PAŃSTWA.

- OKRES I. 860—1139. Piastowie dziedziczą państwo porządkiem starszeństwa. — Jednowładztwo. — Państwo Polskie tworzy się.
- OKRES II. 1139—1292. Ze wzruszeniem jednowładztwa i porządku w następstwie, a podziałem państwa, upada właściwa zwierzchność, podnosi się moc panów. — Samoistność państwa zachwiana.
- OKRES III. 1292 1386. Odnowienie króleskości. — Państwo odradza się i ustala — Brak potomstwa królewskiego płci męskiej nie pozwala ustalić się dziedziczności. — Frymark Koszycki. — Bezkrólewie. — Zjazdy.

www.libtool.com.cn

OKRES I.

860—1139.

**Piastowie dziedziczą państwo porządkiem starszeństwa. —
J.dnowładztwo. — Państwo Polskie tworzy się.**

Treść: Pewniejsze dzieje narodu polskiego poczynają się od *Piasta*. Kroniki wszakże nie podają nie udowodnionego, ani o nim, ani o potomkach jego: *Ziemonicie*, *Leszku*, *Ziemomyśle*. Wiedzą tylko, że Ziemowit urządził obronę państwa. Rozciągłość tegoż państwa pod Ziemomyśłem — Sąsiedzi: Czechy, Ruś, Węgry, drobne ludki. — Rodzi się Ziemomyślowi syn, Mieczysław. — Już wtenczas krzewiło się chrześcijaństwo po Słowiańszczyźnie. — Cesarz Otto I. naznacza pierwszego biskupa Polse. — *Mieczysław*, przymuszony przyzwolić cesarzom daninę z krajów swoich aż do Warty, przyjmuje chrześcijaństwo i ocala państwo. — Wchodzi w przyjazne stosunki z Niemcami; podaje się opiece stolicy św. — Jego śmierć — potomstwo. — *Bolesław I.* utwierdza jedność państwa; musi jeszcze ulegać Niemcom; ale korzysta ztąd i rozciąga władzę nad bratniem Pomorzem. — Usiłuje nawrócić i przyswoić Prusaków. — Odzyskuje Kraków. — Nawiedza go cesarz Otto III. i uznaje bratem i sprzymierzeńcem. — Ustanowienie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a przeto wyzwolenie kościoła polskiego. — *Bolesław* zdobywa Łużyce. — Naród czeski ucieka się pod opiekę jego. — Wojna. — Opuszczają *Bolesława* Czesi; traci Czechy i Łużyce. — Odzyskuje ostatnie i wyprawia apostoła na wschód. — Nowa z Niemcami i Czechami walka. — Pokój. — Wojna pierwsza z Rusią — *Bolesław* podbija Prusy do Ossy. — Znowu wojny z Niemcami. — *Mieczysław*, syn *Bolesława*, wpada do Czech. — Karność i męstwo Polaków. — Pokój budziszyński zapewnia Polsce ziemię mielżeńską, Łużyce, Morawy, Śląsk, Lubusz; roszczenia cesarzy do uległości ze strony Polski upadają. — *Bolesław* obraca się na Ruś; zdobywa Kijów; — przywraca Polsce miasta czerwieńskie; koronuje się; — umiera. — Jego potomstwo. — *Bolesław* rzeczywisty założyciel państwa. — Trudności, z jakimi miał do wal-

czenia. — Krewi religij; podnosi władzę króleską; urządza powinności względem państwa. — Rozmaitość służby krajowej: rycerska, pieśza, dworaka. — Byli już niewolnicy. — Inne urządzenia Bolesława. — Obyczaje. — Ostatnie rady. — *Mieczysław I.* koronuje się, ale trafia na nieprzewidywane dla siebie kłopoty. — Cesarz Konrad II. wtarga do Polski i oddaje rządy bratu jego, Ottonowi. — Mieczysław wraca do rządów. — Polska traci Morawią, Łużycę, Grody Czerwińskie. — Mieczysław umiera. — *Kazimierz I.* małoletni wygnany wraz z matką, Rytą. — Następstwa berkrólewia. — Czesi plądrują kraj. — Kazimierz wraca: karci buntowników i zarabia sobie na miano *obrońcy*. — Czesi zastrzegają sobie daninę. — Śmierć Kazimierza: jego dzieci. — *Bolesław II.* osadza na tronie węgierskim wuja, Bełę; usmierza Prusaków; wprowadza Izasława na Księstwo Kijowskie i przywraca Polsce Przemyśl. — Koronuje się. — Zepsuty w Kijowie, napomniany od Stanisława, biskupa krakowskiego, zabija go. — Wyklęty: uchodzi i umiera. — Upada tron króleski Bolesława I. — *Władysław I.* nie śmie koronować się. — Traci podboje na Prusakach i na Rusi. — Tworzą się Księstwa: Włodzimierskie, Przemyślskie. — Włodzisław II. król czeski, przywłaszcza sobie miano króla polskiego. — Utwierdzony na tronie śmiercią synowca, Mieczysława; Władysław usiłuje utrzymać Pomorzan w posłuszeństwie. — Zagrożają mu Czesi. — Przedziśław II., król czeski, wspiera przeciwko niemu nieprawego syna jego, Zbigniewa. — Władysław przypuszcza obudwóch synów do udziału w państwie. — Wznosi się potęga panów. — Sieciech wda krakowski broni władzy książęcej, ale musi ustąpić. — Śmierć Władysława. — Żydzi znajdują przytułek w Polsce. — *Bolesław III.* wojuje z Morawianami; usmierza Pomorzan. — Obraca się na Zbigniewa. — Wzięcie się ze sąsiadami do obrony przeciwko cesarzowi. — Obrona Głogowy. Bitwa na Psim-polu. — Pokój bamberski. — Śmierć Zbigniewa. — Nowe wyprawy na Rus i Pomorze. — Urządzenie hierarchii duchownej. — Bolesław zaprasza Ottona, biskupa bamberskiego do nawrócenia Pomorzan. — Pomorze nawrócone. — Bolesław odnosi klęskę we Węgrzech. — Najazdy czeskie na Polskę. — Pokój w Kłodzku z Czechami. — Śmierć Bolesława. — Ostatnią wolą dzieli państwo między czterech synów: monarchią zostawia przy starszeństwie i Krakowie. — Stan ówczesny państwa. — Powaga książąt, dochody, dwór. — Wzrost potęgi panów. — Oświata narodowa.

Utwierdzony od czasu ten obyczaj, żeby pewniejsze dzieje Narodu Polskiego, od Piasta poczynąć. Daremnie wszelako po kronikach szukamy, coby nam udowodnionego o jego rządach, lub nawet o rządach syna, wnuka i prawnuka jego powiedziały. Dopiero, wiekiem prawie później, trafiamy na zaświadczone od współczesnych wypadki, tak, iż mimowolnie przychodzi się do pytania: czy i Piast nie jest istotą, jak Lech urojoną? Uderzają też imiona pierwszych potomków tego ojca królów. Synowi imię Ziemo-wit, prawnukowi Ziemo-mysł. Może i tu widziećby trzeba tylko uosobnienie pierwszych okresów życia narodowego. Po Piastcie, rolniku, synu Chodziszka (koczownika) wyobrazicielach stanu pierwotnego, Ziemo-wit (zwycięzca, zaborca ziem), oznaczałby czasy, w których drobny ludek Polanów, pod mężniejszymi przywódcami swoimi, — ośwładnął okoliczne kraiki; Ziemo-mysł zaś epokę, w której, tak zjednoczone *ziemie*, jedna *myśl* urządziła. — Cóżkolwiek bądź, pójść musimy utartym śladem.

Pewnie szedzie dzieje
narodu poczynają
się od Piasta.
Wszakże kroniki
nie podają nic
udowodnionego,
ani o nim, ani
o potomkach je-
go: Ziemowi-
cie, Leszku,
Ziemomysle.

ZIEMOWIT, syn Piasta, bądź że po ojcu panowanie objął, bądź że z wodza pod Popielem, sam dopiero księżciem został, panować miał lat 31. Jemu przypisują podanie urzędu obrony państwa — zaprowadzenie w szykach wojennych pewnego po-

860.

Ziemowit urzą-
dza obronę pań-
stwa.

rządu — dziesiętników, setników, tysiączników.¹⁾ Na tém — na pilnowaniu przewodnika i chorągwi, — polegała w pierwiastkach cała sztuka wojenna; dopiero téż pewnie oszczep, widły, siekierę, zastąpiły rohatyny z ostrym grotem i miecze; dopiero łuk zastąpił procę.

891. LESZEK I., syn Ziemowita, rządził po nim lat 30.

921. ZIEMOMYSŁ, wnuk, rządził lat 31, i jak poprzednicy, powiększał państwo. Od okolic Gniezna i Kruszwicy rozciągnęło się pośród ludów lechickich, od wschodu nad Mazurami, od południa nad Łęczycanami, Sieradzanami, a na zachód do Odry.²⁾

Sąsiedzi. Jak już wiemy, w tym samym czasie tworzyły się w Słowiańszczyźnie trzy inne państwa: czeskie, ruskie i węgierskie; Ruś, na wschodzie Polski; Węgry, od południa; Czechy na stronie południowo-zachodniej.

Czechy. Czechy, najbliższe cesarzów Zachodu, schylić się musiały pod ich przeważną potęgą; lecz uległością, a wczesném (845) przyjęciem chrześcijaństwa ochroniwszy byt narodowy, wzmacniać go tém silniej będą, skoro Bolesław I., *Okrutny*, wytępi (963—967) opór przeciwko władzy książęcej i utwierdził takową.³⁾

Ruś. Ruś przysuwała się do Polski od swój strony. Wywodził ją imię, bądź od dawnych Roxów, Roxolanów, którzy jeszcze ze starożytnym Rzymem wojowali, bądź od rzeki Wołgi, *Rha*, niegdyś zowiącej się, albo od rzek, *Ros*, *Ross*, *Rus*, *Warrus*. Inni tłumaczyli tak, z greckiego, imię sporów (*rozsianych*) dawane niegdyś⁴⁾ wszystkim w ogólności Słowianom. Ale dziś już powszechnie inszy dają początek, tak imieniowi, jako i państwu ruskiemu. Pokolenia Słowian północnych, w pierwotnym niesforze żyjące, do téj ostate-

¹⁾ Boguchwał. Dzierżwa. Gallus. *Chr. Polonorum* (Somersberg I. 4).

²⁾ Lelewel: *Zdobycze Bolesława W.*

³⁾ Palacky I. 205, 220.

⁴⁾ Prokop.

czności nierządem przywiedzione były, że, dla położenia końca bezprawiom, same przywołać miały sobie, w drugiej połowie IX. wieku, obcych panów. — Tak snadź z czasem ubarwili najazd łupieczy. — Przybyło od Bałtyku na czele licznego orszaku, z plemienia rozbójników morskich, trzech wojaków, Rusinów-Waregów, — Worogów, Wrogów — (po skandynawsku *Waring*). Najznajomszy z trzech braci, Ruryk, założył stolicę swoją w Nowogrodzie-wielkim. Dwóch innych Waregów (Oskold i Dir) spuściwszy się Dnieprem — na rabunek bogatęj Grecyi — poniosło panowanie do Polanów Kijowa. Otóż gdy po skonie Ruryka, następca jego, Oleg, dwa odległe grody zdradą pod jeden rząd złączył, a późniejsi kniaziewie tegoż rodu, przy pomocy sprowadzanych rodaków, ¹⁾ ustalili panowanie swoje, od nich przyjąć miało imię państwo (852).

Węgry oddzielała od Polski Hrobacya, która, otoczona z dwóch innych stron zaborami Czechów i Rusinów, gotową była dla czterech sąsiadów zdobyczą.

Węgry.

Od północy graniczyło państwo Ziemomysła, między Odrą i Wisłą, z bratniem Pomorzem, a między Wisłą i Niemnem, z bratniemi ²⁾ także Prusami, których ludki stykały się od wschodu z powinowatymi ³⁾ sobie, Kuronami, Liwonami, Estami i innymi.

Drobne ludki.

Z Górki — tak zowią Roczniki żonę Ziemomysła — urodził mu się syn, Mieczysław, który dopiero w siódmym roku, przy postrzyżynach, przejrzał cudowném zrządzeniem. Błagająca się w ślepotcie pogaństwa Polska, miała tak, pod panowaniem tegoż Mieczysława, przejrzeć prawdę i zajaśnieć między sąsiednimi państwami. ⁴⁾ Już krzewiło się słowo Boże po Słowiańszczyźnie. Są podania, jakoby jeszcze ś. Andrzej

931.

Rodzi się Ziemomysłowi syn, Mieczysław: 938.

Już krzewiło się chrześcijaństwo po Słowiańszczyźnie.

¹⁾ Karamazyn: *Dzieje Państwa Rosyjskiego*, I. 156, 244.

²⁾ August. Fried. Pott: *Commentatio de Lithuano-Borussicae in Slavicis Letticisque linguis principatu*.

³⁾ Nestor.

⁴⁾ Pertz XI. 427 (Gallus).

apostół „zatknął krzyż na wzgórzach kijowskich.“¹⁾ Napływ barbarzyńców mógł zatrzeć ślady świętej pracy. Ale w drugiej połowie IX. wieku, misyonarze ś. Ignacego, patriarchy konstantynopolańskiego, zawitali znowu w te same kraje. W tymże czasie, jak już wiemy, śś. bracia Cyrill i Metodyusz, opowiadali wiarę świętą w państwie morawskiem, a pierw jeszcze (638) cesarz Heraklijusz nawracał Serbów i Kroatów, śś. Emeran i Rupert, biskup wormski, nawracali Korutanów. Już przeto niemało było nawróconych pewnie i w Polsce. Cesarz Otto I. (*Wielki*) z domu saskiego, który głównie przyczynił się do przyswojenia sobie i następcom praw i przywłaszczeń Karóla W., a którego podboje zbliżały się ku Polsce, wcześniej do nowych drogę sobie torując, już też podobno naznaczył Jordana, Niemca, na biskupstwo polskie, które poddał arcybiskupom mogunckim, przełożonym całej północy chrześcijańskiej.²⁾ Gotował się wielki wypadek; groziło razem wielkie niepodległości narodu polskiego niebezpieczeństwo, gdy Ziemomysł umarł.

Cesarz Otto I.
naznacza pierwszego biskupa
Polsce.

958.

962.

Mieczysław przy-
muszony przy-
zwolić cesarzom
daninę z krajów
aż do Warty.

963.

MIECZYŚŁAW I., obejmując po ojcu panowanie, znalazł się w trudnym położeniu. Otto W. otrzymał właśnie koronę cesarską w Rzymie, co podniosło do szczytu potęgę jego, a margrabią wschodnim był Gero, wsławiony niemniej okrucieństwem i chytrością, jak mężem. Ten zaproszonych na ucztę wytępił na raz trzydziestu książąt słowiańskich, a wyprawiał na nowe zdrady namiestnika swojego, Wigmana, krewniaka cesarskiego, aby uwiedzione ludki słowiańskie przeciwko Mieczysławowi obrócić. Uderzył ze swojej strony Gero. Po dwakroć pobity, książę polski stracił w boju brata, i przyznać musiał cesarzowi daninę z krajów między Odrą i Wartą. Nie wyszedł z wojny bez szwanku i Gero, a nawet

¹⁾ Nestor. — Kuleżyński: *Specimen eccl. Ruth.* — Łubieński: *Żywoty Bisk. Płoc.* pod r. 965.

²⁾ Porównaj: *Codex Diplomaticus Pomeraniae* (Greifswalden 1843) 25. — Pertz VIII. 616, 622, 633 (Saxo). — Friese: *Kirchen-Gesch. Polens* (1786) I. 113. — Baudtkie: *Dzieje Nar. Pol.*

straciwszy w niej syna, z rozpacz „złożył oręż zwycięzki.“¹⁾ Wszakże przeświadczył się Mieczysław, że czas był wielki uprzedzić groźne niebezpieczeństwo i ochronić państwo od oręża Niemców, u których nawracać a podbijać, wytepiać, jedno zupełnie znaczyło. Pojawszy za żonę chrześcijankę, Dobrawkę (Bonę), siostrę Bolesława I. czeskiego i św. Wacława, za jej przyczynieniem wziął więc chrzest w Gnieźnie, czy w Pradze.²⁾ Obawa odszczepieństwa Greków od kościoła rzymskiego, łacińskiego, na które zanosilo się, wywołać miała wkrótce (968) zakaz obrządku słowiańskiego, a ustanowienie osobnego arcybiskupstwa³⁾ dla ludów słowiańskich, w Magdeburgu (Dziwinie). Mieczysław przyjął naznaczonego biskupem Niemca. Z Poznania, gdzie osiadł Jordan, rozeszło się wkrótce po kraju „poznanie“⁴⁾ prawdziwej wiary; w Gnieźnie na górze Lecha, gdzie stała świątynia Nii, wznosił się kościół Wniebowzięcia P. Maryi. Kruszono i zatapiano bożyszcza pogańskie, co długo jeszcze potem — aż w XVI. wieku — powtarzano w każdy dzień 7. Marca.⁵⁾ Żaden też szczątek dawnych bóstw nie pozostał dla potomności. Została się pieśń: „Śmierć się wiję po płotu, szukając kłopotu;“ zostały zabobony, gusła, igrzyska, *sobótki*, *śmigusty*, *stada*. — Obyczajem zachodnim, duchowieństwo opatrzone zostało obficie majątkiem w ziemi, dziesięcinami z najrozmaitszych dochodów, ze zboża, pasiek, trzód, polowania, rybołówstwa, nawet z cel i jarmarków; biskupstwo w szczególności hojnie obdarzył Mieczysław.⁶⁾

Przyjmuje chrześcijaństwo i państwo ocala

965.

966.

Zmieniły się stosunki Polski względem Niemców. Wpra-

¹⁾ Pertz V. 463 (Widukind). 748, 9, 53. (Tietm.) VIII. 618, 624 (Saxo). Naruszewicz IV. 11, 12. — Szafarzyk § 37.

²⁾ Pertz IV. 561, V. 783. (Thietm.) VIII. 616, 633 (Saxo). Maciejowski: *Pamiętniki* I. 150 (1839). Boguchwał.

³⁾ Pertz XVI. 149, 51 (Ann. Magdeb.) XXI. 19 (*Chr. Slavon*).

⁴⁾ *Chronica Polonor.* Somm. I. 4.

⁵⁾ Długosz (Edit. Lips.) I. 94. — Maciej z Miechowa (*Chronica Polonor.* 1521) 22. — Bielski (1764) 34.

⁶⁾ Raczyński: *Codex. Maj. Pol.* I. 1—5.

Wchodzi w sto-
sunki przyjazne
z Niemcami.

967. wdzie zasadzki ich na ziemię polskie nie ustały; ale upadły pozory do większych wypraw; mniejsze łatwiej było mścić, niweczyć. Jakoż, przy nowej zdradzie, pokonany został Wigman. W chwili ostatniej oddał Mieczysławowi miecz, z prośbą, aby go odesłał swemu „przyjacielowi“ cesarzowi.¹⁾ A gdy dotąd książę polski nie śmiał usieść w obec margrabi, ani w łada odzieży stawić się,²⁾ teraz poczytywany sam za margrabięgo,³⁾ chociaż najmniej pewnie dbał o to, śmiało mierzył się z Ottonem, następcą strasznego Gerona. Upokorzył pychę Niemca (24. Czerwca) brat Mieczysława, Cydebur, zbiwszy go na głowę pod Cydynem (Steinau?) wraz ze Sygfrydem, ojcem Ditmara, biskupa merzeburskiego, co posiłki temuż Ottonowi przywiódł. Najezdniczy do jednego wycięci zostali; ocaleli tylko obadwaj naczelnicy. Pogodził strony sam cesarz na zjeździe rzeszy niemieckiej w Kwedlimburgu (28. Marca), gdzie przyzwany książę polski hojnie był obdarowanym.⁴⁾
- 972.
- 973.

974. Takie stanowisko zjednał sobie Mieczysław, a to w obec tak potężnego pana, jakim był Otto W. Zaiste, musiał to być mąż niepospolity. Słusznie zowią go kroniki wielkim, sławnym, wiekopomnym, najpierwszym, najjaśniejszym, przez którego zajaśniał Polsce blask nowój gwiazdy.⁵⁾ Po śmierci Ottona W. mieszał się już Mieczysław do spraw wewnętrznych w Niemczech; stanął, mianowicie z powinowatym sobie Bolesławem II., ks. czeskim, przy Henryku (*któlinym*), księciu bawarskim, a przeciwko synowi cesarskiemu Ottonowi II.,⁶⁾ który po ojcu wstąpił: snadź wolałby był na niemieckim tronie odleglejszego Bawarczyka, niżeli bliższych Sasów, któ-

¹⁾ Pertz V. 464 (Widukind). VIII. 620 (Saxo).

²⁾ Pertz V. 793 (Thietm.)

³⁾ Leibnitz: *Script. Brunsv.* pod r. 994. — Naruszewicz.

⁴⁾ Pertz V. 753 (Thietm.) VIII. 624 (Saxo). XVI. 153. — *Ann. (Magdeb.)*

⁵⁾ Kadłubek (edit. 1712) 642.

⁶⁾ Lambert Aszafenb. *Ann.* 974. — Pertz V. 63. (*Lamberti Annales*).

rych zawziętości na krew słowiańską doświadczał. Upływa odtąd lat kilka bez żadnego śladu o sprawach Miecysława i narodu. Znajdujemy tylko wzmiankę o śmierci Dąbrówki¹⁾ (tak pospoliciej nazywaną); pochowana w Gnieźnie. W tym czasie także Rusini zetknęli się z Państwem polskim nad Bugiem, „wydzierając Lachom Przemyśl, Czerwień, oraz wiele innych grodów, i stając się tak panami polskiej ziemi.“²⁾ Od samego zawiązku swego musiała Polska oganiać się dwojgu łupieżcom: Niemcom i Russom.

977.

981.

Naznaczymy czas zupełniejszego upowszechnienia się chrześcijaństwa w państwie. „Strudził się nad tém Jordan;“³⁾ ale przy śmierci, pocieszony owocem prac swoich, liczną owczarnię zostawił następcy, którym był inny Niemiec, Unger. Naród osłonił się przeciwko chciwości niemieckiej i otrząsł się z dziczyzny pogańskiej. Wzrosła obyczajność, podnosiły się cnoty społeczne. Wędzidło na złe namiętności, chrześcijaństwo rozbudzało ducha karności, miłości, porządku. Otworzyli sobie Polacy źródło oświaty — styczność z chrześcijańskim, ucywilizowanym światem. Wdzięczni za tyle dobrodziejstw, a otoczeni od północy i wschodu pogaństwem, przyjęli obowiązek szerzenia tam oświaty i chrześcijaństwa — przyjęli zwyczaj, który trwał długo, aby przy mszy świętej, kiedy kapłan czyta ewangeliję, dobywać miecza do połowy, na znak gotowości do obrony wiary, z poświęceniem życia;⁴⁾ *miarą* też zwać będą swe wojsko. Dla pozyskania szczególnej opieki stolicy apostolskiej, ofiarowali ję (983—996) tak zwany groszów. Piotra,⁵⁾ podatek prawie powszechny owych czasów w całym chrześcijaństwie.

983.

Podaje się opiece
stolicy św.

¹⁾ Pertz VIII. 633. — (Saxo) XI. 51. — (Cosmae: *Chronicon Boemorum*). XVII. 646. — (Ann. Gradic).

²⁾ Nestor pod r. 982. — Karamzyn II. 253.

³⁾ Thietmar 784.

⁴⁾ Maciej z Miechowa 23. — Bielski 35. — Henelii: *Annales Silesiae ad ann.* 965.

⁵⁾ Naruszewicz IV.

984. Jak po śmierci Ottona I., tak po Ottonie II. stanął Mieczysław znowu przy Henryku Bawarczyku: było to podczas zjazdu wielkanocnego rzeszy niemieckiej w Kwedlimburgu. Stało przy Mieczysławie kilku książąt słowiańskich, którym niedawno Niemcy zburzyli świątynię w Retrze (979). Nie powiodło się i tym razem Henrykowi. Mieczysław, uznany
985. wszyscy cesarzem młodego Ottona III., na podobnym zjeździe następnego roku, pojednał się z nowym panem i odjechał z hojnymi darami; ¹⁾ pozwolił sobie nawet w tym czasie porwać i zaślubić Odę, mniszkę, córkę Dytrycha, margrabi północnego, „co przeniosła rycerza nad Niebieskiego Oblubieńca:“ dopomogli mu Czesi, a Niemcy zamknęli oczy, jakoby przez wzgląd na dobro i spokój chrześcijaństwa. ²⁾ Rzeczywiście, takie były późniejsze postęпки Ody, że, ani wątpić, „Bóg przebaczył wielkość winy, której się dopuściła.“ Za to „z licznym wojskiem“ wyszedł Niemcom na pomoc Mieczysław, przeciwko bratnim, ale pogańskim Lutykom, gdy ciż targnęli się na powagę pana chrześcijaństwa, a pewnie i na niego samego, jako przyjaciela cesarskiego i chrześcijanina. Cesarzowi dał przy tej sposobności wielbłąda i inne podarunki. Wsparty nawzajem (13. Lipca), lubo mniej szczerze
990. przeciwko Czechom (którzy wtenczas może zajęli Kraków), nawiedził raz jeszcze (na Wielkanoc) cesarza w Kwedlimburgu i dopomógł mu do opanowania Zgorzelca, dzisiejszego
991. Brandeburga. ³⁾ Późem umarł (25go Maja), doczekawszy się — jak się wyraża kronikarz — późnej starości. ⁴⁾ Pochowany w katedrze poznańskiej, zostawił kilku synów: Bolesława, Władoboja, Mieszka, Świętopelka, Lamberta. ⁵⁾
992. Swenon, król duński i angielski był zięciem jego. ⁶⁾ I to
- Jego śmierć.
Potomstwo.

¹⁾ Pertz V. 770. (Thietm.)

²⁾ Pertz V. 784. (Thiet.) VIII. 633 (Saxo).

³⁾ Pertz V. 67, 8. *Annal. hildesh.*, (Quedlin. et Lamberti). 770. (Thiet.) VIII. 633, 5, 6. (Saxo) XVI. 157, 8. (*Ann. Magdeb.*)

⁴⁾ Pertz V. 69. (*Ann. hild.*) 784. — (Thietm.)

⁵⁾ Pertz V. 784. (Thiet.) 633, 4. — (Saxo).

⁶⁾ Dahlmann: *Geschichte von Danemark* I. 89, 100. — Pertz V. 448. — (Thietm.)

świadczy, jakie już stanowisko zajmował Mieczysław. Od córki jego idzie Kanut S. (*Wielki*).

Ze wielu było książęcych synów, wielu więc było do puścizny rościcieli. Tworzące się dopiero państwo „rozrywało się na wiele części.“¹⁾ Znaleźli się i między podwładnymi, którym chciało się znaczenia; może im przypomniały się dawne rządy starszyny. Już dań płacąca, nie byłaby Polska, wśród rozruchów i podziału państwa, uniknęła niemieckiego jarzma, od którego tak szczęśliwie zaskonił ją Mieszek, gdyby Opatrzność nie była obdarzyła równego mu syna, syna Dąbrówki, zrodzonego roku 967, umysłem prawdziwie króleskim.

BOLESŁAW I. (*Chrobry*), pomiarkowawszy potrzeby narodu, odepchnął braci od panowania; a na ślepotę skazawszy buntowników (Prybuwoja i Odylena), ocalił jedność państwa, i wnet mu zewnątrz i wewnątrz inną postać nadał. Wygnana macocha, Oda, schroniła się do Rzymu i ofiarowała Polskę stolicy św.²⁾

Bolesław I.
utwierdza jedność państwa.

Nim uspokoił się wewnątrz kraju, co dopiero po trzech latach nastąpiło, musiał i Bolesław, jak ojciec jego, pomagać Niemcom przeciwko pogańskim Słowianom: od osobistej tylko służby wymówił się, pierwszy raz, potrzebą z Rusinami, którzy ze sąsiednimi onemuż Horwatami wtenczas wojowali. Ale wezwany powtórnie, stawiał się „z potężnym wojskiem“ przeciwko Hawłom i Obodrytom.³⁾ Wtenczas zdaje się rozciągnął panowanie swoje za Notecią, między Odrą i Wisłą (nad bratniem Pomorzem), gdy zbliżonemu w tamte okolice nadarzyło się zręczna sposobność.⁴⁾ „Pan chrześcijański“,

Musi jeszcze ulegać Niemcom, ale korzysta ztąd.

995.

Rozciąga władzę nad Pomorzem.

¹⁾ Pertz V. 784. (*Thietm.*)

²⁾ Pertz V. 784. (*Thietm.*) VIII. 637 (*Saxo*). Mnratori: *Ant. Italiae* V. 831.

³⁾ Pertz V. 699. — (*Annal. Hildish.*) VIII. 637, 40. — (*Annalista Saxo*).

⁴⁾ Pertz VI. 593, 607. (*Vita S. Alalberti*). XXI. 22. (*Chr. Slavor.*)

996.

Usiłuje nawrócić
i przyswoić Pru-
saków.

997.

pamiętny obowiązków swoich — obowiązków, które przyjął naród — pewnie téż, żeby oszczędzić Niemcom potrzeby nawracania po swojemu przyległych ludków, sam zajął się tém Bolesław. Właśnie drugi biskup prazki, syn Sławnika, pana na Kładzku (*Glatz*), nieuszanowany od Czechów, których klóciły jeszcze zatargi dwóch wielkich, niewytępionych od Bolesława *okrutnego* rodzin, (Sławników i Wrszowców), lękając się o zgubę własnej duszy, postanowił opuścić „lud grzeszny, niepoprawny.“ Przyjęty gościnnie od Bolesława, dopomógł mu do ułożenia pokoju i przymierza z Węgrami, u których Adelajda (ciotka Bolesława ¹⁾) „trzymała w ręku całe państwo, rządziła mężem (Gejzą) i tém, co jego było.“ Ze spomnionym biskupem naradzał się Bolesław, czy pobożne starania skierować do Lutyków, lub Prusaków? Przy sposobienia trwały przez zimę. Poczém puścił się apostoł od Gniezna do Wisły, której korytem popłynął do Gdańska, na brzegi morskie „obszernych ziem Bolesława.“ ²⁾ Towarzyszyło mu tylko trzydziestu zbrojnych ludzi — oczywiście nie dla zdobywania krajów, tylko do osobistej obrony i posługi. Po ochrzczeniu wielu nowonawróconych na Pomorzu, morzem udał się apostoł do ziem pruskich. Ale nie chcieli go słuchać Prusacy: „mamy własne zakony, mówili, a wy, co innemi rządzicie się, ustąpcie, bo was śmierć czeka.“ Przewiezionego w łódce, wysadzono biskupa z towarzyszami na wybrzeżach morskich, między dzisiejszemi miastami Piławą i Fischhausen. Przestał na tém „spokojny, a najłagodniejszy lud;“ ³⁾ ale biskup snem zmorzony, wybrał do spoczynku miejsce jego święte, zwane Romowem — miejscem pokoju i milczenia. Za tę zniewagę bogów spotkała go (23. Kwietnia) śmierć. Umarł męczennikiem Wojciech, *Wojowników pociecha*, którym zostawił pieśń do Boga-Rodzicy, śpiewaną przed poczęciem bitwy, a powtarzaną odtąd przed

¹⁾ Pertz XIX. 537, 44.

²⁾ *Cosmas*.

³⁾ Jornandes c. 5. — Adam. Brem. c. 226.

grobem jego w Gnieźnie. Towarzyszom jego dozwolono do domu wrócić.¹⁾

Nie powiodło się Bolesławowi z Prusakami. Szczęśliwym był przeciwko Czechom. Śmierć Bolesława II., króla czeskiego (9. Lutego) ułatwiła mu odzyskanie Krakowa z okolicą. Widzieliśmy, państwo polskie sięgało już morza, rozciągnęło się teraz aż za Tatry. Otto III. osądził za obowiązek przezorności cesarskiej, bliżej potęgę jego rozpoznać. Książę polski wykupił był zwłoki św. Wojciecha i złożył w kościele gnieźnieńskim; powiadają, że poganie domagali się za nie tyle złota, ile zaważą; ale z woli Boskiej tak się okazały lekkie, że darmo prawie dostały się Bolesławowi. Otto wziął więc za pozór nawiedzenie grobu męczennika, a przyjaciela i niegdyś nauczyciela swojego, „słynącego już dziwnymi cudami.“ Snadź dla okazania potęgi swojej wybrał się ze Rzymu „jak żaden jeszcze cesarz“ — z takim przepychem. Książę też polski wyjechawszy naprzeciwko niemu do Itwy, nad Bobrem, z taką go okazałością przyjął (w pierwsze dni postu), że, jak świadczą współcześni, „ani opowiedzieć, ani opisać tego podobna.“ Droga od Poznania do Gniezna, której część (odkąd ten gród dostrzegł) boso odprawił Otto, wysłaną była sukniem różnej barwy. Przez trzy dni zastawiano w Gnieźnie stoły, a coraz kosztowniejsze okrywały je ozdoby i naczynia, które wszystkie po uroczystości odnoszono do komory cesarskiej. Niemniej hojnie udarowani byli dworzanie. „Co zaś najmilszym było cesarzowi,“ otrzymał trzystu zbrojnych — tyle, ile dostarczali mu Czesi — na owe wojny włoskie, które, jak już powiedzieliśmy, głównie zajmowały cesarzy, a co nie pomahało ułatwiać wyswobodzenie Słowiańszczyzny od ich jarzma. Wiedział Bolesław co robił. Zamożność jego poznał świecki pan chrześcijaństwa, król królów. Takiego męża, mówił, nie za pospolitego książęcia, ale za króla uważać należy, i potęgę Bolesława oceniwszy, uznał w nim uroczyscie brata, przyja-

Odzyskuje Kraków.
999.

Nawiedza go cesarz Otto III.

1000.

Uznany bratem i sprzymierzeńcem cesarza.

¹⁾ Voigt: *Geschichte Preussens* I. 266—272.

Ustanowiono arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

Kościół polski wyzwolony.

Bolesław zdobywa Łużycę.

ciela i sprzymierzenia swojego, a nawet skronie jego uwieńczył zdjętą z głowy swojej koroną. Jeszcze taki zaszczyt nie spotkał żadnego ze słowiańskich książąt. Synowi Bolesława, Mieczysławowi, zaręczona Regina (Ryxa), siostrzenica cesarska, (z Matyldy), córka Ezona), wojewody reńskiego. Ustanowiono arcybiskupstwo gnieźnieńskie, na które wyniesiony Radym (Gaudencyusz), brat św. Wojciecha, czy spółtowarzysz (*frater*) apostołstwa jego. Poddano mu nowe biskupstwa: krakowskie, wrocławskie i pomorskie; dotychczasowe biskupstwo *polskie*, zależne od arcybiskupstwa magdeburskiego, przyjęło nazwę poznańskiego. Kościół polski od podległości obcej wyzwolony; zabory, którymi Bolesław państwo swoje pomnożył, przyznane mu zostały; niezależność Polski od berła cesarskiego uznana. Zaprawdę, opłaciwszy się tak hojnie, darmo dostało się Polsce ciało św. jej patrona! Odjeżdżając, szlachetny Otto zostawił Bolesławowi ułamek włóchni św. Maurycego do ozdoby własnej jego włóchni, która, jak cesarzom — jak u starożytnych — służyć miała za godło władzy, za berło króleskie; przechowywano ją później w kościele zamkowym krakowskim. Bolesław odprowadził Ottona do Magdeburga (na palmową Niedzielę). Otto z Akwizgranu, gdzie się udał, przysłał mu jeszcze złociste krzesło, na którym spoczywało w grobie ciało Karóla *Wielkiego*, świeżo odkryte. Bolesław ofiarował Ottonowi ramię ś. Wojciecha, które tenże złożył w kościele rzymskim św. Bartłomieja (na wyspie). Ś. Wojciechowi wystawił Otto spaniały kościół w Akwizgranie. Ojciec św. Sylwester II. potwierdził ustanowienia gnieźnieńskie. ¹⁾

„Z hołdownika udzielny pan“ czuł się już dobrze na siłach Bolesław; potrzeba mu było tylko chwili sposobnej,

¹⁾ Pertz V. 77. — (*Ann. Quedl.*) 780, 93. (Thietm.) VI. 130. (Ademar historiar.) VIII. 644. (Saxo) X. 109. (*Vita Meinweri*) XI. 56. — (Cosmae: *Chr. Boemorum*) 429. (Gallus). XVI. 159. (*Ann. Magdeb.*) XIX. 537. — Kadłubek 614. — Sommersberg: *Silesiac. res. scr.* I. 4. — (*Chronic. Pol.*) 18. — Długosz I. 125, 8. — Kromer 36.

aby rozciągnięciem państwa wśród bratnich ludów, a blaskiem oręża utwierdził na zawsze bezpieczeństwo swoje i tychże ludów, przeciwko zawiści Niemców, którzy takowej pohamować nie mogli. Gdy więc po skonie Ottona III. (24. Stycz.), znowu rozruchy o panowanie wszczęły się w cesarstwie, nie zaspiał zdarzonej zrzeczności. Za przykładem ojca, popierając Bawarczyka, Henryka *kulawego*, (który był synem Henryka *krótkiego*), zebrał wojsko (w Maju), wpadł do Łużyc, zdobył Budziszyn, i gdy słowiańska Myszna, po nastąpiącej śmierci margrabiego Ekkarda, sama otworzyła mu wrota, rozciągnął posiadłości swoje aż do Elstery. Stawiwszy się potem na sejmie rzeszy-niemieckiej w Merzeburgu (24. Lip.), oddał pokłon ukoronowanemu cesarzowi Henrykowi II., i w posiadaniu Łużyc, oraz ziemi milzieńskiej utrzymał się; Myszę ustąpił sam margrabi Guncelinowi, który mu do jej zdobycia dopomógł, a przytém był powinowatym. Wracającemu z sejmu zastawili Niemcy zasadzki; ale szczęśliwie wyszedł Bolesław z niebezpieczeństwa, i po drodze zaborem obfitych łupów i jeńców pomścił się zdrady.¹⁾

1002.

Pod opiekę tak potężnego pana schronił się wygnany od swoich książę czeski, Bolesław III. Że wszakże na jego miejsce przyzwali sobie Czesi syna Dąbrówki, Władysława²⁾, dopiero więc po tegoż śmierci wsparł on Czecha (Stycz.), a to, gdy brat tegoż, Jaromir, przeniósł opiekę niemiecką. Ale przywrócony książę, lubo pojednany przez Bolesława z przeciwnikami, mszcząc się wygnania, począł srożej panować. Naród czeski uciekł się (Luty) pod berło samegoż monarchy polskiego.³⁾ Niecierpliwie patrzył na to cesarz; przystawał wszelako na rządy Bolesława w Czechach, byle tenże uznał się podległym jemu. Nazbyt uśmiechało się szczęście oręża Bolesławowi, aby nie miał losów boju prze-

Naród czeski
ucieka się pod
opiekę Bolesława.

1003.

¹⁾ Pertz V. 793—796. — (Thietm.) VIII. 649. — (Saxo).

²⁾ Pertz VIII. 650. (Annalista Saxo).

³⁾ Pertz V. 799. — (Thietm.) XI. 428. — (Gallus). — Palacky I. 257, 262. — *Adelbolts Vita*, 435.

nieść nad poddaństwo. Rozciągnawszy panowanie swoje do Czech, zamyślał owszem o uroczystém, którego mu brakowało jeszcze, namaszczeniu króleskiém. Odmówił był takowego ojcu jego Kościół, „z przyczyny barbarzyństwa narodu“; ale już cieszył się niém siostrzeniec Mieczysława, Stefan, król węgierski.¹⁾ Mając zapowiedzianą sobie wojnę, przeszedł Bolesław natychmiast góry (Czerw.), potem Elbę przy Strzeli, i przywiódł z powrotem więcej niż 3000 niewolnika.

1004. Cesarz nawzajem pustoszył ziemię milzieńską (Luty) i pomścił się na sprzymierzeńcach, których Bolesław znalazł w Niemczech; a między którymi był i brat cesarski, Bruno.

Opuszczają Bolesława Czesi. Gdy to nie polepszyło mu sprawy, Henryk uciekł się do zdrady. Już w poprzedniej wyprawie nie dopisał Bolesławowi Guncelin. Teraz, stawivszy na czele szyków swoich Jaromira i brata jego, Udalryka, dali Niemcy wyprawie pozor narodowego, czeskiego przedsięwzięcia. Ujęci Czesi poczęli przechodzić na ich stronę. Dopomogła pogłoska o śmierci Bolesława, która „niezmiernie ucieszyła cały dwór cesarski.“ Na dane hasło powstała Praga; legł Scibór, brat św. Wojciecha, od którego wywodzą początek swój w Polsce *Poraici* (rodziny herbu *Poraj*). Bolesław ustąpić musiał z Czech

Traci Czechy i Łużyce. (5. Wrześ.), Morawy tylko zachowawszy. Niemcy zajęli i Budziszyn, lubo dzielnie broniła go załoga polska (Paźdz.)

1005. Następnego roku (15. Sierpnia) cesarskie wojska, złączone z czeskiém, wsparte od Lutyków, przysunęły się bliżej jeszcze. Cekał na nie Bolesław w Krośnie; ale nie podołał przeszkodzić im przeprawy przez Odrę. Przez Międzyrzec (22. Wrześ.) dosiagli cesarz aż pod Poznań, gdzie cofnęli się Polacy. Tu dopiero znalazł się w tak mizernym stanie, że sam przysłał do ułożenia pokoju Taginona, arcyb. merzeburskiego, i „po wielkich stratach, ze łzami do domu nawrócił.“²⁾

¹⁾ Życiopis św. Stanisława. Pertz XIX. 537, 44.

²⁾ Pertz V. 79. (*Annales Quedl.*) 799, 800, 5, 808, 813. (*Thietm.*) VI. 852. (*Vita S. Romualdi*) VIII. 650—6. (*Annalista Saxo*) XI. 111. (*Vita Meinweri*) XVI. 163. (*Ann. Magdeb.*)

Wyswobodzić wszystkie słowiańskie ludy z pod niemieckiej przemocy, to sobie oczywiście zakładał Bolesław. Spółczesni ¹⁾ zwali go też królem słowiańskim. Na nieszczęście, nie znalazł u tychże ludów poparcia: nazbyt przywiązanym do pierwotnej swobody — niesfornym — nie smakował rząd stały i silny, konieczny do celu; a zaraz ulżyły im jarzma, zaprzestały najazdów chytre Niemcy, jak tylko Bolesław wstrząsł ich panowaniem. Nie przeglądała ciemnota, co jég gotowały sidła niemieckie. Opuścili go dopiero Czesi; przyłączyli się przeciwko niemu Lutycy; a teraz, kiedy niewzruszony klęską, rozpoczął znowu starania, ażeby owe ludki między Odrą i Elbą do spólnej sprawy nakłonić, doniosły one, jako i Czesi, o zabiegach jego, bawiącemu (na Wielkanoc) w Ratyźbonie cesarzowi. — „Chcesz wojny? mieć będziesz wojnę:“ — zapowiedział mu cesarz przez własnego jego zięcia, Hermana, margrabię miśnickiego. — „Świadkiem Chrystus — odrzekł Bolesław — jak niechętnie przedsiębiorę, co teraz czynić będę.“ I, samemu sobie zostawiony, posuwa się natychmiast aż do Magdeburga, karcąc okropnie po drodze zdradzających sprawę narodową Słowian. Ocalała miasto pobożność Bolesława do św. Maurycego: był to patron Magdeburga; włóczęnia jego w rękę Bolesława, łączyła go jakoby węzłem braterskim z Magdeburchykami. Okolica za to strasznie ucierpiała. Mnóstwo jeńców, między nimi kilku znakomych rycerzy saskich, przesiedlić się musiało do Polski. Odzyskane Łużyce z Budziszynem. ²⁾

1007.

Cesarz nie wypieszył był jeszcze z przygotowaniem zapowiedzianej zemsty. Bolesław wierny powołaniu swojemu, miał czas zająć się znowu odprawą apostoła na wschód. Był nim pobożny Bruno z Kwerfurtu, poświęcony wcześniej na biskupa, a powinowaty Dytmara, bisk. merzeburskiego.

1008.

Wyprawia apostoła na wschód.

¹⁾ Pertz VI. 129. (*Ademar historiar.*) 850. (*Vita S. Rom.*) — *Tu possedisti regnum Sclavorum* (nagrobek w Poznaniu).

²⁾ Pertz V. 79. (*Ann. Quedlinb.*) 815. (*Thietm.*) VIII. 657. (*Saxo*) XVI. 163. (*Ann Magdeb.*)

Obdarzonemu hojnie od Bolesława, dostarczył wsparcia wojewoda Sieciech (jak chcą podania), herbu *Topór*. Byłby to dowód, że już mieli Polacy znamiona, „piętna, szczyty“, które na szyszaku, tarczy, chorągwi, przypominały świetniejsze dzieło wojownika, a pod którymi, jako pod spólnym znakiem, stawały rodziny ¹⁾ z domownikami do boju: wyrzekłeś głośno nazwę herbu, zbiegali się wszyscy twoi na pomoc. W każdym przypadku *Topór* należy do najdawniejszych herbów polskich, i dla tego *Starzą* zwany. Bruno, jak św. Wojciech, umarł śmiercią męczeńską; umarł na granicach Prus i Rusi (14. Lut.), nic prawie nie wskórawszy. I jego ciało wykupił pobożnie Bolesław. ²⁾

1002.

Nowa z Niemcami i Czechami walka.
1010.

„Cesarz tymczasem, „myśląc latem i zimą“ tylko o wyprawie przeciwko Polakom, starał się pierw na sejmie merzeburskim, pojednać poróżnionych Niemców. A że podejrzana mu była wierność Guncelina chwiejącego się w poprzednich wojnach między cesarzem a Bolesławem, odebrał mu margrabstwo. Bolesław bacznie wszystko, co się działo około niego, śledzący, przenikając gotowane wypadki, chciał takowe uprzedzić przez zajęcie Myszny: ale wyprawa nie powiodła się; żadnej przecież nie przyniosła szkody. Wojska cesarskie z wiosną wkroczyły do Łużyc. „Nie dosięgłszy gdzie mierzył“, chorobą naciśniony, odjechał cesarz. Wyrezył go Jaromir i podstąpił pod Głogowę. Bolesław zamknął się w grodzie. W owych czasach dobrze obwarowane grody trudne były do zdobycia. Najczęściej, oblegający okopywał się także i obelgami wyzywał obleżonych do wystąpienia przed okop; a gdy tém, ani głodem, nie wskórał, cofać się musiał ze stratą. Wywoływali więc Niemcy wojowników polskich; ale, jak mówi przysłowie: nie dał się wywieść w pole Bolesław. „Chociażby — mówił — pobić się dały wojska nieprzyjacielskie; cesarz łatwo wystawiłby

1011.

¹⁾ *Stirps*: Stat Wiślicki XXXI.

²⁾ Pertz V. 834. (Thietm.) VIII. 658. (Saxo) XVI. 164. (*Ann. Magdeb.*)

insze; nam to trudniej: oszczędźmy zatem sił naszych; niech nieprzyjaciół bez straty naszej zmarnieje.“ Jakoż gdy jesień nadeszła, ustąpić tenże musiał z samym łupem; o pokój daremnie się starał Walter, arcybiskup magdeburski. ¹⁾ Z następnym latem (24. Lipca) odnowił cesarz wojnę. Bolesław z wypoczętymi siłami przebywa Elbę pod Strzelą; zdobywa i plądruje Libusnę (20. Sierp.), tam odprawia spanią ucztę rycerską i z obfitym łupem do domu powraca. Cesarz wywołuje znowu układy. Nastąpiły zjazdy rzeszy niemieckiej w Magdeburgu (2. Lutego) i w Merzeburgu (23. Maja). Na pierwszym stawiał się syn Bolesława, Mieczysław; na drugim sam Bolesław, gdy mu cesarz dał zakładników. Po zamianie wzajemnych darów, ułożony został pokój, „nie bez szkody dla cesarstwa.“ Bolesław utrzymał się przy Łużyczach. Cesarz zaszczylił Mieczysława pasem rycerskim (*Cingulum militare*). Właśnie z potrzeb wieku — z niedostatku obrony rządowej — tworzyła się na zachodzie tak zwana rycerskość. Rycerz ślubował obronę wiary, swojego pana, uciśnionych i słabej płci niewieściej. Śród uroczystości zjazdowych pełnił Bolesław urząd miecznika przy najwyższym panu chrześcijaństwa. ²⁾

1012.

1013.

Pokój.

Zajęły Bolesława zaraz sprawy wiary. Pomimo „Wy- Wojna pierwsza
dartych ziem“ ojcu, żył on „w zgodzie i miłości“ z panują- z Rusią.
cym w owych czasach w. kniazem ruskim, Włodzimierzem. Wydawszy córkę za Światopełka, którego jedni mienią synowcem tegoż Włodzimierza (z Jaropołka), a drudzy własnym synem jego, „grzesznego płodu“, wyprawił z nią na Ruś Reinberna, biskupa pomorskiego, który miał dyecezyą, a nie miał owieczek w upornym dla chrześcijaństwa Pomorzu, gdzie też z tej przyczyny wątpliwe było panowanie polskie.

¹⁾ Pertz V. 80. (*Ann. Quedl.*) 821, 3, 9. (*Thietm.*) 661—2. (*Saxo*) XVI. 164. (*Ann. Magd.*) *Adelboldi Vita* 440.

²⁾ Pertz V. 81. 2 (*Ann. Quedl.*) 832. (*Thietm.*) VIII. 663—5. (*Saxo*) XVI. 164—9. (*Ann. Magd.*)

Bolesław podbija
Prusy do Ossy.

1014.

Ruś przyjęła była chrześcijaństwo (1000); ale je przyjęła ze wschodu. Reinbern wesprzeć miał powagę stolicy św. przeciwko zawiści najwyższych biskupów na wschodzie, patriarchów konstantynopolińskich. Powodziło się pasterzowi. Włodzimierz uwięził go wraz ze Świątopółkiem i jego żoną.¹⁾ Reinbern już był umarł. Za powrotem Bolesław pomścił na Prusakach śmierć śś. Wojciecha i Brunona. Prusacy, niechący słuchać apostołów, których daremnie im posyłał ze świętym słowem, a, nie po niemiecku, z mieczem, dosięgnięci teraz orężem, przyrzekli popalić bogów swoich. Przypomina mieścina, Słupią z téj przyczyny zwana, że tam nad Ossą naznaczone zostały słupami żelaznymi granice państwa polskiego: tam pewnie téż dosięgło i chrześcijaństwo.

Znowu z Niemcami wojny.

1015.

Odnowiły się zatargi z cesarzem. Ostatni czynił Bolesławowi wyrzuty za nienadesłanie wzajemnych posiłków do Włoch, gdzie właśnie (14. Lutego) w Rzymie, odprawiał obrządek koronacyi. Zagrożony znowu wojną, Bolesław wyprawił syna do księcia czeskiego, zaklinając onegoż na związki plemienia i pokrewieństwa, aby się z nim połączył. Spólnie — tak przekładał — oprzemy się wszystkim nieprzyjaciołom i samemu cesarzowi. Ale panujący Czechom Udalryk, który tak pobratał się z Niemcami, że począwszy od niego, książęta czescy wpływali z elektorami niemieckimi do wyboru cesarzy, przypomniał sobie, jak niegdyś „Bóg wyrwał go z paszczęki lwa: pojął więc szczenię“ i wymordowawszy towarzysza Mieczysława, wydał go Henrykowi. Sejm merzeburski powrócił przecie syna ojcu: bo Bolesław, jak go opisują Niemcy „pełen przebiegów“ umiał trafić wszędzie; nawet we Włoszech, gdzie Henryk miał spóźnawodnika w margrabi Arduinie, co się zwał królem lombardzkim, bywali orędownicy Bolesława. Nastąpiły ro-

¹⁾ Pertz V. 859. (Thietm.) VIII. 663—73. (Saxo) XI. (Gal-lus) XVI. 165. (*Ann. Magd.*)

kowania, do których monarcha polski używał poufalca swojego, Stoigniewa; niezadowolony wtargnął w granice niemieckie. Cesarz domagał się, aby opuścił kraje zajęte. Bolesław oświadczył, że nie odstąpi co już jego, i owszem więcej zabierze. Po długich modłach cesarskich u stóp ś. Maurycego, wyszli Niemcy „na poskromienie pychy strasznego wroga.“ Sił takich, jakie ze czterech stron nachodziły Polskę, nigdy nie wystawili jeszcze. Towarzyszyli im znowu holdownicy słowiańscy: Czesi i Lutycy (8. Lipca). Pierwszy pod Krosnem stawiał czoło Mieczysław. Przypomnieli mu Niemcy doświadczoną spaniałość cesarza i obowiązki rycerskie. — Wiem, com winien cesarzowi — odpowiedział syn Bolesława — ale przedniejsze mam obowiązki względem ojca i pana własnego; pierw powinienem tu ojczyzny bronić, a dopiero ojca z cesarzem jednać. Niemcy przebyli Odrę, nie bez okropnego z obojęd strony krwi przelewu (3. Sierp.) Zginął młody rycerz niemiecki, Sygfrid. Poprzyjaźniony z nim w czasie niewoli swojej Mieszek, rycerz chrześcijański, po rycersku odesłał ciało przyjaciela cesarzowi. Część Niemców odwraca się na łupieztwo. Bolesław, który cofnął się był w głąb kraju, korzysta ztąd i wyrusza na przymuszone już do odwrotu wojsko cesarskie. Ulubieniec jego, opat Tuni, „ze sukni mnich, z osoby lis“ — niemieckie to sądy — nadstawia cesarzowi zgodę, a Bolesław szarpie go ze wszech stron. „Gorżko zapłakały Niemce.“ Nękane po błotach i lasach, straciły przeszło dwóstu samych najprze-dniejszych rycerzy. Cesarz ledwo uciekł, ani pogrzebawszy swoich, aż sam Bolesław ubłagany od świątobliwego biskupa miśnickiego, przyczynił się do tego. Dzień pierwszy Września zapisali téż Niemcy w kalendarzu swoim, jako dzień okropnej żałoby. Mieczysław posuwa się w dziesięć pułków do Myszy (13. Wrześ.) Uratowało gród wezbranie Elby. Odnawiano kilkakrotnie namowy do pokoju. Nieufny chytym Niemcom, nie chciał się do nich stawić Bolesław. Wrócili więc pod Głogowę (4. Sierpnia), wrócili nie bez otuchy, bo przybył im jeden jeszcze sprzymierzeniec. Ruś

1016.

Mieczysław,
syn Bolesława.

1017.

uderzyła od wschodniej strony na Polskę. Mieczysław wpadł do Czech, z kądem „z wielką radością ojca“ wywiódł mnóstwo jeńców. Niemcy nie mogąc nic przeciw Głogowie, gdzie stanął sam Bolesław, oblegli Niemcę. W ciszy nocnej przedarła się odsiecz do pustego prawie miasta. Przedłużyło się oblężenie: bo skoro tylko Niemcy jaką machinę do otworzenia sobie miasta zbudowali, „natychmiast Polacy mieli takąż samą do obrony;“ aż nareszcie wyrzucony z warowni ogień zniszczył wszystkie zamachy Niemców. Na podobny opór trafili, gdziekolwiek obrócili się. Wszędzie wysyłał Bolesław z Wrocławia zbrojne szyki; zapalone po wysokościach ognie kierowały niemi. A gdy, dzięki zaprowadzonej karności, „ani nadymało Polaków szczęście, ani ustraszalo niepowodzenie,“ ustąpić musieli Niemcy. Polacy wygonili ich za Elbę (19. Wrześ.), z kądem raz jeszcze wprowadzili tysiące jeńców. Dopiero „na modły Bolesława“ — mówią Niemcy — (30. Stycz.) zaprzysiężony został wieczysty pokój w Budziszynie, wszakże „nie jak przystało cesarzowi, tylko jak mu go zawrzeć udało się.“¹⁾ Utrzymała się Polska przy ziemi milzieńskiej i Łużycach po Czarną Elsterę, przy Morawach, Ślązku i okolicy Lubusza (nad Odrą). W cztery dni po układach przystawić musieli Niemcy Bolesławowi „wszteczną“ — jak ją nazwali — Odę, córkę Ekkarda, siostrę Hermana, margrabiów Miśnickich, którą poślubił. O czém nie pomyśleli Niemcy, Bolesław założył zaraz biskupstwo w Lubuszu. Roszczenia cesarzy do uległości ze strony Polski upadły; zatamowany został postęp niemieczyzny w słowiańskich ziemiach. Niedarmo zwali Bolesława Niemcy okrutnym, wściekłym, bezczelnikiem, chytłym lisem, jadowitym gadem, lwem ryczącym, a ich przysłowcą; spotwarzyli nawet matkę jego, że przyczyniła się do nawrócenia Polski, że wydała takiego syna. W rzeczy-

Wpada do Czech.

Karnosc i męstwo Polaków.

1018.

Pokój budziszynski zapewnia im ziemie milzieńską, Łużyce, Morawy, Śląsk, Lubusz. Upadły roszczenia cesarzy do uległości ze strony Polski.

¹⁾ Pertz V. 82—4. (*Ann. Quedl.*) 94—5. (*Annal. hildesh.*) 833, 9, 40, 1, 3, 52, 5, 6, 7, 61. (*Thietm.*) VIII. 665, 7, 8, 72—3. (*Saxo*) XVI. 165—6. (*Ann. Magd.*)

wistości, Bolesław był spaniałym obrońcą własnego plemienia, spokojnego, łagodnego, zamiłowanego nadewszystko w swobodzie, a które Niemcy przymusili do pochwycenia za oręż; najezdnikami, wydziercami, „jadowitym gadem“, byli oni. Sprawiedliwszy od innych św. Bruno „kochał Bolesława jak swoją duszę, więcej niż życie.“

Ubezpieczony od Niemców, przypomniał sobie monarcha polski sprawę z Rusinami. Kiedy Polacy osłaniali ród słowiański przeciwko najzawziętszemu nań nieprzyjacielowi, Rusini wojując o łup tylko i zabory, szerzyli takowe między samymiż Słowianami: szerzyli je zaś z tém większą łatwością, że mieli do czynienia z ludem rolniczym, bezbronnym, bezrządnym, a sami byli najezdnikami, łupieżcami z rodu, z ustanowień swoich, pochodząc od Normanów, co odznaczali się w świecie wielu podbojami. Włodzimierz W., jak widzieliśmy, wdarł się już do ziem nawet polskich, a Jarosław, syn jego, książę nowogrodzki, (Ruś bowiem ze śmiercią tamtego (1015) na wiele księstw rozpadła się), zniósłszy się przez umyślne poselstwo z nieprzyjaciółmi Słowian — z Niemcami — wspomagał ich (o czém także dopiero co wspomnieliśmy) w ostatniej z Polakami rozprawie: tylko daremnie oblegał jakiś z grodów polskich. Bolesław miał inną jeszcze urazę. Jarosław wypędził z Kijowa (1016) zięcia jego, Światopółka; żonę ostatniego uwięził. Przeciwko niemu obrócił więc siły swoje Bolesław. Prócz własnych wojowników powołał nad Bug 300 Niemców, dostarczonych od cesarza, snadź w skutku ostatnich układów, 500 zaciężnych Węgrów, 1000 najętych Pieczyngów — dziczy, z po nad dolnego Dniepru. Przy przeprawie szydzili z otyłości jego dworzanie Jarosława. Uniesiony gniewem, skoczył pierwszy do rzeki; poszło za nim wpływ wojsko, i „jak wiatr kurzawę“ rozpedziwszy nieprzyjaciela (20. Lipca), zatrzymało się dopiero w Kijowie. Wchodząc do téj stolicy (12. Sier.), we wrota onéjże złote po rycersku uderzył Bolesław mieczem, który był w darze od cesarza Ottona otrzymał. Wy-

Bolesław obraca
się na Ruś.

Zdobywa Kijów

Przywraca Pol-
sce grody czer-
wieńskie.

1019.

szczerbiony, znany odtąd pod nazwiskiem *szczerbca*, przypasywać będą królowie polscy miecz ten przy obrządku koronacyi, jak cesarze niemieccy przypasywali miecz Karola W. Z Kijowa, gdzie dziesięć miesięcy zabawił, doniósł zwycięzca cesarzom Zachodu i Wschodu o tryumfie swoim, aby wiedzieli, że miecz w nim mogą równie potężnego „przyjaciela jak nieprzyjaciela.“ Po czém, przestając na daninie i przywróceniu Polsce grodów czerwieńskich, „skarby tylko kijowskie wywiózł,“ wrota złote przeniósł do Gniezna, a zwątloną powagę stolicy rzymskiej wzmocniwszy i Światopółka w państwie utwierdziwszy, „wesoły“ wrócił do domu (Czerw.) Za pojmaną córkę swoją, oraz za odmówioną sobie poprzednio siostrę Jarosława, uwiódł mu dwie i uprowadził. Ostatni, który z trzema tylko towarzyszami uciekł był od Bugu do Nowogrodu-Wielkiego, i gotował się już do ucieczki i powrotu za morze, chciał korzystać ze zmniejszonych zastępów Bolesława, których część tenże po zwycięztwie rozpuścił. Ale raz jeszcze skarciła go nad Bugiem „rzeź okropna.“ Rusini nazwali Bolesława *Chrobrym*, to jest śmiałym, wielkiego serca mężem.¹⁾

Powiadają kronikarze, że jak nad Ossa, tak też nad Dnieprem, Łabą i Zuławą, powbijać kazał Bolesław żelazne słupy, znaki zwycięstw swoich: były to snadź w mniemaniu jego właściwe granice polskiego państwa. Nie przestając na tém, przedsięwziął inaczéj jeszcze utwierdzić na wieczne czasy wielkość i niepodległość jego. Już doraźni przywódcy wielkiej wędrówki, co barbarzyńców do łupieztwa wiedli, wybierani, albo raczéj okrzykiwani od tłumów, przetworzyli się byli w następcach swoich, na wzór cesarzów rzymskich: poczyniała się przeobrazać barbarzyńska, wybieralna, w no-

¹⁾ Pertz V. 859, 870, 1. (Thietm.) VIII. 673—4. (Saxo) XI. 429—30. (Gallus) XVI. 166. (*Ann. Magd.*) — Sommersberg I. 5. — (*Chr. Polonor.*) 18—19. (*Chr. Prin. Pol.*) II. 25. — (Boguchwał i Baszko). — Nestor. Karamzyn II. 13. — Czacki.

woczną, dziedziczną króleskość. Już z nauki Kościoła, z nauki danej Frankom (754) przez Stefana III., dziedziczyło władzę potomstwo panującego, chociaż potrzebne jeszcze było następcy przyznanie dziedzicznej władzy. Był to wybór ograniczony do samej rodziny panującej, wybór zatem, który ogłoszeniem, uznaniem zwać raczej wypada. Wskazywano do rządów, że tak powiemy najdatniejszego z rodziny panującej; bo ani złe ztąd wynikające, ani sposoby zapobieżenia niezdolności króleskiej, nieznane jeszcze były. Odnowione ze starego testamentu namaszczenie św., ustalało powagę panujących, którzy, tak moc przypadkową, osobistą, przemieniali niejako w kapłaństwo, w urząd. *Pomazaniec Boży* nabywał wysokiego u ludu uroku. Postępowała za tym przykładem Polska. Bolesław miał koronę od Ottona III., tylko nie miał jeszcze namaszczenia (*unctam Coronam*). Tę główną oznakę niepodległości dawał Kościół panom chrześcijańskim. Powiedzieliśmy: ojciec Bolesława, jakoby mniej godny zaszczytu, nie otrzymał takowej. Bolesławowi, który już dawno (co spomnieliśmy), o namaszczeniu swoim myślał, przecinał drogi do stolicy świętej Henryk cesarz. Umarł nareszcie ostatni (13. Lipca), a gdy nie miał potomstwa, zostawił państwo w zakłóceniu. Bolesław snadź ztąd korzystając, dokonał obrządku namaszczenia przy pomocy własnych biskupów, lubo bez wyższego upoważnienia; ¹⁾ został rzeczywistym *królem*. Pamięć Karola W. (*Karla, Krala, Karola*) zrobiła z imienia jego znamie najwyższej godności między Słowianami; dla Bolesława w szczególności był on oczywistym wzorem. Wielkie przedsięwzięcie w czas dokonaniem zostało: bo wkrótce potem (17. Czerw.) król polski zakończył życie w zamku poznańskim; pochowany przy ojcu. Przez cały rok nikt w pań-

Bolesław koronuje się.

1024.

Umiera 1025.

¹⁾ Pertz V. 5. 90. (*Annal. Corbeiens. et Quedlinb.*) VI. 852. (*Vita S. Rom.*) VIII. 676. (*Saxo.*) XI. 264. (*Wipo.*) XVI. 169. (*Ann. Magd.*) — Otto Frising. — Rocznikarze u Sommersb. II. 79.

stwie jego uczyły nie sprawił, nikt w suknie świętne nie ubrał się; grania i śpiewy umilkły. ¹⁾

Jego potomstwo. Przed spomnianą Odą miał Bolesław trzy żony: na-przód (984) inną margrabiankę miśnicką, Henildę, córkę Rygdaga; potem Judytę (Gutę, Bonę), księżniczkę węgierską, (pasierbicę Adelajdy), porzuconą r. 988; wreszcie (989) pobożną Emminildę, czy Kunildę (córkę Dobremira), z nieznanego rodu, która, „pobożna służebnica Chrystusa, nie-stałe serce jego usatkwiała.“ ²⁾ Prócz Mieczysława i Dobremira (z Emminildy), oraz kilku córek, zostawił syna Ottona-Besprima, czyli Bezbraima (z Judity). Jedną z córek Emminildy była (jak spomnieliśmy) za Światopółkiem, druga za Hermanem miśnickim, trzecia wstąpiła do klasztoru. ³⁾ Spominają także kroniki o Matyldzie, za Ottonem szweinfurckim.

Bolesław rzeczy-wisty założyciel państwa.

Rzadko przy początku swoim obędzie się państwo bez wielkiego męża, któryby mocą wyższego umysłu nie założył mu gruntownej podstawy i nie uutorował drogi do przyszłości. Tym mężem, prawodawcą, był dla Polski godny syn Mieczysława I., Bolesław *Wielki*. Panowanie jego jest nieprzerwanym pasmem wojen; bo też pierwszą potrzebą narodu było wyswobodzenie onegoż od podległości względem obcych i rozszerzenie granic kraju do stopnia, iżby sam sobie wystarczył. Inny sposób rozciągnięcia państwa, nawet wśród ludów bratnich, ani był znany, ani możebny w ówczesnym stanie cywilizacji — zwłaszcza u owych ludków, z którymi *Chrobry* miał do czynienia. Ale nie przestał on na samych podbojach. Zadanie miał trudne. Wypadało mu ująć w karby, umiarkować niezawisłość osobistą, właściwą

Trudności, z ja-kiemi miał do walczenia.

¹⁾ Pertz XI. 64. (Cosmas.) XI. 435. (Gallus.) XVII. 647. (*Ann. Gradic.*)

²⁾ Pertz V. 784. (Thietmar.) VIII. 637. (Saxo.) XIX. 544.

³⁾ Pertz V. 784. (Thietmar.) VIII. 637. (Saxo Annalista.)

stanowi pierwotnemu człowiekowi, i nagiąć ją do potrzeb społecznych. Uczucie, obyczaj tej niezawisłości, roznieśli i gdzieindziej barbarzyńcy; ale trafili wszędzie na starą społeczność rzymską i chrześcijańską, nawykłą już do obowiązków wzajemnych, społecznych — do uległości, karności, porządku, bez których społeczność ostać się nie może. Tam wystarczało skojarzyć dwa pierwiastki: barbarzyński z rzymskim, pogański z chrześcijańskim — prawo osobiste człowieka z prawem społecznym. Polska nie miała tego dobrodziejstwa: jej plemienia i ziemi nie dosięgły rządy rzymskie. Trzeba było w niej tworzyć z gruntu wszystko, co siłę i wielkość państwa stanowi, co istotność jego utwierdza: dzieło to długich wieków! Dłuższą od innych, szczęśliwszych pod tym względem narodów, mieli Polacy do przebieżenia drogę, a tak późno na nią wstąpili! — Oczywiście uważając w religii najgłówniejszą podstawę społeczności, krzewił ją troskliwie Bolesław — krzewił nie jak Niemcy — dla podatku — tylko dla Boga: był „ojcem sług Bożych; szermierzem Chrystusowym;“ szanował duchowieństwo; nie usiadł nigdy przed stojącym kapłanem, a każdego z nich zwał księdzem (księciem), co też stało się pospolitym zwyczajem. Nietylko zaś zakładał biskupstwa, sprowadzał jeszcze zakonników, którzy pobożnością, duchem ofiary, karnością, obyczajnością i pracą, byli przykładem ludowi,¹⁾ a nauczaniem służyli młodzieży. Oprócz nieznaną dotąd w Polsce nauki, klasztory rozpościerały wzór lepszej uprawy, rudunków; budziły poszanowanie dla pracy, która w owych czasach była raczej udziałem niewolnika; przy nich były z czasem najlepsze sady z owocami, warzywem, winnicami, a nawet i fabryki. U nich znajdowali przytułek chorzy, kalecy, uciśnieni, biedni, podróżni. Klasztory służyły i ku obronie,

Krzewi religiję.

¹⁾ Pertz V. 431—2. (Gallus). VI. 850—2. (*Vita. S. Romualdi*). *Chronicon Principum Polon.* (Sommersberg 1, 18—19). — Nestor. — Klose: *Briefe v. Breslau* I. 35, 595. — Bielski: *Sprawa Rycerska* VIII. 72.

jak twierdzą. Zakonnicy byli lekarzami, gasili pożary; przez nich utrzymywały się związki z ościennymi krajami. Byli to Benedyktyni, długo jedyny zakon na zachodzie, jak Bazyliaństwo na wschodzie, tudzież ich naśladowcy, Kameduli, których zakon świeżo założył był we Włoszech św. Romuald, a do których udał się jeden z braci Bolesława. Jednych i drugich wiązały te same zasady świątobliwości, a osobliwej nauki dla młodych społeczeństw. W każdej ważniejszej sprawie zwoływał opatów wszystkich zakonników i słuchał zdania każdego: niewiadomo, kogo niebo mądrością natchnie! ale skoro potem sam wolę objawi, usłuchać jej jest obowiązkiem każdego. Jeśli powinność trudna, godzi się rzecz przełożyć starszemu, bez oporu, z pokorą; lecz jeśli przełożony nie odmienił zdania, powinien młodszy wziąć się w imię Boga do spełnienia rozkazu. Bolesław po osadzeniu Kamedułów (997) na puszczy, w okolicy Poznania, gdzie padli 1004 pod toporem rozbójników, założył Benedyktynom trzy klasztory: ¹⁾ na Łysiej-Górze, na Tyńcu (1006), sławny później „stu wsiami“, i w Sieciechowie (1010), gdzie mieli z czasem gmach o dwunastu basztach.

Podnosi władzę
króleską.

Obok religii, utwierdzał Bolesław władzę najwyższą, którą, jak widzieliśmy, do wysokości króleskiej podniósł.

Urządza powin-
ności względem
państwa.

Wskazując w sobie matkę ulu — wyraźny jedności państwa obraz ²⁾ — uosobiał państwo w królu. Do skarbu króleskiego, który był skarbem państwa, a który bogaciły wojenne łupy i obszerne ziemie, przez podbój mnożące się, wszyscy mieszkańcy wnosili podatek. Rozliczne onegoż nazwiska zachowują z pierwszych czasów kronikarze, mianowicie: *króleskie, poradne, powołowe, sep, stróża, wojna, pomocne*. Wszyscy mieszkańcy obowiązani byli do *szarnaroków*, jako to: do budowy i naprawy zamków, dróg i mostów — do *posady, podwód, przewodu, pogoni*; wszyscy

¹⁾ *Vita S. Romualdi*. (Pertz VI. 852). — Boguchwał (u *Sommersb.* II. 25. :

²⁾ Lelewel: *O starych pieniądzach znalezionych w Trzebnim*.

dostarczali na *stanowiskach* potrzeb dworowi (*podworowe, narraz* [na rzeź], *opole*): był to obyczaj powszechny, kiedy królowie nie mieli jeszcze stałych siedzib, tylko jeżdżąc i obozując po kraju, doglądali osobiście rządów i sprawiedliwości; Niemcy płacili takiż podatek pod nazwą, *foderum, parata, mansiomaticum* itp. Francuzi *droit de pourvoyance*. Wszyscy wreszcie mieszkańcy ¹⁾ na zawołanie króleskie występowali we własnym rynsztunku i własnym kosztem do obrony kraju. To był trzeci żywioł sił, na którym Bolesław gruntował potęgę państwa. Na ziemi zewsząd odkrytej, otoczonej od sąsiadów chciwych na łup i zabory, gotowa obrona była niezbędną. Siły wojenne polegały w owych czasach głównie na jeździe, której przed wynalazkiem prochu oprzeć się nie mógł wojak pieszy. Gdzieindziej zostawiły ją gotową jezdne, łupieckie hordy; wśród ludu słowiańskiego, „walczącego pieszo“, i tę nową siłę tworzyć trzeba było. Aby ją przyswoić Polsce, Bolesław nie tylko zachęcał swoich, ściągał jeszcze do siebie rycerzy obcych, których tak głośno, że ich synami jego zwano; ²⁾ każdego znał, do boju po imieniu wzywał. Odróżniano już też w kraju *pancernych* (*toricatos, milites, equites*), pełniących na wzór niemiecki w pancerzach służbę konną, rycerską (*Ritter*), od tych, co strzegli raczej progów domowych, po dawnemu, pieszo, z tarczą (*chypeati*) i dostarczali do zamków żywności. Są ślady, że Bolesław wyprowadzał z Gniezna 1500 pancernych, 5000 z tarczą; z Poznania 1300 pierwszych, drugich 4000; z Władysława (Włocławka) 800 pancernych, 2000 pieszych; z Gdycz 300 pierwszych, 2000 drugich; ³⁾ a „wyliczać inne grody — przydaje kronikarz — byłoby długą pracą: “ tak je Chrobry rozmnożył! Oczywiście dostarczały tej siły nie grody same, tylko wraz ze swemi Opolami. Najzasłużeńsi z rycerstwa (*familiars, magnati, cunei*), któ-

Rozmaitość służby krajowej: rycerska, piesza.

¹⁾ Gallus 431 (Pertz).

²⁾ Pertz V. 433—4. (Gallus).

³⁾ Tamże 431.

Dworska.

Byli już niewolnicy.

Inne urządzenie
Bolesława. Oby-
czaje.

rych, po niemiecku, odznaczał ciężki naszyjnik złoty, otaczali osobę króleską, sprawowali służbę dworską (*curiales*), wynoszeni byli do godności *towarzyszów króleskich* (*comites, duces*), *włodarzy, panów, kasztelanów (grodozierzców)*, przełożonych powiatom, opolom, grodom (*castella*). Dwunastu przedniejszych — tylu może, ile było ziem, któremi zarządzali — składało radę do spraw tajniejszych: był to pewnie zabytek dawnego obyczaju i dawniej starszyny, początek przyszłego senatu,¹⁾ wszakże jeszcze nie senat, — nie rada narodowa, tylko rada króleska, do powierzanych każdemu przez króla poruczeń. Obok kmieci, rolników (*rustici*), uprawiających ziemię własną, byli, ile przy ciągłych wojnach i niewolnicy (*servi*). Sam Bolesław przyznał od Elby niemało ludu, który tworzył osady jeńców: taki był owych czasów obyczaj wojenny; Polacy przyjęli go od obcych. Ale kiedy gdzieindziej narody składały się powszechnie z dwóch warstw społeczeństwa — z warstwy zwyciężkiej, wolnej i z warstwy podbitej, niewolniczej; — kiedy na Rusi Jarosław już uprawiał niewolę, — w Polsce, z ojców niewolnych, gdy na roli osiadali, tworzyli się *ojczyce*, ludzie przywiązani wprawdzie do ziemi, od właściciela téjże ziemi zależni (*liberati, adscriptitii, originarii*), którym wszakże drogi do odzyskania zupełnej wolności zamknięte nie były.²⁾

Karhość, posłuszeństwo, sprawiedliwość wysoko ceniąc, był Bolesław władzą surowym; ciężkich winowajców karał śmiercią pospolicie, chyba że mu którego wykradła pobożna Kunilda. Szło to i z obyczajów ówczesnych. Srogie były kapitularze Karola W. Jeszcze np. łamiącym post wybijano zęby; wiele kar było tego samego rodzaju. Za mniejsze przewinienia, młodszych zwłaszcza, zapraszał Bolesław do

¹⁾ Dwunastu było kmieci u Czechów, dwunastu sędziów w Nowogrodzie-Wielkim.

²⁾ Gallus 431, 433—4. — *Chron. Princ. Pol.* (Sommersb. I. 18, 19) — Długosz I. 169. — Kromer III. — Bielski. — Przywileje wieków późniejszych; mianowicie kardynała Idziego Benedyktynom tynieckim r. 1105.

łaźni, i w cichości z ochroną czci, chłostać kazał — sprawiał im łaźnią, jak to zachowało przysłowie. Ale był sprawiedliwym bezwzględnie na osoby, i owszém dbał szczególnie o sprawiedliwość dla ludu, któremu dał bezpłatnych rzeczników, obrońców, a tak był przychylnym, że nie odstępował od sądów, dopóki najuboższego sprawy nie wysłuchał. Odprawiał zaś sądy bądź sam, w objazdach, bądź przez namiestników (wojewodów, kasztelanów); w ostatnim przypadku sprawdzał wyroki przez umyślnych posłańców (*komorników*). Przeciagając z wojskiem przez kraj, tak unikał uciemiężenia ubogich, że nikt przed nim dobytku nie chował, a każdy owszém z radością przechodzącemu przyglądał się.¹⁾ Był także wielkiej hojności i spaniałości. „Szczodry szafarz“ nie szczędził szat i innych darów, w zbrojach, koniach itp. A zastawiano u niego codziennie czterdzieści wielkich stołów, mniejszych nie rachując.²⁾ Lubił także okazałość dworską, wpajającą w gminie większe o rządzących mniemanie, rodzącą uszanowanie dla władzy i usuwającą tym sposobem potrzebę surowych środków do utrzymania karności. — Jest ślad, że za jego panowania (1009) bito już pieniądz kruszcowy we Wrocławiu,³⁾ który dawniej, a i później zastępowano pieniądzem skórzanym,⁴⁾ futrami. Wyrazy *płacić*, *zapłata*, idą podobno od płótna, najstarożytniejszego wyrobu słowiańskiego. Bolesław uwieczniał nawet w złotej monecie pamięć śmierci św. Wojciecha.⁵⁾

Dzięki Bolesławowi, miało państwo głowę, skarb i obronę; obok jedności plemienia narodowego, miało węzeł w chrześcijaństwie i króleskości; miało religiję, źródło oświaty, miało sprawiedliwość — najprzedniejszą społeczność pod-

¹⁾ Pertz V 861. (Thietmar) XI. 43 - : 4; 11. Galus. — Paprocki. (*Topór*).

²⁾ Pertz V. 434. (Gallus).

³⁾ Lelewel: *O pieniądzach w Trzebniu*.

⁴⁾ Nestor. — *Vol. leg.* I. 36. — Czacki: *O titewskich prawnach* I. 120.

⁵⁾ Voigt, I. 277.

stawy. Przykładem swoim wskazał mu Bolesław i wielki dziejowy cel: obronę Słowiańszczyzny od zachodu, wiary i cywilizacji od północy. Ale nie dało się jeszcze, jak dzisiaj, oprzeć tego wszystkiego na prawach stałych, pisanych. Postęp to cywilizacji sprawił, że tym sposobem ustawy stają się dziś częstokroć początkiem wielkich następstw. Owych czasów, w których cesarz Otto W., dopiero w 34 roku czytać się nauczył, zależało najwięcej od dzielności osobistej męża, co wielkie dzieła sposobił. Gdy to, co Król do potrzeby rozporządził, potrwało długo i zamieniło się w obyczaj, dopiero opisywano zwyczaje i powstawało tak prawodawstwo. Istotnym prawodawcą był więc sam czas, który i dzisiaj najtrwalsze prawa daje; tylko można dopomódz mu teraz. Trudniej też było wtenczas zostawić po sobie stałe, niewzruszone urządzenia, a chwałę prawodawcy. Już wiele, kiedy z urzędów i z dzieła, które ich było owocem, coś przynajmniej ostało się. Spomnieliśmy, jak ze Światopługiem zniknęło państwo morawskie; zniknęło i z Karolem W. (który wszakże wcale inne miał w ręku żywioły), potężne jego mocarstwo. Aby utrwalić dzieło i doprowadzić je do zamierzonego celu, potrzeba było szeregu wielkich władców, którzyby przekazywali sobie wiernie myśl prawodawcy: chybaby cześć dla niego, „pamięć jego dobrodziejstw przez synów synom przekazywana,” sama przez się ustrzegła naród od zboczenia z wytkniętej drogi. Wróżąc też na łożu śmiertelnym o przyszłości państwa, o niebezpieczeństwie, jakim mu grozi żar buntu, domowa wojna, burzliwość niespokojnych, „których bojaźń Boga i ludzi nie przeraża,” aż do ostatniej godziny zalecał Bolesław „zgodę, jedność, miłość, a wierność” dla następców swoich, których wyraźnie wskazywał w Mieczysławie, synu Emminildy, zrodzonym roku 990 i w Kazimirzu, synu ostatniego. Ich dobro — mówił — jest dobrem narodu; ich upadek będzie narodu upadkiem.¹⁾

Jego ostatnie
rady.

¹⁾ Pertz XI. 435. (Gallus). — Długosz I. 174—6—7. — Biel-ski, 43.

MIECZYSLAW II., zaprawiony od ojca do służby państwa, był dzielny rycerzem; ¹⁾ pamiętał, że mu przekazane było królestwo słowiańskie, ²⁾ i nie zaniedbał obrządku koronacyi. Uwieńczył go i żonę w katedrze gnieźnieńskiej (na Zielone Świątki) Hipolit *Poraj*, arcyb. gnieźnieński. ³⁾ Pod Mieczysławem miał także naród pierwszego arcybiskupa Polaka, Bossutę (*Wienianczyka*). On jeszcze założył biskupstwo kruszwickie. ⁴⁾ Ale trudno mu było — „do czego dążył“ — wydolać wielkością ojcu, a zatém i sprawie, którą mu tenże zostawił. Jak przewidywał na łożu śmiertelném Bolesław, czyhały zewsząd zazdrość i upokorzenie na chwilę sposobną do wybuchu. ⁵⁾ Dojrzewał na Zachodzie porządek, zwany feudalnym (od słów germańskich *fe*, nagroda, i *od*, posiadłość). *Lennictwa*, potworzone z *posiadłości* podbitych i rozdanych w *nagrodę*, z których posiadacz *hold* wykonywał *zwierzchniemu panu* (nadawcy) — zobowiązywał się do wiernej służby — wylaamywały się od posłuszeństwa królom i podnosiły się do udzielnosci. Umiał ztąd korzystać Bolesław i dzielniejszą od cesarskiej przyswoiwszy sobie władzę, oparł się takim panom, jakimi byli cesarze. Ale przykład niemiecki podobał się bezwątpienia grododzierzcom polskim; ⁶⁾ a nie mógł téż w kraju zniknąć zupełnie ów duch pierwotnej swobody, który dopiero łamali przodkowie Mieczysława. Nim więc świeże podboje Bolesława skleiły się; nim się przyjął zaprowadzony przez niego porządek, powstały domowe zakłócenia, bunt; ⁷⁾ wstrzęsły się słabe jeszcze posady chrześcijaństwa. ⁸⁾ Korzy-

Mieczysław II.
koronuje się
1027.

Ale trafia na nie-
przewyciężone
dla siebie kło-
poty.

¹⁾ Pertz XI. 436. (Gallus.)

²⁾ Pertz V. 97. (*Annal. Hildesh.*)

³⁾ Pertz V. 90. (Quedl.) (*Hildesh.*) 97—8. VIII. 676—8. (Saxo.) XI. 264. (Wipo.) XVI. 169. (*Ann. Magd.*) Otto Frising VI. c. 28. — Henellii: *Ann. Sil. ad. ann.* 1025. — Bielski 47.

⁴⁾ Boguchwał, 25.

⁵⁾ Gallus 436. — Otto Frising. — Kadłubek. — Boguchwał.

⁶⁾ Boguchwał 25. — Długosz 123. — Kromer III.

⁷⁾ Nestor, pod r. 1030.

⁸⁾ Dzierżwa. — Długosz I. 174.

Konrad II. cesarz
wtarga do Polski
i oddaje rządy
bratu Mieczysławowi,
1020.

1030.

Ottonowi.

1031.

stali z tego sąsiedzi. Kroniki obce ¹⁾ mieszają do sprawy brata Mieczysława, Ottona-Bezprima, który dopominając się może praw starszeństwa, może udziału w państwie, co było w zwyczajach ówczesnych, szukał pomocy naprzód (1026) u wuja swojego św. Szczepana, króla węgierskiego, potem u cesarza Konrada II., uważającego koronację Mieczysława jakoby ubliżenie prawom swoim. Konrad obległ Budziszyn. Oparła się załoga. Ale Czechom, sprzymierzeńcom niemieckim, udało się przy sposobności wrócić do Morawii i granice swoje na Opie oprzeć. Węgrzy zajęli, co miała Polska za Tatrami. Mieczysław wsparty od Słowian nadelbiańskich, którzy nareszcie poznawali dobro swoje, a chytróść niemiecką, wtargnął (11. Stycz.) do osad niemieckich, między Elbą a Zóławą, spalił sto wsi; wywiódł 9000 jeńców, między nimi biskupa brandenburskiego i 65 celniejszych mężów. ²⁾ Lecz téj saméj chwili Jarosław, który po bezdziejnej śmierci Światopółka utrzymał się w Kijowie (1119), zajechał znowu grody czerwieńskie. ³⁾ Niemcy, którzy niedawno słowiańskimi ludkami posługiwali się przeciwko chrześcijańskiej Polsce, dostrzegli teraz wielką zbrodnię w „naprowadzaniu pogaństwa na chrześcijan.“ Jątrząc całe chrześcijaństwo przeciwko Mieczysławowi, powstałi na „fałszywą“ wiarę jego. Świadczą kroniki spółczesne o ich chytróści. „To mi król — mówili — a czemuż rozbija? prostéj duszy! a czemuż odszczepieniec?“ — Konrad silnie poparty, biorąc w opiekę Ottona, który (jak mówią) wydać miał mu koronę i inne znaki króleskie, „przez brata przywłaszczone“, naszedł Polskę powtórnie (na jesień). Wewnątrz kraju i zewnątrz gnębiony, stracił jeszcze Mieczysław Łużyce i sam schronił się do Czech, gdzie Udalryk téj chwili poróżniony był z Niemcami. Rządy Polski — piszą Niemcy — opanował spomniony dopiero Otto. Wszakże po gwałtownej jego śmierci (którą mu podobno

¹⁾ Wipo. — Otto Fris.

²⁾ Pertz V. 97—8. (Annal. Hildesh.) VIII. 678. (Saxo) XI. (Wipo). XVI. 68. (Ann. palidens.) 169. (Ann. Magd.)

³⁾ Nestor. — Karamzyn.

własny jakiś krewniak zadał) Mieczysław, uniżywszy się w Merzeburgu (7. Lipca) przed Konradem, wrócił do państwa. Takie są powieści obcych. ¹⁾ Co pewne, Polska poniosła straty, które wymieniliśmy: Morawii, Łużyc i grodów czerwieńskich. O daninie od książąt kijowskich ani już mowy być mogło. I Prusacy (z nad Ossy) wrócili do bałwochwaltwa. Tylko przeciwko zbuntowanemu Pomorzu powiodła się wyprawa: pomoc i męztwo Beli, zięcia króleskiego, a królewicza węgierskiego (syna św. Szczepana), nie dopuścili im rzucić obowiązku daniny; buntownicy stracili wodza. ²⁾ — Znekany klęskami Mieczysław wpadł w szaleństwo ³⁾ i umarł w zamku poznańskim (15. Marca). Pomnąc na wielkość ojca, a pewnie i z obyczaju zwalania winy na zwierzchników, nazwała go potomność *gnuśnym*.

1032.

Mieczysław
wraca.Polska traci Łu-
życę, Morawię,
grody czerwien-
skie.Mieczysław
umiera 1034.

KAZIMIRZ I. (*Odnoviciel*), syn Mieczysława, zrodzony roku 1016, miał lat blisko dwadzieścia; wychowany był starannie. ⁴⁾ Wszakże rozkołysane pod panowaniem ojca umysły, śmielsze osłabieniem władzy króleskiej, ostatnimi klęskami zwątlonej, znalazły w mniemaniej niedojrzałości jego, pozór do bezkrólewia — do swywoli. Już matka jego Ryxa, pani zacna, ⁵⁾ (która snadź chorego męża wyręczając) chwalebnie rządziła, ⁶⁾ ustąpić musiała z kraju. ⁷⁾ Wychowaną Boleśławą, ⁸⁾ żonę i matkę królów swoich, gdy przykładem wielkiego teścia przykrócić chciała odrastającą swywolę, ⁹⁾

Kazimierz I. ma-
łoletni, wygnany
wraz z matką
Ryxą.

¹⁾ Pertz V. 978. (*Annal. Hildesh.*) XI. 156. (*Vita Meinweri*) 269. (Wipo) 437. (Gallus.) XVI. 170. (*Ann. Magd.*) — Palacky 270. Porównaj z Naruszewiczem IV. 164.

²⁾ Kannegiesser. Thwocz. Engel. Cosmas 79. Palacky.

³⁾ Henelii: *Ann. Sil.* ad An. 1034

⁴⁾ Gallus 436. — Długosz I. 181.

⁵⁾ Dzierżwa. — Baszko.

⁶⁾ Gallus 436.

⁷⁾ *Narratio Monachi Brunvill. Brunvillarensis Monasterii fundatio* (Pertz XI. 403.)

⁸⁾ Kromer III.

⁹⁾ Henelii: *Annales Silesiae ad Ann. 1034.*

1037. Niemką owrzeszczeli i wygnali „zdrajcy i złośliwcy.“¹⁾ — W końcu Kazimierz ująć musiał przed buntownikami. Ryxa schroniła się naprzód do cesarza Konrada, potem do klasztoru brunwillerskiego w Niemczech, którego stała się odnowicielką i gdzie w świątobliwości przepędziła resztę życia.²⁾ Kazimierz znalazł przytułek u powinowatych: u św. Szczepana, króla węgierskiego i w Niemczech, gdzie nabył wielkiej sławy rycerskiej.³⁾ Są podania, ale mylne, że się zamknął w klasztorze klunijackim we Francyi, zkąd kronikarze nazwali go *mnichem*. „Nie masz nic głupszego — mówi kronikarz — nad szaleństwo ludu.“ Nie przejrżeli buntownicy, co przygotowali sobie i ojczyźnie. Zgodni przeciwko panu, gdy nie byli tak zgodni pomiędzy sobą, upadła zaraz wszelka zwierzchność. Jak oni przeciwko króleskiej władzy, tak powstałi mniejsi przeciwko nim. Nieprzyjazne dziesięcinom i surowości obyczajów chrześcijańskich pogaństwo podniosło głowę. Kraj wystawił okropnych bezpraw widowisko. Moźniejszy przewodził biednemu, pozbawionemu opieki, a ten, nie powściągniony silną władzą, wziął się do krzesiwa i kosi. Nastąpiły podpalania, łupieztwo, zabójstwa. Wymordowano wielu duchownych:⁴⁾ snadź, zdawało się prostactwu, że z powrotem do bałwochwalstwa, wróci do swobody, której czasy przeminęły. Do wszystkich zaś klęsk przybyły znowu nieoddzielne od domowych zamieszek sąsiadów korzyści. Już i Pomorzanie odłączali się, przestając płacić daninę. Jarosław, naówczas jedyny pan całej Rusi, pomknął najazdy aż do Mazowsza. A Czech, Przedziśław I., poruszywszy cały swój lud, jakoby do ratunku chrześcijaństwa, wpadł przez Śląsk do Krakowa. Kto mógł uciekał za Wisłę. Nie napotkawszy najmniejszego oporu, Przedziśław rozpostarł szeroko „wściekle mordy i spustoszenie.

Następstwa bez-
królewia.

Czesi plądrują
kraj.

1038.

¹⁾ Gallus 436. — *Monach Brunviller*.

²⁾ *Acta Sanctorum. Narratio Monachi Brunviller. Brunvillarensis Monachii fundatio.*

³⁾ Gallus 437.

⁴⁾ Pertz V. 990. (*Annal. Hisdesh*) XI. 437. (Gallus).

Po zniszczeniu z gruntu Krakowa i zrabowaniu tamże nagromadzonych od *Chrobrego* skarbów, zburzył Wrocław, Gdecz, i szarpnął się w Gnieźnie na porwanie zwłok św. Wojciecha. Podobno ukryło je duchowieństwo.¹⁾ Zbawiciel na krzyżu szczerozłoty, z katedry gnieźnieńskiej zabrany, trzykroć przeważał osobę dawcy swego, Bolesława *Wielkiego*. Wzięli Czesi i trzy złote tablice, drogiemi kamieniami ozdobne, z których największa, jak świadczył napis, trzysta funtów ważyła. Gdy potem (24. Sierpnia) w tryumfie do Pragi wracali, sam Przedziszław z biskupem prazkim nieśli na barkach mniemane zwłoki św. Wojciecha; olbrzymi ów krzyż złoty dźwigało aż dwunastu kapłanów; a szło sto i więcej wozów z bogactwami i skarbami; za nimi niezliczone mnóstwo szlachetnych mężów w łańcuchy okutych, w obróżach na szyi, między którymi znajdował się przodek Kuźmy, pierwszego kronikarza czeskiego (1125), który nam tę wiadomość podał. Lud polski, jak trzodę przeganiali Czesi. Powstała u nich, w lasach Czernina, osada polska, prawami polskiemu rządząca się, której mieszkańców zwano Gdeczanami, że z Gdecza pochodzili.²⁾ Trwa od owego czasu wątpliwość, czy ciało św. Wojciecha spoczywa w Gnieźnie lub Pradze.

1039.

Pozrywały się ogniwa dopiero utworzonego państwa. *Kazimierz wraca.* W spustoszonej do szczytu Polsce, kościoły nawet stały otworem na legowisko dzikiego zwierza.³⁾ Wtenczas dopiero, „mądry po szkodzie“, przypomniał sobie Polak, o Kazimierzu. Doszła i Ryxy wiadomość o klęskach, jakich doświadczała przybrana jój ojczyzna, dziedzictwo jedynaka. Kazimierz przebywał pośród uczonych w Leodium. Znalezione tam od gorliwych o dobro kraju wysłańców, dał się przebłagać. Ryxa miała możnych braci: Hermana, arcybiskupa kolońskiego i Ottona, pałacowego cesarskiego; a cesarz taki jak Henryk III., *Czarny*, który właśnie panowanie objął,

1040.

¹⁾ Długosz. I. 196.²⁾ Pertz XI. 67. (*Cosmas*).³⁾ Gallus. 437.

Bolesław II, osadza na tronie węgierskim Belę.

- Zmarły niedawno (1055) Przedziszław, książę czeski, zaprowadził u siebie, na rok przed śmiercią, ważne prawo, urządzające następstwo między książętami, przysądzające rządy państwa najstarszemu. Nie mogło to od razu przyjąć się. Powstały kłótnie między synami jego. Jeden z nich, Jaromir, pokrzywdzonym się mieniać, schronił się do Polski. Podobnie szukał ratunku u Bolesława, brat króla Andrzeja, Bela, książę węgierski, a to, gdy pozbawiły go nadziei następstwa zaręczyny Salomona, syna Andrzejowego z Judytą, siostrą cesarza Henryka IV. Z usunięciem Beli, podnieść się miał niemiecki wpływ w Węgrzech, a prócz tego, był on wujem Bolesława, i pod sprawą teścia (Mieczysława) zasłużył się niegdyś (1032) Polsce w pomorskiej wojnie. Co do Czechów, dobrze było zatrzyć uroszczenia do daniny, którą sobie niedawno zastrzegli. Bolesław pamiętny wielkości pradziada,¹⁾ dał więc uciśnionym opiekę. Za Karpatami, nad Cissą, spotkały się trzy hufce jego z hufcami Andrzeja, przy których Niemcy i Czesi stanęli. Odniosłszy zupełne zwycięstwo, po którym Andrzej z ran umarł, wjechał Bolesław do Białogrodu (*Szekes-fejervar, Stuhl-Weissenburg*). W obecności jego, Bela I. królem węgierskim był ukoronowany. A gdy tenże wkrótce potem umarł, *Spaniaty* Bolesław pojechał synów jego z ukoronowanym synem Andrzeja, Salomonem.²⁾ — Z Czechami zawiesiło sprawę małżeństwo Świętochny, siostry Bolesława, z panującym Wrócisławem.³⁾ Jaromir, który uciekł był od stanu duchownego, pogodził się z bratem, skoro otrzymał biskupstwo praskie. Bolesław uspokojony z sąsiadami, mógł osobiście przypilnować wyboru biskupa we Wrocławiu. Była to wielka sprawa. Dotąd powszechnie przodkowali dycecyom cudzoziemcy: Niemcy, Włosi, Francuzi. Bolesław osądził, że był już czas, aby ustąpili krajowcom. Za staraniem jego obrany został i po-

¹⁾ Boguchwał 26. — Kadłubek 661.

²⁾ Lambert aszaffenburski *ad ann.* 1061. — Pray. Engel. Katona.

³⁾ *Cosmas.* 70.

twierdzony Jan, z domu Jastrzębców. ¹⁾ Zaraz potem wyszedł przeciwko Prusakom, co niechętni do daniny, ośmielili się do najazdów. Nie zdobył Bolesław Gródka (Grudziąza), który sobie do wycieczek przy ujściu Ossy zbudowali, ale, gromiąc w otwartym polu, przymusił znowu do pokory, a pewnie i do chrztu, tę część (nad Ossą), co już pierw zwierzchność polską uznawała. Powiadają, że od owej wyprawy, rzucić zaczęli Polacy ciężkie niemieckie zbroje, które do wojen z Niemcami przywdziać musieli, „a jeśli się lżej na koń ubierać;“ przynagliły ich do tego przeprawy przez wody i bagna pruskie. ²⁾

1064.

Uśmierza Prusaków.

Bolesław pojął Wisławę, córkę Wiaczesława-Jarosławowicza, kniazia na Smoleńsku, cioteczną zatem siostrę swoją. Powinowactwo z matki i żony wmięszło go do spraw ruskich. Niedawno, obszerne podboje Waregów, dzielone, według ówczesnego zwyczaju, naprzód (972) przez wnuka Rurykowego (Światosława), potem (1015) przez prawnuka (Włodzimierza św.), rozpadły się ostatecznie (1054), pod potomstwem Jarosława-Włodzimierzowicza na rozliczne dzielnice. Obok W. Księstwa Kijowskiego, które innym przewodniczyło, powstały (że wiele innych pominiem) Księstwa: Wielko-Nowogrodzkie, Połockie, Smoleńskie, Czerniechowskie, Perejesławskie, Przemyślskie; czas przymnoży ich jeszcze. Za podziałem poszły spory i bezsilność. Wuj Bolesława, Izaśław-Jarosławowicz, w. kniaź na Kijowie i Nowogrodzie, wypędzony od braci, uciekł się do doświadczonej spaniałości jego. Monarcha polski dał mu pomoc i wprowadził go do Kijowa (2. Maja). Ale gdy za spaniałość zdrady doświadczyl, ³⁾ przypomniał sobie z tej strony krzywdy od przodków poniesione; a mając prócz tego z matki i żony pewne do

1069.

Przywraca Polsce Przemyśl.

¹⁾ Sommersb. II. 161—80. (*Vitae Episcoporum. Vratislav.*) Długosz I. 253.

²⁾ Gallus 440. — Kadłubek. — Boguchwał 27. — Długosz I. 255. — Bielski.

³⁾ Karamzyn, II. 94—96.

1070. spadku na Rusi prawa, ¹⁾ powiódł siły swoje nad San i powrócił państwu ziemię przemyską, niedawno Polsce „wydarta“, a osieroconą (1065) po śmierci Rościsława, który był wnukiem Jarosława. ²⁾ Że zaś nie ustawały zakłócenia na Rusi, między Izasławem a Światosławem, bratem jego, i odnowiły się takowe w Węgrzech, między potomstwem Beli i Andrzeja, z Przemyśla więc rozporządzał Bolesław wyprawy: to na Ruś, to do Węgier, nie bez chwały a pożytku dla ojczyzny. ³⁾ Chciał ztąd korzystać książę czeski i wpadł do Ślązka, ale zwyciężkim orężem wygonił go Bolesław. Cesarz Henryk IV. godził ich w Myszněj. ⁴⁾ Bolesław wrócił na Ruś i do takiej przyszedł potęgi, że nietylko poddał mu się Wołyń po sześćcio-miesięcznym boju, ⁵⁾ ale jeszcze książęta kijowscy wychodzić musieli z pomocą onemuż przeciwko Czechom. ⁶⁾
1071. i wpadł do Ślązka, ale zwyciężkim orężem wygonił go Bolesław. Cesarz Henryk IV. godził ich w Myszněj. ⁴⁾ Bolesław wrócił na Ruś i do takiej przyszedł potęgi, że nietylko
1073. poddał mu się Wołyń po sześćcio-miesięcznym boju, ⁵⁾ ale jeszcze książęta kijowscy wychodzić musieli z pomocą onemuż przeciwko Czechom. ⁶⁾

Koronuje się.

1077.

Dopiero ośmielił się książę polski koronę skronie swoje uwieńczyć (25. Grud.) Snadź, przy prawie, jakie sobie cesarze do zwierzchności najwyższej przypisywali, a osłabieniu powagi monarszej w Polsce pod Mieczysławem II. i Kazimierzem, nie było to wcześniej możebnem. Piętnastu biskupów — pewnie polskich, ruskich i węgierskich — dopomagało w Krakowie obrządkowi. ⁷⁾ Niedługo wszakże królował Bolesław. Ciemne dotąd w ogólności, ciemniejsze są jeszcze podania kronikarzy, co do wypadku o którym mówić mamy. Okrutny Izasław uciekł był powtórnie do Polski (1073), i uwodząc stolicę rzymską nadzieją przyznania jój powagi, której zaprzeczali onejże patryarchowie Wschodu, otrzymał na jój wstawienie się, raz jeszcze pomoc Bolesława. Hufce

¹⁾ Długosz I. 260.

²⁾ Boguchwał 26. — Długosz I. 267.

³⁾ Długosz.

⁴⁾ Lambert Aszaffenb. — Kadłubek.

⁵⁾ Długosz I. 272. — Kromer 58.

⁶⁾ Karamzyn II. 103.

⁷⁾ Lambert Aszaffen. — Rocznikarze u Sommersb. II. 79. Pertz XIX. 588.

polskie powiodły znowu wygnańca do Kijowa. Zbogacona łupieństwem Rusinów, zbliżona do cesarstwa wschodniego, związana z niem nie tylko stosunkami religijnymi ale i handlowymi, ile położona między Konstantynopolem a pierwotnym siedliskiem śmiałych żeglarzy, jakimi byli Normanowie, co panów jej dali, stolica Rusi była miastem na północy najświetniejszym: liczono jej 400 kościołów i 8 rynków; ¹⁾ podobno ze samym Konstantynopolem w zawody chodziła. ²⁾ Widzieliśmy miała wrota złote, jak ta stolica cesarzów. Otóż przyrady takiego miasta, panująca w niem rozpusta, zepsuć miały Bolesława. ³⁾ A gdy przeciągał tam swój pobyt, pojawiła się swawola w domu, pozbawionym od lat wielu oka pańskiego.

Można domyślać się, zmieniły się już w kraju stosunki społeczne. Spomnieliśmy, jak się starał *Chrobry* o rycerzy i rycerstwo. Utworzyć takowe nie było przedsięwzięciem łatwym. Rycerz występował w zbroi kutój, z ochroną na każdą część ciała; konia nawet okrywał stalowym kropierzem: nie wiele też mogła naprzeciw niemu piechota, z mieczykiem, z dzidą, z tępemi na takie uzbrojenie strzałami. Ale szło zatem, że rycerz ogromne miał wydatki na zbroję, na konia, a walcząc gołym orężem, częstokroć pojedynkowo, potrzebował jeszcze mistrza i czasu do ćwiczeń; sztuce rycerskiej poświęcić musiał od dzieciństwa czas wszystek, ażeby nawyknąć do noszenia ciężkiej zbroi i ciężkiego oręża, do łatwego wywijania onymże; ażeby się wyuczyć jak korzystać ze słabszych części zbroi przeciwnika, z błędnych jego ruchów; ażeby umieć w biegu wsiąść na konia i zeń zesiąść; ażeby nauczyć się i w potrzebie trapić ciało pragnieniem, głodem, zimnem, upałem, bezsennością i wszelkimi niewygodami. Takie były skutki tych ćwiczeń, że dziś nie mamy prawie wyobrażenia o takich ludziach, koniach i niektóre czyny średniowiecznych rycerzy, zdają się

¹⁾ Pertz V. 871. (Thietmar).

²⁾ Adam Brem. *Hist. Eccl.* II. c. XIII.

³⁾ *Vita S. Stanisłai.* Długosz I. 280.

nam urojeniem poetów. Aby przeto mieć rycerstwo, zwłaszcza na ziemi, gdzie mieszkanie spokojny, rolniczy, miał wyraźny wstręt do boju, monarchowie polscy, za przykładem niemieckich, nadawali ziemie (*wystużone gumyeny*), przywiązując do nich powinność służby wojennej; ¹⁾ uroczyście pasowali rycerzy; ²⁾ wynosili ich, jak spomnieliśmy, na towarzyszków swoich; zaszczycali szczególnymi znakami — znakami rycerskimi, herbami: uszlachcali. Tak, co było w początkach różnicą służby, stawało się różnicą stanu: rycerstwo i szlachectwo (*miles*, *nobilis*), schodziły się w znaczeniu. Są też, ³⁾ co wyraz szlachcic, wywodzą od wyrazów niemieckich, *Schlacht* (bitwa), *Geschlecht* (ród), jak herb, od niemieckiego *Erb* (dziedzic). Gdy jeszcze łup wojenny, zabór jeńców, wynosiły bogactwo rycerza, nad chudobę kmiecia, a tarcie światowe, dworskie, dawało mu wyższe oglądzenie; gdy wreszcie i wierność dla chrześcijaństwa była w nim ściślejszą niżeli w kmieciu, tworzyła się oczywiście różnica między stanami. Z pospolitój w rycerzu buty, krzewiło się wyraźne poniżenie gminu. Można, póki trwało urządzenie gminne, rolnicze, tracić kmieć musiał przy urządzeniu wojennem. Zniechęcony, upokorzony, wziął się więc do odwetu. Widzieliśmy to już pod Kazimierzem. Teraz korzystając z nieobecności rycerstwa, gwałtem powdziierał się nie tylko do siedzib, ale nawet do rodzin rycerskich. Kroniki spominają tylko Małgorzatę ze Ziębocina, panią szlachetną, co z dwoma siostrami, zamknąwszy się w kościele, na wysokości wieży, uchroniły się gwałtów i rozpusty niewieściej, jaka ztąd wyniknęła. — Na wiadomość o tem, co się działo w domu, rycerstwo samowolnie opuszczało obóz i króla. ⁴⁾ Zawrzała w kraju wojna panów ze sługami. Musiał wdać się do niej Bolesław. Nie był on srogim; dał

¹⁾ Paprocki: *Herby*, 320, 364. — Lelewel: *Księgi ustan polskich i mazowieckich* 73.

²⁾ Gallus 452.

³⁾ Paprocki. — Kromer. — Hartknoch. — Czacki.

⁴⁾ *Vita S. Stanisłai*. — Boguchwał 27. — Kadłubek 662.

owszém dowody wielkiej czułości przy śmierci brata Miecysława.¹⁾ Ale przymuszony opuścić korzyści państwa na Rusi, znalazł się w potrzebie karcenia jednych „za ucieczkę“, drugich za rozpustę.²⁾ Na walnym wiecu stanął przy powadze swojej, a w obronie gminu. Czém — mówił — król bez gminu³⁾ — król, w obec swobodnego rycerstwa, bez tej części narodu, którą ujęły ściślej karby społeczne? — Oburzyło się rycerstwo. Swoboda, której doznawało, odżywiła snadź, podniosła dawnego słowiańskiego ducha. Może nie była mu miłą sama już koronacya Bolesława, podnosząca, utwierdzająca powagę monarszą, kiedy w sporze między nimi i o tę powagę chodziło. Wmieszano skargi na pobory, na ucisk ze stanowisk króleskich, w podróży i na wiecach;⁴⁾ przymieszać się mogły i zatargi kościelne. Właśnie (1075) Ojciec św. przysłał do Polski legatów ze swego ramienia: pierwsza to o takowych wzmianka; „mieli sprosto-
 wać co było do naprawienia, albo odnieść się do niego.“⁵⁾ Używając pospolitej w owych czasach powagi Kościoła Stanisław (herbu *Prus*) ze Szczepanowa, biskup krakowski, wsławiony już (1074) wskrzeszeniem Piotra Strzemieńczyka z Piotrowina, napomniął, a wreszcie wykłął Bolesława. Ten uniósł się popędlivością i zabił biskupa (8 maja) własną ręką przy Ofierze Pańskiej w kościele krakowskim ś. Michała na Skatce.⁶⁾

Zepsuty w Kijowie, napominany od Stanisława biskupa krakowskiego.

Zabija go.
1079.

Niezmierną była potęga Kościoła. Od kilku wieków, a mianowicie od *wielkiej wędrówki*, kiedy zupełnemu rozprzężeniu i bezprawiu świat uległ, Kościół występował w obronie ludzkości i porządku społecznego. Przemawiając do wielkich i małych słowem ewangelicznym, opowiadając

¹⁾ Długosz I. 259.

²⁾ Boguchwał 27. — Kadłubek 60.

³⁾ *Vita S. Stanisłai* 348. — Kadłubek 664.

⁴⁾ Długosz. — *Vita S. Stanisłai* 338.

⁵⁾ Mansi: *Conc. nova collect.* XX. 182—3.

⁶⁾ Tylko na rok śmierci zgadzają się kroniki; dzień różnie podają.

władzcom i poddanym właściwe obowiązki, stawiał moralną zaporę i prawu mocniejszego i nierządowi, czém zapewnił sobie potężny wpływ w świecie. Silnym był prócz tego wewnętrzne urządzeniem swoim, ile utworzony w łonie społeczeństwa rządnego, rzymskiego. Długo sam jeden miał rząd stały i mocny. Światło nauk, przez samych duchownych pielęgnowane przymnażało mu także potęgę: namazywał królów, rozdawał korony; nowa króleskość stała się ustanowieniem Kościoła chrześcijańskiego. Powiedzieliśmy już: w ręku królów był miecz; słowo szło od Kościoła. Dodajmy: społecznym Bolesławowi był Grzegorz VII. (Hildebrand), sławny wśród wszystkich papieży pojęciem powołania swojego, a rozwijała się téj chwili walka między cesarzami i Kościołem — walka dwóch pierwiastków władzy — duchownego ze świeckim — która kilka wieków miała niepokoić zachód: powstał, mianowicie między cesarzem a stolicą apostolską tak zwany *spór o inwestyturę*, o prawo udzielania *beneficyów* kościelnych, a szczególnie biskupstw. Grzegorz, utwierdzeniem bezżeństwa księży, niezawisłością onychże, wzmocnił kapłaństwo; utwierdzeniem wyboru na stolicę św. przez kardynałów, osłabił wpływ cesarzy w kościele. Synod rzymski (1074) zabronił inwestytury świeckiej; słudzy Kościoła zależeć mieli od samej stolicy św. W Kanosie (1077) uniżyła się przed potęgą tyary cesarska korona; korzyli się i inni królowie. Prawdopodobnie też same sprawy zajmowały legatów rzymskich w Polsce, o których dopiero wspomnieliśmy: przypominali, że kto ich słucha, słucha Jezusa, a kto pogardza nimi, Jezusem pogardza. O twardą więc opokę zawadził Bolesław. Nie skończyła się téż sprawa jego na nawróceniu na drogę żalu i poprawy, ani nawet na kłątwie osobistej. Spotkał *interdykt* królestwo całe. Okropne były jego skutki. Wyklętego nie godziło się pozdrowić, tém mniej posilić, odziać, pod dach przyjąć. Interdykt zamykał kościoły, zawieszał przypuszczanie do sakramentów; kto zmarł podczas interdyktu, pozbawiony był odpuszczenia i pogrzebu. Pierwszy mocarz, któremu podobało się, zająć mógł

Wykłąty.

państwo pod interdyktem zostające. Odcięty od społeczności chrześcijańskiej Bolesław, bronił się przez rok strasznym gromom. Ale skuteczne w owych czasach same przez się, nabierały one jeszcze i ztąd siły, że przy słabych powszechnie podstawach rządowych, trafiały na gotowe do korzystania ze sposobności umysły. Mając przeciwko sobie Kościół i rycerstwo, znękaný spiskami na życie, gdy wyklętego i przyjazny mu lud opuścił, ująć musiał Bolesław z kraju wraz z dwunastoletnim synem swoim Mieczysławem. ¹⁾ Jedni mówią, że w Węgrzech zakończył życie; inni przenoszą go do jakiegoś klasztoru na granicach Austrii. Rozmaicie także opowiadają rodzaj śmierci: to, że wpadł w szaleństwo i życie sobie odebrał, to, że umarł wśród przykładnej skruchy. W Karyntyi, w ossyackim klasztorze Benedyktynów, okazują grobowiec jego z rokiem śmierci. ²⁾

1080.

Uchodzi.

1081.

Umiera.

Podniosła się wysoce powaga duchowieństwa; upadł — Upadł tron kró-
zaledwo odnowiony — tron króleski *Chrobrego*. Polska straciła wielkiego króla, a to w chwili, gdy około niej — na Rusi, w Węgrzech, Czechach i Niemczech panowały niepowściągnięte niesnaski; gdy berło cesarskie, osłabione już podczas małoletności Henryka IV., przechodziło z frankońskiego do szwabskiego domu; gdy na zachodzie, ze szkodą potęgi cesarskiej, utwierdzał się ów, o którym wyżej wspomnieliśmy, porządek feodalny. Bolesław, śmiały, wojenny, z wielkim sercem w najtrudniejszych przedsięwzięciach, ³⁾ ubezpieczywszy się już od wschodu, byłby bezwątpienia wzorem wielkiego przodka, obrócił się na zachód, „gdzie także było niejedno do odebrania.“ Podjąwszy wyraźnie przerwana pracę *Chrobrego*, zakładał on sobie i granice dawne państwa przywrócić i daniny, z jakkolwiek takowe szły, przodkom

¹⁾ Gallus 441. — Kadłubek 664. — Miechowita 50. — Kromer 61.

²⁾ Gallus. — Kadłubek 667. — Naruszewicz V. 86. — *Gaz. lit. Wied.* 1813. *Intellig. Blatt.* (Kwiec.) — Przeczdziecki.

³⁾ *Vita S. Stanisłai.*

jego odzyskać; ¹⁾ czego by sam nie dokonał, przekazałby był synowi. Polska byłaby może wyswobodziła z tej strony Słowiańszczyznę i zbliżyła się do samego źródła zachodniej cywilizacji. Nieszczęsna klątwa wydała ją w ręce niezdolne do większych czynów.

Władysław I. nie
śmie korono-
wać się.

Traci podboje
pruskie i ruskie.

Tworzą się księ-
stwa: Włodzi-
mirskie i inne.

WŁADYSŁAW I., (*Herman*), potulny, chorowity, ociągał się długo, nim przyjął władzę, której nie zrzekł się brat jego. Nie miał on przymiotów, jakich potrzeba było wśród owych okoliczności do przywrócenia powagi monarszej; oglądać się też musiał na bawiącego w Węgrzech synowca i na przyjazny Bolesławowi lud, któremu niebezpiecznie było spomnieć o odprawionej przez niego pokucie. ²⁾ Ztąd chociaż Kościół na wstawienie się jego zniósł interdykt trapiący państwo, ³⁾ on wszelako nie śmiał uwieńczyć głowy króleską koroną: państwu tylko pozostała nazwa królestwa. Zaledwo też obronił się sprzymierzeńcom *Śmiatego*, Węgrom, którzy trzy miesiące oblegali Kraków, ⁴⁾ stracił zaś zaraz posiadłości Bolesławów w Prusiech i na Rusi. Prusacy, nie czując silnego pana, wrócili do niepodległości; Rusini z tych samych przyczyn, tworzyć poczęli „z wydartych Lachom ziem“ księstwa: Włodzimirskie (Wołyńskie), Przemyślskie, Turowskie, Trembowelskie. Dopomagały sobie Waregi orężem Połowców ⁵⁾ — dziczy obrzydłej, która po zgnębieniu Pieczyngów zbliżyła się do czarnego morza. Dopomagała im i okoliczność następująca. Na co od dawna zanosilo się, patriarcha konstantynopolitański, Michał Cerularyusz, wsparty powagą cesarzy Wschodu, poszedł za śladem Focyusza († 891) jednego z poprzedników swoich i odnowił odszczepieństwo Kościoła wschodniego (greckiego). Oderwany zupełnie (1053) od stolicy apostolskiej patriarchat caro-

¹⁾ *Vita S. Stanisłai* 34^v. — Boguchwał 28. — Kadłubek 661.

²⁾ Kadłubek 667.

³⁾ Długosz I. 303. — Kromer 63.

⁴⁾ Thwrocz.

⁵⁾ Karamzyn. II. 120. 124. 159. — Długosz. I. 316.

grodzki ostatecznie potępionym został (16. Lipca 1054). Powstał ztąd osobny Kościół. Do niego należeli Rusini: bo już Włodzimierzowi W., co ich przykładem swoim do chrztu pociągnął,¹ podobała się uległość patriarchów konstantynopolitańskich dla zwierzchności świeckiej. Otóż wstręt do obrządku łacińskiego, a raczej do dziesięcin, do których duchowieństwo tamtego Kościoła nie przynaglało wiernych, uważając takowe raczej za rzecz pobożnej woli, wstręt do opłat od chrztu i pogrzebów, zwyczajnych w kościele rzymskim (łacińskim), odrażał lud od książąt i królów polskich, spólność odszczepieństwa, upodobanie w obrządku, który przyjął język narodowy, zrozumiały, a odznaczał się azyatycką okazałością, jednoczyły go z Waregami.

Obok strat pomienionych, groziło jeszcze krajowi niebezpieczeństwo ze strony Czechów. Ośłonił się przeciwko nim Władysław, pojmując Judytę, córkę (z pierwszej żony) Wróciśława II., księcia czeskiego, utwierdzając tym sposobem związki z Dziewierzem.²) Judyta była długo niepłodną. Aby sobie wyprosić potomstwo u ś. Idziego, którego cuda zajaśniały owego czasu w Prowancyi, Władysław ułać dlań kazał posążek złoty dziecięcia i takowy wraz z kielichem i innemi kościelnymi ozdobami, posłał zakonnikom strzeżącym grobu jego; w kraju budował dla tegoż Świętego kościoły w Krakowie, Kłodawie, Łęczycy, Krobi; nadał hojnie klasztor tyniecki.³) Stało się wedle życzeń jego i kraju. Żona mu powiła syna, Bolesława (23. Grudnia), lecz przy porożu umarła. Osłabły więc związki z Czechami. Właśnie cesarz Henryk IV. na synodzie mogunckim wynosił Wróciśława do dostojności króleskiej, wywodząc prawa swoje do tego od Cezarów, jak papież wywodzili swoje od Samuela; w nagrodę zaś wierności Czechów (szerząc tak zwierzchność

1089.

1085.

1086.

¹) Dziewierz, brat męża: u Budnego, Leopolicy,) (Deuter. 25. 5), u Kochanowskiego, (Agamemnon Dziewierz Heleny), u Strykowski (Linde.)

²) Gallus. 443.

- Wrocław II. król czeski przywłaszcza sobie miano króla polskiego.
1088. Utwierdzony na tronie śmiercią synowca Miecysława.
1089. Władysław usiłuje utrzymać Pomorzan w posłuszeństwie.
- 1090.
- 1091.
- swoję), zwał tegoż Wróciśława królem polskim, jakoby zwierzchniego pana Ślązka, od czasów Przedziśława I. i Kazimirza.¹⁾ Bawiący na dworze Władysława Niemiec, Otto, późniejszy biskup bamberski, wtenczas nauczyciel młodzieży i kapelan książęcy, poradził mu²⁾ dla bezpieczeństwa małżeństwo z Judytą, siostrą cesarską, wdową po Salomonie, królu węgierskim. Pojechał w poselstwie do cesarza sam Otto z przydanymi mu towarzyszami i przywiózł królowę z Ratyzbony. „Dwa domy, cesarski i polski, stały się jakoby jedną Rzecząpospolitą.“ Dla większej jeszcze spokojności swojej, Władysław sprowadził z Węgier synowca, Miecysława, który ożenił się z Eudoksyą, córką w. kniazia Światopółka-Izasaławicza, ale wkrótce umarł nieprzyrodzoną podobno śmiercią. Oplakiwała ją Polska, „jako matka płacze jedynaka.“ Lud osobiwiej dawał dowody żalu, opuszczając w dzień pogrzebu pługi, trzody, zarobek.³⁾ I tak wszakże nie orzeźwił się Władysław. Więc też ośmielili się do buntu i Pomorzanie. Miłość pierwotnej swobody, odrywając ślepy lud od chrześcijaństwa i od związku z bratnim narodem, wydawała go oczywiście Niemcom na wytępienie. Nie zaniedbał przynajmniej tej sprawy Władysław.. Po wielkiem zwycięztwie (15. Sierpnia) dostali się Polacy do brzegów morza i osadzili celniejsze grody. W drugiej wyprawie (2. Marca) dotarli aż do Szczecina, ale za powrotem staczać musieli przy Noteci krwawą bitwę, która dzień cały trwała (5. Kw.) W trzeciej wyprawie oblegali (29. Wrześ.) daremnie Nakło,⁴⁾ lubo przy pomocy Czechów. Nieznane były dzisiejsze środki utrzymania się w zajętem kraju. Wojsko było doraźne; najczęściej z końcem wyprawy zrywało się wszystko. Pomorze zresztą podarte na liczne cząstki, miało licznych naczelników: poddanie się jednego,

¹⁾ *Cosmas*, 91—93. — Henelii: *Ann. Sil. ad an.* 1086.

²⁾ *Vita Ottonis*. (Pertz XII. 749).

³⁾ Gallus 443. — Sommersb. I. 5. (*Chron. Pol.*) II. 79. — (Roczn.) — Długosz.

⁴⁾ Gallus 445. — Kadłubek. — *Kannegiesser*.

nie obowiązywało drugich. Trudna z tych przyczyn była z niem sprawa.

W tém umiera Wróciśław II., dziewierz i teść Władysława: zrywają się zupełnie węzły z Czechami. Władysław wyręczał się „mądrym“ Sieciechem, wojewodą krakowskim, drugim tego imienia, co, jak ostatni król, naraził się możliwym obroną gminu,¹⁾ chociaż go raczej o chciwość i srogość obwiniano. Wzmaganie się przewagi rycerstwa, tak wyraźne w zwycięstwie nad Bolesławem, wywoływało koniecznie do téj obrony władzę najwyższą, jako naturalną opiekunkę wszystkich. Syn i następca Wróciśława, Przedziszław II. przedsięwziął ztąd korzystać. Za jego radą i namową rycerstwo polskie przywołało przeciwko Sieciechowi Zbigniewa, syna Władysława z nieprawego łoża, którego ojciec do stanu duchownego przeznaczył i wysłał był na naukę do Niemiec. Stał przy Zbigniewie Magnus, kasztelan wrocławski: mówili przebiegle buntownicy, że nie przeciwko panu swojemu, nie przy Czechach występują, tylko przy książęcym synu, a przeciwko gwałtom Sieciecha. Lud stanął przy Sieciechu.²⁾ Czesi rozpościerają rabunek po całym Śląsku, aż do Głogowy. Na szczęście, niepokój we własnym domu odciągnął Przedziszława. Ale Zbigniew, który schronił się do Kruszwicy, siedm aż hufców przeciw ojcu z niéj wyprowadził; przyzwał także „pogan“ — pewnie Pomorzan. Lubo pobitego, musiał Władysław przyznać za syna.³⁾ Śród tych okoliczności, Kruszwica, dopiero tak zamożna w bogactwa i rycerstwo, upadła do szczytu i nie podniosła się więcej. Biskup miejscowy, kujawski, wyprowadził się do Włocławka.

Raz jeszcze Przedziszław najechał Śląsk. Niepewne są bliższe skutki téj wyprawy. Utrzymują Czesi, że zabezpieczyli sobie wiadomą daninę.⁴⁾ Władysław, przywróciwszy

1092.

Zagrażają mu Czesi. Przedziszław II. król czeski wspiera przeciwko niemu nieprawego syna jego, Zbigniewa.

1093.

1096.

Władysław przypuszcza obu dwóch synów do udziału w państwie.

¹⁾ Gallus 446.

²⁾ Gallus 446.

³⁾ Gallus 447. — *Chron. Polon.* (Sommersb. I. 6.)

⁴⁾ *Cosmas* 102—3.

Zbigniewa do łaski, przy uroczystości poświęcenia katedry gnieźnieńskiej, świeżo po najazdach czeskich i po pogorzeli odbudowanej, wyprawił obudwóch synów znowu na Pomorze. A gdy wrócili nic nie sprawiwszy, przyszło mu na myśl — może dla czujniejszej obrony granic — może dla zgody, podzielić państwo pomiędzy nich. Bolesławowi powierzył: Ślązk, Krakowskie i Sandomierskie; Zbigniewowi resztę, zachowując sobie tylko Mazowsze i główne grody: Kraków i Sandomierz; te po jego śmierci przypaść miały Bolesławowi, tamto Zbigniewowi. Badany, któremu zostawi pierwszeństwo i przywództwo, nie śmiał objawić wyraźnie woli swojej. Stary i słaby — rzekł — ustępuję onym rządów; potrzebną do nich mądrość Bóg sam dać może: mnie godzi się tylko wynurzyć życzenie, aby wszyscy jednozgodnie słuchali tego, który będzie sprawiedliwym, a do obrony ojczyzny dzielniejszym, którego uczynki mieć będą woń sprawiedliwości, prawdy.¹⁾

Wznosi się po-
tęga panów. Sie-
ciech, wojewoda
krakowski, broni
władzy książęcej.

Jeszcze bardziej osłabła władza najwyższa. Zaburzenia domowe, które ztąd wynikły, nie przestawały trapić kraju do końca życia *Hermana*. Gdy bowiem Sieciech nie utracił zaufania jego, młodzi książęta spiknęli się przeciwko obudwóm. Przyszło do spotkania pod Żarnowcem. Zwyciężony *Herman* musiał obrócić się na wiernego sobie wojewodę. Obleżono go we własnym grodzie — w Sieciechowie. Stały w przychylności dlań *Herman*, przepawił się w nocy na jego stronę i wycofał się do Płocka. Bolesław zajął natychmiast główne grody państwa: Sandomierz i Kraków. Młodzi książęta oblegli Płock. Skończyło się na tém, że niedołężny *Herman*, idąc za poradą arcybiskupa Marcina, herbu *Zabawa*, poświęcił ostatecznie Sieciecha „choć mu sprzyjał i ufał.”²⁾ Po wygnaniu wojewody, młody Bolesław, stawając już sam na czele rycerstwa, zyskał sposobność do okazania meztwa na Pomorzu; naprzód pod Międzyrzeczem,

Ale musi ustąpić.

¹⁾ Gallus 448. — Kadłubek.

²⁾ Gallus 450. — Kadłubek 669. — *Chron. Princ. Pol.* (u Sommersberga I. 25).

później pod Santokiem, „tym kluczem państwa“, gdzie przybiegł na pomoc Zbigniewowi i więcéj dokazał z garstką rycerstwa, niżeli tamten ze wszystkimi siłami. ¹⁾ Waleczny książę zarobił sobie na pas rycerski, którym, obok niego, zaszczycił ojciec (15. Sierp.) w Płocku wielu z jego towarzyszków broni i wieku. ²⁾ Wkrótce doznali miecza jego i prawnukowie Jarosława, Rościszawicze, (str. 69), którzy niedawno (1097) na zjeździe w Lubeczu, podzielili się ową Rusią nową (str. 76), między Sanem i Dniestrem. Spółkujący im Połowcy taką odnieśli klęskę, że, „póki żył Bolesław, nie pokazali się w Polsce.“ ³⁾

1099.

1101.

Umarł Władysław (5. Czerw.) w ulubionym Płocku, ⁴⁾ gdzie zasłonięmu Wisłą, snadź bezpiecniéj było; tamże pochowany. Z Niemki trzy zostawił córki.

1102.

Śmierć Władysława.

Za czasów jego (1096), Piotr pustelnik przyzywał panów chrześcijańskich do wyzwolenia grobu Chrystusowego, z rąk srogich hord (tureckich), które opanowały Jerozolimę. Zebrane na zachodzie pod znakiem krzyża i ztąd *krzyżowem* zwane wojsko, rzuciło się przedewszystkiem na żydów, aby ich do chrztu przymusić: upornych wyrzynano do nogi, odzierano do szeląga. W Moguncyi spalono 1400; we Wormacyi żydy same mordowały się z rozpacz; w Trewirze matki pozabijały dziatki swoje. Aby ocenić liczbę ofiar, dość przytoczyć, że w samej Bawaryi padło ich 12,000. Nieszczęśliwi chronili się do Polski, gdzie znalazłszy przytułek, zagnieździli się w tym czasie. ⁵⁾ Byli już wszakże pierw w Polsce; z rąk ich pierwsza żona Hermana wykupywała chrześcijan. ⁶⁾

Żydzi znajdują przytułek w Polsce.

BOLESŁAW III., (*Krzywousty*) odziedziczył dział mu naznaczony, który był celniejszy i główne zamykał grody.

¹⁾ Gallus. 449—51.

²⁾ *Tenże*. 452. — Długosz. I 344.

³⁾ Gallus. 452. — Karamzyn II. — Długosz I. 346.

⁴⁾ Długosz I. 348.

⁵⁾ *Cosmas*, pod rok 1098.

⁶⁾ *Chr. Princ. Pol.* (u Sommersb. I. 24.)

- Obudziła się zawiść w Zbigniewie, zazdroszczącym prócz tego bratu chwały z mężstwa i urosłej ztąd miłości narodu. Pokłócili się zaraz przy podziale ojcowskich skarbów. Gdy też Bolesław po nowej wyprawie na Pomorze, pod Białogrod, ubezpieczył się od Rusi małżeństwem ze Zbislawą, córką Światopółka Izaławowicza, w. kniazia kijowskiego, którą pojął w Krakowie (16 Listop.), nietylko Zbigniew nie dzielił powszechnej radości, ale owszem wchodził w zmowy przeciwko bratu z Czechami i Pomorzanami. Wynikła ztąd wojna z jednymi i drugimi. U Czechów nie żył już Przedziszław II. Rządy czeskie objął po nim brat, Borzywój II., morawskie Światopłóg, brat stryjeczny. Korzystał z tego rozdziału Bolesław: ujął sobie Borzywoja, ile bratanka (ze Świętochny) i uderzył na Światopłoga. Trzema hufcami wpadłszy do Moraw (17. Kwiet.), odwrócił grożący mu zamach srogim spustoszeniem kraju. Jeden z towarzyszków jego, Żelisław, zmarły kasztelanem krakowskim, stracił w bitwie rękę; ale nieustraszony, pomścił szwank śmiercią przeciwnika; otrzymał za to złote ramię, którym herb jego, *Belina*, przyozdobiony. ¹⁾
- Bolesław połączył hufce swoje w Głogowie i obrócił się na Pomorze. Nie wzięwszy żadnego pieszego, był już szóstego dnia pod Kołobrzegiem. Po nabożeństwie i przystąpieniu rycerstwa do ofiary św., jak to było w obyczaju, przeszedł w pław Persantę. Byłoby wzięte bogate miasto, gdyby rabunek przedmieścia nie był zabawił rycerstwa. Przystał Bolesław na nabawieniu mieszkańców trwogi, która ten miała skutek, że gdy Pomorzanie, wkrótce potem, uwięzili Swatybora, jednego z naczelników swoich, a krewniaka Bolesława, wystarczyło groźby, aby mu wolność przywrócić. ²⁾ Niebawnie wszelako musieli Polacy znowu przeciwko nim wystąpić. Tym razem wyręczył Bolesława Skarbimirz, wojewoda krakowski. On sam bowiem odprowadził zjazd z Ko-

Bolesław III. wojuje z Morawianami.
Uśmierza Pomorzan. 1105.

1103.

1104.

1106.

¹⁾ Gallus 454. — Boguchwał 30. — *Cosmas* 109. — Długosz.

²⁾ Gallus 455, 6. 62.

lomanem, królem węgierskim, który miał za sobą siostrę żony jego, a którego brat, Almos, szukał przeciwko niemu opieki cesarskiej i polskiej. Bolesław pojednał braci i związał się ścisłym przymierzem z Kolomanem, synowi jego Stefanowi, zaręczając córeczkę swoją Judytę († 1124 ze Spiżem w dożywociu.¹⁾ Wtenczas to ziemia ta przejść miała pod panowanie węgierskie, na co wszakże nie zgadzają się pisarze węgierscy.²⁾ Dopiero skłoniwszy Zbigniewa do wspólnego działania, chciał Bolesław skończyć ostatecznie z Pomorzanami. Ale zawiódł go zdrajca: i swego wojska mu nie przystawił i własne Bolesława rycerstwo od wyprawy odwodził. Pomorzanie o mało nie porwali Bolesława na polowaniu.³⁾

Tymczasem nieprzyjazny mu Światopłóg wynosił się na Księstwo Czeskie (14. Maja) i wyganiał z ojczyzny brataników jego: Borzywoja i Sobiesława.⁴⁾ Pilniej jeszcze było Bolesławowi ułatwić się z Pomorzanami i Zbigniewem, który w takie wdał się z ostatnimi porozumienia, że jeńców z dzielnic Bolesława sprzedawali bez litości, a przeciwnie, pojmanych z dzielnic jego, natychmiast onemuż, bez nagrody wydawali. Bolesław odezwał się szlachetnie do brata: „Zrzuciłeś na mnie całe brzemień trudów, a nietylko nie jesteś mi pomocą i owszem stawiasz mi wszędzie przeszkody. Weź raczej, ile starszy, sam rządy państwa, a znajdziesz we mnie braterską radę i szczere poparcie do usług ojczyzny. Wolisz pokój? to, lubo młodszemu, nie bądź zazdrośnym, a bezpiecznym będziesz przy pomocy Boskiej.“⁵⁾ Zbigniew przyzwał znowu pomocy czeskiej i pomorskiej. Wystąpił śmiało Bolesław. Pobity Zbigniew uciekł za Wisłę. Bolesław wygnał załogi jego z Kalisza, Gniezna, Spicimirza i Łęczycy. Dopiero naciśniony w Mazowszu, upokorzył się wyrodek,

1107.

Odwraca się na
Zbigniewa.

¹⁾ Gallus 456. — Kadłubek 788. — Boguchwał II. 36.

²⁾ Katona: *Histor. erit. Reg. Hung.* III. 253.

³⁾ Gallus 456.

⁴⁾ *Cosmas* 111.

⁵⁾ Gallus 459.

i, za pośrednictwem Jarosława, kniazia włodzimirskiego a brata Zbislawy, który z pomocą dziewierzowi przybiegł, „wyzebrał“ sobie Mazowsze, już nie jako równy bratu, ale jako lennik. ¹⁾

1108.

Bolesław jeszcze tego samego roku korzystając z zimowej pory, przedsięwziął wyprawę na Pomorze; zdobył nareszcie „środkowe miasto“ Białogród i posunął się znowu pod Kołobrzeg. Przestraszeni Pomorzanie ponowili przyrzeczenie poddaństwa i wyrzekali się pogaństwa; ale zaledwo po pięciodzielnym tryumfie cofnął się zwycięzca, już zjawili się orężnie w Spicimirzu. Arcybiskup Marcin skryć się musiał przed nimi na poddasze. Wygonił ich niebawnie Bolesław; obległ Czarnków nad Notecią i przymusił naczelnika miejscowego Gniewomira do chrztu i poddaństwa. A że wśród tych okoliczności przeniewierzył się mu Zbigniew, więc odjął mu lenność i stał się wyłącznym panem całego królestwa. ²⁾ Tegoż samego czasu zajrzał Bolesław i do Prus, uznających zwierzchność przodków jego; lecz nigdzie nie spotkawszy nieprzyjaciela, przestał na łupie ze ziem, ubezpieczonych silniej jeszcze bagnami i jeziorami, niżeli orężem i grodami. ³⁾

Wiąże się do
obrony przeciwko
cesarzowi.

Odzyskiwał Polskę Bolesław stanowisko stracone przez ojca. Cesarz Henryk V., który niedawno (1106) na tron wstąpił, zamierzył odnowić przewagę przodków, jak w Czechach i Węgrzech, tak i w Polsce. Torowała mu do tego drogę niezgoda Kolomana, króla węgierskiego z bratem Almosem; Borzywoja ks. czeskiego ze Światopługiem morawskim; Bolesława ze Zbigniewem. Począł od Węgier, gdzie mu dopomagały hufce Światopługa. Koloman przypominając zawarte przed rokiem przymierze, przyzywał pomocy Bolesława: twoja to sprawa — pisał — kiedy się pali ściana domu twojego. Bolesław, u którego znaleźli schro-

¹⁾ Gallus 459.

²⁾ Gallus 469, 1, 2. — Kadłubek.

³⁾ Gallus 460.

nienie wygnani książęta czescy, wpada wraz z nimi do Morawii (Wrześ.); przez trzy doby pustoszą okolice Królogrodu i ocalają sprzymierzeńców.¹⁾ Natychmiast dniem i nocą spieszyć musi Bolesław nad Noteć, gdzie, zmyślona wieść jakoby wpadł w ręce czeskie, ośmieliła lud do powstania. Wprowadzeni w błąd Polacy sami wydali Gniewomirowi Uście. Bolesław oblega Wieleń. Walczono zapamiętale z obu stron: „Polacy za chwałę“ — raczej za Słowiańszczyznę — „Pomorzanie za swą wolność“. Przemogła potęga Bolesława i wielka sprawa, w której występował. Obyczajem rycerskim owych czasów, dał mieszkańcom rękawicę, w zakład przebaczenia; lecz nie podołał powściągnąć zapalczywości rycerstwa zniecierpliwionego zdradą i znojami. Latem oblegli Polacy Nakło. Oszczędzając nowego przelewu krwi, Bolesław przystał na rozejm do oznaczonego czasu, w którym gród spodziewał się odsieczy. Pomorzanie zebrali się na takową, i nim jeszcze wyszedł rozejm, uderzyli zdradliwie na obchodzących uroczystość św. Wawrzyńca Polaków (10. Sierpnia). Spotkała ich sroga kara. Z rozkazu Bolesława, zabrał im tył Skarbimirz. Z dwóch stron napadniętych, nie ocalało jak 10,000 ze czterdziestu. Poddano się siedm okolicznych grodów. Bolesław osadził w Nakle, z obowiązkiem wierności, Świętopoła, którego jedni mieniają Pomorzczkiem, powinowatym Bolesława, drudzy Polakiem, z domu Gryffów.²⁾ — W tém Zbigniew przyzywa opieki Światopługa, a cesarz Henryk V., mszcząc zwątlenie ostatniego zamachu swojego na Węgry, zapowiada Bolesławowi wojnę, jeśli by nie podzielił się rządami z bratem, a względem niego samego nie poczuł się do daniny a poddaństwa. Polacy, odrzekł Bolesław, gotowi go wspierać pieniądzem i rycerstwem, jak poprzedników jego, ile razy chodzić będzie o dobro ko-

1109.

¹⁾ Gallus 462. — Kadłubek 213. — Boguchwał 33. — Praj. — Thwroc. — *Cosmas* 112. — Palacky I. 359.

²⁾ Gallus 462, 6, 8. — Kadłubek 711. — Boguchwał 34. — Długosz I. 399.

Obrona Głogowy.

Bitwa na Psie-
m polu.

ściola; o poddaństwie ani chciał słyszeć. Wojska niemieckie i wiodące oneż, a świadome manowców w Polsce, Czechy, zbliżyły się nad Odrę (24 Sierp.) Nie mogły odważyć się na obronę przeprawy, zmęczone szybkim pochodem z wojny pomorskiej hufce Bolesława. Niemcy postąpili pod Głogowę. Już mieszkańcy wchodzili z nimi w umowę, obiecywali się poddać, gdyby w dniach naznaczonych nie mieli odsieczy. Bolesław zagroził im śmiercią: lepiej — rzekł — i chwalebniej od miecza zginąć za ojczyznę, niżeli w poddaństwo obcym oddać się. Okrutny Henryk wziął się do strasznego sposobu. Używano wtedy do szturmowania ruchomych wieży, między którymi postępowało wojsko. Wieże te składały się z dwóch pięter; z górnego łucznicy razili strzałami obrońców grodu; w dolnym zamknięty był wyborowy żołnierz, który po zbliżeniu wieży do okopów, rzucał na nie pomost do szturmowania. Henryk na wierzchołkach takich wieży powiązać kazał zakładników — działy samychże Głogowian. Dzielni mieszczanie przenieśli miłość ojczyzny nad miłość krwi swojej. Jęk niewinnej działy zmieknął wreszcie Henryka. Opuściwszy Głogowę, udał się pod Wrocław. Że lekko uzbrojony rycerz polski wydawał się nagim prawie przy żołnierstwie niemieckim, nie wystawiał go Bolesław na walne bitwy; ale nigdy, „nie drzymający“, wzorem *Chrobrego*, tak męczył Niemców podjazdami, że żaden z obozu wychylić się, a w obozie nie śmiało zbroi ze siebie zrzucić. Zapalczywie mięszało się do tych podjazdów wieśniactwo. Same Niemcy szydzić poczęły w śpiewkach swoich z Henryka. „Chcieliśmy być panami Polski — śpiewali — a ty, Bolesławie! otoczyłeś nas i zamknąłeś... Bóg ci błogosławi: boś wrócił ze zwycięstw nad poganami; my grożąc chrześcijanom, odnosimy klęski i hańbę... Bolesławie! ty sam godzien jesteś być panem świata.“ — Przymuszony w końcu do ucieczki (Wrześ.) Henryk „miasto hołdu, miał trupy.“ Że zaś nieoprzebane zostawił psom na pożarcie, pobojuwisko wzięło imię Psiego-pola. Światopług padł pod ciosem jednego ze swoich, który pomścił się tak za straszne okrucieństwa jego. Borzywój

www.libtool.com.cn

wrócił do rządów; o daninie polskiej, już tym razem żaden nawet z czeskich pisarzy nie wspomina. Powiadają, że przy układach, gdy cesarz okazywał posłom polskim, dla postrachu, czy przynęty, wielkie skarby swoje, Skarbimirz (Jan z Góry, Skuba) aby dowieść, jak mało na to zważa, złamał własny pierścień i wrzucił go do szkatuły cesarskiej, a że otrzymał niemieckie podziękowanie: „Hab Dank“, herb jego, złamany pierścień, przyjął nazwę od tych wyrazów.

Zaniosło się jeszcze na odnowienie wojny, gdy, nie dotrzymując warunków pokoju, cesarz narzucił Czechom (2. Paździer.) Władysława, młodszego brata Borzywoja. Już wyruszył Bolesław do Czech (Grud.); ale cofnął się, skoro go doszła wiadomość, że Borzywój sam sobie wystarczył.¹⁾ Atoli, wkrótce, niewierny nowym układom cesarz, naszedł Czechy (Stycz.), i sprowadziwszy do swego obozu Borzywoja i Władysława, pierwszego uwięził, drugiego utrzymał przy rządach. Stronnicy Borzywoja zbiegli po ratunek do Polski, gdzie bawił Sobiesław. Nie opuścił sprzymierzeńców Bolesław. „Jak Annibal“, nieprzebytymi bezdrożami, przeszedł Olbrzymie-góry (1. Paźd.); wbrew obyczajom czasu, zakazał łupieztw w pobratymczym kraju. Nad Cydliną zbliżyły się przeciw sobie wojska jego i Władysława (4. Paźdź.) Krążąc około rzeki i usuwając się tym sposobem przed Bolesławem, uniknęli Czesi bitwy. Pora roku i głód zagnały go do odwrotu. Wypadało mu znowu przeprawiać się przez góry i bezdroża. Chcieli ztąd korzystać Czesi (8. Paźdz.); dzielność oręża nie tylko zasłoniła Polaków od klęski, ale owszem przyniosła im zupełne zwycięstwo, tylko do ścigania nieprzyjaciela nie było już pory. Pogodziła książąt Świętochna, matka Władysława i Sobiesława, a ciotka Bolesława. Bolesław pojął Salomeę, hrabiankę bergską, której siostra

1110.

1111.

Pokój bamberski.

¹⁾ Gallus 467—71. — Kadłubek 717. — Boguchwał 35. — Cosmas 115. — Henel. *Ann. Silesiac* ad ann. 1109. — Długosz I. 384, 6. — Palacky I. 367.

dając mu udział w państwie; Borzywój tylko pozostał jeszcze w cesarskich więzach.¹⁾

Ledwie z Niemcami i Czechami skończywszy, musiał Bolesław pośpieszyć znowu nad Notec; bo osadzony w Nakle Świętopoł nie był wierniejszym od Gniewomira. Bagna nie pozwoliły przystępu pod gród, z niezbędnymi do zdobycia onegoż narzędziami — wieżami, taranami, kozami, kuszami. Obiegał go więc Bolesław od św. Michała do Bożego Narodzenia, aż mrozy ułatwiły przystęp. Świętopoł uląkł się, złożył daninę i wydał syna w zakład wierności; co wszakże nie uchroniło Bolesława od nowej wojny pomorskiej w roku następnym.²⁾ Przy sposobności nawiedził znowu Prusy, z kąd wrócił opatrzony mnogimi łupy i jeńcami.³⁾

Pokój czeski objął i Zbigniewa, który podczas wojny znalazł się na stronie nieprzyjacielskiej. Buntownik zamiast z pokorą po ciężkich winach, przybył do obozu polskiego z hukiem trąb i kotłów — nie jak lennik, lecz jako pan. Bolesław widząc że daremnie spodziewałby się poprawy jego, poszedł za radą panów i pozbył się wreszcie nędznika śmiercią czy oślepieniem. Były to postęпки bardzo pospolite w owych czasach. Bolesława taka wszelako boleść przejęła, że cały wielki post strawił samotnie we włościennicy, wśród łąz i westchnień, żywiąc się samym tylko chlebem i wodą. Nie przestał na tém. Na przebłaganie Boga za bratobójstwo, ślubował pielgrzymkę do grobów św. Idziego, Stefana i Wojciecha. Jakoż wybrał się niebawnie do Węgier; nawiedzał po drodze kościoły jak pielgrzym; rozdawał obfite jałmużny ubogim, umywał im nogi. Wszędzie wychodzili przeciwko niemu procesjonalnie biskupi i opaci, a w niektórych miejscach sam król Koloman. Za powrotem, bosy odwiedził

Śmierć Zbigniewa.

¹⁾ Pertz V. 472—5. (Gallus). XI. 118—19—21. (*Cosmas*). XII. 103. (Bertholdi: *Zwifalt. Chr.*) XVII. 649. (*Ann. Gradic.*)

²⁾ Gallus: 477.

³⁾ *Tenże*: 475.

Bolesław kościół gnieźnieński (na Wielkanoc), któremu w darze przyniósł 80 grzywien czystego złota, prócz pereł i kamieni. ¹⁾ 1113.

Odnowily się niezgody między książętami czeskimi. Sobiesław uciekł się znowu do Bolesława. Książę polski obrócił szlachetne starania swoje na pojednanie braci. „Pod sercem swoim, w temże samem łonie, nosiła was matka“ — przypomniał Władysławowi. Na zjeździe osobistym w Nis-sie (Lip.) utwierdzili między sobą przymierze: Bolesław, Władysław i Sobiesław ²⁾, za czém poszło wyswobodzenie Borzywoja z więzów; wkrótce Władysław ustąpił mu dobrowolnie rządów. Polska użyła kilkoletniego odpoczynku, który zakłóciło tylko zuchwalstwo Skarbimirza, wojewody krakowskiego. Walecznie służąc Bolesławowi, przypisywał on sobie całą chwałę, swojej zręczności wszystkie korzyści zwycięstwa. Bunt jego sprowadzić miał w następstwie, że kasztelanowie krakowscy zabrali pierwszeństwo wojewodom: ³⁾ — historycznie zjawia się to dopiero około roku 1251. 1115. 1117.

Przerwała pokój przemiana stosunków z Rusią. Po śmierci Zbysławy, która jednego tylko syna, Władysława zostawiła, umarł i jój ojciec Światopołk; a Jarosław, dzie-wierz Bolesława, wydiedziczony z Kijowa, ustąpić musiał i z Włodzimierza, gdzie następcą Światopołka, Włodzimierz-Monomach, w. książ kijowski, osadził synów swoich: na-przód Romana, po nim (następnego roku) Andrzeja. Jaro-sław znalazł przytułek w Polsce. Monomach, za to, pod-uszczył synów i synowca, Wołodara-Rościsławicza (kniazia na Przemyślu) do najazdów na kraje polskie. ⁴⁾ Zaraz i Świę-topół (Pomorzycz) porozumiawszy się z nimi, porwał się do 1118. 1119.

¹⁾ Pertz V. 475. (Gallus). XI. 119. (Cosmas).

²⁾ Cosmas 122.

³⁾ Długosz I. 410. — Nakielski: *Miechovia*. 171.

⁴⁾ Nestor. — Karamzyn II. 197. — Długosz I. 411.

1120. broni. Bolesław pobiegł na Pomorze (29. Wrześ.), i trafił na taki opór, że padło znowu 18,000 ludu; 8,000 z żonami i dziećmi przegnał do Polski.¹⁾ Przynagliwszy Świętopoła do wypłaty zaległej daniny i do wydania zakładników, dotarł Bolesław po lodach aż do Szczecina (Luty), gdzie wśród bagien, w miejscu niedobytém, siedział najznakomitszy z przywódców pomorskich, Wróciśław, syn podobno Swatybora. Zagrożony w ostatnim przytułku, musiał tenże przyjąć chrzest i uznać się poddanym polskim. — Na Rusinach pomścił tymczasem krzywdę pana, Piotr Włoszcz Dunin (Duńczyk), którego sprowadziła do Polski sława rycerska Bolesława. Pan na Skrzynninie i Książu, waleczny ten rycerz, podszedł Wołodara w domu i żywcem go Bolesławowi przystawił. Gdy mu potem za podejsście odmówione było rozgrzeszenie, dopóki by siedmiu kościołów nie wznosił, pobudował ich siedmdziesiąt i siedem we właściwej Polsce i w Ślązku, gdzie długo²⁾ sprawował władzę wielkorządczy i miał spaniały zamek na górze Sobocie. Wołodar nie odzyskał wolności, aż sownie szkody nagroził. — Chciał potem Bolesław przywrócić do dziedzictwa spomnianego dopiero Jarosława; dopomogły mu hufce Stefana II., króla węgierskiego, dziewierza także Jarosława. Złączeni z Polakami, Węgrzy oblegli Włodzimierz. Lecz Jarosław umarł z odebranej rany i przepadły spodziewane z wyprawy korzyści.³⁾
- 1123.

Przymuszony ponawiać tak często a tak krwawe walki na Pomorzu, którego zachowanie od jarzma niemieckiego, było oczywiście główném zadaniem dla Polski, czuł Bolesław że przez chrześcijaństwo tylko, przez ułagodzenie obyczajów i pohamowanie pierwotnego nierządu, nastąpić mogło pożądane zjednoczenie dwóch bratnich plemion; chrzczył więc

¹⁾ *Vita Ottonis* (Pertz XII. 777).

²⁾ *Ortleibi Zvifaltensis Chron.* (Pertz XII. 91).

³⁾ Kadłubek 720. — *Ortleib Arsenii Salgieri Annales* 2. — Długosz I. 419.

ksiąząt pomorskich: do utwierdzenia dzieła potrzeba było poświęconych apostołów. Nie miała ich jeszcze Polska. Jeszcze w r. 1104 zjeżdżał od stolicy św. Guido Belowaceński do poprawy kościoła „w członkach” jego; zrzucano dwóch niegodnych biskupów. Zjechał teraz kardynał Idzi, biskup tuskulański; urządzał hierarchię duchowną; rozgraniczał dyecezye, archidyakonaty, dozorujące parafije, utwierdzał nadania poczynione kościołowi. Około tego czasu — zdaje się — biskupstwo poznańskie wcielone zostało do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.¹⁾ Rosła coraz bardziej powaga duchowieństwa: do świętych, niebezpiecznych usług nie dał się namówić żaden jeszcze z biskupów.²⁾ Gdy zaś przybył niedawno (1122) z Rzymu hiszpanem Bernardem, pogardzili jak innymi Pomorzanie, uparci przy pierwotnej swobodzie, *Krzywousty* przypomniał sobie o Ottonie, biskupie bamberskim, którego znał dzieckiem będąc jako nauczyciela i kapelana przy dworze ojcowskim, a który miał czas wtedy wyuczyć się języków słowiańskich.³⁾ Przyzywając go uprzejmym listem, przyrzekł Bolesław dostarczyć mu do pomocy duchownych, towarzyszy, tłumaczy. Jakoż skoro przyjął „zaproszenie” Otto i zjechał do Gniezna (20. Maja), gdzie go Bolesław bosi przyjął, dodany zaraz mu został „do pomocy”⁴⁾ (pod przewodnictwem setnika Pawła, wymownego i dzielnego męża) liczny a nadewszystko hojnie opatrzone orszak, aby jawném było Pomorczykom, „że nie po bogactwa (jak czynili Niemcy) ale owszem „z bogactwami” wybrał się apostoł polski. Przeprawiwszy się (27. Maja) przez Noteć, pod Uściem i przez straszne, nieprzebyte, gadami napełnione lasy, opowiadali apostołowie świętą wiarę, naprzód w okolicy Pierzyc, potem w Kamie-

Urządzenie hierarchii kościelnej.

Bolesław zaprasza Ottona, biskupa bamberskiego do nawrócenia Pomorzan.

1124.

¹⁾ Długosz: *Vita Episc. Pom. Friese: Kirchengesch. des König. Pol. I. 152.* — Lelewel: *Polska wieków średnich III. 119.* — Rzymski Cod. dip. II. 2.

²⁾ *Vita Ottonis* (Pertz XII. 777—8).

³⁾ *Vita Ottonis* (Pertz XII. 748).

⁴⁾ Pertz XXI. 44. (*Chr. Skavar.*)

niu, na koniec w Szczecinie i Julinie. Nie spotkały ich już męki, na które wystawili się ich poprzednicy, bo przetorowane mieli drogi przez Bolesława. Wróciław sam wyszedł przeciwko nim. W Pierzycach zebrało się w dzień świąteczny u tego pogaństwa około 4,000 ludu. Przemawiał do niego szczególnie Paweł. Po dniach dwudziestu naliczono 7,000 nawróconych i ochrzczonych. W Kamieniu zastali apostołowie skłonni już do wiary prawą żonę książęcą. Czterdzieści dni pobytu przyniosło tam obfity także owoc. Najuporniej szło w Julinie (Wolinie) „jednem z największych miast europejskich“. Tu mężstwo i przytomność Pawła ledwie ocaliły życie biskupowi; musiał zasłaniać się postrachem, jaki wrażało imię Bolesława. Mieszkańcy Julina oświadczyli wreszcie, że pójdą za przykładem Szczecina. Tam więc obróciło się ostatecznie apostolstwo. Nie brakowało już skrytych chrześcijan w mieście; ale ciżba trwała w uporze, mówiąc: „po co nam nowa wiara? chrześcijanie sami siebie nie oszczędzają: wyłupuje oczy jeden drugiemu; dopuszczają się wszelkiego rodzaju zbrodni; nie brakuje u nich złodziei, zbójców“. Paweł uciekł się znowu do postrachu i obietnic. Zatrwożeni Szczecinianie oświadczyli, że wyprawią posłów do Bolesława. Świadomy, że wstręt do dziesięcin był głównym powodem odrazy do chrześcijaństwa, książę polski dał nowy dowód, że przysyła nawracać nie odzierać, i oświadczył, że przestanie na dani nie rocznej 300 grzywien srebra na całe Pomorze, i na obowiązku dostarczania dziesiątego mieszkańca z rynsztunkiem i płacą do służby wojennej. Zaręczał za to bezpieczną opiekę wszystkim. Pomorzanie zniszczyli na koniec bałwany. Trygław posłany w pobożnym darze do stolicy św. Bolesław obdarzył hojnie Ottona, za powrotem onegoż do Gniezna (24. Lut.) Brak oświeconego duchowieństwa, a miłość dawniej swobody sprawiły, że zachwiali się raz jeszcze wierności Pomorzanie. Niezmordowany Otto wrócił do nich na kilka miesięcy. Bolesław pośpieszył z pomocą oręża. Tym razem na samą groźbę jego złożyli broń buntownicy.

Pomorze nawrócone.

1125.

1127.

Dzięki *Krzywoustemu* rozkrzewiło się chrześcijaństwo aż do ujścia Wisły i Odry. Otto rozpostarł naukę do Lutyków. — 1128.
 Spokojniejszy Bolesław, w tym zdaje się czasie, ¹⁾ odprawił pielgrzymkę do grobu św. Idziego we Francyi, którą był za zabicie Zbigniewa ślubował. Małżeństwo Ryxy, córki Bolesława z Magnusem, królewiczem duńskim, ubezpieczyło 1130.
 Pomorze. ²⁾ Wojciech, Polak, osiadł (1140) na dawném *Chrobrego* biskupstwie, we Wolinie, które rzeka Leba od-
 dzielała od kruszwickiego (kujawskiego).

Znaczna część słowiańskiej ludności ochronioną została od zdrad niemieckich — od wytępienia. Chorągiew polska powiewała za dolną Odrą. Państwo polskie dosięgło znowu morza; odnawiało się aż w krajach lutyckich królestwo słowiańskie *Chrobrego*. Ale nastały smutne dla *Krzywoustego* 1132.
 koleje. Osierociał był po Stefanie II. tron węgierski. Przy-
 rodny brat jego Borys (z Eufemii, córki Włodzimirza ki-
 jowskiego), nie uznany od ojca (Kolomana), i z téj przy-
 czyny od wszelkich praw przez niego odsądzony, ale popie-
 rany od wielu panów węgierskich, uciekł się pod opiekę
 Bolesława. ³⁾ Krewnemu Zbislawy, zmarłej żony swojej,
 nie odmówił takowej książe polski. Hufce jego pomknęły
 się nad Sają (Paźdz.) Belę II., króla węgierskiego, dzie-
 wierza swojego, wsparł Sobiesław, co przed kilku laty objął 1132.
 rządy czeskie. Niepomny tylokrotnych usług Bolesława,
 u którego raz jeszcze roku 1123 schronienie znalazł, zerwał
 tenże zaprzysiężone przymierze i najechał Śląsk (18. Paźdz.)
 Bolesław przymuszony cofnąć się z Węgier przed bitwą,
 ponowił wyprawę następnego roku (Lip.) Sobiesław nie 1133.
 zaniedbał i téj sposobności: spalił Koźle i okolice. Nastą-
 piła trzecia węgierska wyprawa. Wiedli Bolesławowi posiłki 1134.
 kniaziowie ruscy, krewni Borysa i fakcyoniści węgierscy.
 Spuściwszy się na tę pomoc, wybrał się ze szczupłemi si-

Bolesław odnosi
 klęskę w Wę-
 grzech.
 1131.

Najazdy czeskie.

¹⁾ Przeddziecki.

²⁾ Pertz XII. 792—4, 894. (*Vita Ottonis*).

³⁾ Thwrocz. — Otto Fries. — Engel. — Karamzyn.

- łami. Beli przyszli na pomoc Niemcy, a Bolesławowi zastąpili od tyłu ci, na których posiłki rachował. *Żorawiem* (tak zwał *Szczerbiec Chrobrego*) otworzył sobie odwrót, ale nie uniknął krajowi klęski. Czesi znowu, i to po kilka razy, wtargnąwszy w przyległe sobie ziemie, większe niżeli pierw wyprowadzili łupy. Jeszcze Sobiesław pobiegł na skargę do cesarza Lotaryusza, następcy Henryka V. Bela posłał ostatniemu 26 grzywien złota. Lotaryusz zajęty pierw u siebie, mając spółzawodnika do cesarstwa w Konradzie, księciu frankońskim, ukoronowany nareszcie w Rzymie (1133), odnowił zaraz dawne roszczenia poprzedników swoich.¹⁾ *Krzywousty* nie miał sił *Chrobrego*. Z ostatnim występowało więcej samego rycerstwa, niżeli teraz było wojownika wszelkiego rodzaju.²⁾ Ani państwo *Krzywoustego* było tak obszerne, ani tak wielka jego potęga. Lubo więc do owego czasu „ani grošby, ani prošby, ani obietnica nie skłoniły go do stawienia się na dworze cesarskim;“ nie obiecując sobie teraz, aby wydołał oczywistęj przewadze, stawiał się przez posłów na zjeździe rzeszy w Magdeburgu (25. Maja), a osobiście w Merzeburgu (15. Sierp.), gdzie, jak niegdyś *Chrobry*, niósł miecz przed panem chrześcijaństwa, a gdzie cesarz pojednał go z Sobiesławem i Belą. Odwiedzającego potem grób św. Gottarda w Hildesheimie, rozkazał cesarz przyjąć z uroczystą procesją w Magdeburgu, „co się nie zdarzyło za pamięci ludzkiej“³⁾. Wszakże tak zaraz upadło znaczenie Bolesława, że nie masz śladu, aby Kazimierz i Bogusław, synowie Wróciława na Szczecinie (który w tym czasie umarł), hołd mu wykonali. Bolesław następnego roku (30. Maja), na zjeździe osobistym w Kładzku, zamienił ro-
- 1135.
- 1136.
- 1137.

¹⁾ Thwrocz. — Bonfini. — Kadłubek 731. — Pertz XI. 138. (*Cont. Cosmae*). 502. (*Ann. Mellicens*). 540. — (*Austarium zweltense*). — Długosz.

²⁾ Gallus 4. 31. — Otto Friesing.

³⁾ *Annalista Saxo*. 769. — *Annalis Magdeb.* 185. — *Pegavienses* 257. (Pertz).

zejm merzeburski w stały pokój ze Sobiesławem,¹⁾ i²⁾ nie- Pokój w Kladzku.
 pocieszony umarł w Płocku (28. Paźdz.), gdzie pochowany 1138.
 przy zwłokach ojcowskich. Dziejopisarze liczą mu czter- Śmierć Bolesława.
 dzieści i siedem zwycięstw.

Prócz Władysława, syna Zbysławy, zostawił ze Salomei Bolesława, Mieczysława, Henryka i Kazimirza. Córek zostało po nim kilka, dwie wymieniliśmy: Judytę i Rygę; trzecia Świętosława poszła za Jarosława, wnuka Wołodara; czwarta za Mścislawa-Izasławicza, wnuka Monomacha; Przedzysława za Racibora, jednego z książąt pomorskich; Gertruda zamknęła się w klasztorze zwifalteńskim, opatrywanym hojnie od jej rodziców.³⁾ Była i Agnieszka,⁴⁾ i druga Judyta, która zaślubiła Ottona, margrabię miśnickiego.

Ostatnią wolą Bolesław podzielił państwo między czterech starszych synów. Władysławowi z mianem monarchy i najwyższą zwierzchnością, którą przywiązał do starszeństwa i Krakowa, jako najznakomitszego w owych czasach miasta, dał ziemie okoliczne ze Ślązkiem; Bolesławowi Mazowsze; Mieczysławowi właściwą Polskę (Gniezno, Poznań, Kalisz) z Pomorzem; Henrykowi ziemie sandomirskie. Jakoby nie dość jeszcze na tém było, pytano się Bolesława: czemu nic nie wyznaczył Kazimirzowi, który był w kolebce? „Ażaj nie wiecie — odpowiedział — że między czterema kołami jest wóz, a w nim siedzenie“⁵⁾.

Nie taki przykład zostawił Chrobry. Najstarszy z rodzeństwa, nie dopuścił on braci swoich do rządów, ani zostawił państwa w podziale; i owszem, synowi nawet wskazał gotowego następcę. Rządy jego tak przeszły w ręce Mieczysława II., że doczytać się nie można u kronikarzy na-

¹⁾ Otto Frisin. — *Contm. Cosm.* 141—3. Thwroc.

²⁾ Pertz VIII. 766. (*Annalista Saxo*). XII. 91. (*Zwif. Chron.*) XVI. 186 (*Ann. Magdeb.*)

³⁾ Pertz XII. 85. 91. 103. (*Zwif. Chr.*)

⁴⁾ *Tamże.*

⁵⁾ Kadłubek 733. — Boguchwał 41. — *Chron. Princ. Pol.* 37.

rodowych, ażeby miał więcej synów. Nie podnieśli też głowy młodszy bracia Bolesława *Śmiatego*. A słaby *Herman*, nieudolny sam przez się złemu zapobiedz, serdecznie zalecał narodowi, aby zgodnie posłusznym był jednemu tylko ze synów jego. Sam *Krzywousty* zaklinał wyrodnego brata, aby całą wzięł władzę, albo jemu takową zostawił. Poszło zatem, że trwając przy rządzie w jednej osobie, przy „przywileju starszeństwa“ ¹⁾, nie upadła Polska, pomimo szaleństwa Miecysława II. i gnuśności *Hermana*; pomimo smutnej w skutkach małoletności Kazimirza i nieszczęsnego wygnania Bolesława *Śmiatego*. Ale *Chrobry* „zmyślny jak nikt w świecie“, wyższym był nad swoje czasy. Pospolicie w owej epoce ulegały państwa podziałowi; monarchowie rozporządzali krajami jako dziedzice posiadłości ojcowskich i samodzielzcy zaborów, których sami dokonywali; synowie dopominali się o udział w państwie, jakoby w spadku pospolicym. Czasy owe pełne są zakłóceń, które z tego źródła wyniknęły. *Krzywousty* zwątlony wiekiem, zmartwieniem, które dotknęło go w ostatku, i długą a ciężką chorobą, ²⁾ uległ snadź powszechnemu obyczajowi i usposobieniu; poszedł za poradą możnych, których był przywołał. Jak cesarz panom rzeszy-niemieckiej, tak książę krakowski przodkować miał książętom polskim; czém Kijów dla całej Rusi, Praga dla Czechów i Morawian, tém miał być Kraków dla Polski. Mniemano, że to dla jedności całej Polski wystarczy.

Nadwerężoną została jedność władzy i państwa. Rozwiną się ztąd: przewaga możnych, kłótnie domowe, osłabienie państwa, przemoc sąsiadów. Było już królestwo bez króla, będzie naród bez spólnego nazwiska. Nie przymnoży się zaborów, nie przytworzy się państwa: nastąpią owszem straty wielu krain; zachwieje się istnienie Polski. Zamykamy więc na tém nowy okres historii narodu.

¹⁾ Boguchwał 41.

²⁾ Długosz I. 449.

Jakie były posiadłości polskie, wskazuje testament Bolesława. Samowładne rozporządzenie krajem na rzecz synów i równie samowolne wyłączenie najmłodszego, dowodzą, jaka była powaga majestatu. Jako dzielił państwo, tak nie mniej dowolnie wypowiadał monarcha wojnę, nakazywał do wojny pospolite ruszenie, wybierał podatki, szafował dochodami. Sędzia najwyższy stanowił i odmieniał prawa; życie i majątek mieszkańców były w jego mocy. Trzeba było wyraźnego przywileju do uwolnienia od powinności, które wszystkie szły z rozporządzenia monarchy. Osoba jego była świętą i nietykalną; mieszkanie miejscem przytułku dla winowajców.¹⁾ Dochody książąt były znaczne. Prócz powszechnego podatku i powszechnych a licznych danin, których nazwy wymieniliśmy (str. 56), dzierżyli w ręku własność wszystkich ziem podbitych i pustych, wszystkich miast, lasów, polowania i rybołówstwa. Bez ich przywileju nie było targu, nie było młyna, browaru. Własnością ich były: kruszec i sól. Mieli dochód z kar sądowych, z ceł, z mennicy — z denarów (*deni aeris*), którym Bolesław *Śmiały* dał monetne znaki, a *Krzywousty* nazwanie. Pomnażały to wszystko łupy wojenne, zabory po winowajcach, kaduki (spadki). Były też w Krakowie obfite skarby, i dwór pański nie był bez okazałości.²⁾ Już wymieniają kronikarze wielu urzędników dworskich. Na ich czele stał wojewoda, zwany po łacinie palatynem (*Palatinus*), jako najbliższy osoby pańskiej — nadworny żupan u Czechów. Prócz chorążych, noszących przy królu chorągiew narodową, i kasztelanów, co z grodów i zamków zarządzili powiatami, był przy książęciu kanclerz. Ile urzędnik do pism książęcych, był to zawsze duchowny, bo świeccy nie starali się jeszcze o naukę: *książka* była rzeczą *księdza*. Kanclerzowi prócz tego był koniecznym język międzynaro-

Stan państwa.
Powaga książąt.

Dochody.

Dwór.

¹⁾ Gallus. — Mateusz II. 11, 128. *Chr. Prim. Pol.* (Sommersb. I. 19). — Stenzel: *Ser. rer. Sil.* Patrz późniejsze przywileje i nadania.

²⁾ Gallus — Cosmas. — Stenzel — Kromer. *Późniejsze przywileje i nadania.* — Lelewel: *Pieniądze Piastów.*

Wzrost potęgi
panów.

dowy-łaciński. Byli także przy panu podkomorzowie (*ad Cameram*), książęcy powiernicy; komornicy (*Camerarii*), wysłańcy pańscy; stolnikowie, koniuszowie, cześnicy,¹⁾ których sama nazwa wskazuje powinności. *Duces, Comites, Principes, Magnati*, później *Barones* — tak zowią wszystkich wyższych urzędników społeczni, po łacinie piszący. Byli to, co już powiedzieliśmy, słudzy i wykonawcy najwyższej woli, która biskupstwami nawet dowolnie rozporządzała;²⁾ ale pomалу stawali się świadkami i doradcami spraw monarchy: na nich spadało, co z dawniej gminnej wolności zostało się. Co już mogli, widzieliśmy pod Mieczysławem II., za małoletności Kazimierza, podczas klątwy rzuconej na Bolesława Śmiałego; a zwłaszcza téż wśród sporów Zbigniewa z *Krzywoustym*. — Spomnieliśmy o Sieciechu i Magnusie. *Krzywousty* karcić musiał Skarbimirza, Gniewomira, Świętopoła. A jako powstawali panowie ze stanu rycerskiego, tak wojny, z których wiele granicznych nie spominały pewnie dzieje, przyczyniały niewolników i ludu zależnego. Są już ślady nadań ziemi z przywiązanymi do niej mieszkańcami: rolnikami, ogrodnikami, komornikami, trzódnikami, leśnymi, rybakami, bartnikami, strzelcami, bobrownikami, piekarzami, rzeźnikami, piwowarami, rymarzami, hutnikami, karczmarzami. Od jednych szła służba, robocizna; od innych, co powszechniejsza, danina (*utilitates, census, ususfructus*): mniej lud, przekazywano raczej powinności jego. Nadanemu służyło prawo sądów. Tak mianowicie obyczajem zachodnim, feudalnym, nadawani byli biskupi, opaci.³⁾ W owych czasach, kiedy „prawo pięści“ powszechnie przemagało, spodziewano się od duchownych lepszego wzoru sprawiedliwości. Wiele jeszcze upłynęło czasu, nim państwa przyszły do późniejszej organizacyi swojej. Przynajmniej chrześcijaństwo polepszało

¹⁾ Gallus 428, 9, 31, 3, 8, 46, 53, 466.

²⁾ Raynaldi: *Annal. eccl.* (1102).

³⁾ Raczyński: *Codex. maj. Pol.* 1. 1—15. — Sczygielski: *Tinectia*. — Nakielski: *Miechovia*. — Lelewel: *Początki prawodawstwa*. — Stenzel: *Urkundenbuch*.

zkańdą stosunki społeczne. Podniosła się z niem oświata, cywilizacya, rozpościerane przez duchowieństwo, wraz z religią. Przy kościołach były pierwsze szkółki. — Już spominają kronikarze o szkole biskupów wrocławskich w Smogorzewie. ¹⁾ Stanisław ze Szczepanowa, biskup krakowski, brał nauki w Gnieźnie, Zbigniew w szkole krakowskiej. ²⁾ Św. Otto nim został biskupem bamberskim, był nauczycielem szkółki w Polsce. Już są ślady umów na piśmie z r. 1000; z owegoż czasu ślad nadania klasztoru tynieckiego przez Bolesława *Chrobrego*. ³⁾ Już téż wyszli z pomiędzy kmieci: Wawrzyniec, biskup poznański (1106), Jakób ze Żnina, arcybiskup (1118). Pisarze starożytni znani byli Polakom. ⁴⁾ Rycerstwo, najszlachetniejsze owych czasów ustanowienie, jak widzieliśmy, nie było im obce. Rozpościerała się cywilizacya zachodnia, bo ze zachodu mieli Polacy apostołów wiary. Wojny Bolesławów pokazują, że Polacy nie ustępowali obcym w sztuce wojennej. Wkrótce téż, gdy Henryk II. (Bambergczyk) z margrabiego pierwszy książę austriacki założy stolicę swoją w Beczu (Wiedniu), przywołany tam będzie (1144) Oktawian Wolcner, rodem z Krakowa ⁵⁾ do budowy kościoła Wszystkich Świętych, znanego teraz pod imieniem ś. Szczepana. Niebawnie (1160) okręty kupców krakowskich do Egiptu zawijać będą. ⁶⁾ Piszący około owych czasów geograf arabski, *Abu-Abd-Allah Mohammed al-Edrisi*, zowie Polskę krajem nauk i mówi: że wielu Włochów uczonych zeszło się do niej; że miasta miała kwitnące i świetne, ztąd szczególnie, że je zamieszkiwali lu-

¹⁾ Sommersberg II. 159, 177.

²⁾ Gallus 446.

³⁾ Dogiel: *Codex. dipl.* w przemowie. — J. W. Bandtkie: *O notaryacie* 339. — *Cod. dipl. Pol.* III. 1, 106. — *Invent. privil.* ann. 1681, (*Palat. Cracov.*)

⁴⁾ Ślady w Gallu.

⁵⁾ Coeckelbergke de Dutzele: *Histoire de l'Empire d'Autriche* II. 220.

⁶⁾ Harris: *Voyages* I. 554.

dzie biegli w znajomości nauk i religii.¹⁾ Kronikarz domowy opisuje ówczesną Polskę, „ozłoconą za *Chrobrego*“ jako kraj lesisty, ale obfity w złoto i srebro, w chleb, i mięso, w ryby i miód; a lubo — mówi — od mnogich nieprzyjaciół chrześcijaństwa otoczony, nigdy wszelako nie podbity. Powietrze w nim zdrowe, rola urodzajna, rycerstwo waleczne, włościanin pracowity, konie wytrwałe, woły robocze, krowy dojne, owce wehńiste.²⁾ Kronikarza tego, który żył za panowania *Krzywoustego*, zowią pospolicie *Marcinem Gallem*, od kraju, z którego miał pochodzić. Doprowadził on dzieje do roku 1113; obyczajem świata pisał w języku łacińskim. Język „pospolity“, rodowity, tak był wszędzie zaniedbywanym, że Włosi nawet nie przypuszczali, aby do pism mógł być kiedykolwiek użytym.³⁾ Prócz Galla, innego kronikarza jeszcze Polska nie miała. Przy katedrach spisywano rodzaj kroniki, *katalogami*, *rocznikami* zwanéj.

¹⁾ *Améd. Jaubert* (1840) II. 380, 389.

²⁾ *Gallus* 425.

³⁾ *Muratori: Antiq. Ital.* II. 989.

OKRES II.

1139—1292.

**Ze wzruszeniem jednowładztwa i porządku w następstwie,
a podziałem państwa, upada właściwa zwierzchność. Podnosi się
moo panów. Samoistność państwa zachwiana.**

Treść: *Władysław II.* chce naprawić błąd ojca i w podzieloném państwie sam władać. — Powstaje opór. — *Władysław* szuka musi przytułku w Niemczech. — *Bolesław IV.* książę mazowiecki monarchą. — Utrzymany podział państwa. Cesarz Konrad III. wdaje się za *Władysławem*. — Zawieszają sprawę wojny święte. Następca Konrada, *Fryderyk*, przymusza *Bolesława* do pokory i do zgody z bratem. — Korzystają z niezgód polskich sąsiedzi. — Tworzy się margrabstwo brandeburskie. — *Bolesław* usiłuje przyswoić Prusy. — *Ginie Henryk*, książę sandomierski. — *Władysław* umiera. — *Bolesław* przyznaje Śląsk synom jego. — Śląsk dzieli się. — Dzielnicę sandomierską zajmuje *Kazimirz*, piąty z braci. — Bunt panów przeciwko *Bolesławowi*. — Śmierć jego. — *Mieczysław III.* książę polski następuje po bracie i usiłuje naprawić zło. — Panowie wyganiają go. — *Kazimirz II.*, książę sandomierski przyjmuje monarchię, zbiera zjazd w Łęczycy i utwierdza się przy panowaniu. — *Mieczysławowi* opuszcza Gniezno. — Wrzask panów. — Wielkie odmiany na Rusi. — *Kazimirz* korzysta ztąd. — Obejmuje potem osierocone Mazowsze. — Węgry wdzierają się także na Ruś. — Rugowani. — Mnoży się w Polsce potęga panów. — *Kazimirz* poskramia Jadźwingów; utwierdza pokój z Węgrami; umiera. *Leszek II.*, syn *Kazimirza*. — Wojna domowa z powodu jego małoletności. — *Mieczysław* skłania matkę i opiekunkę *Leszka* do ustąpienia mu berła. — Umiera. — *Władysław III.*, syn jego, następuje. — *Roman* książę halicki wyniosłszy się na samodzielną całą Rusi, wtarga do Polski. — Zabity od zastępów *Leszka*. — *Władysław* ustępuje z monarchii. — *Leszek* podpira się opieką stolicy

św. — Wiąże się z Węgrami. — Wpływ polski i węgierski na Rusi. — Prusacy dokazują po Mazowszu. — Ruś wylamuje się z pod wpływu sąsiadów. — Wojna krzyżowa przeciwko Prusakom; konieczna potrzeba nawrócenia onychże. — Konrad książę mazowiecki, brat Leszka, ustanawia w tym celu zakon braci dobrzyńskich. — Wycięci. — Konrad przyzywa braci niemieckich, krzyżaków, których osadza nad Wisłą. — Ich nadania. — Poczęte już między Piastami walki o dzielnice krzewią się coraz bardziej. — Leszek zbiera zjazd do zgody w Gąsawie. — Świętopełk, książę gdańsko-pomorski, zabija Leszka. — Odpada Pomorze — *Bolesław V*, syn Leszka, małoletni. — Ztąd spory o opiekę i monarchią. — Przemaga stryj Konrad; prawego dziedzica osadza w Sieciechowie. — Krzyżacy przechodzą Wisłę. — Piastowie biją się pomiędzy sobą. — *Henryk Brodaty*, książę Ślązki, wnuk Władysława II, rozpóściera panowanie swoje do Warty; zostaje monarchą polskim. — Umiera. — *Henryk Pobożny*, syn jego, wchodzi w jego prawa. — Tatarzy podbijają Ruś i zagrażają chrześcijaństwu. — Wiadomość o nich. — Najeżdżają Polskę. — Wstrzymani silnym oporem pod Legnicą, gdzie Henryk poległ. — *Bolesław VI. Łysy*, syn jego, ustąpić musi z Krakowa i Poznania. Monarchia krakowska nie ma już żadnej powagi. — Dzielnica Ottoniczów, wnuków Mieczysława, przybiera nazwę *Wielkiej Polski*. — *Bolesław V* odzyskuje Kraków i Sandomierz — *Matą Polskę*. — Krzyżacy podbijają Prusy dla siebie. — Opiera się im Świętopełk; daremnie. — Nowe kłótnie między Piastami. — Krzyżacy przedsięwzięli posunąć zabory za Niemen. — Wiadomość o Litwie i Żmudzi; o Mendogu, królu litewskim, ukoronowanym w Nowogródku. — Krzyżacy wywołują wojnę krzyżową przeciwko niemu. — Na jej czele staje król czeski. — Nie mięszają się do niej Polacy. — Polska nie unika wszelako strasznych klęsk. — Tatarzy przechodzą Bug i Wisłę. — Rusini przywłaszczają sobie Lublin. — Mazowsze doznaje okropnych spustoszeń. — Mendog zabity. — Bolesław V. wojuje Jadźwingów i Ruś. — Pokój. — Państwo Piastów dzieli się coraz bardziej. — Jak dopiero Czesi,¹ tak korzystają z tego Brandeburczycy. — Broni się Bolesław *Pobożny*, książę wielkopolski; odpiera zajazd Gdańska. — Niemoc książąt polskich. — Zkąd? Z podziału kraju; z przywilejów. — Co takowe obejmowały? Przywileje miast. — Bolesław V. doświadcza domowego buntu. — Poprawy wewnętrzne. — Umierają Bolesławowie: *Łysy*, *Pobożny*, *Wstydlawy*. — *Leszek III*, książę sieradzki, wnuk Konrada mazowieckiego, obejmuje monarszą dzielnicę, już nie bez zezwolenia rycerstwa. — Wojuje z Rusią i Litwą; ujmuje się za Przemysławem ks. wielkopolskim. — Litwa przedsięwzięła pomścić poprzednią klęskę; pobita. — Za-

targi z biskupem krakowskim. — Ostatni z wodzów pruskich ustępuje przed krzyżakami za Niemen. — Krzyżacy obracają oczy na Pomorze. — Bunt przeciwko Leszkowi; bronią go Niemcy krakowscy. — Jakób Świnka, arcybiskup, podpira w szkołach polszczyznę przeciwko niemieczyźnie. — Tatarzy sadowią się nad morzem czarném; odnawiają najazdy. — Leszek umiera bezpotomnie. — Ztąd z a m i ę s z a n i e. — Występują: HENRYK *Rzeteby*, ks. wr. cławski; WŁADYSŁAW *Łokietek*, ks. brzesko-kujawski; Bolesław, ks. płocki. — Niemcy krakowscy utrzymują Ślązaka. — Henryk umiera. — Wacław IV., król czeski. pokazuje zapis żony Leszka. — Poddają się mu książęta śląscy. — *Łokietek* uledz przymuszony. — Zagroża Polsce panowanie obce. — Kronikarze tego okresu.

www.libtool.com.cn

WŁADYSŁAW II., *monarchą* od ojca naznaczony, zaślubił był sobie córkę ś. Leopolda (margrabi austriackiego) przyrodną siostrę następcy po Lotaryuszu, cesarza Konrada III., panię wysokiego umysłu i głębokiej przezorności.¹⁾ Nie zgadzają się nasi kronikarze na jęj imię. Zowią ją Krystyną, Gertrudą, Adelajdą, Agnieszka: od Austriaków zwana jest ostatniem imieniem. Za jęj radą, a przykładem przodków, Władysław, chcąc sam panować, zwołał do Krakowa przedniejsze urzędy, z własnej i nieletnich braci dzielnic. Tam, stawiając im przed oczy zatargi ojcowskie ze Zbigniewem i niepokoje z przyczyny podziału krajów i władzy bezustannie rozdzierające Ruś i Czechy, pokazywał szkodliwość podziału państwa: powstające ztąd zamieszki, korzyści jakie ztąd ciągną sąsiedzi, niebezpieczeństwo rozerwanego na części kraju, który przy wielości panów przyjść mógłby na łup sąsiadom, jak Polsce drugie przyszły. Upewniał wreszcie, że braciom wyznaczy przyzwoite na utrzymanie dzierżawy.²⁾ Nie skutkowały przełożenia. W samém już odwołaniu się Władysława do ich rady, mieli panowie dowód,

Władysław II.
chce naprawić
błąd ojca i w po-
dzieloném pań-
stwie sam władać.

1140.

¹⁾ Ossoliński.

²⁾ Długosz I. 458. — Kromer 94. — Bielski 90. — Henel: *Annal. Silesiae, ad ann. 1141.*

- jak mocnym stawał się ich wpływ przy podziale państwa; miarkować zaś mogli, jak wzmoże się jeszcze, gdy każde z drobnych książątek na swoje koło wodę ciągnąć pocznie, a nic bez ich pomocy nie potrafi. Mieli tego przykład w sąsiedztwie. Przemogły pospolite ludziom żądze. Omylony w nadziei Władysław, lubo pan ludzki, łagodny, ¹⁾ postanowił dokazać siłą, czego namową otrzymać nie mógł.
1141. Własną powagą nakazał wnosić do swojego skarbu podatki z dzielnic braterskich; nieposłusznym zagroził karą. Natychmiast matka młodszych synów, Salomea († 1144) zgromadziła zjazd walny w Łęczycy. ²⁾ Powstał opór — nierządu przepowiednia. Władysław, będąc z matki krewnym książąt ruskich, przywołał ich sobie do pomocy; ³⁾ przybyli zwyczajem swoim z Połowcami na rabunek. ⁴⁾ Naród rzucił się do broni. Dali przykład Sandomierzanie: onych pierwszych dotknęło łupieztwo sprzymierzeńców Władysława. Z klątwą stanął potem na czele arcybiskup gnieźnieński, Jakób ze Żnina. Szło wszakże pomyślnie Władysławowi: zajął posiadłości dwóch braci, Henryka i Bolesława. Już przeciwnikom zostawał tylko Poznań, gdzie trzej bracia schronili się. Władysław obległ miasto. Głównia i Cybina krwią bratnią zlane, zczerwieniły wodę Warty. Wtém, za wpływem duchowieństwa, porozumiewa się rycerstwo w obudwóch obozach. Na znak dany z wieży św. Mikołaja, obskoczono Władysława. Opuszczony cofnął się do Krakowa, z kąd wygnany, musiał ze żoną i dziećmi szukać przytułku u krewnych w Niemczech. ⁵⁾ — Zostawił (1140) Władysław pierwsze w kraju opactwo Cystersów jędrzejowskie; wkrótce potem (1145) będzie drugie w Łądzie nad Wartą: ⁶⁾ mieli
- Powstaje opór.
- Władysław szukać musi przytułku w Niemczech. 1142.
- 1143.

¹⁾ Mateusz I. 279, 287. — Boguchwał 41.

²⁾ Ortlubi *Zwifaltensis Chr.* (Pertz X. 91).

³⁾ Kadłubek 739.

⁴⁾ Karamzyn II. 248, 253.

⁵⁾ Kadłubek 739. — Sommersberg II. 42—3. (Boguchwał) 81. (Roczn.) — Maciej z Miechowa 87.

⁶⁾ Długosz I. 455. — Ryszczewski: *Codex dipl. Pol.* I. 1.

odrodzić Benedyktynów, których obyczaje przy bogatych nadaniach, rozwinęły się.

BOLESŁAW IV., (*Kędzierzawy*), najstarszy po Władysławie, ulżywszy danin poddanym, objął monarchię prawem od ojca postanowionem, i połączył dział wygnańca z posiadaniem przez siebie Mazowszem. Bracia zostali przy dzielnicach własnych. Ale Władysław miał, jak wiemy, możnego powinowatego w cesarzu Konradzie III. Ten próbował naprzód wpływu papieża Eugeniusza III.; potem przyciągnął sam z wojskiem (w Sierpniu) nad Odrę. Wstrzymały jego oręż „szyki potężne“ i obietnice książąt polskich. Mieli sami pogodzić się między sobą. Za staraniem cesarskim zjeżdżał jeszcze tym końcem do Polski, ze soboru w *Rheims* (mieście francuzkiem), kardynał Guido. Duchowieństwo polskie stanęło upornie przeciwko Władysławowi. Nie pomogły namowy, ani groźby. Książęta polscy, aby sobie wpływ na dworze cesarskim zjednać, sprowadzili na wielki zjazd do Kruszwicy (6. Stycznia) arcybiskupa magdeburskiego, kilku książąt niemieckich i zaślubili siostrę swoją Judytę Ottonowi I, synowi Albrechta (*Niedźwiedzia*) hrabi na Ballenstacie, przemożnego w radach niemieckich. Nie powiodło się Władysławowi.

Polesław IV.
monarchą; utrzy-
many podział
państwa.

Cesarz Konrad
III. wdaje się za
Władysławem.
1146.

1147.

1148.

1149.

Nie ścigani od cesarza książęta polscy, wdali się spólnie z Węgrami w spory, które kniaziowie ruscy wiedli między sobą: tam także chodziło o dzielnice. Mieszał się do sprawy *Kędzierzawy*, jako małżonek Anastazyi, księżniczki bełzkiej, córki Wszewołoda, wnuczki *Monomacha*. Konrad przyzywał go znowu do zgody z Władysławem na sejm rzeszy w Merzeburgu (1. Maj). Zgoda nie stanęła; Konrad umarł nie sprawiwszy.¹⁾ Właściwie wojna święta nie pozwoliła mu

1150.

1152.

¹⁾ Pertz XVI. 20. (S. Petri Erph.) 82. (*Ann. palidenses*). 187, 8, 190. (*Ann. Magd.*) Martene et Durand: *Collect. monum.* II. 325, 58, 405. — Kadłubek 742. — Somm. II. 82 (*Roczn.*) Bielski 93. — Karamzyn II. 296.

- Zawieszają sprawę wojny świętej. przyzwoitej siły rozwinąć. Konrad powiódł był (1147) do ziemi św. drugą krucyatę. Zdaje się, że i niektórzy z książąt polskich z nim wychodzili. Są jawne tego ślady co do Władysława, jako towarzysza cesarskiego. Roczniki magdeburskie naznaczają niepodobną liczbę 20,000 Polaków;¹⁾ domowe kroniki nasze twierdzą tylko o Henryku, księciu sandomierskim i o Jaxie *Gryffie*. Przypominają wyprawę onychże ówczesne zakłady zakonne stróżów-grobu-Zbawiciela (Templarzy, z krzyżem czerwonym na białym płaszczu) w Miechowie (1153) przez Jaxę, a braci szpitala jerozolimskiego św. Jana w Zagościu nad Nidą, przez samegoż Henryka, tudzież późniejszy (1170) przy kościele św. Michała w Poznaniu, przez brata jego Mieczysława.²⁾ — Sprawa Władysława z braćmi nie odnowiła się, aż gdy tenże stanął wraz z trzema synami na sejmie rzeszy niemieckiej w Wirzburgu (Maj). Następcą Konrada był potężniejszy od niego synowiec, Fryderyk *z rudą brodą*. Ułożoną została wyprawa przeciwko Bolesławowi. Ostatniemu przyszli na pomoc, wraz z Połowcami, Rusini, wdzięczni za dane im posiłki (1149). Możliwsza wszakże była potęga cesarza, wspartego od Sasów, Brandeburczyków, Czechów i innych. Przeszli Niemcy Odrę (22. Sierpnia) pod Głogową. Polacy spalili miasto. Niemcy posunęli się ku Poznaniowi, pomimo zasieków i umyślnego spustoszenia kraju. „Pozbawieni królewskiej władzy“, skłonić się musieli Polacy do *pokory*. Według obyczajów czasu, boso, na pół nagi, z mieczem przy szyi, stanął Bolesław przed cesarzem w Kargowie. Tam przyrzekł mu zapłacić 2000 grzywien, 1000 książętom, 200 dworowi, 20 grzywien złota cesarzowej i stawić się na zjeździe magdeburskim do zgody ze starszym bratem, oraz dostarczyć 300 rycerzy cesarzowi na wojnę włoską; młody Kazimierz oddany został w zakład. Drugi brat Bolesława, Mieczysław, któ-

1156.

Następca Konrada Fryderyk, przymusza monarchę polskiego do pokory i do zgody z bratem.

1157.

¹⁾ J. Cinnamus: *de gestis Joh. et Man. Comnenor.* II. 89. *Ann. Magdeb.* 188. Pertz XIX. 590.

²⁾ Długosz I. 487, 501, 19.

remu właśnie umarła żona, Elżbieta, córka Beli, królowna węgierska, pojął na zgodę Adelajdę de *Loeven*, siostrzenicę cesarską.¹⁾

Lepiej było nie przeciwieć się zwierzchności Władysława. Następującego roku, na sejmie rzeszy niemieckiej w Ratzbonie (11. Stycznia), Władysław II., książę czeski, otrzymawszy za wierne służby, dziedziczną już odtąd koronę, wyjednał sobie jeszcze potwierdzenie dawniej daniny polskiej: ta już przecie tak dobrze zapomnianą była, że i to wznowienie prawa nie wzmocniło go bynajmniej. Uniknęli do czasu książęta polscy i wykonania przyjętych w Kargowie warunków pokoju: bo Fryderyk zajęty gdzieindziej, jak poprzednicy jego, nie mógł sprawy przypilnować. — Ale korzystali z ich niemocy inni. Potęga Bolesławów wstrzymała była postęp niemczyzny w ziemiach słowiańskich. Niemcy, jak uważaliśmy, pochlebiać owszém musieli ludowi, który, w ciemnocie swojej biegł pod ich chorągwie, jakoby swobodę jego osłaniające. Zachowali się tym sposobem przy niepodległości Obodrycy i Lutycy. Dłuższe zmyślanie już Niemcom potrzebném nie było. Spomniony Albert (*Niedźwiedź*), hrabia na Ballenstacie, wyludziwszy darowiznę Brandeburga na którymś z panków obodryckich i przyjąwszy nazwę margrabi brandeburskiego, związał się otwarciem z bratem ciotecznym, Henrykiem (*Lwem*) książęciem saskim, do rozpostarcia panowania niemieckiego nad temi ludkami. Że nie wygasło jeszcze tam pogaństwo, bo nawracanie bynajmniej Niemców nie zajmowało, jako na wojnę *krzyżową* zatem szli zewsząd chrześcijańscy ochotnicy. A tak, bez wielkiego ze swęj strony wysilenia (1151—1164) Henryk odzierzył ziemie bliższe Elby, Albert zaś granice margrabstwa swego rozszerzył aż do Pomorza, które (szczecińskie) po śmierci Bogu-

1158.

Korzystają z niezgód polskich sąsiedzi. Tworzy się margrabstwo brandenburskie.

¹⁾ *Contin. Cosmae*. 164. *Radevic: de gestis Frid. Imp.* II. — *Auctarium Zwellense*. 510. — *Pertz XVI*. 90. (*Ann. palid.*) 207. — (*Ann. Stederburg.*) XVII. 666. (*Vinc. Prag.*)

Bolesław usiłuje
przyswoić Polsce
Prusy.

sława I. (1150) odziedziczyli synowie: Kazimirz II. i Bogusław II. Jedyny z książątek słowiańskich, Przybysław († 1181) uchował tam pokolenie swoje na troniku meklem-burskim. Biedny lud, spokojny, pracowity, rolniczy, o którego łagodności tyle świadectw stawiliśmy, który do obrony tylko, nie do najazdów, z orężem występował, wytepiały Niemce, albo wystawiały na targ Polakom i Czechom. Nikły całe pokolenia: ¹⁾ „rosło dzieło Boże! ...“

1161.
Ginie Henryk ks.
sandomierski.

Pewnie patrząc na to *Kędzierzawy*, chciał, jak ojciec jego Pomorzan, ochronić Prusaków od podobnego losu. Dawne podboje Bolesława, ziemie do Ossy, uznawały zdaje się, jego zwierzchność; bo między ludkami, które wspierały go w ostatniej wojnie, wymienieni są Prusacy. Chodziło raczej o odleglejsze. Obyczajem niemieckim, poniósł im Bolesław wiarę na mieczu, lubo obwieszczał wyraźnie, że zachowa wszystkie swobody tym, którzy takową przyjmą. Powiodła się wyprawa. Lecz gdy przestając na wyciskaniu daniny (mówią kroniki), Bolesław okazał się dbalszym o nie, niżeli o wiarę, nietylko odstąpili jej znowu Prusacy, ale i tamtej zaprzeczyli. Nie miał Bolesław pomocy obcej, chrześcijańskiej, jak Niemcy. W drugiej wyprawie spotkała go też wielka klęska wśród moczarów i trzęsawisk, na które zdradą pociągnięte zostało rycerstwo polskie. ²⁾ Między innymi legł Henryk, książę sandomierski. Prusacy na nieszczęście własne pozostali przy bałwochwalstwie i niepodległości.

Władysław
umiera.
1162.

Wypadło wreszcie zagodzić sprawę z cesarzem. O co długo walczył, Fryderyk został był panem Włoch: okrutnik zrównał ze ziemią stolicę Lombardyi, Medyolan. Nie było bezpiecznie narażać się takiemu panu. Ułatwiała zaś zgodę śmierć Władysława, zmarłego podobno w Altenburgu frankońskim (2. Czerwca), gdzie mu Konrad naznaczył mieszka-

¹⁾ Helmold 224.

²⁾ Kadłubek 745, 6. — Boguchwał 44.

nie.¹⁾ Synowie jego przysługiwali się Fryderykowi we wojnach włoskich. Mówią nawet, że najstarszy, Bolesław *Wysoki*, dał tam rzadkiego mężstwa dowody,²⁾ co wszakże Niemcy słuszniej jednemu ze swoich książąt przypisują. Fryderyk odesłał go do Polski z listem przyczynnym.³⁾ *Kędzierzawy* ustąpił synowcom Ślązka z przyległościami w Łuczyci. Ślążk *średni* z Wrocławiem dostał się Bolesławowi (1163—1201); *Wyższy*, górny, południowy, z Raciborzem, bratu jego Mieczysławowi I. (1163—1211); *Niższy*, północny z Głogową najmłodszemu, Konradowi *Laskonogiemu*.⁴⁾ Podzielność stała się już prawem publicznym w Polsce.

1163.

Bolesław przyznaje Ślążk synom jego. Ślążk dzieli się.

Pewnie ze synami Władysława wrócił do kraju Kazimirz, na zakładnika Fryderykowi wydany, a któremu bezdzietny Henryk zapisał był Księstwo Sandomierskie.⁵⁾ Pomogli mu do odziorzenia dzielnicy panowie na radzie krakowskiej. — Niektórzy z nich, spomniony Jaxa *Gryff* i Świętosław (*Złotogoleń*), kasztelan krakowski, zamysłali nawet przenieść do rąk jego najwyższe panowanie.⁶⁾ Nie naznaczają przyczyny kroniki: po prostu ośmielały się zuchwastwo i burzliwość bezsilności monarchy. Widzimy: nim ćwierć wieku upłynęło, rozwinęły się wszystkie następstwa podziału państwa i władzy najwyższej: klęski zewnętrzne i niepokój domowy. Odrza Kazimirza do wydarcia państwa opiekunowi swojemu, powściągnęła ten pierwszy zamach. Ale wnet zjawił się drugi. Ślązacy, jak to przewidzieć łatwo było, upomnieli się o resztę posiadłości ojcowskich. Stanął znowu przy nich z potężnym wojskiem cesarz Fryderyk;

Dzielnice sandomierską zajmuje piąty ze synów Krzywoustego, Kazimirz.

Bunt przeciwko Bolesławowi.

1172.

¹⁾ Pertz XVI. 82. (Ann. Palidenses) : 58. (Ann. egav.) XIX. 550. — Henelius *ad ann. 1159*.

²⁾ Kronikarze Ślązcy.

³⁾ *Chr. Montis. ser. I.* 1, 43. *Chron. Prin. Pol.* 38.

⁴⁾ Kadłubek 748. — Boguchwał 43. — Henelii *Ann. Silesiae* an. 1163. — *Chron. Prin. Pol.* — (Sommersberg I. 38).

⁵⁾ Kadłubek 746.

⁶⁾ Kadłubek 772. — Długosz. — Kromer 105. — Bielski 98.

Śmierć jego. 1173. przestał wszakże na groźbach.¹⁾ Podobno opłacili się mu książęta polscy. Śród tych wypadków umarł (30. Października) *Kędzierzawy*; ²⁾ pochowany w Krakowie. Zostawił z Anastazyi syna, Leszka; z Heleny Rościławicówny, wnuczki Wołodara, kniazia na Przemyślu (str. 89), którą pojął r. 1159, nie miał potomstwa.

Mieczysław III.,
ks. polski, na-
stępuje po bracie
i usiłuje napra-
wić zle.

MIECZYŚLAW III., (*Stary*), książę ziem *polских* i Po-
morza, objął po bracie, jako najstarszy z rodzeństwa, wła-
dzę monarszą z dzielnicą krakowską. — Nieletni Leszek,
syn *Kędzierzawego*, odziedziczył Mazowsze, dzielnicę ojco-
wską.³⁾ Sandomierski dział został przy Kazimirzu; Śląsk
przy synach Władysława. Mieczysław miał z trzech żon
(trzecią była Eudoxya, księżniczka bełzka, siostra Anasta-
zyi) liczne potomstwo. Sobiesław II., król czeski, Konrad
margrabia miśnicki, książęta: saski (Bernard), Lotaryngii
(Fryderyk), Bogusławowie, ojciec i syn (książęta pomorscy)
byli mu zięciami; synowie spowinowacili go na Pomorzu
i Rusi.⁴⁾ Pan tak „sławny, że go podziwiała ościenne
państwa i najodleglejsze trony, tak szczęśliwy, że mu się
uśmiechał wszelki rodzaj powodzenia,“ nie dla wieku tęż,
lecz dla roztropności i poważnych obyczajów, *Starym* zwany;
mąż umysłu spaniałego, przenikliwy, mądrością między ksią-
żętami celujący,⁵⁾ widział jasno, co groziło krajowi, i chciał
zaradzić złemu. Wziąwszy więc sobie za zasadę: że władzcy
należy się cześć, a nie pomiatanie,⁶⁾ utwierdzał władzę
swoją, stanowił *szluzebników* (urzędników) i sędziów, którym
przodkował; Henryk z Kietlic (pod Budziszynem⁷⁾), a któ-

¹⁾ Pertz: XVI. 23 (*Sancti Petri Erph.*) 94. (Ann. Palid.)

²⁾ Kadłubek 744. *Annal. Thuring. ad. ann.* 1172. — Długosz.

³⁾ Kadłubek 745.

⁴⁾ *Chr. Pol.* (Sommersberg I. 7). — Długosz I. 523.

⁵⁾ Kadłubek 752, 6, 8, 775. Boguchwał 44. Długosz I. 523.

⁶⁾ Kadłubek 753.

⁷⁾ Sommersberg I. 7. (*Chr. Pol.*) 39. (*Chron. Princ. Pol.*) —
Kadłubek 753. — Długosz I. 524.

rzy przestrzegali praw monarszych, gospodarskich, leśnych, menniczych; śledzili i ścigali gnębienie włościan w poddaństwo; karali krzywdy czynione żydostwu; ¹⁾ myślał także o nowym podatku. ²⁾ — Powiadano, że strasząc możnych, mawiał miał do nich: ojciec mój różeczką, ja rzemieniem chłostać was będę. Surowy rząd obruszył rycerstwo; pewnie téż, jak to bywa, do surowości przywiązało się nadużycie. Powstały straszne wrzaski. Służebników — wielkie nad czasy ustanowienie — nazwano gończymi psami, kary pieniężne (*czesne, pamiętnie*), zdzierstwem; sądom zarzucano przedajność. Gedeon (*Gryf*), biskup krakowski i wojewoda Szczepan (*Pobóg*) przywołali Kazimirza, ks. sandomierskiego, aby ich „od ostatniej niewoli, od więzów jarzma ³⁾ wybawił.“ Przez ten czas, za przykładem Sasa i Brandeburczyka, Waldemar I., król duński, który już zburzył Arkonę (1168), zdobywał Julin i Szczecin (1175—6). Wróciławicz Bogusław II., zięć Mieczysława, znajdował się właśnie (26. Kwietnia) w Gnieźnie; ale daremnie przyzywał przeciwko Niemcom i Duńczynom pomocy i opieki bratniej, polskiej.

Panowie wyganiają go.

1177.

KAZIMIRZ II., *Sprawiedliwy*, książę sandomierski, wy-mawiał się, przyjął wreszcie panowanie. ⁴⁾ Mieczysław zagrożony toporem, ⁵⁾ chciał schronić się do dzielnicy swojej. Gdy i tam zastał gotowy bunt, a przy nim ⁶⁾ własnego syna Ottona (z Elźbiety), musiał szukać przytułku wraz z trzema młodszymi, u synowca (Mieczysława) w Raciborzu. ⁷⁾ Kazimirz zostawił Ottonowi dział ojcowski bez Gniezna, które

Kazimirz książę sandomierski przyjmuje monarchię.

1178.

¹⁾ Kadłubek 753.

²⁾ Długosz I. 526. — Kromer 107. — Bielski 100.

³⁾ Sommersberg I. 7. (*Chr. Pol.*) 39 (*Chr. Princ. Pol.*) — Kadłubek 753, 761, 773. — Długosz 531.

⁴⁾ Kadłubek 773.

⁵⁾ Kadłubek 761.

⁶⁾ Kadłubek 775.

⁷⁾ Boguchwał 45.

jako jedną ze stolic państwa dla siebie zachował; ¹⁾ Leszkowi, którego był opiekunem, przyznał Mazowsze; ²⁾ synom Władysława Ślązk; raciborskiemu, którego do chrztu trzymał, Oświęcim ze Zatorem. ³⁾ Księztwa: wrocławskie i głogowskie, po śmierci Konrada *Laskonogiego*, która w tym czasie przypadła, zjednoczyły się. Pomorze rozdzielały już rzeki, Persanta i Leba, na szczecińskie, kaszubskie (każebskie) inaczej słupskie (*Stolpe*) i gdańskie. W szczecińskim, zostawionem bez pomocy, Wrócisławicze (str. 92, 94, 109) bronili już własnej tylko powagi przeciwko Niemcom i Duńczykom. W słupskim i gdańskim ustanowił Kazimierz namiestnikami swoimi: Bogusława *Gryffa* i Sambora z tegoż zdaje się rodu, siostrzana Zyry, wojewody mazowieckiego ⁴⁾ Byli to prawdopodobnie potomkowie Świętopoła (str. 85).

Dzielnica zwierzchnicza powiększyła się Gnieznem. Nie nagradzało jej to straty Ślązka. A sposób, jakim Kazimierz dostąpił panowania, nie pomógł też powadze jego. Uczuł więc on potrzebę poszukania sobie podpory. Najsilniejszą była potęga duchowieństwa, a właśnie możniejsi panowie, odkąd osłabła władza królewska, pozwalali sobie samowolności i grabieży nawet w majątkach duchownych; ⁵⁾ od ludu wyciągali, na swoją korzyść, owych publicznych posług podwodami, pogonią, stanowiskami, szarwarkami zwanych, które *Chrobry* dla państwa i ku jego dobru postanowił: nie bez przyczyny nie podobała się im czujność służebników Mieczysławowskich, i nie bez przyczyny, jak widzimy, usiłował

¹⁾ Kadłubek 778.

²⁾ Kadłubek 778. — Boguchwał 46.

³⁾ Boguchwał 46.

⁴⁾ Kadłubek 778. — Boguchwał 46—57. — Długosz I. 538. Ciemne same przez się sprawy pomorskie, zagmatwali bardziej jeszcze pisarze niemieccy, aby je wystawić, dawniej na korzyść swoich krzyżaków, później na korzyść królów pruskich. Poszliśmy za świadectwem społecznych kronikarzy, którzy nie mieli żadnych powodów do przekręcenia prawdy.

⁵⁾ Kadłubek 779. — Boguchwał 46.

tenże zaprowadzić takowych. Kazimirz, który dla zjedna-
nia sobie umysłów, „skrusił ciężkie jarzmo służebnictwa,
zniósł pobory, daniny, myta, wszelkich ciężarów ulżył, a na-
wet uchylił brzemie, ¹⁾ zebrał ośmiu biskupów, trzech ksią-
żąt (poznańskiego, wrocławskiego i mazowieckiego) z orsza-
kiem rycerstwa. — Zgromadzenie odprawiło się (podobno)
w Łęczycy, gdzie zwykle odbywały się zbory (synody du-
chowne). Zasiedli w stroju pontyfikalnym biskupi i wyrzekli
klątwę przeciwko wszystkim, którzyby dopiero spomnionych
gwałtów dopuszczali się: ²⁾ *klątwę* przeciwko tym, co odzie-
rają lud ubogi; *klątwę* przeciwko wyciskającym podwody,
wyjawszy wypadek, gdy grozi państwu nieprzyjaciel: „bo
nie dzieje się krzywda nikomu, gdy tego wymaga zbawienie
ojczyzny;“ *klątwę* nareście przeciwko temu, chociażby nim
był sam panujący, któryby zagrabił dobra zmarłego biskupa.
Papież Aleksander III., co zniósł (1179) niewolę na zborze
Lateraneńskim (trzecim), potwierdzając klątwy synodu, przy-
znał Kazimirzowi rządy państwa, wbrew ojcowskiemu prawu.³⁾

Zbiera zjazd
Łęczycy i utwier-
dza się przy pa-
nowaniu.

1180.

Uprawniło się jakożkolwiek przywłaszczenie. Mieczysław radby był wrócić przynajmniej do własnej dzielnicy. Gdy mu nie powiodły się starania w kraju, udał się do cesarza Fryderyka, obiecywał mu 10,000 grzywien. Ale Fryderyk miał znowu co innego przed sobą. „Zła wiara Niemców“, ⁴⁾ ich okrucieństwa we Włoszech, odnosiły zasłużoną karę. Niedawno (1177) Fryderyk ukorzyć się musiał ojcowi św.; przed kościołem św. Marka w Wenecyi usłał mu płaszcz swój pod nogi, które ucałował; podawał potem strzemię i gotów był wodzić konia. Pozbywając się więc

¹⁾ Boguchwał 46.

²⁾ Kadłubek. Boguchwał 46.

³⁾ Kadłubek 780. *Breve* Innocentego III. do arcybiskupa gnieźnieńskiego (1211). — Długosz I. 543. — Czacki: *O Lit. i Pol.* ps. (Nota 125).

⁴⁾ Boncompagni: *Obsidio Anconae* 933.

Mieczysławowi
opuszcza Gnie-
zno.

1181.

Mieczysława, odpowiedział na uzalenia jego: że kiedy tak przebijają między książętami Polacy, obojętna rzecz, kto im panuje: jedno to bowiem mieć nieużytecznego, albo żadnego nie mieć pana.¹⁾ Mieczysław porozumiał się ze synem Ottonem i ze zięciem Bogusławem II. pomorskim; znienacka wpadł z nimi do Gniezna i posiadał ową część dziedzictwa swojego.²⁾ — Uciszyły się swary domowe: ale opuszczeni książęta szczecińscy, Bogusław II. i Kazimierz II. przyjęli w Lubece zwierzchność cesarską i książąt słowiańskich nazwę.³⁾

Wrzask panów.

Wielkie odmiany
na Rusi.

Kazimierz nie wystąpił przeciwko bratu, który nawzajem oświadczał mu, że zapomni o prawie starszeństwa, byle z nim porozumiał się względem odwrócenia krajowych niebezpieczeństw.⁴⁾ Powolność Kazimirza obudziła wielkie krzyki. Mówiono: co przewidywaliśmy, stało się. Kruk krukowi oka nie wykole... Idzie tu o nasze bezpieczeństwo... Lepiej chwast ten niewdzięczny ze szczeniem wytepić... Na co się zdało odcinać łodygę, a korzeń zostawiać?⁵⁾ — Rosło zuchwalstwo. Przecież tym razem skończyło się na wrzasku. — Kazimierz zwrócił uwagę swoją w inną stronę. Wielkie odmiany zaszły były na Rusi. — W Nowogrodzie-Wielkim, którego zamożności, równie jak Kijowa, podniosły wysoko stosunki handlowe Waregów z bratnimi osadami normandzkimi po innych brzegach morskich — w Skandynawii, Francji i indziej — zakwitła wielka swoboda; przyznała ją narodowi (1020) *ruska prawda* Jarosława, kiedy naciśniony od *Chrobrego*, odwołać się musiał do poparcia potężnego miasta. Wielki książę, siedzący w Horodyszczu, wykonywać musiał przysięgę wierności prawom, i właściwie czynnym był podczas wojny: w pokoju

¹⁾ Kadłubek 781, 3, 806.

²⁾ Kadłubek 784. — Boguchwał 47.

³⁾ Saxo Gram: *Hist Daniae*, XV. 870 et seq.

⁴⁾ Kadłubek 783.

⁵⁾ Kadłubek 782. — Boguchwał 47.

przestawał na daninie, a wiec, złożony z bojarów, oraz kupców, „starejszych i męniejszych“, obierał sobie w pałacu jarosławskim posadników, tysiączników, którzy z władką rządzą państwem. Podobał się przykład. Przejmowały go: Psków, Połock, Smoleńsk, Witebsk, Kijów, Włodzimierz i inne miasta; co udawało się tém łatwiej, że rodziny bojarów ruskich zamieszkiwały miasta, a kniaziowie wśród podzielonego państwa stawiać oporu nie byli w stanie. Odżył po 'całej Rusi dawny duch słowiańskiej swobody. W Nowogrodzie ścierały się „miry (gminy) i kończyny:“ ¹⁾ z mostu na Wołchowie spychali zwycięzcy zwyciężonych. ²⁾ Na ten wzór po innych dzielnicach tworzyły się fakcje: wszędzie naród wojował z kniaziami; do niesforu, który już zrodził podział państwa, przybył nowy żywioł. Wylęgły się złąd inne skutki. Niemoc do najazdów i łupieztwa, przeciwnych duchowi słowiańskiemu, a tak przyrodzonych Waregom, pobudziła Jerzego Dołhorukiego, jednego z młodszych synów Włodzimierza-*Monomacha*, a prawnuka Jarosława W., tudzież syna jego Andrzeja-*Boguhubskiego*, do zupełnego oderwania się od Rusi. W Suzdalu, pustej części dziadowskiej dzielnicy, gdzie jeszcze nie wygasło pogaństwo i nie dosiadał obyczaj wieców słowiańskich, ani słyszano o buncie, gdzie nędza zaprawiała lud do pokory, a przemagał duch azyatycki — instynkt posłuszeństwa i zniszczenia — wśród Finów, Czudów, Czuwasów, Muromów, Czere-misów, Tungusów i innych pokoleń fińsko-uralskich — założyli „nowe“ państwo, którego stolicą został Włodzimierz nad Kłazmą. Aby ustrzedz je od zarazy swobód słowiańskich, zamknęli granice podróżnym. Kto tam przypadkiem dostał się, musiał pozostać i uleść najdzikszemu samowładztwu, które wspierały, równie jak nienawiść przeciwko cudzoziem-

¹⁾ Kontyny, ulice, podziały miasta, we Włoszech *fakcje*, zbrojne w *kończach* swoich, a brały nazwy od bramy, której dotyczyły — przy której się *kończyły*. Osiadano ulice zwykle rodzinami, stronnictwami.

²⁾ Karamzyn II. 848.

Kazimierz korzy-
sta ztąd.

com, zepsute ustawy żydowskie — jedyne źródło cywilizacji, jakie krajowi Dołhorukowie ponieśli. Zamysłem swoim przejęty Andrzej, poprowadził z uciechą (1169) jedenastu kniaziów na zburzenie stolicy całej Rusi,¹⁾ a następnego roku chciał podobnie postępować z Nowogrodem, tylko oparli się dzielnie mieszkańcy. Święto Maryi (27. Listopada) — dzień wyswobodzenia swego od Ruryków suzdalskich — obchodzić też będą przez wieki, jako święto narodowe, a jak poprzednio odmówili pogrzebu ojcu Andrzeja, tak jego samego (1174) zamordowawszy, cielsko psom porzucili Rusini. W Suzdalu wszakże zamiary reformatorów tak się powiodły, że wkrótce Ruś stanie się poddanym ich zupełnie obcą: wiedzieć nawet nie będą, kto w nią panuje.²⁾ Jakże ztąd wynikną następstwa, dowiemy się później. W tej chwili nie tylko Polska była spokojną od Rusi, ale mogła pomyśleć o „wydartych“ sobie (str. 76) przez nią ziemiach, a tak wzmocnić siły swoje od wschodu, kiedy od zachodu już to prawie niepodobnym stało się. Nastreńczyli sposobność Mściśławicze, wnukowie Izasława II., w. kniazia kijowskiego, Roman i Wszewłód, kniaziowie wołyńscy. Posądzili oni trzeciego brata o nieprawie urodzenie, i wydarli mu Brześć. Wygnaniec odwołał się do Kazimirza, który był wujem jego: pojawił bowiem (1168) za żonę Helenę, księżniczkę bełzką, siostrę bratowych (Anastazy i Eudoxyi). Rycerstwo polskie przeszło Bug; zdobyło księstwo brzeskie. Kazimirz przywrócił je wydziedziczonemu kniaziowi: ale odebrał od niego przysięgę wierności; a gdy tenże umarł otruty, przyznał Kazimirz panowanie Romanowi z obowiązkami poprzednika.³⁾

¹⁾ Karamzyn I. 368. II. 291, 352. III. 53. IV. 206, V. 451—253. VI. 307. — Petrus Petrejus de Erlesunda: *Historien von dem Grossfürstenthum Muschkow*.

²⁾ Karamzyn II. 348, 393.

³⁾ Kadłubek 787, 8, 9. — Sommersberg II. 48. (Bog.) 82. (Roczn.) — Karamzyn III. 7. — Naruszewicz VI. 108. — Lelewel: *Tabl. généalog.*

Tymczasem cesarz Fryderyk, co dopiero odprawił był z niczém Mieczysława, pogodziwszy się w Konstancyi z Włochami (25. Czerwca), uradził na sejmie rzeszy w Moguncyi (na Zielone Świątki), wyprawę do Polski i porучzył ją synowi swojemu Henrykowi VI. Nie przyszło przecież do niéj. Kazimirz wyprawił poselstwo, które zaszło Henrykowi drogę w Halli.¹⁾ Gdy w téj saméj chwili okoliczności nastroczyły Niemcom sposobność ożenienia Henryka z księżniczką sycylijską, co wzmocniało ich uroszczenia do Włoch, Fryderyk wrócił za Alpy, Prawa Kazimirza do rządów raczej utwierdziły się. Objąwszy téż Mazowsze po śmierci bezpotomnego synowca, który mu je przekazał,²⁾ mógł wkrótce wmięszać się znowu przeważnie do spraw ruskich. Umarł był drugi dziewierz jego, Jarosław, książę na Haliżu. Było to nowe państwo, które pod Włodzimirkiem († 1153) synem Wołodara (str. 89), a ojcem Jarosława, wniosło się przez zjednoczenie onych ziem „wydartych Lachom“, przemyskiej, trębowelskiej i zwinigrodzkiej. Rozpustny syn i następca Jarosława, Włodzimierz, naraził się prędko poddanym; a że najeżdżał ziemie polskie, przyczynił się i Kazimirz do wygnania go z państwa, które dostało się także lennikowi Kazimirza, Romanowi Wołyńskiemu. Włodzimierz uciekł do Węgier. Węgrzy wygnali Romana; ale zamiast dla Włodzimierza, zajęli Halicz dla swojego królewicza, Andrzeja. Więc i Włodzimierz, wydobywszy się z rąk węgierskich, przyszedł błagać opieki Kazimirza. Wyprawiony do Halicza wojewoda krakowski, Mikołaj Lis, przywrócił mu państwo. Włodzimierz przysiągł poddaństwo Polsce; Andrzejowi pozostało tylko czcze miano króla halickiego.³⁾

1184.

Obejmuje potem
osieroczone [Ma-
zowsze.
1186.
1187.

1188.

Węgrzy wdzie-
rają się także na
Ruś.

1189.

¹⁾ Menken: *Script. rer. Germ.* III. (Chr. S. Petri Erphur.) 229. *Ann. Aquen* (Pertz 687).

²⁾ Długosz I. 555.

³⁾ Kałubek. — Boguchwał 48. — Długosz I. 558. — Praj. Karamzyn III. 93. — Mailath: *Geschichte der Magyaren* I. 177.

Rugowani. Przymuszona opuścić przedsięwzięcia Bolesławów na zachodzie, przeważała się Polska na wschód.

Mnoży się w Polsce potęga panów.

Nie podobały się rycerstwu boje na Rusi, do których nie bez kosztu i znoju występować trzeba było. Musiało za Bolesławów, więc występowało; nie takie poszanowanie wzbudzała teraz powaga monarsza. Szemrano zatem i udawano, że nie godnym było popierać raz bękartą, drugi raz rabusia. Już podania naznaczają siedemdziesiąt możniejszych rodzin krajowych. Za najdawniejszymi domami herbów już spomnianych, podnieśli się Lesczyce (1092), Ciołkowie (1111), Różyce, domy herbów Lewart (1118), Nieczuja (1120), Korabici (1143), Łodziowie (1145), Zaręby (1146), Dolewy (1149), Grzymałowie (1151), Cholewy (1166), Bogorye (1180). Korzystając ze zatrudnienia Kazimirza na Rusi, obrócili niektórzy oczy na Mieczysława, niedawno sromotnie okrzyczanego i wygnanego. Ten przybył zaraz do Krakowa. Ale ustąpić musiał, gdy Kazimirz na czele wracającego z wyprawy ruskiej wojska, i z pomocą szołdowanych kniaziów zbliżył się do stolicy. Ustąpił Mieczysław do Poznania,¹⁾ gdzie zmarły właśnie syn jego Otton, zostawiał w małoletności syna, Władysława *plwacza*.

Kazimirz pokrzemia Jadźwingów i utwierdza pokój z Węgrami.

Następnego roku Kazimirz wsparty od książąt śląskich, pokroił Prusaków i Jadźwingów-pokolenie, zdaje się pruskie także, osiadłe na ziemi leśnej, między Narwą a Bugiem, którą później nazwano Podlasiem, Podlaszem. Jedni i drudzy, uciekłszy w puszcze i na trzęsawiska, uniknęli bitwy, ale zobowiązać się musieli do daniny.²⁾ Po czém w Staréjwsi, na Spizu, (które to miejsce odtąd zwykle do układów z Węgrami służyło), pogodził się Kazimirz z tymiż Węgrami i utwierdził pokój, niegdyś przez śś. Stefana i Wojciecha zawarty, mocą którego Tatry za granice dwom

¹⁾ Kadłubek 786, 7, 92. — *Chron. Polon.* — (Sommersberg I. 8). — Długosz I. 546, 562—5. — Okólski: *Orbis. pol.*

²⁾ Kadłubek 797. — Boguchwał 49.

państwowość. Do lat najpóźniejszych uchwalała się pod tą opieką zgoda i miłość między dwoma narodami.¹⁾ Umarł Kazimierz (5. Maja) nagle w Krakowie, nazajutrz po obchodzie uroczystości św. Floryana, którego kości otrzymał (1184) dla stolicy swojej od ojca św.²⁾ Zostawił dwóch małoletnich synów: Leszka, od włosów *białym* zwanego i Konrada. Miał podobno i córkę, Maryę, wydaną za Wszewołoda *czarnego*, jednego ze synów Światosława kijowskiego.³⁾ — Mąż wielkiego umiarkowania, pośredniej trzymając się drogi, potrafił w trudnym bardzo położeniu i podobać się rycerstwu, i zuchwałość jego poskromić. Szkoda, że nieprawnie władzę osiągnąwszy, nie mógł jej gruntownie podeprzeć i silniejszej następcom przekazać. Nie mógł też pomyśleć o zjednoczeniu państwa, gdy ze sposobu, jakim władzy dostąpił, podzielnosc stała się mu warunkiem panowania. Badacz nauk, Kazimierz lubił wdawać się z uczonymi, rozbierać z nimi przykłady świętych, dzieła sławnych mężów;⁴⁾ najuczeńszemu, co był później biskupem krakowskim, Wincentemu z Karwowa (pod Opatowem), synowi Bogusława (Kadłubkowi⁵⁾), porucił pisanie dziejów krajowych. Za jego panowania Wit, biskup płocki (1179—1206), sprowadził zakon Norbertanów, którzy ściślej nauczaniu a kazaniom poświęcali się.

Umiera. 1194.

LESZEK II., (*Biały*), nie odziedziczył spokojnie państwa po ojcu. Do nieporządku w następstwie, który zrodził

Następuje
Leszek, syn
Kazimierza.

¹⁾ Kadłubek 797. — Naruszewicz VI. 135.

²⁾ Kadłubek 800. — Boguchwał 49. — Skarga: *Żywoty Świętych*.

³⁾ Karamzyn III. pod r. 1195.

⁴⁾ Kadłubek 768

⁵⁾ Wedle Bielowskiego (*Wstęp kr. do dziejów Polski* III.) przezwisko to (Kadłubek, Gotlobek) powstało z niemieckiego imienia *Gotlob* (Bogusławicz), które po ojcu przyjąć mógł Wincenty, wstąpiwszy przy końcu życia do niemieckiego zakonu Cystersów w Jędrzejowie.

testament *Krzywoustego*, przybyły wątpliwości z bulli papieżkiej i z przykładu, jakiego rycerstwo przy wyniesieniu Kazimirza spróbowało. Nie pomagała małoletność księcia. Mieczysław *Stary* wystąpił z prawem, które mu wydarło. Wystąpili i Ślązacy. Najstarszy z nich Bolesław, wyszedł właśnie z rycerstwem swoim na trzyletnią wyprawę do Lombardyi, gdzie dopomagał cesarzowi Henrykowi VI., jako krewnemu swojemu; ale zastąpił go Mieczysław na Raciborzu ¹⁾ i znalazł stronników. Kiedy prawo niepewne, nie trudno wymowie usprawiedliwić, co prywata poddyktuje. Wszyscy kandydaci mieli zatem na zjeździe panów w Krakowie przeważne za sobą prawdy. Stronnik Leszka, Pełka *Lis* biskup krakowski, przemawiał za prawem prostego spadku. Wedle niego ani mowy być nie mogło o wyborze między książętami; okazywał dziedzictwo najbezpieczniejszemu i najzbawienniejszemu dla kraju. Gdy mu przypomniano przeciwnie nieletniemu Leszkowi prawo starszeństwa i powagę cesarską, odkazywał z godnością: że żaden mocarz obcy nie ma prawa mieszać się do spraw udzielnego państwa; że starszeństwo usunięciem Mieczysława obalone. Stronnicy Mieczysławów mówili z Ekklezyastyką: „biada tobie ziemio, której królem niedorostek! powaga i wysokość korony chcą, aby było na głowie rozumem i doświadczeniem ozdobnej.“ ²⁾ Wygrał wszakże Leszek, może właśnie dla tego, że był małoletnim, z kąd wypadało oczywiście, że rządca potrzebował rządcy. ³⁾ — Zwano ziemię krakowską królową państwa (*Regina Provinciarum*), a najmocniejszymi w radzie byli biskup i wojewoda krakowski. Przewagę panów krakowskich widzieliśmy już pod *Kędzierzanym*, Mieczysławem *Starym* i Kazimirzem. Pełka i Mikołaj utrzymali Leszka, zostawszy wraz z Heleną, matką, jego opiekunami. ⁴⁾

¹⁾ Kadłubek 806.

²⁾ Tenże. — Boguchwał 50. — Długosz I. 568.

³⁾ Kadłubek 809.

⁴⁾ Tenże 813. — Długosz I. 569.

Żal przejął Mieczysława *Starego*. „Nie nad tém ubolewam — rzekł — że mi ubliżono; ale dzieciom tylko przystało grać: cetno, czy lichy? ... Postawili dziecko na czele państwa, ażeby zamiast jednego pana, miało tylu królików, ile ich jest.“¹⁾ A że i Polacy (*Poznańczanie*) spomnieli snadź sobie, że ich zdanie tak dobre jak Krakowian, nie obyło się tym razem bez dobytcia oręża. Stanęli przy Polakach Ślązacy i Pomorzanie kaszubscy z Mszczugiem, *Gryffem*, bratem Sambora. Krakowianom i Sandomierzanom, a raczej Leszkowi przybiegł na pomoc Roman z Włodzimirza, obsypany jak widzieliśmy dobrodziejstwem ojca.²⁾ Przy Mozgawie pod Jędrzejowem przyszło do bratobójczej walki. Nie zważano na ród, na pochodzenie, na braterstwo, na pokrewieństwa i powinowactwo. Mieczysław sam ranny, ocalony tylko uszanowaniem rycerza, któremu z pod przyłbicy odsłonił twarz swoją, stracił syna Bolesława. Z drugiej strony pobici zostali na głowę Rusini i sam Roman ciężko raniony. Ślązacy w końcu walki przybywszy, opanowali pole bitwy i wraz z Pomorczykami odnieśli w łupach i niewolnikach wszystkie korzyści wojny, która w ostatku ten tylko miała skutek, że rozlała krew bratnią i wzmogła między dziećmi jednej ojczyzny, rozdział gotujący narodowi nowe klęski.³⁾

1195.

Utrzymały się rzeczy, jak je urządził zjazd krakowski. Ujęci od Romana otrzymaną posługą i przyrzeczeniem trwania w poddaństwie, odpłacili się mu zaraz Krakowianie, dopomagając po śmierci Włodzimirza do opanowania Halicza, który już raz z łaski ojca Leszka posiadał.⁴⁾ — Mieczysław nie wskórawszy gwałtem, przedsięwziął innym sposobem dostąpić panowania. Wystawił matce Leszka nietrwałość

1197.

Mieczysław skłania matkę i opiekunkę Leszka do ustąpienia mu berła.

¹⁾ Sommersberg I. 8. (*Chr. Pol.*) II. 51. (Boguchwał). — Kadłubek 809.

²⁾ Kadłubek 810.

³⁾ Tenże 810. — Sommersberg I. 8. (*Chron. Pol.*) II. 51, — (Boguchwał). — Długosz I. 571. — Karamzyn III. 111.

⁴⁾ Kadłubek 813. — Karamzyn III. 125.

1020.

tronu, opartego na gminném przyzwoleniu raczej, niżeli na dziedzictwie. „Ile to trzeba zabiegów — mówił — aby skojarzyć tyle zdań, które lada wiatr rozwieje. Niesforna ciżba, w liczbie zaufana, rządzi się gwałtem, nie mądrością; niebacznie buduje, a płocho obala; przejrzeć nie zdolna przyszłość, patrzy tylko na obecny pożytek. Pełno w niej duchów pochopnych do frymarczenia cnotą za lada blask zysku: umkniesz im darów, odwrócisz zaraz od siebie te sprzedajne serca. Póki się gminowi korzysz i płaszczysz, póty mu panować będziesz. Pewniejsze berło ustąpiłone od tego, co jak sam ma prawo one piastować, tak oddać i uwiecznić. Zrzuc więc z głowy synowskię glinianę stroidło; szczerzłota korona, nie podły zlepek, czołu monarchy przystoi.“¹⁾ — Dziwna była na czasy mądrość Mieczysława. Oczywiście dążył do wskrzeszenia królestwa *Chrobrego*.²⁾ Dała się nakłonić Helena (24. Sierpnia). Ustąpiła ze synami do dzielnicy sandomierskiej w spodziewaniu, że Mieczysław uroczystym aktem ubezpieczy Leszkowi następstwo. Takci pod kłatwą obiecywał. Ale objąwszy panowanie, mówił zaraz: że względy prywatne ustąpić powinny dobru publicznemu, że od prawa prywatnego, wyższe jest prawo publiczne, którego znosić, ani nawet osłabiać nikomu nie godzi się.³⁾ Niedługo wszakże rządził. Tém samém, że pracował nad podniesieniem władzy monarszj, mnożył sobie między pankami niechętnych. A do tego odbierał majątki, zapewne od majątku publicznego, przy niemocy książęcj oderwane; zrzucał gwałtownie z urzędów. Do Mazowsza mianowicie, aby je napowrót do monarchii wcielić, posłał z ramienia swego służebników.⁴⁾ Prędko, zbyt surowy, nie miał zręczności Kazimirza, a trudniejszą przedsiębrał sprawę. Wnet więc wojewoda Mikołaj nagromadził przeciwko niemu

¹⁾ Kałużek 817. — Boguchwał 54. — Długosz I. 582.

²⁾ Długosz I. 588. — Bielski 112.

³⁾ Kałużek 817. — Boguchwał 54. — Długosz I. 584.

⁴⁾ Długosz.

niechętnych. Przywołany znowu został do Krakowa Leszek.¹⁾ 1201.
Lecz gdy Helena okazała się niecierpliwą wpływu wojewody,
przeszedł tenże na stronę Mieczysława, i znowu wpływem
swoim szalę ku niemu przeważył.

MIECZYŚLAW, zaledwo objąwszy trzecie panowanie,
umarł²⁾ w Kaliszu i tam we własnym kościele św. Pawła
pogrzebany. Pozostało po nim wiele fundacyi pobożnych:
prócz Cystersów w Łądzie i zakonu szpitalnego rycerzy św.
Jana jerozolimskiego w Poznaniu, uposażył klasztory Bene-
dyktynów kościeleckich i lubińskich (nad Obrą), sprowadzo-
nych z Francyi (1113) przez Michała Skarbka. Umiera. 1202.

Otworzyły się znowu wrota do rządów Leszkowi. Ale
prawo następstwa tak już zwątpiły wypadki, że z Krako-
wianami mianowicie targować się o nie trzeba było. Leszek,
jako książę sandomierski, miał swego wojewodę w osobie
Goworka-Rawity. Przemożny Mikołaj aby powagi swojej nie
dzielić, nastawał na jego oddalenie. Gotów był ustąpić
przychylny panu swojemu Goworek. Leszek atoli przemocą
Mikołaja przerażony, wolał przestać na księstwie sando-
mierskim. Mikołaj obrócił się do tego, „któremu z prawa
należał się spadek ojcowski.“³⁾

WŁADYSŁAW III., (*Laskonogi*), książę polski (poznaf-
ski), jedyny już syn (z pięciu) Mieczysława *Starego* (z Eu-
doxyi), opiekun synowca, z Rusinki także (Władysława-
Płwacza), osiągnął tym sposobem, jakoby dziedzic praw
ojcowskich, rządy krakowskie. Nie objął ich wszelako, aż
go Leszek o dobrowolném ustąpieniu upewnił: ⁴⁾ snadź, we-
dle przykładu ojca, wyborów nie chciał upoważniać. Po-
tomstwo Kazimirza utrzymało się przy ojcowskich dzielni-
cach, sandomierskiej i mazowieckiej. Władysław 1203.
III., syn jego
następca.

¹⁾ Kadłubek 818.

²⁾ Tenże 819. — Boguchwał 55. — Długosz I. 588.

³⁾ Kadłubek 819. — Boguchwał 55.

⁴⁾ Kadłubek 822. — Boguchwał 56.

Roman halicki
wynosi się na
samodzierżcę
całej Rusi.

I wtarga do
Polski.

Spory o najwyższą zwierzchność między książętami polskimi szły na rękę pysznemu Romanowi, kniaziowi na Włodzimirzu i Haliczu. I w nim wrzała krew Waregów. „Mędrzec rzeczywisty, jak lew waleczny, jak lis przebiegły, rzutny jak orzeł, dzielny jak dziad jego Monomach,¹⁾ prostszą drogą, niżeli Dołhorukowie do podobnegoż celu zmierzając, miał on w przysłowiu, „że trzeba pierw pszczoły wytępić, aby potem miód spokojnie zebrać.“ Wytracił więc w krótkim czasie najśrodszemi sposoby, ćwiertowaniem, zakopywaniem żywych w ziemię co najmożniejszych bojarów,²⁾ a tak wzmógłszy się w domu, zwycięzca Andrzeja Bogolubskiego, potomek najstarszego ze synów *Monomacha*, syn Mścislawa-Izaslawowicza, ostatniego ze rzeczywistych w. w. kniaziów kijowskich, zapragnął odzyskać powagę przodków. Jakoż od teścia swojego, Ruryka-Rościslawicza, z imienia już tylko wielkiego-książątka kijowskiego, część kijowszczyzny w posagu ze żoną otrzymawszy, Ruryka z Kijowa wygnał i na mnicha postrzygł, wielkich kniaziów czerniechowskich za Dnieprem (Olegowiczów), wnuków Światosława (str. 69) do poddaństwa przymusił i rozgłosiwszy tak sławę swojego oręża, że mu aż bezpośrednie związki z Carogrodem otworzyła, a stolica apostolska nadstawiała króleskie berło, przybrał imię samodziерzcy całej Rusi.³⁾ Państwo i imię *ruskie* przeszło do Halicza. — Tyle potęgi nie zgadzało się z poddaństwem względem Polski. Równie śmiały jak chytry, korzystał więc Roman ze stanu, w jakim znajdowała się Polska. Po dwakroć wsparłszy Leszka, raz podczas ostatniego zajęcia Krakowa przez Mieczysława, drugi raz przy objęciu rządów przez *Laskonogiego*, począł domagać się wynagrodzenia za to i za szwank nad Mozgawą. Zapomniiał, że tam był z obowiązku jako lennik i z należytą wdzięczności za odebrane dobrodziejstwa od Kazimirza,

¹⁾ Kronika Wołyńska.

²⁾ Karamzyn III. 125.

³⁾ Karamzyn III. 133, 356. -- Kadłubek.

który go prawie wychował.¹⁾ Zapomniał i to, że mu dopomóżono nawzajem do osiągnięcia Halicza. Po daremnych wymaganiach wystąpił z zajazdem, ale zawiódł się. Pod Krystynem, herbu *Gozdawa*, wojewodą mazowieckim, zebrało się rycerstwo synów Kazimirza, i tak dzielnie pod Zawichostem uderzyło na Romana, że zupełne odniosło zwycięstwo (19. Czerwca): co z Rusinów nie poległo, pochłonęła Wisła. Niewdzięcznik w ucieczce zabity.²⁾

1205.

Zabity.

Laskonogi oganiał się wtenczas duchowieństwu, z którym zadarł o prawa książęce. On, idąc śladem ojca, stał przy władzy, jakiej używali przodkowie jego; Henryk z Kiełtic wyniesiony za staraniem ojca jego na arcybiskupstwo, stanął przeciwko niemu, a przy powadze duchowieństwa. Ostatni wyrzekł klątwę. Gdy wszakże tak podzieliło się duchowieństwo, iż biskup poznański nie wzdragał się odprawiać mszy w obec wyklętego, musiał arcybiskup usunąć się do Wrocławia, z kąd pobiegł ze skargą do Rzymu. Ale skoro tylko wygrana zawichoscka pozyskała serca Leszkowi, główny zaś przeciwnik jego, Mikołaj wojewoda, zeszedł był ze świata,³⁾ skłonili się wszyscy ku ostatniemu. Zamiast do korzystania ze zwycięstwa nad Rusią, zabrano się do odgnania *Laskonogiego*. Przystępny, łagodny, cichy, cnotliwy,⁴⁾ ustąpił do ojczyścjej dzielnicy. Przeważało możnowładztwo. Biskup krakowski, który głównie poparł Leszka, osiągnął pierwszeństwo przed innymi biskupami polskimi.

Władysław ustępuje z monarchii.

1206.

LESZEK II., (*Biały*), książę sandomierski, zostawiwszy bratu Konradowi Mazowsze z chełmińską i dobrzyńską ziemią, sobie zachowawszy ze Sandomierzem Sieradz i Łęczycę,⁵⁾

¹⁾ Kadłubek 810.

²⁾ Kadłubek 814, 16. — Boguchwał 56. — Karamzyn III. 127—133.

³⁾ Boguchwał 56.

⁴⁾ Kadłubek 823, 4. — Boguchwał 56. — Henel: *Ann. Siles. ad Ann.* 1202—1206.

⁵⁾ Długosz I. 602.

- objął Kraków po raz trzeci. Już zachwiana zwierzchność książąt krakowskich nad innymi Piastami, wątpliwszą jeszcze stała się nad Pomorzem, Gdańskiem i Kaszubskiem, gdzie po Samborze objął właśnie namiestnictwo brat jego Msczug „książe polski“, a wdzierali się Duńczycy, którzy sobie roku 1185 zniemczony już Szczecin zupełnie shołdowali i wkrótce (1210) od Msczuga podobnyż hołd wymódz mieli.¹⁾ Poparcie kościelne potrzebniejsze jeszcze było Leszkowi, aniżeli ojcu. Duchowieństwo wypędziło Władysława II., a utrzymało Bolesława *Kędzierzawego*; Gedeon biskup krakowski wygnął Mieczysława; Pełka utrzymał Leszka; duchowieństwo przymusiło *Laskonogiego* do opuszczenia Krakowa. Podniósł jeszcze powagę jego dopiero spomniony arcybiskup Henryk z Kietlic, o którym mówią:²⁾ że przywiózł ze Rzymu sobie i następcom swoim prawo przedstawiciela stolicy ś. (*Legati nati*). Leszek polecił się więc stolicy ś. Inocenty III., co urzeczywistnił zwierzchnictwo téjże stolicy nad wszystkimi państwami chrześciańskimi i począł zwać królów synami onéjże, potępił postęпки *Laskonogiego* (Stycz.) „powstającego przeciw Bogu, niby glina przeciw garncarzowi,“ i przyjął Leszka w opiekę; później odnowił dla jego potomstwa prawo dziadowskie do Krakowa. Leszek i Konrad potwierdzili uroczyscie swobody duchowieństwa; toż uczynili: Władysław i Kazimirz, ks. opolski, który po zmarłym (13. Maja) ojcu, Mieczysławie I. objął rzady Górnego Ślązka.³⁾
1207. stała się nad Pomorzem, Gdańskiem i Kaszubskiem, gdzie po Samborze objął właśnie namiestnictwo brat jego Msczug „książe polski“, a wdzierali się Duńczycy, którzy sobie roku 1185 zniemczony już Szczecin zupełnie shołdowali i wkrótce (1210) od Msczuga podobnyż hołd wymódz mieli.¹⁾ Poparcie kościelne potrzebniejsze jeszcze było Leszkowi, aniżeli ojcu. Duchowieństwo wypędziło Władysława II., a utrzymało Bolesława *Kędzierzawego*; Gedeon biskup krakowski wygnął Mieczysława; Pełka utrzymał Leszka; duchowieństwo przymusiło *Laskonogiego* do opuszczenia Krakowa. Podniósł jeszcze powagę jego dopiero spomniony arcybiskup Henryk z Kietlic, o którym mówią:²⁾ że przywiózł ze Rzymu sobie i następcom swoim prawo przedstawiciela stolicy ś. (*Legati nati*). Leszek polecił się więc stolicy ś. Inocenty III., co urzeczywistnił zwierzchnictwo téjże stolicy nad wszystkimi państwami chrześciańskimi i począł zwać królów synami onéjże, potępił postęпки *Laskonogiego* (Stycz.) „powstającego przeciw Bogu, niby glina przeciw garncarzowi,“ i przyjął Leszka w opiekę; później odnowił dla jego potomstwa prawo dziadowskie do Krakowa. Leszek i Konrad potwierdzili uroczyscie swobody duchowieństwa; toż uczynili: Władysław i Kazimirz, ks. opolski, który po zmarłym (13. Maja) ojcu, Mieczysławie I. objął rzady Górnego Ślązka.³⁾
1209. Leszek polecił się więc stolicy ś. Inocenty III., co urzeczywistnił zwierzchnictwo téjże stolicy nad wszystkimi państwami chrześciańskimi i począł zwać królów synami onéjże, potępił postęпки *Laskonogiego* (Stycz.) „powstającego przeciw Bogu, niby glina przeciw garncarzowi,“ i przyjął Leszka w opiekę; później odnowił dla jego potomstwa prawo dziadowskie do Krakowa. Leszek i Konrad potwierdzili uroczyscie swobody duchowieństwa; toż uczynili: Władysław i Kazimirz, ks. opolski, który po zmarłym (13. Maja) ojcu, Mieczysławie I. objął rzady Górnego Ślązka.³⁾
1210. Leszek i Konrad potwierdzili uroczyscie swobody duchowieństwa; toż uczynili: Władysław i Kazimirz, ks. opolski, który po zmarłym (13. Maja) ojcu, Mieczysławie I. objął rzady Górnego Ślązka.³⁾
1211. Leszek i Konrad potwierdzili uroczyscie swobody duchowieństwa; toż uczynili: Władysław i Kazimirz, ks. opolski, który po zmarłym (13. Maja) ojcu, Mieczysławie I. objął rzady Górnego Ślązka.³⁾

Ruś wrzała jeszcze kłopotami, w które ją wprawiła śmierć Romana, a małoletność synów jego. Podnieśli głowy upokorzeni od Romana: Ruryk i Olegowicze (str. 126). Jeden z ostatnich, Włodzimierz Igorewicz, zająchał Halicz; braciom Światosławowi i Romanowi puścił Włodzimierz, i Zwi-

¹⁾ Voigt I. 375, 6, 436. — Petrus Olaus. — Pertz XVI. 405. (*Ann Ryenses*).

²⁾ Długosz I. 624.

³⁾ Długosz I. 612. — Łętowski: *Katalog Bisk.* I. 112.

nigród. Przymuszona opuścić nie tylko przywłaszczony, ale nawet i dziedziczny dział synów, wdowa po Romanie, uciekla wraz z nimi do Krakowa. Nie mógł tkliwy Leszek wstrzymać się od łez nad losem wygnańców i wstawiał się za nimi do Andrzeja króla węgierskiego, o którym powiedzieliśmy (str. 119), że przybierał imię króla halickiego, a który korzystając z okoliczności, już był wmieszał się do wytoczonych sporów. „Byłeś przyjacielem ojca — pisał Leszek, odsyłając doń Daniela, starszego syna Romana — ja zapomniałem już urazy moje: połączmy się do przywrócenia dziedzictwa sierotom.“ Andrzej przytrzymał Daniela. Szlachetniejszy Leszek dał opiekę młodszemu synowi Romana, Wasilkowi, i obaliwszy na Wołyniu panowanie Olegowiczów, przysądził mu Bełz i Brześć, a Księstwo Włodzimierskie Aleksandrowi Wszewłodowiczowi (str. 118); sobie tylko zwierzchnictwo odziedziczone po ojcu zachował. Olegowicze zatrzymali Halicz. Nie długo wszelako i to trwało. Olegowicze przypomnieli sobie, jak przy srogości powodziło się Romanowi, i poczęli na jego sposób, na sposób Waregów wzmacniać się, a nie mieli téj saméj potęgi. Wywołali téż tylko zaciętą, krwawą wojnę domową. Porozumieli się Leszek z Andrzejem. Oręż polski i węgierski przywrócił nareszcie dziedzictwo Halicza Danielowi.¹⁾ Ale wkrótce raz jeszcze Daniel z matką uciekać musieli przed swoimi do Leszka. Monarcha polski godził Daniela z poddanymi i ze stryjecznym Aleksandrem. Daniel utrzymał się tylko przy Przemyślu. Haliczanie znużeni, zmienni, zapragnęli sami Kolomana, królewicza węgierskiego, a nawet okazali się skłonni do powrotu na łono rzymskiego kościoła. Nastąpiły układy pomiędzy Leszkiem i Andrzejem. Koloman miał lat sześć, Leszek miał trzyletnią córkę Salomeę. Umocowany od stolicy ś. biskup Ostrochowski (Granu) ukoronował w Haliczu oboje dziatek; z duchowieństwa polskiego obecnym był uroczystości Wincenty Kadłubek, biskup krakowski. Roma-

Wiąże się z Węgrami.

1212.

Wpływ polski i węgierski na Rusi.

1213.

1214.

¹⁾ Karamzyn III pod r. 1211.

nowiczom naznaczono dziedziczny Włodzimierz; Aleksander Wszewłodowicz otrzymał Bełz; Polsce przywrócony Przemysł z Lubaczewem, które już raz odzyskał był Bolesław Śmiały (str. 70).

Poczynają rozwijać się dalsze skutki podziału polskiego państwa. *Laskonogi*, opiekun synowca, był zrazu spokojnym panem całej dzielnicy ojcowskiej. Ale gdy ostatni do lat doszedł, powstał między nimi spór o działy. *Laskonogi* zatrzymał był Gniezno, *Plwacz* wziął ojcowski Poznań; pokłócili się o Kalisz. Zajechał znienacka to miasto *Plwacz*.
1216. *Laskonogi* wyparł go. *Plwacz* uciekł do Węgier; postarał się potem o pomoc Henryka *Brodatego*, który synem będąc Bolesława *Wysokiego*, odziedziczył po ojcu (1201) Wrocław i Głogowę. Wróciwszy przy tej pomocy do swego, oddał się
1217. *Plwacz* opiece stolicy św. i zobowiązał się (9. Lutego) płacić dziesięć grzywien złota co lat trzy.¹⁾ Dwoiła się właściwa Polska na księstwa: poznańskie i gnieźnieńskie. Inszego złego doświadczyło Mazowsze. Konrad, brat Leszka, zostawiony własnym środkom, okazał się bezsilnym przeciwko Prusakom. Ci niedawno jeszcze, jak widzieliśmy, składali ojcu jego daniny, jak dawniej Bolesławom, albo usuwali się w głębie puszczy swoich przed ich mieczem; teraz w innym stosunku sił znaleźli się względem samego już Mazowsza. Długi pokój podniósł u nich ludność, zamożność; opatrzyli się w mnogie warownie, grody. Konrad za przykładem przodków starał się o ich nawrócenie w sposób braterski, chrześcijański. Lecz nie wiele wskórał. Wyprawiony do nich (1207) Filip, mnich z Lukny, umarł śmiercią męczeńską, jak poprzednicy jego: Benedykt, Piotr, Mikołaj, jak dawniej św. Wojciech i Bruno. Przy opiece Konrada poszczęściło się nieco Pomorczykowi Krystynowi, Cystersowi klasztoru założonego tym końcem (1170) w Oliwie, którego też Ojciec św.

¹⁾ Boguchwał 57. — Długosz I. 615—16. — Voigt I. 430. — Roepell: *Gesch. Polens* 422. — Dogiel 442.

wyswięcił (1214) na biskupstwo pruskie. Wszakże i to rozdrażniło raczej gorliwych dla swojej wiary Prusaków. Wiadomo, w chrześcijaństwie widziały owe pierwotne ludki zastratę swojej swobody. Przerażeni o takową, słabością sił Konradowych ośmieleni, wzięli się Prusacy nie tylko już do odporu, ale owszem do najazdów. Odwagi w boju przydawała im wiara, że śmierć jest tylko przejściem duszy w nowo rodzące się ciało.¹⁾ Właśnie Konrad uniesiony srogością, stracił dzielnego wojewodę Krystyna, którego swoi i obcy zwali wielkim wojewodą. Bezkarne Prusacy łupili więc kraj, porywali lud, pojmane dziewice na ołtarzach swoich palili: zaraził ich obyczaj sąsiedzki srogością Niemców wywołany. Konrad okupować się musiał; raz nawet na ten cel obdarł ze szat swoich poddanych. Niezbędna stała się dla apostołów pomoc oręża. Biskup uciekł się po takową do stolicy św.; przydał prośbę o wsparcie pieniężne do wykupywania działek płci żeńskiej, których pogaństwo pruskie okrutnie pozbywało się. Zbierała się w tym czasie piąta krucjata. Nie wiele Polacy przykładali się do tych wypraw. Mając pole do wojen krzyżowych w sąsiedztwie, przyczyniali się do tamtych raczej składkami. Uchwalił takową, mianowicie (1189) synod duchowny w Krakowie²⁾ pod przywódem legata papieżkiego Jana *Malabranca*, przyzwoliwszy od duchowieństwa grosz saladynowy, tak nazwany od ówczesnego pana Jerozolimy, którym był (1187) sułtan Salah-ad-din; uczynią tak jeszcze Polacy w r. 1267. Teraz ojciec św. Honoriusz III. dopomagając Krystynowi, uwolnił ich uroczyście od wojny o grób Chrystusowy, a zobowiązał (17. Marca) do wojny również krzyżowej przeciwko Prusakom; przyzywał im nadto inne ludy chrześcijańskie do pomocy (5. Maja). W samą chwilę, gdy Prusacy dopuszczali się nowego najazdu, wyszły (15. Czerwca) stosowne zalecenia biskupom niemieckim

Prusacy dokazują
w Mazowszu.

1218.

¹⁾ Kadłubek 798.

²⁾ Długosz I. 560.

i polskim. Ale nim na tę wyprawę zebrało się, zajęły Leszka znowu sprawy ruskie.

Rus wylamuje się
z pod wpływu
sąsiadów.

1219.

Haliczanom odechciało się zawartych układów i powrotu na łono stolicy apostolskiej, a właśnie zakradły się nieporozumienia między Leszkiem a Andrzejem. Ostatni zaprzeczył tamtemu Przemyśla. Słyszał wtenczas zachością i walecznością między kniaziami ruskimi Mściśław Mściśławicz, posiadający jakiś udział w Smoleńskim, ale błakający się raczej po wszystkich dziedzinach jak błędny rycerz, naprawiający niesprawiedliwości inszych, broniący między Rusinami obyczajów słowiańskich, przeciw instynktom normandzkim. Niebaczny Leszek przyzwał go w gniewie do przywrócenia dziedzictwa prawnym panom Halicza. Gdy ten wszakże zaślubiwszy Danielowi córkę swoją, przedsięwziął usunąć Rus nie tylko z pod węgierskiej przemocy, ale i od polskiego zwierzchnictwa; gdy mianowicie wsparty od niego Daniel podniósł oręż na Polaków, obrażony niewdzięcznością Leszek, pojednał się z Węgrami. W wojnie, która nastąpiła, odznaczili się Polacy; nie dotrzymali im pola pod Haliczem Rusini. Ale Mściśław przyprowadził mnogą liczbę Połowców, którzy w nieład wprawili Węgrów i Haliczan. Szyki polskie zapędziwszy się zbyt daleko za uciekającymi Rusinami, trafiły za powrotem na zupełną klęskę Węgrów. W szczupłej będąc liczbie, padli mężnie Polacy aż do ostatniego. Koloman († 1241) wzięty do niewoli wraz ze Salomeą, nie wrócił na tron ruski, który dostał się później bratu jego Andrzejowi w posagu z córką Mściśława;¹⁾ ostatni wrócił na wędrówkę.

1220.

Wojna krzyżowa
przeciwko Prusa-
kom.
1222.

Upadła więc i ta przewaga na Rusi, którą straty swoje od zachodu nagrodzić spodziewała się Polska. Pomorze gdańskie, przechodzące po śmierci Mszczuga I.²⁾ w ręce obrotnego syna jego Świętopełka, nie rokowało też długiej uległości. Przynajmniej przeciwko Prusakom przychodziła do skutku wojna krzyżowa, zapowiedziana przez Ojca ś., który nazna-

¹⁾ Karamzyn III. 217, 18, 19. — Praj.

²⁾ Maciej z Miechowa 115. — Długosz I. 609.

czył arcybiskupa gnieźnieńskiego legatem swoim w Prusiech.¹⁾ Stanęli przy Konradzie: Henryk *Brodawy*, Świętopełk z bratem Wrócisławem i nie mała liczba szlachty polskiej, śląskiej i pomorskiej; posiłki obce nie stawily się. Odzyskane zostały ziemie chełmińskie, owe dawne ziemie po Osse. Konrad zaraz wyposażył tamże biskupa Krystyna; przydali darowizny swoje: Leszek, biskup płocki i panowie okoliczni.²⁾ Ale zaledwo rozeszli się krzyżownicy, już Wejdawutis pruski wrócił do swego, jeszcze pomścił się spaleniem Płocka.

Pilno było zaradzić powiększającemu się niebezpieczeństwu; rachowano 250 kościołów i kaplic, które już zburzyli Prusacy. Konrad z biskupem pruskim wzięli się na nowy sposób. Właśnie kościół mnożył zakony; wywoływała ich potrzebę konieczność poprawienia duchowieństwa, które uległo było w całym chrześcijaństwie wielkiemu zepsuciu: popsuła je potęga, którą mu dała pokora. Zapomniawszy, że majątek, do którego skutkiem hojnych nadań przyszli, był właściwie skarbem ubogich, biskupi w dworach swoich równali się przepychem dworom książęcym. Zabiegi o katedry zapełniły też kapituły podstępami, świętokupstwem, gorszącymi kłótniami. Za tym przykładem szło niższe duchowieństwo: żyło w ciemnocie i rozpuszcie. Żenili się księża; dzieci ich, prawe i nieprawe, dobijały się ze zgorszeniem powszechnym o prebendy i majątki ojcowskie. Kościoły znieważano nikczemnymi igrzyskami, w których samiż kapłani, przystrojeni w maski występowali.³⁾ Nie dziw, że nawracanie niewiernych nie postępowało. Stolica ś. rozporządzała synody do obostrzenia karności: dwa takie (1197, 1219) odbyły się niedawno i w Polsce. Urządzała też stolica sądy duchowne, którym przyznane zostały sprawy o dziesięciny, małżeństwa, nawet o testamenty itp.; rozsyłała legatów do utwierdzenia

1223.

Konieczna potrzeba nawrócenia Prusaków.

¹⁾ Raynold *ad ann.* 1219.

²⁾ Dogiel: *Cod. dipl.* IV. 2. — Du Mont: *corps. univ. dipl.* (1726). I. (1) 122. — Voigt I. 442. 51—5.

³⁾ Długosz I. 575. — Bzowski: *Hist. kośc.* — Naruszewicz.

bezzeństwa księży: do Polski, gdzie w roku 1197 zjeżdżał kardynał Piotr z Kapuy, przyjechał teraz kardynał Grzegorz *de Crescentia*.¹⁾ Wreście, aby sprowadzić poprawę dobrym przykładem, mnożył kościół, jak powiedzieliśmy, przekształcał zakony. Po Cystersach powstał (1210) rodzaj mnichów, wyrzekających się wszelkiego mienia, którym dał początek św. Franciszek, wielbiciel dobrowolnego ubóstwa. Sprowadzono takowych do Polski. Przybyli teraz i Dominikanie, roznosiciele prawd świętych, tępiciele zdań kacerzkich: postarał się o nich Iwo, biskup krakowski, który poznał się był w Rzymie ze świętym Dominikiem: założono im klasztory pierwsze w Krakowie i Sandomierzu. Otóż za danym popędem idąc, Konrad i Krystyn umyślili urządzić osobny zakon — zakon wojenny — do nawrócenia Prusaków. Domyślać by się można, że już trafiali na ten sposób: Henryk książę sandomierski i Mieczysław *Stary* (str. 108). Teraz wszakże zapatrywano się raczej na to, co uczynili Niemcy na brzegach morza bałtyckiego, za wschodnią ścianą Prus, wśród Liwonów²⁾ i mieszkających przy nich Estonów i Kuronów. Tam trzeci po Meinhardzie, założycielu Rygi (1170—1198) biskup Albert (de Buxhoff), następca umęczonego Bertholda, żeby dokonać dzieła, które (około r. 1158) poczęli, w chęci zysku kupcy z Bremy i Lubeki, utworzył był między towarzyszami swoimi zakon wojskowy, potwierdzony od papieża Inocentego III. (1204): posłużył mu za wzór inny zakon, o którym zaraz mówić nam przyjdzie. — Ze ślubem obrony wiary a regułą Cystersów, przyjąwszy habit biały, na którym wyszyte były na krzyż dwa czerwone miecze, szerzyli ci *kawalerowie-mieczowi*, przez Polaków liflanckimi, inflanckimi zwani, wiarę świętą i niemieckie panowanie. Pierwszym ich mistrzem był Winno de Rohrbach. Za tym więc przykładem, a za staraniem Konrada i Krystyna powstał zakon *Rycerzy Chrystusowych*, pod mistrzem

Konrad ks mazo-
wiecki ustanawia
braci dobrzyń-
skich.

¹⁾ Długosz I. 575. 624, 30.

²⁾ Lif, po estońsku piasek.

Brunonem, w *Dobrzyńniu* nad *Drwęcą*, gdzie *Konrad* zbudował mu zamek, przydając włości w ziemi kujawskiej. Mieli ci kawalerowie (*fratres militiae Christi*), równie jak *Mieczowi* pod zwierzchnictwem biskupa zostając, przyzwać sobie do pomocy krzyżowców i wieść ich na wojnę *świętą*, a podbojami dzielić się z *Konradem*. Jakoż przypięli *Dobrzyńcy* na płaszczach białych znak miecza, nad nim gwiazdę czerwoną i zaledwo do liczby czterestu wzrosłszy, przy pomocy *Konrada* przenosili już oręż swój i chrześcijaństwo po za *Osę*. Ale nie długo im się szczęściło. W *dwódniowej* bitwie, gdzie dziś *Brodnica*, na głowę pobici, stracili pięciu braci. Sam *Konrad* ucieczką ratował się.¹⁾ *Prusacy* przebywszy *Wisłę*, zburzyli *Oliwę* i wymordowali miejscowych zakonników (27. Września).

1224.

Wyjści.

Konrad przyzywa
braci niemie-
ckich, krzyżaków,
których osadza
nad *Wisłą*.

Ustawiały owę chwilę odległe wyprawy do ziemi świętej. Gdyby ta pierwsza klęska nie była zraziła *Dobrzyńców*, byliby później doznali pewnie pomocy krzyżowników obcych, chętniejszych do wypraw bliższych, snadniejszych. Ale z tej samej przyczyny — dla wygaśnięj już ochoty do tamtych wypraw — był prawie bezczynnym *Zakon-niemiecki-braci-żołnierzy-szpitala-jerozolimskiego-Błogostawioněj-Dziewicy-Maryi*, przez *Bremeńczyków*, także i *Lubeczanów* założony (1190) w *Azyi*, a mianowicie w *Akrze*, do pielęgnowania i obrony na ziemi świętej rannych i chorych pielgrzymów niemieckich, jak *Templarze* (1118) pielęgnowali i bronili francuzkich, a włoskich rycerze św. *Jana jerozolimskiego* (1048), zwani później, gdy się przenieśli na *Malte* (1530), *kawalerami maltańskimi*. Potwierdzeni od stolicy ś. (6. Lutego 1191) nosili tamci na sukni czarnej płaszcz biały z krzyżem czarnym z przodu i z tyłu, zkaąd pospolicie zwano ich kawalerami czarnego krzyża, *krzyżakami*; rządili się zaś regułą św. *Augustyna*, ślubowali czystość, posłuszeństwo, ubóstwo. Pierwszym ich mistrzem był *Henryk Walpot-Bassenheim* (1191—1200). Po wygnaniu wojsk europejskich

¹⁾ Voigt I. 462—9.

- ze Syrii, gnieźdździł się już raczej we Włoszech i Niemczech; przywodził im Herman de *Saltza* (1211 następca Kerpena i Hermana Bartha, czwarty z rzędu w. mistrz. Był to zakon zamożny i liczny: bo odkąd minął zapał do wypraw jerozolimskich, ojcowie święci rachowali głównie na pomoc spomnianych zakonów, i dla tego, niemniej jak książęta, wspierali je wszelkiego rodzaju nadaniami. „Bez nadziei, aby zkądinąd był spomożonym,“ a raczej gotową pomocą uwiedziony Konrad, idąc za radą biskupów pruskiego i płockiego, oraz Henryka *Brodatego* i innych biskupów i panów, zgłosił się do Hermana. Uważny Niemiec, jak się udawało inflanckim kawalerom, nie dał się prosić. Przybyli zaraz do układów bracia, Konrad z Landsberga i Otto ze Szejdy, w towarzystwie osiemnastu pachółków. W niebytności Konrada przyjęła ich żona jego ks. Agazy. Zdarzyło się, że w tej samej chwili dano znać o nowym najeździe pogańskim. Poszli do boju rycerze niemieccy; wrócili ranami okryci.
1225. Naocznie przeświadczony o ich mężstwie, podpisał umowę książę mazowiecki (29. Maja), mocą której nadał im ziemie: chełmińską i lubawską z zastrzeżeniem, że mu takowe po podbiciu ziem pruskich zwróca, temi ostatnimi zaś ziemiami z onymże podzielił się. Biskupi płocki i pruski — Günter i Krystyn — odstąpili im praw, jakie tam mieli. Wchodząc w prawa braci Dobrzyńskich, krzyżacy mieli Konradowi i następcom jego wiernie dopomagać, pogaństwo nawracać, podbijać; w ziemiach nadanych i zdobytych miało służyć im prawo zupełne (książęce). Nie było w tém wszystkiem wiele nowego. Już w Polsce były niemieckie zakony. Do takich należeli Cystersi w Łądzie. Hojnych nadań zakonowi i duchowieństwu, jak już spomnieliśmy, nie szczędzili także książęta. Na obyczaj zachodni, jeszcze Bolesław *Kędzierzawy* uwolnił (1163) dobra zakonu miechowskiego od dokładania się do wypraw wojennych. Mieczysław *Stary* nadał swoim Cystersom obszerne ziemie, uwolnił je od powinności względem państwa i zdał nawet na opata sądownictwo, ważniejsze tylko sprawy sobie zastrzegłszy: był to także obyczaj
1226. Ich nadania.

zachodni, feodalny. Bolesław *Wysoki*, książę wrocławski, nadał klasztor lubiązki zupełną zwierzchnością, *omni dominio*, i uwolnił posiadłości jego od swoich sądów. Było wiele podobnych przykładów. Mówiły książęta w przywilejach, że co Bogu dane, Boskim tylko prawom ulegać powinno, i ustępowały praw swoich książęcych (*jura ducalia*) dla uratowania duszy (*pro remedio animae*). Wszakże rozumieć się przez to nie mogło, aby wyrzekały się najwyższej zwierzchności, aby nadane ziemie odrywali od państwa; przeświadczył o tém samychże krzyżaków król węgierski, który przyzwał ich był do siebie przeciwko Kumanom i wygnał właśnie w tym czasie (1224). Nie dopuszczały tego rozumienia same śluby zakonne, przeznaczenie i powołanie mnichów, które nie dopiero opisywały się, a Konrad, ile książę jednej tylko dzielnicy państw polskich, nic też bez wiedzy monarchy, jako zwierzchniego pana, „na szkodę królestwa zrobić nie miał mocy:“ prawa mianowicie najwyższej zwierzchności, którego sam nie posiadał, ustępować nie mógł. Ale zaprawieni w chciwości na ziemie słowiańską Niemcy, niepamiętni zakonnego powołania swojego, które żadnych światowych zysków nie dopuszczało, a zapatrując się tylko na to, co się udało biskupom ryskim, margrabiom brandeburskim i innym, postarali się już wcześniej, a oczywiście pomimo Konrada, o osobny przywilej u cesarza Fryderyka II. Od dawna już sprawy włoskie nie pozwalały cesarzom o zaborach w Słowiańszczyźnie myśleć. Kontent ze sposobności Fryderyk, niby „pan świata,“ zapewniając sobie przybytki, które nie wiele kosztować go miały, przyznał krzyżakom (14. Marca) zupełną własność ziem, któreby podbili, i przyjął je pod zwierzchność i opiekę swoją. Takież przywilej na „mniemane dziedziny św. Piotra“ dał im podobno i ojciec święty Honoryusz III. niesprawiedliwością swoją sposobili obadwaj rolę, z której wyrosnie kiedyś pogrom cesarskiej korony i pierwsze innowiercze państwo. Książę mazowiecki pobudował natychmiast Konradowi z Landsberga i towarzyszącym mu rycerzom zameczek nad Wisłą,

nazwany Dybów (Dębów), a który Niemcy przezwali po swojemu *Vogelsang*.¹⁾

Poczęta już między Piastami walki o dzielnicę krzewią się.

Leszek zbiera zjazd w Gąsawie.

1227.

Tak Mazowsze zasłaniało się już obcymi, przeciwko mizernemu sąsiadowi, a nie lepiej działo się w innych dzielnicach. W monarszej z téj samej przyczyny — z osłabienia najwyższej władzy — pojawiły się spory między przemożnymi domami Odrowążów i Gryfów. Ci ostatni, shańbieni ucieczką w ostatniej wojnie pruskiej, popadłszy w infamię u Leszka, przyzwali przeciwko niemu Henryka *Brodatego*, przypominając mu dziadowskie prawo starszeństwa: musiał Leszek rozprawić się z nim nad Dłubnią.²⁾ W Polsce zaś właściwej niedawno zagodzone zatargi między książętami odnowiły się już w r. 1223. Wsparty od Pomorczyka (Świętopełka), którego siostrę Helinę (Adelajdę) pojął, *Plwacz* zajechał stryjowi (9. Października) Uście nad Notecią, i od téj chwili nie ustawała między nimi walka. Teraz (15. Lipca) oblężony w Uściu *Plwacz*, wykonał szczęśliwą wycieczkę, i nie tylko odepchnął *Laskonogiego*, ale odzyskał stracony już Poznań z Kaliszem.³⁾ Ostatni z kolei szukał pomocy u *Brodatego* i u Leszka, którzy już przecie pojednali się byli. Śród tych zamieszek Leszek użyć chciał monarszej powagi swojej i zwołał rycerstwo do Gąsawy w Pałukach (Poługach) na dzień św. Marcina. Stawili się: Konrad książę mazowiecki, Henryk *Brodaty*, obadwaj Władysławowie i wszyscy prawie biskupi. Nietylko skłonić do zgody krewnych, Leszek oraz miał zamiar poskromić Świętopełka gdańskiego, który niedawno (1218—1220) wyzwolił

¹⁾ Długosz I. 644. — Kromer 133. — Boguchwał 59. — Sommersberg I. 894. — Bielski 120. — Hartknoch: *Preussen* 267, 71. — Dogiel IV., 3, 5, 7, 10. — Zeznania Leszka, księcia inowrocławskiego w r. 1320. — Du Mont I. (1) 165, 7. — Rousset: *Suppl. au corps dipl. de du Mont* (1730) I. 1, 82. Voigt II. 159—173. IV. 529.

²⁾ Długosz I. 631. — Kromer 131.

³⁾ Sommersberg II. 57. (Bog.) 91. (Roczn.)

się z poddaństwa duńskiego,¹⁾ a teraz nagromadziwszy sił jakoby ku wsparciu dziewierza swojego *Plwacza*, nie tał się z zamysłem zupełnego oderwania się od Polski. Ale i tu zawiodła oczekiwanie bezsilność monarsza. Szczwany Pomorczyk pomiarkował o co chodziło: napadł w Gąsawie Leszka i nagiego prawie z łaźni porwawszy, dobił (14. Listopada) pod Marcinkowem; Henryk *Brodaty* nie uszedł bez ran.²⁾ Do strat już poniesionych przybyła strata zwierzchności nad krajem, który stykał z morzem polskie państwo; w duchownych tylko obowiązkach pozostało jeszcze Pomorze podległe biskupom polskim, kujawskim. — Z Grzymisławy, książniczki ruskiej³⁾ zostawił Leszek, oprócz spomnionej córki, Salomei, syna Bolesława. Powiedziano o nim jak o Galbie, cesarzu rzymskim: każdyby go osądził godnym panowania, gdyby nie był panował. Pochowany w Krakowie.

Świętopełk ksią-
że gdańsko-
pomorski zabija
Leszka.

Odpada Pomorze.

BOLESŁAW V., (*Wstydlivy*), upewnione miał sobie Bolesław V. małoletni. dziedzictwo po Leszku (strona 128). Snadź ażeby państwo zrosło się prędzej w dawną całość, przybrał go sobie za dziedzica i *Laskonogi*, który właśnie pojmał *Plwacza*, a pozbawiony był dziedzica: ⁴⁾ syn bowiem jego Otto, proboszcz magdeburski, poświęcił się Bogu. Ale Bolesław zrodzony w r. 1221 (21. Czerwca), był dzieckiem. ⁵⁾ Państwo znalazło się znowu w kłopotach, których doświadczyło przy wstąpieniu Leszka. Powstały spory razem o opiekę i monarchię, ⁶⁾ między Konradem mazowieckim, jako stryjem i starszym w linii Kazimirzowskiej, a Henrykiem *Brodatym*, jako naj-

1228,

Spory o opiekę
i monarchię.

¹⁾ Petrus Olaus.

²⁾ Sommersberg I. 41. (*Chron. Princ. Pol.*) II 57. — (Boguchwał). — Kromer 132. — Długosz I 636.

³⁾ Córka Aleksandra bełzkiego, według Karamzyna (III. 106); według Lelewela: (*Tabl. genealog.*) córka Jerzego II. Wszewłodowicza, wnuka Dołhorukiego.

⁴⁾ Kromer 136.

⁵⁾ Pertz XIX. 596, 632.

⁶⁾ Sommersberg II. 58. (Boguchwał) 82. — (Rocznikarze). — Długosz I. 638.

Przemaga stryj
Konrad ks. ma-
zowiecki,
1229.

1230.

Prawego dzie-
dzica osadza
w Sieciechowie,

1231.

Krzyżacy prze-
chodzą Wisłę.

starszym z Piastów i raz już od *Gryffów* przyzywanym. Pobity pod Skałą nad Prądnikiem Konrad i do ustąpienia przymuszony, napadłszy wkrótce Henryka, mszy ś. w Spytkowicach słuchającego, pojmał go i nie prędzej z więzienia plockiego wypuścił, aż tenże wyrzekł się uroszczeń swoich. Pośrednictwo Jadwigi, małżonki Henryka, a potem małżeństwo Bolesława i Kazimirza, synów Konrada, z wnuczkami Henryka (Konstancją i Giertrudą) ułatwiło zgodę.¹⁾ Konrad osadziwszy prawego dziedzica wraz z matką pod strażą, naprzód w Czersku, potem w klasztorze sieciechowskim, puścił Sandomierz starszemu synowi Bolesławowi.²⁾ Snadź na pojednanie się z Niebem po takim gwałcie, nadał wtenczas biskupom plockim hojny przywilej, mocą którego odstąpione sobie mieli wszystkie książęce prawa w ziemiach posiadanych, zachowany tylko dla ludności miejscowej obowiązek stawiania podczas trwogi do obrony kraju.

KONRAD więc został panem monarchii. Ale kiedy obracał wysilenia swoje na wojnę domową, krzyżacy tymczasem utwierdzili prawa swoje (*veram et perpetuam proprietatem*) nowymi³⁾ przywilejami, które sobie wyrobili u niegoż samego (23. Kwietnia 1228, 1229, Czerwca 1230) i otrzymali jeszcze wieś Orłów w Kujawach, oraz kilkoro włości około zbudowanego im gródka, za co obowiązali się „także z największą *niernością* wspierać Konrada i jego następców, wedle sił swoich i w każdym czasie, *a bez żadnej nagrody*, przeciw jego i kościoła nieprzyjaciółom.“⁴⁾ Oczywiście to cechy poddaństwa. — Przy dostarczanej im pomocy wnet urządzoną została nowa prowincya zakonu, pod mistrzem Hermanem Balk, Westfalczykiem; stanął i nowy gródek nad

²⁾ Długosz I. 638, 40, 50. *Chr. Princ. Pol.* (Sommersb. I. 41. Boguchwał). — Nakielski. — Miechovia.

¹⁾ Naruszewicz VII. 18. — Boguchwał 58. — Długosz I. 630 Rzyaszewski: *Cod. dipl.* II. 8.

³⁾ Dogiel IV. 5, 7.

⁴⁾ Voigt II. 192, 4.

Wisłą, nazwany Nieszawką. Dopiero Herman de Saltza, wielkie mający wpływy u stolicy św. i u cesarza, wyjednał u tamtój, jako dla krzyżowców, odpust zupełny i wieczystą nagrodę w Niebiosach dla rycerstwa stawającego pod jego chorągwią; krzyżacy oświadczyli gotowość dzielenia się z témże rycerstwem tak łupem, jak ziemią, sprowadzili sobie tym sposobem nie szczupłą pomoc i przeszli Wisłę.

Prusy składały się z licznych części, z których znaczniejsze, zwane tak zczudzoziemszczonymi imiony były: Kulmija, czyli ziemia chełmińska, Pomezanija (*mezas*, miedza), Pogezanija, Warmija, Bartnija, Natangija, Sambija, Sklawonija, Nadrawija, Sudawija, Galindija. Jak już powiedzieliśmy, swobodne przy sąsiedztwie polskiem, wzmogły się niezmiernie te ziemie: ludność ich tak urosła, że mieli włości, z których wyprowadzać teraz mogli 500 ludu do walki. Ztąd każda ze ziem wymienionych stawić mogła przynajmniej 2000 jezdnych, a nierównie więcej pieszych; Sambija 4000 jezdnych, 40,000 pieszych; Sudawija o połowę jeszcze więcej. Rachowano w całych Prusiech około 400,000 wojennego ludu.¹⁾ Ale, jak pospolicie u ludków w pierwotnym stanie, bez spólnego pana, porozumienia między nimi nie było: ta tylko ziemia występowała do obrony, której zagroziło niebezpieczeństwo, a tak gdy każda pojedynczo walczyła, wszystkie po kolei pokonane być musiały. Lepiej z tego stanu rzeczy umieli korzystać Niemcy, niżeli Polacy. Poczęty podbój od Kulmii — od téj ziemi pomiędzy Ossą i Drwęcą, która przez długie czasy uznawała zwierzchność polską, w której przeto połamali pierwsze lody Polacy. I teraz jeszcze Konrad świadomszy wojny i miejscowości, powiódł sam zgromadzone od krzyżaków szyki. Wzniesiony został pierwszy za Wisłą zameczek w miejscu, gdzie była pruska osada, zwana Toruniem, prawie na przeciwko pobudowanemu już grodkowi.

Na proźby Krystyna ojciec św. Grzegorz IX. ponowił (w Lipcu) wezwanie o pomoc do chrześcijaństwa. Przyzwani Piastowie biją się
pomiędzy sobą.

¹⁾ Hartknoch: *Preussen* 193, 277. — Voigt I. 529.

byli i do téj wyprawy książęta polscy. Nie było zrazu sposobu: *Plwacz*, wymknąwszy się z więzienia, wygnał był w roku 1228 *Laskonogiego*: ten przysposobił sobie sił u krewnych w Raciborzu i obległ teraz Gniezno. Daremne wysilenia przywiodły go do rozpacz: umarł (18. Sierpnia) na wygnaniu; ¹⁾ pochowany podobno u Benedyktynów w Lubinie. Ani zaś śmierć jego nie uśmierzyła wojny domowej. Gdy bowiem mszcząc się na synowcu, nie tylko *Wstydlinemu*, ale w końcu i Henrykowi *Brodatemu* spadek po sobie przyznawał, ostatni przeto wystąpił przeciwko *Plwaczowi*, razem o spadek i o zadane w Gąsawie rany. *Plwacz* gotując się do obrony, a jako pan całej właściwej Polski, zapragnąwszy także monarchii, ²⁾ zatwierdził wtenczas katedrze poznańskiej nieograniczone przywileje: do prawa sądzenia w posiadłościach własnych z wyjątkiem tylko spraw o zdradę kraju, ³⁾ przydał uwolnienie od posług wojennych i prawo bicia pieniędzy. Przecież na wezwanie Ojca św. (27. Lutego), gorliwi o rozpostarcie wiary św. w Prusiech arcybiskup gnieźnieński i prowincyał dominikański, powściągnęli pokłóconych. Wystąpili wreszcie na pomoc krzyżakom: Henryk w 3000 wojownika, *Plwacz* we 2200, Konrad w 4000, we 2000 syn jego Kazimierz. Pomorscy, Świętopelk i brat jego Sambor dostarczyli 5000. Ze siłami Burcharda margrabi magdeburgskiego było przeszło 20,000 zbrojnego ludu. Wielkie zwycięstwo nad Sorgą ubezpieczyło nie tylko ziemię chełmińską, ale i całą Pomezanię w rękę krzyżaków. Burchard przywiódł był za sobą mnóstwo osadnika niemieckiego. Powstały ztąd jak w Toruniu, tak w Chełmnie (28. Grudnia) osady niemieckie, które, że od Magdeburga przybyły, wymówiły téż sobie własne prawo — prawo magdeburgskie. ⁴⁾

1232.

1233.

¹⁾ Sommersberg II. 58. (Boguchwał) 91. (Rocznikarze). — Długosz I. 616. — Pertz XIX. 551.

²⁾ *Chron. Princ. Pol.* (Som. I. 41).

³⁾ Boguchwał 59.

⁴⁾ *Bullarium Dominic.* I. 44. — Voigt II. 243.

Zaledwo wrócili z wojny krzyżowej Henryk i Władysław, odnowili niezwłocznie między sobą walkę. Tym razem nie poszczęściło się *Plwaczowi*. Owe bowiem nadania dla duchowieństwa, którymi mnożyli siły swoje przeciwnicy Henryka, budzić poczynają zawiść w panach świeckich, na których tym sposobem spadały wszystkie ciężary. Zamiast dostarczenia pomocy *Plwaczowi*, chcieli go zamordować. — *Ks. śląski Henryk Brodaty, rozpościera panowanie do Warty.*
Plwacz musiał zawieszać przywilej udzielony katedrze poznańskiej. Henryk przyzwany od szlachty i wsparty od książąt śląskich, zajął Kalisz, Pyzdry, Środę, Bnin, Śrem. „Aby wszystkiego nie stracił,” przestać wypadło *Plwaczowi* (22. Września) na Uściu, Nakle, Czarnkowie i okolicy.¹⁾ Gdy zaś prawie jednocześnie syn Leszka, prawy dziedzic monarchii, uszedł ze Sieciechowa przy pomocy miejscowego opata i Klemensa *Gryffa* z Ruszczy, przybiegł do Wrocławia i do opieki Henryka odwołał się, wynikło ztąd ważniejsze jeszcze następstwo. Henryk wyszedł z Bolesławem do Krakowa i w imieniu jego wydał ziemie krakowskie i sandomierskie znenawidzonemu Konradowi: wydali mu je samiż ziemianie miejscowi, srodze za to przez Bolesława, syna Konradowego zniszczeni.

1234.

HENRYK I. *Brodaty*, osadziwszy *Wstydlivego* w Skale, i w przyzwoite dochody opatrzywszy, objął z przyzwoleniem jego monarchię.²⁾ Konrad nie tę tylko poniósł stratę. Krzyżacy téj chwili ujęli sobie braci Dobrzyńskich i zagarnęli ich posiadłości, a wyjednali u stolicy św., że ich uroczyście już przyjęła (3. Sierpnia) pod opiekę swoją, z wyłączeniem wszelkiej innéj zwierzchności. Zastrzeżenie stosowało się oczywiście do zwierzchności Konrada, co nowym jest dowodem, że on inaczej rozumiał nadanie swoje. Udało się mu przecież w następującym roku wrócić przynajmniej do Dobrzyńia. Mądrzejszy po szkodzie, przenosząc téż zakon kawalerów do-

Zostaje monarchą.

¹⁾ Boguchwał 59, 60. — Długosz I. 648.²⁾ Boguchwał 58. — Długosz I. 651, 8, 60.

brzyńskich do zamku drohiczyńskiego na Podlasiu, w okolicę zamieszkałą od pogańskich Jadźwingów, lubo go obdarał okolicznemi ziemiami, także *jure haereditario perpetuo*, wymówił sobie już wyraźnie prawo zwierzchności (*jus patronatus*), niemniej i to, aby bez jego wiedzy w żadne układy z obcymi nie wchodził. Świadczy to przywilej 8. Marca 1237 roku wydany. ¹⁾

Umarł około tych czasów Kazimirz, książę Wyższego Ślązka. Syn jego Mieczysław odziedziczył Racibórz; drugi Władysław wziął Opole, z którym połączył Kalisz i Rudę (Wieluń) snadź za dostarczoną przeciwko *Płwaczowi* pomoc. Henryk ich opiekun, równie jak *Wstydlivego*, książę Średniego i Niższego Ślązka, pan Księztwa Poznańskiego po Wartę, obiecywać mógł sobie, ile najstarszy z Piastów i z najstarszej linii idący, że odzyska prawa dziadowskie i wróci jednść Polsce. Szykowało się mu wszystko. Stolica ś. potwierdziła układy jego (18. i 26. Czerwca) z *Płwaczem* i Konradem. Ostatni z powolnością przeniósł syna swego Bolesława ze Sandomierza do Mazowsza, Kujawy wydzieliwszy (2. Lipca) drugiemu, Kazimirzowi. ²⁾ Henryk przemógł oraz nieprzyjazne sobie duchowieństwo, a rządził krajem godnie i sprawiedliwie. Są po nim ustawy, kładące tamę zdzierstwom i oszczerstwu; zniósł kunicę (*cunagium, virginale*), pomocne (dań dowolnie od włościan brana), i inne podobne gwałty; ³⁾ za jego panowania (1233) arcybiskup Pełka (*Lis*) nakazał plebanom, aby każdy utrzymywał szkołę. Ale zaledwie pokój ustaliwszy, umarł (19. Marca) w Krośnie ⁴⁾ nad Odrą.

Umiera.
1238.

Henryk II.
pobożny wchodzi
w jego prawa.

HENRYK II. (*Pobożny*), syn jedyny *Brodatego*, objął ojcowskie państwo: Średni i Niższy Ślązk, właściwą Polskę, Kraków i monarchię. ⁵⁾ Stało się to bez żadnej trudności:

¹⁾ Voigt II. 256, 60, 2, 77. — Dogiel IV. 17.

²⁾ Rzyaszewski II. 15, III. 594.

³⁾ Długosz I. 660. — Bielski 132. — Pertz XIX. 540.

⁴⁾ Sommersberg II. 17 (*Chr. Sil. Vetust.*) 59. — (Boguchwał).

⁵⁾ Sommersberg I. 9. (*Chron. Pol.*) 41, 2. (*Chron. Princ. Pol.*) II. 59. (Boguchwał) 82, 92. (Roczn.) Długosz I. 661.

bo *Phwacz* właśnie umarł, ¹⁾ a syn Leszka, nie pełnych lat jeszcze, za radą Wisława, biskupa krakowskiego i innych możnych, podpierał się dopiero małżeństwem z Kingą, córką Beli IV., króla węgierskiego, która mu ogromny posag, 40,000 grzywien, (blisko cztery miliony dzisiejsze) przyniosła; ²⁾ Konrad zaś książę mazowiecki, lubo nie zaniebdał téj pory do pomszczenia się na Krakowianach, miał trudne zajęcie w domu. Dopuszczał się on nowéj zbrodni: zabił kanclerza swojego, Jana Czapłę, scholastyka płockiej katedry. Wyklęty od samego ojca św., nie otrzymał odpuszczenia, aż przyznał, czy utwierdził arcybiskupom gnieźnieńskim Łowicz (nad Bzurą) a z prawami książęcemi. ³⁾ — Czego dla jednósci państwa nie dokonał Henryk *Brodaty*, byłby może dokazał syn. W tém zagraża Polsce i chrześcijaństwu straszny nieprzyjaciół. W środkowéj Azji, nad Chin północną granicą, z koczowniczych hord tureckich, tatarskich, mongolskich (śmiałych), wyrosła była jedna do niesłychanej potęgi (1206). Podbiwszy wielką część Azji, Temudzyn wielki han (*Dzyngis-Han*) rzucił się około roku 1212, na powinowatych sobie Połowców. A gdy zwykłym sprzymierzeńcom swoim przybiegli na pomoc ruscy książowie pod przywództwem Mścislawa-Mścislawicza, któregośmy widzieli w Haliczu, i z pogwałceniem prawa narodów pomordowali posłów hana, ⁴⁾ Mongołowie mszcząc krzywdę, zapuścili zagony aż do Nowogrodu-Siewierskiego. Cofnęli się przecie po pamiętném nad Kałką ⁵⁾ zwycięztwie (1224). Ale po śmierci Temudzyna (1227), na rozkaz syna jego Oktaja, Batu-han, jeden z wnuków Temudzyna, późniejszy pan Kipczaku — stepów rozciągających się wzdłuż Wołgi ku morzu

1239.

Tatarzy podbijają
Ruś.

¹⁾ Sommers. II. 60. (Boguchwał). 91. (Roczn.).

²⁾ Długosz I. 663. — Archidiac. gnieźnieński (u Sommersberga II. 95).

³⁾ Boguchwał 60. — Rainold. — Długosz I. 665.

⁴⁾ Karamzyn III. 286.

⁵⁾ *Tenże* III. 288.

kaspijskiemu — korzystając ze zwykłej między książkami niezgody, zajął roku 1237 Prońsk, Rezan, Kołomnę, a roku następnego Moskwę, nowe, w ziemi suzdalskiej, od Jerzego Dołhorukiego ¹⁾ założone (1147) miasto. Wziął potem Włodzimierz (nad Kłazmą), Perejesław i miasta okoliczne; w pień wycinał ludność. W Kozielsku, Wasilko, synek książęcy, we krwi utonął. ²⁾ Podbity został Suzdał. Zerwała się reszta między nim a Rusią i Słowiańszczyzną stosunków. ³⁾ Widzieliśmy (str. 117) jakiemu społeczeństwu położyli podstawę Dołhorukowie: Zbratanie się z nowymi panami nie było mu trudne. Z poduszczenia nowych holdowników swoich, ⁴⁾ obracają się Tatarzy (1239) na Czerwiechów i Kijów. Książek miejscowy uciekł do Polski i Węgier. Daremnie, chociaż mężnie, broniły się same miasta. 1240. Kijów uległ (6. Grud.) takiemu znowu zniszczeniu, że żaden już ślad dawniej jego świetności nie pozostał. W trop za Michałem Wszewłodowiczem (z Olegewiczów) kijowskim, uszli Romanowicze, Daniel i Wasilko, już od śmierci królewicza węgierskiego (1234) książkowie na Haliczu i Wo-

Zagrażają chrześcijaństwu. 1241. Otóż posuwając dalej zagony swoje, wpadają Tatarzy (Styczeń) do Polski i Węgier; ⁶⁾ przywodzili im: Batu-Han i brat jego stryjeczny Bajdar, inaczej Peta. Lud ten nie wielkiego wzrostu, ale barczysty i silny, brzydki aż do przeraźliwości, na małych, chudych, lecz szybkich i wytrwałych koniach, uzbrojony w piki, krzywe pałasze i strzały, które przeszywały europejską zbroję, obronny od przodu skórzaną zbroją, pędząc przed sobą szyki zawojowanych ludów, któremi się zasłaniał, zalewał kraje straszną mnogością wo-

Wiadomość o nich.

¹⁾ Karamzyn II. 273.

²⁾ *Tenże* III. 335. IV. 36. 7. 8. 44. — Deguignes: *Histoire des Huns* III. 60.

³⁾ *Tenże* IV. 198. 206. VI. 307.

⁴⁾ *Tenże* IV. 15.

⁵⁾ *Tenże* IV. 9. 21. 23.

⁶⁾ Deguignes: 96. — Praj.

wnika, Liczono go w tej wyprawie 600,000: stokilkadzie-
siąt tysięcy rodowitych Tatarów, 450,000 ludu obcego. Ta-
tar karmił się łaďa cz  m, cierpliwie w potrzebie po  cił;
pił tylko wod  ; za zbytek słu  yla   mu sztuka mi  sa koby-
lego, upra  zonego pod siod  em, za ubi  r sk  ra barania, za
  o  e ziemia; ob  ok by   mu namiotem; dla konia wystar-
cza  a pasza, ktor  a mia   pod nogami. Ka  dy manowiec by   dla
niego drog  ; rzeki najwi  ksze w  p  aw przebywa  . Przy tych
korzy  sciach odznacza   si   t  m jeszcze,   e ka  dy od dzie-
ci  stwa, kobiety nie wy  laczaj  c, sposobiony by   do wojny,
je  dził konno, strzela   z   uku; a kilkadziesi  t lat ciag  lych
zwycie  stw napoi  y go teraz najwy  sz   pogard   dla innych
lud  w. Pr  cz tego, rabunek by   dla niego   o  dem, a kar-
no  ci   przecho  dzi   wszystkie przyk  ady. Tak bowiem by  
w  o  zony do nieograniczonego pos  usze  stwa dla hana, ktor  y
by   mu wodzem, prawodawc   i prorokiem,   e, jak wyra  za  
to han przy obejmowaniu w  adzy, „s  owo jego by   mie-
czem.“ Podzielone na dziesi  tki, sta, tysiące, tak odpowia-
da  y szyki, jeden za drugi,   e skoro w dziesi  tku jeden nie
dotrzyma   pola, przyp  aca   to   mierci   dziesi  tek ca  y; je  li
ucie  ł dziesi  tek, tracono ca    setni  , do ktor  ej nale  a  .
Podobnie  , ktor  ykolwiek zawo  a   naprz  d — *surun!* — po-
ciaga   za sob   sw  j dziesi  tek, a za dziesi  tkiem i  c mu-
sia   setnia, tysiące za setniami — zawsze pod kar   nieo-
chylnej   mierci. Tak t  ż odpowiadali ca  emi szykami, za
ka  dego pojmanego w niewol  . Nie by   wi  c trudnego dla
Tatar  w przedsi  wzi  cia. Jedna noc wystarcza   im do opa-
sania si   wysokim okopem. Nie potrzeba im by   wiele
czasu do odwr  cenia biegu rzeki, na osuszenie lub zalanie
miejsc obronnych; podkopywali si   pod ziemi  , je  li od
bramy stawia   im twierdza nieprzełamany op  r; szybko  ci  
napadu uprzedzali najskorsze o swoim ruchu doniesienia.
Ka  dy Tatar wi  d   tym ko  cem za sob   drugiego konia, na
kt  rego przesiada   si   w biegu: koniom przecinali no  drza,
aby   atwi  j w p  dzie oddycha  y. Walczyli za  , nie tylko
m   ztwem, ale oraz zdrad   i chytr  ci  : truli, gdzie or    ich

nie przemógł. Nieznany także sposób walki, męszał wojownika chrześcijańskiego. Po zasypyaniu go strzałami, uderzali całą siłą a pędem pioruna. Jeśli od razu nie zwyciężyli, rozsypywali się z równą szybkością, aby wywieść do pogoni i podzielenia sił, które szybkim zwrotem łatwiej pokonywali. Pokonanego nieprzyjaciela ścigali dniem i nocą, tak urządzając swoje szyki, aby jedne po drugich bez przerwy następowały. Okropny był los zwyciężonych. Miasta i włości równali z ziemią: wedle przysłowia nie została trawa gdzie przeszli. Padał pod ich mieczem, kokolwiek zdolny do broni. A żywi, mówią kroniki, zazdrościli umarłym grobowego pokoju. Pohańbione niewiasty szły na wieczną niewolę. ¹⁾ Zdaniem Dzyngis-Hana, miłosierdzie było przymiotem słabych; surowość sama zapewniała posłuszeństwo pokonanego nieprzyjaciela, którego nienawiści ku zwycięzcy — jak mówił — łaskawość nigdy nie łagodzi.

Najeżdżają Pol-
skę.

1241.

Taki wróg wkroczył do podzielonej i bezsilnej Polski. Ludny Lublin, Zawichost, pierwsze doznały okrucieństwa jego; dobył potem Sandomierza (13. Lutego). Włodzimierz Gryff, wojewoda krakowski, zgromadziwszy rycerstwo w Kalinie, uderzył śmiało na najeźdźnika pod Turskiem, nad Czarną. ²⁾ Udało się zrazu natarcie; lecz gdy rycerz rzucił się na łup, który mu nieprzyjaciół podstępnie nadstawił, wrócił tenże z większym zapędem: całą korzyścią ostało się wyswobodzenie wielu jeńców, którzy po okolicznych lasach pokryli się. Niezwątlone klęską, zastąpiło Tatarom raz jeszcze rycerstwo krakowskie ze sandomierskiem pod Chmielnikiem (18. Marca) niedaleko Szydłowa. Jak w bitwie poprzedniej, zwyciężkie przy poczęciu walki, gdy się posunęło za uciekającym nieprzyjacielem, wnet otoczone, uległo znowu przewadze. Zginęli wszyscy wodzowie. Po Wiślicy poszła

¹⁾ D'avezac: *Relation par le frère Jean du Plan de Carpin*. (Ed. 1838). 288—300. Praj.

²⁾ Deguignes: III. 96. — Długosz: I. 671. — Bielski: 135.

w perzynę stolica krakowska (24. Marca). Było zwyczajem otaczać okopem i zbroić klasztory i kościoły. ¹⁾ Ocalał tym sposobem obronny przy zamku krakowskim kościół św. Jędrzeja, gdzie reszta ludności, gotowa do męczeńskiego wieńca, wytrwała mężnie oblężenie. Około Ilży, jest *droga Batego*, po której rozlali się Tatarzy za Pilicę, a przez Sieradz, Łęczycę, aż w głąb Kujaw.

Wstydlwy, bogaty posag żony na rotę nadworne oddawszy, ²⁾ ledwo dowiedział się o klęsce chmielnickiej, naprzód w Węgrzech, potem w Morawii szukał przytułku wraz z matką i żoną. ³⁾ Krzyżacy nie dali też znaku życia. Inni, z najbliższych Polski sąsiadów, Węgrzy, Czesi i Austriacy wojowali między sobą, a trwające między kościołem i cesarzami niezgody, odejmowały zachodowi wszelką nadzieję odporu. Straszne niebezpieczeństwo groziło całemu chrześcijaństwu; trwoga rozpostarła się aż za Alpy, aż za morza — do Anglii. Opowiadają, że śledzie zdrożały w Londynie: trwoga wstrzymała ich połów. — Opisywano Tatarów jako ród piekielny, ludzkiemu niepodobny. Mówiono, że zajmują naraz przestrzeń wynoszącą wzdłuż 20 dni podróży, 15 w szerz. Powtarzano znowu przepowiednię o Gogu i Magogu; — przypominano, że przed końcem świata, miał się zjawić lud z Azji i świat zawojować. Ludność niemiecka i czeska tłumami uciekała zewsząd do miast obronnych. Bez względu na stan i płeć brali się wszyscy do sypania okopów. Walono drzewa na przysieki w lasach; przekopy robiono w górach. Ale opadały ręce najpotężniejszym mocarzom świata. W samym Rzymie przewidywano już zatrąbę imienia chrześcijańskiego. Cesarz Fryderyk II. zwiastował ostatnią godzinę dla kościoła i cesarstwa; a Ludwik ś. król francuzki pisał do matki, że Tatarzy idą powiedzieć ich na drogę do Niebios. Wszędzie nakazano posty; dzień

¹⁾ Boguchwał: 58.

²⁾ Naruszewicz: VIII. 11.

³⁾ Praj. — Długosz; I. 675. — Boguchwał.

Wstrzymani sil-
nym oporem pod
Legnicą

i noc stały dla ludu otwarte kościoły ku przygotowaniu się do śmierci.¹⁾ Alizci nad Odrą stawili książęta polscy²⁾ skuteczniejszy odpór. Zniósł oddział jeden najezdników pod Chrapicami Mieczysław książę raciborski; zamek wrocławski — „tego drugiego w Polsce miasta“ — oparł się; a pod Lgnicą (Legnicą) na *dobrém polu* (Wahlstadt) zastąpił wrogowi sam Henryk *Pobożny* (9. Kwietnia). Podzielone w cztery szyki wojsko, stawiło w jednym, garstkę ochotników chrześcijańskich, krzyżem odznaczonych, pod Bolesławem margrabią morawskim; w drugim resztę rycerstwa krakowskiego i sandomierskiego, pod Sulisławem *Gryffem*, bratem poległego pod Chmielnikiem wojewody; w trzecim rycerstwo raciborsko-opolskie ze swoim księżciem; w czwartym stanął sam Henryk z Poznańczykami i Ślązakami — z Polakami. Na cztery też szyki rozdzielili się Tatarzy, ale każdy potężniejszym był od wszystkich sił Henryka. Walczono mężnie. Trwał tak opór chrześcijański, aż podczas najgorętszej walki podniosło się z pośrodku szyków tatarskich wołanie po polsku: biegajcie! biegajcie! (uciekajcie!). Był to bezwątpienia zdradliwy krzyk nowych hołdowników tatarskich. Nastąpiło wielkie zamięszanie. Mieczysław, ks. raciborski pierwszy tył podał. „Gorze się stało!“ zawołał Henryk; ale nieustraszony nie rzucił oręża, dopóki nie legł „za chrześcijaństwo.“³⁾ Wraz z nim padł margr. Bolesław. Trzydzieści tysięcy rycerstwa straciło życie: po jednym uchu obcinając poległym, napełnili Tatarzy dziewięć potężnych miechów i posunęli się dalej. Nie wstrzymały ich postępu zasieki czeskie. Atoli, wysileni snadź walką, wrócili się za Dniepr, przez Racibórz, Ołomuniec i Węgry, zostawiwszy po sobie jak szarańcza okropny ślad spustoszenia: kraj w pe-

Gdzie poległ
Henryk.

¹⁾ Palacky: II, 217. — List ces. Fryd. II. (Martene et Durand). — Długosz I. 682.

²⁾ Niemcy zowią ich książętami niemieckimi dla tego, że dziś Ślązk jest niemieckim. (Pfister, *hist. d'Allemagne*) 1837. IV. 363.

³⁾ *Chr. Prin. Pol.* (Sommersb.) I. 42. — Długosz I. 678.

rzynie, szczątki ludności blakających się po lasach. ¹⁾ Naród polski nie poddawszy się rozpacz, uniknął przynajmniej losu, który spotkał sąsiadów jego od wschodu. Europa odetchnęła jak po zwycięstwie Karóla Martela nad Arabami (731). Matka Henryka, błogosławiona Jadwiga, która schroniła się była do Krosna, podziękowała Bogu, że jej dał syna, co przelaną krwią za wiarę, „sprawił jej największą radość i chwałę.“ ²⁾ przypomina to obraz w ołtarzu świętyni legnickiej, gdzie corocznie pobożni schodzą się do uczczenia pamiętnego dnia. Poznane po sześciu palcach u nogi ciało Henryka, złożone zostało w kościele wrocławskim św. Wincentego, wybudowanym (1149) i wyposażonym przez *Kędzierzawego*. Zostawił z Anny, córki Ottokara I., króla czeskiego, pięciu synów: Bolesława *Łysego*, Henryka III., Mieczysława, Konrada i Władysława. Dwaj ostatni przeznaczeni byli do stanu duchownego. Bolesław, jako najstarszy, odziedziczył z Wrocławiem Kraków; ³⁾ Henryk Legnicę i Głogowę; Mieczysław Lubusz.

BOLESŁAW VI., *Łysy*, z przyzwoleniem Krakowian, nieświadomych losu *Wstydlivego*, objąwszy po ustąpieniu *Tatarów* monarchiję, nie długo ją *dzierżył*. Z Niemki (*Adelajdy* na *Saltzbachu*) urodzeni, w Niemczech wychowani, niemieckim wpływem do dziedzictwa przywróceniu — przychylni z tej przyczyny Niemcom — synowie Władysława II. naprowadzili ze sobą mnóstwo Niemców i przekazali potomkom język i obyczaje niemieckie. Ci też przenosili związki małżeńskie z Niemkami; mnichami niemieckimi zapewniali klasztory; osadami niemieckimi zaludniali ziemie swoje; pozwalali im rządzić się prawami niemieckimi; a otaczające ich Niemcy nastawiały u nich nieraz, aby cały ród polski wygładzić. ⁴⁾ Przy pospolitej ochocie do nowości,

Bolesław VI.
Łysy, syn jego;
musi ustąpić z
Krakowa i Po-
znania.

¹⁾ Boguchwał 60.

²⁾ Długosz I. 682.

³⁾ Długosz. I. 685.

⁴⁾ Długosz I. 688. 934. — Henelius *ad an.* 1163.

1242. prędko więc sobie Polacy i Krakowianie znienawidzili *Łysęgo*, pana zresztą złego, niegodnego. Poszczęściło się przeciwko niemu w Krakowskim Konradowi, księciu mazowieckiemu, w Polsce właściwej, synom *Phwacza*, Przemyśławowi i Bolesławowi — Ottoniczom — których przyzwali sami mieszkańcy. ¹⁾ *Łysy* przestać musiał na księstwie wrocławskim.

Bolesław V.
odzyskuje Kra-
ków i Sandomierz
— Małą-Polskę.

1243.

Monarchija kra-
kowska nie ma
już żadnej po-
wagi.

BOLESŁAW V. *Wstydlivy*, „prawy dziedzic“ bawił jeszcze za granicą, gdzie się był przed Tatarami schronił. Tak długo opuszczonego przypominał sobie naród, gdy Konrad, zniszczone najazdem kraje, obciążać począł niezwykle podatkami, nie ochraniając nietylko włościan i mieszczan, „ale nawet rycerstwa i duchownych.“ Prandota, biskup krakowski, klątwą go skarzał. Konrad zwołał zjazd do Szkalmierza (Lipiec), pochwytał cenniejszych panów i odesłał do Mazowsza. Umknął Klemens *Gryff* z Rusczy, co już raz dopomógł *Wstydlivemu* do ucieczki ze Sieciechowa, i gdy uwięzionym panom udało się ujść z pod straży, wierny Klemens, godnością wojewody krakowskiego i prawami książęciemi w posiadłościach swoich za to nagrodzony, sprowadził *Wstydlivego* z Węgier. Poddąła się załoga krakowska. Konrad przyzwał do pomocy Mieczysława raciborskiego, Przemyśława poznańskiego, a nawet Jaćwieży i innych pogan. *Wstydlivego* wsparli Węgrzy. Przy tej pomocy, lubo szczuplejsze były jego siły, wszakże lepsze mając prawo, walką u Suchodoła (25 Maja), odzyskał Sandomierz ²⁾ i wrócił do praw monarszych. Ale zwierzchnictwo krakowskie nad innemi książątkami straciło już wszelką powagę. W niewielkiem był poszanowaniu ojciec Bolesława, chociaż jeszcze zwierzchnik Pomorza jakkolwiek wątpliwy, a starszy brat Konrada mazowieckiego: cóż mógł Bolesław ograniczony do ziem krakowskich i sandomierskich, zwłaszcza bez nadziei

¹⁾ Boguchwał 61.

²⁾ Sommersb. II. 58. 61. (Bog.) 92. (Rocz.) — Długosz I. 687. 93. 94. — Kromer VIII.

poparcia od narodu, wiedzionego od pańków, którym oczywiście słabość najwyższej zwierzchności nazbyt się podobala, ażeby do jedności państwa depomódz chcieli? Dodajmy: Bolesław był mnichem raczej, niżeli rycerzem: nazwano go *Wstydlivym* dla wstrzemięźliwości małżeńskiej: snadź natchnął go przykład cesarza Henryka II. i małżonki jego św. Kunegundy, patronki naszej monarchini. Na zjeździe gąsawskim (str. 138) powiedzieć można, po raz ostatni, książę krakowski jako istotny zwierzchnik książąt polskich występował. Bolesław został po prostu książęciem krakowskim i sandomierskim: ¹⁾ Kraków ze Sandomierzem stał się niejako Dzielnica Ottoniczów, wnuków Mieczysława, przybiera nazwę Wielkiej Polski. równą innym dzielnicą, którą zwać też począto *Małą Polską*, na odróżnienie od *Wielkiej Polski*, dzielnicy Ottoniczów. —

Już krzyżacy wspierani corocznie wyprawami krzyżowców, nie opuszczani od Polaków, którzy im niedawno osiem tysięcy zbrojnego ludu dostawili, ²⁾ wzmocniwszy się w Pomezanii, gdzie na miejscu pruskiego Kwidzyna, stanął Krzyżacy podbili Prusy dla siebie. gród patronki zakonu, Marienwerder, pobudowali inny (Elbląg) za Nogatem (1237) i podbili Pogezanię, a razem korzystając ze śmierci arcybiskupa ryskiego i mistrza inflanckiego (Volkvina de Winterstede), postarali się o wcielenie kawalerów mieczowych do swego zakonu. Przybyła im nowa prowincya. Następnie przy téjże saméj zawsze pomocy, utwierdzili Balgę do podbicia Warmii, Kreueburg w Nantangii, Bartenstein w Bartnii i wdzierali się już do Galindyi. Tak z chwałą zdobywców zmarli (1239) obadwaj Hermanowie, Saltza i Balk; zastąpił pierwszego Konrad Landgraf Turyngii, po nim (1241) Gerhard Mühlberg, drugiego Henryk Wida. ³⁾ Budując w miarę postępu, zamki obronne, bezpieczną zupełnie w owych czasach, niezdobytą osłonę, osadzając około nich lud niemiecki, a uporną ludność miejscową wytępiając bez litości, utwierdzał zakon sobie sa-

¹⁾ Nakielski: *Miechovia* 33.

²⁾ Voigt II. 280.

³⁾ Voigt II. 382.

Opiera się im
Świętopełk.

memu panowanie i tworzył niemieckie państwo. — Postrzegł niebezpieczeństwo grożące narodowości słowiańskiej, a zwłaszcza jemu samemu, jako najbliższemu, najsłabszemu, otoczonemu już od Niemców sąsiadowi, Świętopełk, ów namiestnik Leszka na Pomorzu, co wyłamując się z pod zwierzchności narodowej, osłabiając takową, znacznie do takich następstw przyczynił się, a który, po zamordowaniu pana swojego, wzmocnił się podczas małoletności następcy i przywłaszczył sobie imię i prawa udzielnego księcia pomorskiego. Przestraszył go bardziej jeszcze związek dwóch zakonów, który rozszerzał krzyżackie państwo aż za Dźwinę, pod Psków; ¹⁾ znużyły też pewnie ustawiczne przechody sprowadzanych krzyżowców przez jego posiadłości. On dotąd najzręczniejszym był wodzem szyków krzyżackich; ²⁾ pierwsze wielkie ich zwycięstwo, owe nad Sorgą, on roztrząsnął: przerażony teraz o swoje, porzuca związki z mnichami, które był zawarł w roku 1238 i za mniej szkodliwe osądziwszy sąsiedztwo pogaństwa, nie baczy na upomnienia stolicy św. i wiąże się z Prusakami. Proca pogańska mniej była dlań niebezpieczną, niżeli oręż niemiecki. Pora do związku była sposobną. Jeszcze Niemcy nie zakorzenili się w Prusiech. Postępowanie ich łagodne zrazu, stosujące się do zaleceń Ojców św., coraz sroższe potem, rozbudziło w Prusakach rozpacz. Aż nazbyt oczywistém było, że przybyli nie do nawracania, tylko do niemiłosiernego podboju. Nawracaniem zajmował się sam tylko biskup Krystyn z Dominikanami polskimi, których mu dostarczał Konrad. ³⁾ Krzyżacy przeszkadzali owszem ich pracom, ⁴⁾ że zapobiegały wytępieniu szacownego plemienia na korzyść Niemczyzny. Wprawdzie obok dyecezyi chełmińskiej, w którą zamieniło się dawne biskupstwo pruskie Krystyna, tworzyły się dwie inne dyecezye, pomezkańska i warmińska; naznaczono czwartą,

¹⁾ *Tamże* 351.

²⁾ Hartknoch 278 — *Voigt* II.

³⁾ Raynald. — *Voigt* II 295.

⁴⁾ Raynald. — *Voigt* II. 370.

sambijską, dla ziem podbić się mających, ale chrześcijanie pruscy byli nimi ze samego pokropienia święconą wodą.¹⁾ Niemcom chodziło tylko o to, aby mieli pozory do karcenia mniemanych apostatów wytępieniem i niewolą. Rzetelny apostoł, dobrodziej zakonu, Krystyn, który spodziewał się, że zachowa względem niego też same prawa, jakie służyły biskupowi ryskiemu względem kawalerów mieczowych, umierał właśnie z frasunku,²⁾ wyrzucając mnichom wyraźne krzywoprzysięstwo.³⁾ Otóż okrucieństwo ich,⁴⁾ do rozpacz przywiedzeni, powstali Prusacy wszyscy „jak jeden“ aby ochronić żywot, włóczęgi niemieckie zamknąć się musiały po zamkach. Świętopełk korzysta więc ze sposobności: wzmacnia nad Wisłą Żartowiec i Świeć, i przebiegłością swoją do tego rzeczy doprowadza, że mnichy opuścić już Prusy myślały.⁵⁾ Była chwila (1246), w której powiedzieć mógł Świętopełk: „jutro Pomorzanie i Prusacy uwolnimy się od jarzma niemieckiego.“ Ani to chybiłoby, gdyby przynajmniej nastąpić było mogło porozumienie między nim a nowym naczelnikiem pogaństwa, który tej chwili podnosił się za Niemnem, a o którym zaraz mówić nam przyjdzie. Ale tak się nie stało, a osłaniała mnichów chorągiew chrześcijańska. Właśni bracia Świętopełka związali się z nimi przeciwko „sprzymierzeńcowi pogan“ (29 Sierpnia). Do Polaków zaś mógłże on odwołać się po zdradzie, której względem nich dopuścił się? Kazimirz ks. kujawski od roku 1238 (29. Czerwca) w ścisłym zostający przymierzu z krzyżakami,⁶⁾ tej chwili (29. Sierpnia) ponowił owszém takowe w Inowrocławiu. A pewnie byliby doń przystąpili zaraz inni książęta polscy, tylko we Wielkiej Polsce cała szlachta porwała się znowu przeciwko owemu przywilejowi, który nie-

Daremnie.

¹⁾ Voigt III. 343. 561.

²⁾ Voigt II. 465.

³⁾ *Tamże* 371.

⁴⁾ *Tamże* 353.

⁵⁾ Voigt 435. 504—11.

⁶⁾ Dogiel IV: (20).

1244. dawno (1232) *Plwacz* nadał biskupom poznańskim, a który wówczas zawieszony do roku, utwierdzony potem został surowemi przykazami, ogłaszanemi po targach i jarmarkach. ¹⁾ Przemysław, prócz tego ubezpieczywszy się przeciw książętom wrocławskiemu i legnickiemu, małżeństwem z Elżbietą ich siostrą, wolał obrócić siły na odzyskanie Kalisza z rąk Opolczyka (str. 143) czego téż szczęśliwie dokonał. Małą zaś Polskę i Mazowsze nie przestały jeszcze rozdzierać wojny Konrada ze *Wstydliwym*: ostatni ledwie
1245. téj chwili uniósł życie z wielkiej bitwy pod Jaroszyinem, gdzie Konrad znowu nie mało pogan od Niemna przywiódł. ²⁾ Taka ztąd była niemoc książąt polskich, że Czesi odważyli się na przywłaszczenie sobie przyległej Opawy, po bezpotomnej śmierci Mieczysława II., księcia raciborskiego; wydarli ją bratu zmarłego, Władysławowi I., ks. opolskiemu, któremu dostała się tylko reszta puścizny. Poczynął się upadek śląskich książąt i ich rozbrat z Polską. Nie mogli więc Polacy pospieszyć z pomocą krzyżakom, aż umarł Konrad (w zamku czerwieńskim) a *Wstydlivy* wyswobodzony
1246. został od bezustannej z nim wojny — aż książęta wielkopolscy doszedłszy do pełnoletności, podzielili się puścizną. Ale skoro tylko każdy miał swoje, Przemysław część północną dzielnicy z Poznaniem i Gnieznem a Bolesław ziemie południowe z Kaliszem ³⁾ — uspokojone ziemie polskie odpowiedziały zaraz życzeniom stolicy św. Już téż (1244 po oddaleniu mniej zdolnych mistrzów, wystąpili na czoło krzyżaków: Henryk Hohenlohe jako wielki mistrz i Poppo d'Osterna jako mistrz pruski. ⁴⁾ Czego jeszcze nie zrobił żaden w. mistrz, Henryk zjechał osobiście do Prus. Na zalecenie Ojca św. poparły go starania Pełki, arcybiskupa gnieźnieńskiego. Poprawiła się sprawa krzyżaków. Znękany odnawiającemi się ciągle siłami chrześcijańskimi, ranny
- 1247.

¹⁾ Sommersberg II. 62. (Bog.) 92. (Rocznikarze.)

²⁾ Boguchwał 62. — Długosz I. 697. 704.

³⁾ Boguchwał 62. — Długosz I. 689. 707.

⁴⁾ Voigt II. 524. 5.

Świętopełk, gdy i Prusacy zwątpili o wygraną, musiał się upokorzyć. Ułożył pokój (27. Października) jako pośrednik Pełka. Odrzucili go Niemcy. Świętopełk, który po kilkakroć pustoszył już ziemie księcia kujawskiego, co żadnej wyprawy krzyżackiej nie opuszczał, rzucił się jeszcze raz na też ziemie. Ale zjechał legat stolicy św., późniejszy papież pod imieniem Urbana IV. Na synodzie, który odprawił z duchowieństwem polskim we Wrocławiu, gdzie oddało toż duchowieństwo jedną piątą trzechletnich dochodów na wsparcie stolicy św., przeciwko cesarzowi Fryderykowi IV., za co zmniejszony wielki post od Niedzieli Starozapustnej do Popielca,¹⁾ stawili się biskupi pruscy. Po rozmowie z nimi, legat odnowił Prusakom pogwałcone od krzyżaków zaręczenia poprzednie stolicy św. i przyjął za zasadę pokoju układ Pełki. Przywrócono Świętopełkowi syna, Mszczuga, którego przy początku wojny (1243) oddać był musiał w zakład zakonowi. Świętopełk podpisał pokój (26. List.) Powstańcy pruscy, gdy im takiego przewodnika brakło, musieli też przystąpić do zgody w Chrystburgu (7. Lutego 1249). Godne to wspomnienia, że wymówili sobie dobrodziejstwa prawa *pol- skiego*: dowód oczywisty, że inaczej nawracali ich Polacy.

1248.

Rodzą się nowe kłótnie o działy między Piastami. Po- Nowe kłótnie
między Piastami. zostało po Konradzie, książęciu mazowieckim, z księżniczki smoleńskiej Agazyi Światosławówny, (wnuczki *Monomacha*), dwóch synów: Kazimirz i Ziemowit; trzeci Bolesław, niegdyś przywłaszczyciel księstwa sandomierskiego (str. 144) niebawnie umarł. Puścizna podzieliła się na Kujawy, będące już w ręku Kazimirza, i Mazowsze właściwe, które posiadał Ziemowit. Jeszcze ostatni bawił przy zwłokach ojca, już Kazimirz, godny syn Konrada, zajmował bratu Łeczycę, Spicimirz, Rozprzę; Bolesławowi kaliskiemu wydarł Łądek nad Wartą z powiatem całym.²⁾ Ze swą stronę Ślązacy, *Łysy*

¹⁾ Boguchwał 63. — Długosz 709.

²⁾ Sommersberg II. 63, 71. (Boguchwał) 81. (Roczn). — Długosz I. 708.

1249. i Henryk III., zamieniwszy ¹⁾ między sobą Legnicę za Wrocław, pokłócili się o granicę. A wkrótce ucieka do Wielkiej Polski brat ich Konrad, który przeznaczony, jak powiedzieliśmy w swoim miejscu, do stanu duchownego, zapragnął udziału w spadku po ojcu; bracia zagrozili mu śmiercią. Korzystają ze sposobności do pomsty księżęta wielkopolscy, przeciw którym *Łysy* zmawiał się właśnie z panami wielkopolskimi tak, iż Przemysław więzić musiał w Gnieźnie Tomasza ze Szamotuł, kasztelana poznańskiego, i innych, co uwieść się dali. ²⁾ Pomagają więc wygnańcowi. *Łysy* pojmany został. Konrad żeni się w Poznaniu ze Salomeą, siostrą sprzymierzeńców swoich i otrzymuje pomoc przeciwko drugiemu bratu, Henrykowi III., który wnet, jak tamten, dostał się do niewoli. Następują układy. Skutkiem ich odnowione zostało księstwo głogowskie pod Konradem (II.), którego Przemysław wyniósł w kościele poznańskim do rycerstwa. *Łysy* wiąże się z margrabiami brandeburskimi. Za Lubusz, który zajął po zmarłym bezpotomnie bracie (Mieczysławie), otrzymuje posiłki przeciwko księżętom wielkopolskim, między którymi z kolei zapaliła się niezgoda. Ci ułożyli byli roku poprzedniego nowe działy pomiędzy sobą: Przemysław przydał bratu Gniezno, a zajął „prawem starszeństwa“ Kalisz, co przynajmniej tę korzyść miało, że łatwiej mu ztąd przyszło odebrać Opolczykom Rudę, straconą w roku 1234, Ale teraz zapragnął więcej: uwieził brata (19. Maja) i odebrał mu wszystkie posiadłości. ³⁾ Nie powiodło się przecież *Łysemu* i sprzymierzeńcom jego. Przemysław odpędził (w roku następnym) Brandeburczyków od Zbąszyna nad Obrą. ⁴⁾ Ze wszystkich Piastów, sam tylko *Wstydlivy* zachował pokój, z którego korzystając, pobudował w Łukowie nad Trzną zamek przeciwko-Jadźwingom i osa-
- 1250.

¹⁾ Stenzel: *Scl. rer. Sit.* I. 29.

²⁾ Sommersberg II. 63. (Boguchwał) 81. (Rocznik).

³⁾ Sommersberg II. 63, 4, 5. (Bog.) 83. (Rocznikarze).

⁴⁾ Tenże II. 63, 4, 5. (Bog.) 834. (Roczn.)

dził w nim zakon wojskowy templarzy: zastąpić pewnie mieli kawalerów dobrzyńskich, o których nie ma już w dziejach spomnienia; mistrz ich, Henryk ze Żegocina, niedawno był umarł (1248).

Tak działo się w Polsce. Przez ten czas krzyżacy podbili resztę Natangii, wkraczali do Sambii, a już szykował się im nowy podbój. Krzyżacy przedsięwzięcia posunąć zabory za Niemien.

Z drugiej strony Niemna, którego już osiągał oręż mnichów, siedział lud skojarzony zdaje się rodowem powinowactwem z Prusakami. Był to naród Litwinów (Letwanis). Lubo imię jego ma coś wspólnego z nazwą *Lutyków Litewików*,¹⁾ dziejopisarze wywodzą początek jego od starożytnych Herulów.²⁾ Długo wszelako nie odznaczał się od Prusaków, chyba przeraźliwym głosem długiej rogowej trąbki, która jednoczyła go w boju. Miał oraz właściwy sposób wojowania. Na koniach dzikich a skorych rzucał się na sąsiadów, jak zwierz na pastwę; palił wsie, uprowadzał gromady, a gdy trafił na opór, nie staczał bitwy, tylko wypuściwszy tysiące pocisków, niknął; ogniska obozowe zapalał korą dębową, która dymu nie dając, nie zdradza stanowiska. Wiara Litwy miała wiele spólnego z pruską i słowiańską. Najwyższemu Bogu *Perkunasowi*, po słowiańsku Perunowi, poświęcali Litwini Piątek. Inne znajomsze im bóstwa (*Dewaj*) były: *Wirszajtos*, Bóg własności; *Kawas* (Marzec), Bóg wojny; *Sotwaros*, Bóg światła; *Atrimpos*, Bóg morza; *Gardeoldiis*, Bóg wiatrów; *Pokhus*, Bóg piekła; *Ziemenikas*, Bóg ziemi. Mieli Boginie (*Dewe*): *Praurime*, ognia świętego; *Budte*, mądrości; *Pilwite*, bogactwa; *Letwę*, wolności; *Wellonę*, wieczności; *Pergrubite*, wiosny; *Mildę*, miłości; *Werpeję*, prządkę życia ludzkiego; *Gaję*, jędrę i inne. Mieli prócz tego niezliczone mnóstwo bóstw mniejszych (*Dewajtas*). Ubóstwiali

Wiadomość o Litwie i Żmudzi.

¹⁾ Pertz V. 80. (*Chr. Quedlimb.*) — Maciejowski: *Polska do połowy XVII. wieku, pod względem obyczajów* IV. 189 i następne.

²⁾ Lelewel.

ciała niebieskie, rzeki, drzewa, góry; oddawali pokłony gadom nawet i płazom (*Giwajte*). Każda nieledwie rodzina miała własne tego rodzaju bóstwo. Kapłanów wiary swojej z wieńcami zielonemi na głowie, zwali wejdałotami (obmywaczami posągów). *Krewe-Krewejto*, ¹⁾ (sędzia sędziów) z łaską o trzech hakach u góry, był kapłanem kapłanów, wyrocznią i ojcem ludu — przewodniczył zgromadzeniom ludowym, zwanym *suejgas*. — Podania bajeczne (460—900) odnoszą pierwiastki narodu do jakiegoś Palemona, który miał zawitać ze Rzymu. Między ludkami, co się puściły na wielką wędrówkę od północy, były rzeczywiście, których szczątki wróciły się z południa na poprzednie swoje legowiska. Litewskie rodziny, *Ursynów*, *Cezarynów*, *Kolonnów*, *Julijanów*, *Gasztowdów*, wywodzą też początek swój od owych czasów. Borkus, Spera, Kunos, trzej bracia, potomkowie Palemona, i Julijan Dowszprung, towarzysz jego, podzielić mieli ziemię pomiędzy siebie. Borkus, mówią, założył Jurbork na Żmujdzi, czyli w ziemi niższej (*Zomajten*); w ziemi zaś wyższej (*Auxstote*) Kunos miał założyć Kowno nad Niemnem (1030), Dowszprung Wilkomirz nad Świętą. Zajasniali po nich: tam Gimbut, tu Kiernus, obaj Kunosowicze, i Zywibund I., syn Dowszprunga. Zywibund II., wnuk ostatniego, pojął Pojatę, córką Kiernusa, i zjednoczył dwie dzielnice: zakwitnął Kiernów (1040). Od Zywibunda poszli: Kukowojtis († 1169), Swalgates († 1204), Utenes († 1212), Świntoróg; od Gimbuta, Montwiłł († 1070) i potomkowie jego: Erdziwiłł († 1089), Wigunt, Mingało († 1192), Skirmunt, Trójnatt († 1194) i syn ostatniego Algimunt († 1226). Wtenczas dopiero z osłabieniem potęgi ruskiej, która od swęj strony dosięgała te ludy, a w szczególności od klęski Romana pod Zawichostem (str. 126) poczęła Litwa wyraźniej objawiać się. Wywołana do obrony siedzib swoich, nauczywszy się od sąsiadów jak najeżdzać, jak łupić, przy urosłej do potrzeby władzy książęcej, na raz dała się we znaki Rusi (1217) zdo-

¹⁾ Strykowski: Kronika (1846) I. 144. — Lelewel 105. — Narbutt.

byciem Nowogródka, Grodna, Brześcia, Drohiczyna, Niemcom inflanckim, nie mniejszą dzielnością w ziemi Kuronów (Kurlandy). Wkrótce oparła się walecznie nad Okoniówką, pod Mozyrem, nawet hanowi Mongołów Kurdasowi, które to zwycięstwo synowie Skirmunta życiem przypłacili (1227-1230). Gdy nakoniec Ryngold-Algimuntowicz, książę nowogrodzki, pokonał Rusz połocką pod Mogilną (1235), a mistrz inflancki *Volkwin de Winterstede* (str. 153) legł (22. Września 1236) z litewskiej ręki pod Tyttagołą¹⁾ — gdy Ryngold wyniósł się nad inne książątka bratnie (1238), a Rusini schylili czoło pod mieczem tatarskim, zajaśniała Litwa wyraźniej jeszcze między sąsiadami. — Podzieliło się znowu państwo między synów Ryngolda (1240); ale gdy jeden z nich, Montwiłł, czy Erdziwiłł, zginął (1241) w bitwie z Tatarami, zjednoczył potęgę całą drugi, wsławiony wkrótce Mendog (Mindowg); granice państwa jego dosięgły Dźwiny, Prypeci i Bugu. Na nieszczęście swoje i Litwy nie chciał Mendog pokrzywdzić synowców; wydzielił im ziemie ruskie. Dowmunt otrzymał dział w Smolenszczyźnie, Trójnatt w ziemiach nad Bugiem, Towciwille dostał się Połock, przyswojony tém łatwiej, że tak zwana *Rus Biała*, od czasów Włodzimirza W., zostawiona potomstwu jego z pierwszej żony, Rognety, zawsze prawie rządziła się oddzielnie od innej Rusi.²⁾ Ziemie ruskie były chrześcijańskie. Za podmuchem Niemców inflanckich, gdy zachciało się synowcom Mendoga niepodległości (1245), aby się oprzeć na podbitym ludzie, przyjęli wiarę chrześcijańską i związawszy się przeciwko stryjowi z tymiż Niemcami³⁾, obiecali za wsparcie podzielić się z nimi Żmudzią i ziemią Jadźwingów (Podlasiem). Otóż jak sposobiły się nowe dla Niemców zabory. Mendog znalazł się w trudnym położeniu. Zagrożonego od Niemców ze dwóch stron, od północy i zachodu, naciskali synowcowie od wschodu; od południa uka-

O Mendogu.

¹⁾ Voigt II. 337.²⁾ Karamzyn IV. 201, 266, 355.³⁾ Strykowski I. 286.

1252.

Królu litewskim,
ukoronowanym
w Nowogrodku.
1253.

zał się mu trzeci nieprzyjaciół. Był to Daniel na Haliczu (str. 146). Ten wrócił był rychło do opuszczonego od Tatarów kraju, osiadł w Chełmie, oddał osobiście pokłon Batuhanowi (1245) i wywdzięczając się Polakom za dane mu dopiero schronienie, najeżdżał Lublin; ¹⁾ ale w ciągłych będąc stosunkach z książętami mazowieckimi i Węgrami, ²⁾ jednocześnie dał się niby ująć dla stolicy ś. dwóm błogosławionym Dominikanom, Janowi *de Plano-Carpino* i Benedyktowi *Polakowi*, ³⁾ których brat jego Wasilko spotkał u Konrada, księcia mazowieckiego (1245—46), kiedy z polecenia Ojca św. — rzetelni męczennicy — szli w podróż apostolską do wielkiej hordy, aby jej najazdy od chrześcijaństwa odwrócić. Właściwie oszukując stolicę apostolską, miał on tylko na celu wyswobodzić się od jarzma tatarskiego przy jej pomocy, jak przy spółce z krzyżakami, radby był odebrać Litwie zajęte przez nią posiadłości ruskie. Innocenty IV. ofiarował mu koronę króleską, a razem postanowił *missye* szczególne (*Societas peregrinantium*) do nawrócenia Rusi. Zbór lugduński (we Francyi) nadał za to Dominikanom polskim, których widzieliśmy już tak gorliwie zasługujących się w Prusiech, przywilej noszenia kardynalskich kapeluszy, pasów, rękawiczek i obuwia. Daniel został więc sprzymierzeńcem krzyżaków. Przestraszony Mendog poszedł za przykładem jego. Nie miał on już odrazy od chrześcijaństwa, pojawiając się za żonę Martę, księżniczkę twerską. Aby upewnić państwu bezpieczeństwo, zezwolił na oddanie się pod opiekę Ojca św. Ze zlecenia Innocentego IV. biskup chełmiński Henryk zjechał do Nowogrodka, ochrzcił i ukoronował w polu (Wrzesień) nowego króla, a arcybiskup gnieźnieński poświęcił Wita, zakonnika św. Dominika, na pierwszego biskupa litewskiego. ⁴⁾

¹⁾ Karamzyn IV.

²⁾ Tenże IV. 45.

³⁾ Deguignes III. 103. — D'avezac: *Relation par le frère Jean du Plan de Carpin* (1838), 342, 4, 73.

⁴⁾ Boguchwał 66. — Długosz J. 723. — Bzowski: *Ann. Eccl. ad ann. 1252*. — Strykowski I. 288.

Pisarze niemieccy przypisują ten zaszczyt jednemu z krzyżaków, Krystynowi.¹⁾ Z kolei Daniel za upoważnieniem Ojca św. ukoronowany został królem Rusi w Drohiczynie chełmskim.²⁾ Ale chrzest Mendoga nie zgadzał się z zamysłami Niemców: odejmował im sposobność do podboju Litwy. Nad Niemnem, w Kłajpedzie (Memel), wznosił się już przeciwko niej zamek od kawalerów mieczowych pobudowany, a Świętopełk, dzielny sprzymierzeniec pogaństwa przez lat jedenaście, przyjął właśnie (29. Lipca) wieczysty pokój z mnichami.³⁾ Drażniąc właśnie Mendoga, krzyżacy nie chcieli opuścić przyznanej sobie od synowców jego darowizny. Król litewski, aby sobie wyjednać folgę, hojnie ich uposażał.⁴⁾ Nic to nie pomogło. Mnichy wdzierać się mu do państwa i rządów nie przestawały, a jęcząc ustawicznymi wymaganiami, podlegały go do opuszczenia wiary chrześcijańskiej,⁵⁾ aby ogłosić mogły krzyżową wojnę.

Taka była polityka wielkich mistrzów. Hohenlohe umarł był r. 1249; zastąpił go teraz Poppo d'Osterna (1253—7), którego poprzedził Günter. Czekał Litwę los, jakiego już doznawali Prusacy. Niemcy tak byli pewni skutku podstępnych układów swoich, że sposobili wcześniej chrześcijańską przeciwko niej wyprawę. Przyzywając takowej Ojciec św., naznaczył (19. Maja) książętom krakowskiemu i kujawskiemu udział w podboju ziemi Jadźwingów,⁶⁾ których nawróceniem, jak spomnieliśmy, zajmował się już *Wstydlivy*. Ale toczyła się wojna między Czechami i Węgrami: walczyli o posiadłości austriackie, osierocone po wygaśnięciu domu babenberskiego. Monarcha polski miał też na sercu zajęcie Opawy przez Czechów. Aby pomścić takowe, wyszedł na pomoc teściowi wraz z Opolczykiem (Czerwiec). Ogniem i mieczem

Krzyżacy wywołują wojnę przeciwko niemu.

¹⁾ Voigt III. 39. — Raczyński: *Cod. diplom. Lith.* 1, 5.

²⁾ Roepell 522.

³⁾ Dogiel IV. 24. — Długosz I. 696, 700, 703, 708, 721.

⁴⁾ Raczyński: *Cod. dipl. Lith.* 7, 11—15.

⁵⁾ Późniejsze (1805) zaskarżenie ze strony arcybiskupa ryskiego.

⁶⁾ Raynold: *Ann. Eccl.* I. 680.

skarčili Polacy niewierność Opawian.¹⁾ Ze swojej strony Henryk III., książę wrocławski, odnowił był walkę z bratem — z Konradem, księciem głogowskim, a zaraz wmieszali się do niej i książęta wielkopolscy, pogodzeni na zjeździe wielkanocnym w Gieczu, gdzie Przemysław uwolnionemu z więzienia bratu wrócił księstwo gnieźnieńsko-kaliskie.²⁾ Przypomina walkę śląską kłątwa, która niosących posiłki (Wrzesień) dziewierzowi (Konradowi) spotkała,³⁾ za spustoszenia w okolicach Trzebnicy i Oleśnicy. Musiały więc powstrzymać się Niemce, aż doczekają się pomocy Czechów, Węgrów, Polaków. Zamiast wojny krzyżowej, odprawili Polacy w tym czasie (27. Września) wielki obrzęd — obrzęd przeniesienia do katedry krakowskiej zwłok Stanisława biskupa, zamordowanego przez Bolesława *Śmiatego*, a którego Kościół wyniósł rokiem pierw w Assyżu do rzędu Świętych. Z poręki Bolesława jeździli do Rzymu (1252) Jakób ze Skarszewa Lesczyc dziekan krakowski, kanonik Gierard i Bogusław, przeor franciszkański. Na uroczystość narodową zjechali się do Krakowa, obok imiennego⁴⁾ monarchy (Bolesława), książęta: poznański, kujawski, mazowiecki, opolski, tudzież arcybiskup i biskupi: krakowski, wrocławski, kujawski, płocki, ruski, litewski; przewodniczył obrządkowi legat papieżki Opisso, opat messkański. Ś. Wojciech pozostał Wielkiej Polsce; św. Stanisława wzięła sobie Mała Polska za patrona. Uroczystość świadczyła, że nie rozerwał się jeszcze związek między działawą jedną rodziny, a pomogła do uchwiania tego związku, ale sprawić już nie mogła, aby nie dzieliło narodu tyle względów i widoków, ile było dzielnic. Każdy z książąt pilnował swego dobra; nie było, któryby pilnował i skutecznie mógł pilnować dobra powszechnego, narodowego.

¹⁾ Długosz I. 735. — Boguchwał 67.

²⁾ Sommersberg II. 66. (Bog.) 85. (Roczn.) Długosz I. 732.

³⁾ Długosz I. 736. — (Sommersberg II. 66, 7. (Boguchwał) 85. (Roczn.)

⁴⁾ Długosz I. 735.

Nareszcie gotów był do wyprawy krzyżowej najpotężniejszy podobno w owych czasach pan w Europie, Przemysław Ottakar II., król czeski. Dziad jego Ottakar I., urządziwszy (1216) dziedziczość tronu, założył był grunt wielkości państwa; rozciągało się aż po adryatyckie morze. Potężny pan powiodł za sobą (Grudzień) więcej niżeli sześćdziesiąt tysięcy zbrojnego ludu. Towarzyszyli mu: margrabia brandeburski i Rudolf, hrabia na Habsburgu, którego później ujrzymy cesarzem, twórcą wielkiej dynastyi. Jeszcze tak potężna pomoc krzyżakom nie zdarzyła się. Ale pomimo zabiegów niemieckich jeszcze Mendog nie zerwał otwarcie z chrześcijaństwem, a co może rzeczywistszą było przyczyną ochronienia Litwy, mnichy nie chciały pewnie otworzyć dróg Ottakarowi, który, jak zaraz dowiemy się, miał także na nią widoki. Do Sambii zatem obróciły się wojska chrześcijańskie. Nic oprzeć się nie mogło tak potężnym siłom. Ottakar, pomny męczeństwa św. Wojciecha, zniszczył owe Romowe, przy którym legł tenże. Dla utrzymania ziem okolicznych w posłuszeństwie, doradził pobudowanie tam zamku, który przez pochlebstwo dłań nazwali Niemcy Królewcem. Zamieszanie w Niemczech po śmierci ostatniego cesarza z domu szwabskiego, przymusiło Ottakara do odwrotu (Luty).

Na jój czele
staje król czeski.

1255.

Książęta polscy nie wmięszali się do téj wyprawy. Bolesław ofiarował tylko Ottakarowi, snadź na zgodę, ramię św. Stanisława, które tenże z wdzięcznością przyjął. Zajmowały książąt zwyczajne między nimi swary. Najwierniejszy sprzymierzeniec zakonu, książę kujawski, dopiero się godził z bratem Ziemowitem, którego trzymał rok cały w zamku sieradzkim.¹⁾ Świętopelk wydzierał podejściem (29. Września) Przemysławowi Nakło. Przybyli ostatniemu na pomoc książęta mazowieccy, wraz ze *Wstydliwym*: ten dostarczył tysięcy rycerstwa; Ziemowit przysłał osiemset. Pogodzono się na zjeździe w Kcyni (25. Lipca). Przemysław przyrzekł zapłacić wydziercy 500 grzywien, wrócił do posiadłości swo-

Nie mięszają się
do niej Polacy.

1256.

¹⁾ Sommersberg II. 67. (Bog.)

1257. jój¹⁾ i wkrótce potem umarł (4. Czerwca). Wzmógł się wtedy brat jego, Bolesław *Pobożny*, książę kaliski, biorąc w opiekę synowca, Przemysława II., narodzonego (14. Października) po śmierci ojca, i ztąd *Pogrobkiem* zwanego. Połączywszy całą Wielko-Polskę, miał on dwór taki, że mu przełożył marszałka — urząd nieznany jeszcze u innych Piastów: wziął się też zaraz do sprawy łędzkiej (str. 157) z księciem kujawskim. Tymczasem synod łęczycki powołuje wszystkie dzielnice do innej wojny domowej — na wyprawę krzyżową przeciwko Bolesławowi *Łysemu*, wyklętemu za uwięzienie (1256) Tomasza I., biskupa wrocławskiego; ²⁾ kłócili się o dziesięciny i przywileje. *Łysy*, który już był boso uwolnił Tomasza, przyrzec musiał (2. Grudnia), że odprawi pielgrzymkę z Goldberga do Wrocławia. Ledwie ta sprawa załatwiona, już Kazimierz książę kujawski, który dopiero co naciśniony od *Pobożnego* we własnej dzielnicy, przyzwolił na oddanie połowy powiatu łędzkiego i spalenie zamku, nie dopełniwszy przyrzeczenia, nachodzi księstwo kaliskie. Pobity (Marzec) między Opatówką i Kalinową, nie składa broni, aż gdy przeciwko wyklętemu połączyli się (6. Paźdz.) brat jego własny i Roman, syn króla ruskiego Daniela, z Bolesławami, *Wstydliwym* i *Pobożnym*, których upłynionego roku związało ścisłej małżeństwo ostatniego z Heleną, siostrą Kingi.
1258. z Goldbergą do Wrocławia. Ledwie ta sprawa załatwiona, już Kazimierz książę kujawski, który dopiero co naciśniony od *Pobożnego* we własnej dzielnicy, przyzwolił na oddanie połowy powiatu łędzkiego i spalenie zamku, nie dopełniwszy przyrzeczenia, nachodzi księstwo kaliskie. Pobity (Marzec) między Opatówką i Kalinową, nie składa broni, aż gdy przeciwko wyklętemu połączyli się (6. Paźdz.) brat jego własny i Roman, syn króla ruskiego Daniela, z Bolesławami, *Wstydliwym* i *Pobożnym*, których upłynionego roku związało ścisłej małżeństwo ostatniego z Heleną, siostrą Kingi.
1259. między Opatówką i Kalinową, nie składa broni, aż gdy przeciwko wyklętemu połączyli się (6. Paźdz.) brat jego własny i Roman, syn króla ruskiego Daniela, z Bolesławami, *Wstydliwym* i *Pobożnym*, których upłynionego roku związało ścisłej małżeństwo ostatniego z Heleną, siostrą Kingi.

Rozdzierali się między sobą Piastowie, a przez ten czas rosło wielkie dla kraju i chrześcijaństwa niebezpieczeństwo. Podbiwszy Suzdał i nie spotykając ze strony Rusi żadnego oporu, Tatarzy rozciągnęli koczowiska swoje aż nad morze czarne: w starożytniej Tauryce powstała Tataryja *Mniejsza*.³⁾

Polska nie unika strasznych klęsk. Tatarzy przechodzą Bug i Wisłę: Daniel, król ruski, jak przewidywało duchowieństwo polskie, gdy postrzegł, na co przydała się korona Mendogowi i nie widział spodziewanego skutku „monarszych wybiegów“

¹⁾ Sommersberg II. 67, 8. (Bog.) 86, 7. (Roczn.) — Długosz I. 738, 40.

²⁾ Sommersberg II. 17. (*Cyr. Sil. vetust. frag.*) 69, 71.

³⁾ *Dequignes.*

swoich, ¹⁾ wrócił do odszczepieństwa, ponowił hołd Tatarom i grody nawet swoje na ich rozkaz, a na świadectwo swęj wierności zburzył. Miasto sił chrześcijaństwa, Ruś i Suzdał pomnożyły siły nieprzyjaciół jego. Tak spotężeni hanowie Borundaj i Nohaj, syr. Batego, puścili się na nowy najazd. W późnej jesieni (przed św. Jędrzejem) przeprawili się przez Bug i Wisłę. Towarzyszyli im: brat Daniela Wasiłko, z jego synem i synowcem, Lwem i Swarną; radą i zdradą pomagali zdobywać miasta, dzielniejszy stawiające opór. Doświadczyl tego pierwszy Sandomierz, gdzie ze skarbami swemi schroniła się okoliczna ludność. Mężnie bronił się gród przez dni cztery; nie poddał się, aż mu wystawił Wasiłko, że bezpieczniej pokorą i daniną okupi ocalenie swoje. Nie poznał się na chytrłości ruskiej ²⁾ starosta, i pierwszy padł ofiarą łatwowierności swojej. Nastąpił okropny obraz męczeństwa. „Po odprawionej spowiedzi wyszła ludność — szlachta z żonami i dziećmi; słudzy nieśli niemowlęta — wszyscy w szatach weselnych; przodem niesiono krzyże, świece i kadzidła. Jęk był wielki: mężowie płakali żon swoich, rodzice dzieciak. Na błoniu wzdłuż brzegów Wisły, Tatarzy wymordowali wszystkich, tak iż nie pozostała jedna żywa dusza;“ miasto spalili (2. Lutego). Znikły w perzynie wysokie kościoły, połyskujące krasotą z białego ciosu. Znowu Zawichost, Łysa-Góra, Kraków, padły ofiarą pożogi i okrucieństw. Trzy miesiące trwał ten najazd, któremu żaden nie zrównał w okropności. ³⁾ Ojciec św. Bonifacy VIII. uwiecznił mszą żalobną męczeństwo Sandomierzan, pochowanych w kościele Najśw. Panny Męczeńskiej. Obok niezliczonych szkód, spotkała kraj strata ksiąg, które zniszczył ogień przy klasztorach na Łysiej-Górze i w Sandomierzu. Daniel przywłaszczył sobie Lublin. Na tém przecież przestać musieli najezdce: opór

1260.

Rusini przy-
właszczają sobie
Lublin.

¹⁾ Karamzyn IV. pod rokiem 1257.

²⁾ Długosz I. 758.

³⁾ Sommersberg II. 73. (Boguchwał). — Długosz I. 757. — Karamzyn IV. 101, 3. — *Auctarium Lambacense*. (Pertz XI. 560).

narodu wstrzymał ich postępowanie, Polskę od jarzma uchował: pozostala tarczą chrześcijaństwa.

*Wstydlin*y uszedł, zdaje się jak pierw po pomoc do Węgier. Spotykamy go (12. Lipca) dopomagającego znowu teściowi przeciwko Czechom, w wielkiej bitwie nad Morawą (*Marchfeld*), co wydała resztę Austrii Ottakarowi II., wspieranemu od Niemców.¹⁾ Udawał się on i do opieki Ojca ś., oskarżając przed nim nieużytość krzyżaków, przyzwanych od narodu polskiego do jego i chrześcijaństwa obrony, a patrzących tylko pomożenia zysków swoich. Niemieckim mnichom najpilniejszym był podbój Litwy, dla której wybijała nastawiona przez nich godzina. Mendog wywijał się lat kilka: pomnażał zapisy, odstępował Żmujdzi; podobno przekazywał im nawet całe państwo, na przypadek bezpotomnej śmierci,²⁾ lubo sami już Niemcy (apologisci mnichów) podglądają wiarygodność tych zapisów, składając fałsz „na zdradę księża,”³⁾ miasto na wrodzoną chciwość swoją. Wreszcie przywiedzony ich chytrą do ostateczności, odstępował wiary i dobywa do obrony swojej oręża. Stanęli przy nim, pomiarkowawszy zdrady niemieckie, którzy go pierw odstąpili synowie. Krzyżakom przywodził wielki mistrz Anno de Sangerhausen, następca Poppona; mistrzem pruskim po Gerhardzie Hirsbergu (1257—59), był Hartmund Grumbach. Kogoż więc, jak książąt polskich, obchodzić mogła wytoczona wojna? Kogoż dotknąć bliżej jej następstwa? Z jednej strony w spotężnioną Litwę przybywał Polsce a chrześcijaństwu groźny, niebezpieczny sąsiad, którego broni doświadczyła już pod Jaroszyńcem (1446); z drugiej strony mieli już czas poznać się na chytrą krzyżaków. Ks. kujawskiemu Kazimirzowi, po skończeniu ze Świętoplekiem, nie tylko nie dotrzymali wiary, ale zaręczonych przymierzem korzyści — wydarli jeszcze co w Prusiech posiadał.⁴⁾ Więc też wniósł się do wojny

¹⁾ Palacki II. 175.

²⁾ Raczyński: *Cod. dipl. Lit.* 15, 19.

³⁾ Voigt III. 177.

⁴⁾ *Tamże* III. 56, 113.

sam tylko Ziemowit, książę mazowiecki. Przymuszony prawie przyległością ziem swoich do pola walki, związał się ze zakonem i przyjął w Troszynie (15. Czerwca) obietnicę szóstej części ziem jaćwieskich.¹⁾ Wpadł zaraz Mendog do jego posiadłości (Sierpień). Wojna bierze niespodziewany dla krzyżaków obrót. Oburzenie, które chciwością obudzili we własnych sztykach, sprowadziło na nich straszną klęskę nad Durbą (13. Lipca). W ośmiogodzinnej bitwie padł królewicz szwedzki Karol; leżąc obok mistrza inflanckiego i w marszałka zakonu, 150 samych krzyżaków; czternastu wziętych do niewoli poświęcili Litwini swoim bożyszczom.²⁾ Natychmiast ośmielają się Prusacy i znowu wszyscy powstają jednego i tegoż samego dnia (21. Wrześ.) W Sambii Glande, w Natangii Herkus-Monte, w Warmii Glappo, w Bartnii Derwan, w Rogezanii wystąpił na czoło Auktumo. Rozwija się długa, krwawa z pogaństwem wojna. Ziemowitowi żaden z Piastów nie dostarczył pomocy; nie dostarczył nawet własny brat jego, którego zajęły znowu zatargi domowe. Tym razem związali się przeciwko niemu własni synowie (z Konstancyi, córki Henryka *Pobożnego*), Leszek *Czarny* i Ziemomysł, mając w podejrzeniu macochę, Pomorzanę, że ich otruć chciała; poparła obudwóch szlachta ziemi łączyckiej i sieradzkiej. Kazimierz oddać im musiał obiedwie te ziemie, i dopiero od klątwy uwolniony został. Nacisnął go jednocześnie (24. Sierpnia) Bolesław *Pobożny* i odebrał nareszcie powiat łódzki wraz ze zamkiem.³⁾ Opuszczony Ziemowit ginie (23. Czer.) w Ujazdowie pod Warszawą z ręki Swarny, Danielowego siostrzeńca, który pojął był córkę Mendoga i stanął przy pogaństwie. Razem przeto z Kujawami podzieliło się i właściwe Mazowsze: synowie Ziemowita Bolesław i Konrad rozebrali, ten Czersk, tamten Płock. Jeszcze słabsze były siły Mazurów. Rusini czy Prusacy zadają nową klęskę onymże

Mazowsze do-
znaje okropnych
spustoszeń.

1261.

1262.

¹⁾ Voigt 168.

²⁾ *Tamże* 183—5.

³⁾ Sommersberg II. 74. (Bog.)

pod Długosiodłem (9. Sierpnia). Dopiero (29. Września) ubлагany przez wdowę po Ziemowicie Bolesław *Pobożny*, przybiegł z Wielkopolanami i uratował Mazowsze,¹⁾ ale nie ubezpieczył od nowych najazdów. Pod Pokarbami, w Natangii, gdzie przywoził nowy mistrz pruski, Helmerich Rechenberg, zadali byli Prusacy taką samą klęskę Niemcom, jaka ich spotkała od Litwy nad Durbą; zdobyli Heilsberg, Braunsberg; oblegli Królewiec, *Kreucburg*, Bartenstein. Gdy im się powodziło, wpadli wraz z Litwinami²⁾ do Mazowsza i spustoszyli Łowicz (Styczeń). Lat kilka przeciągały się tak klęski chrześcijaństwa, aż przemógł niemiecki podstęp. Za poduszczeniem krzyżaków zmagają się znowu na Mendoga synowce jego, Trojnatt z Dowmuntem; mordują go, oraz dwóch jego synów (12. Września): podobno Mendog shańbił żonę Dowmunt. Paganie stracili jakoby spólnego króla.³⁾ Jeszcze wszelako nie upadli na duchu. Trójnatt zgładziwszy w Kiernowie Towciwiłłę, objął najwyższą władzę. Doznało nowych spustoszeń Mazowsze. Ale niebawnie, gdy pomścił śmierć ojca Wojszłek, syn trzeci Mendoga i legł w łaźni Trójnatt, a Dowmunt (Tymoteusz) schronił się do Pskowa, brakło Litwie rodu Palemona: bo Wojszłek był czerńcem św. Elizeusza pod Nowogródkiem i porzucić nie chciał życia zakonnego: oczywiste to świadectwo szczerości ślubów religijnych Mendoga. Nastąpił w państwie nierząd, który podźwignął sprawy niemieckie.

Bolesław V. wojuje Jadźwingów.

Dopiero ośmielił się *Wstydlivy*. Powiedzieliśmy wyżej, wydzielone on miał sobie do podboju ziemie Jadźwingów. Hufce ich nie szczupły miały udział w tej wojnie, a szczególnie w najazdach Mazowsza. Był to lud, co nie miał zwyczaju „nogi cofnąć, tyłu podać:“ już też nieraz poszczerbił się na nim oręż polski, lecz gdy z nierządu nie umiał się wydobyć, uledez nakoniec musiał. Przeszedłszy Wisłę

¹⁾ Sommersberg II. 74 (Bog.) 83. (Rocznikarze). — Długosz I. 766. Voigt.

²⁾ Sommersberg II. 74. (Bog.)

³⁾ Strykowski I. 298.

pod Zawichostem, zadał mu *Wstydlivy* (14. Czerwca) ostateczną klęskę. Walecznym Jadźwingom dowodził ostatni ich wódz Komatt czy Kunatt. Który z nich nie przyjął chrztu, legł pod mieczem zwycięzcy.¹⁾ Nie stało się to skutkiem okrucieństwa Polaków, tylko snadź skutkiem niemieckich przykładów a męznego, niepokonanego oporu Jadźwingów; postęпки podobne, mówią kroniki ruskie, nie były w polskich obyczajach. Dowodem ludzkości polskiej przywilej, który prawie tej samej chwili (16 Sierpnia) Bolesław *Pobożny* dawał żydom, a w którym, zapewniając im zupełną wolność handlu, przyznawał ważność ich przysiędze, nakazywał szanować ich święta, zabraniał chwywania dzieci onychże i przymuszania do wiary chrześcijańskiej, oczyszczał od gminnego posądzenia, jakoby do pewnych obrządków potrzebna im była krew chrześcijańska;²⁾ podnosił ich zgoła do stanu, jakim nie cieszyli się gdzieindziej w wiele nawet wieków później. — Chciał pomścić klęski sprzymierzeńców zbratany z nimi Swarno i napadł następującego roku ziemie sandomierskie; ale odparli go ze stratą Sandomierzanie. A gdy około tego czasu umarł Daniel i państwo jego i siostrzeńców podzieliło się między synów jego (Lew wziął Przemyśl, Mściśław wziął Łuck, Swarno zatrzymał Halicz), posłał książe krakowski na Ruś Piotra Śreniawitę, wojewodę krakowskiego; sam wraz z Kingą oddał się modłom za powodzenie wyprawy. Piotr, lubo siły Swarny w czwórnasób były większe, skarcił należycie (19. Czerwca) tak wykonaną dopiero napaść, jak dawniejszą śmierć Ziemowita. Paganie wyniszczyli wtedy do reszty ziemie płockie; lecz *Wstydlivy* ubezpieczył sobie pokój, który z Rusią trwał do końca jego panowania:³⁾ pomogło mu pewnie i to, że Lew, syn Daniela, i w ostatku (1269) dziedzic wszystkich jego posiadłości, a zięć Beli, króla węgierskiego, był dziewierzem jego.

1265.

I Ruś.

1266.

Pokój.

¹⁾ Długosz 770. — Narbutt: *Podania Starożytności Lit.* — Sarnicki. — Pertz XIX. 636.

²⁾ *Vol. leg.* I. 390.

³⁾ Sommers. II. 76. (Bog.) 83. (Roczn.). — Kromer 160.

- W tym roku pomarli: Świętopełk (11 Stycznia) i Henryk III., książę wrocławski, zatruty podobno od stronników najmłodszego brata, Władysława († 1270) arcybiskupa salcburskiego a wrocławskiego biskupa, któremu też dostała się opieka nad synowcem, Henrykiem IV. Wkrótce po nich zakończył swój zawód, jeżeli nie żywot, ²⁾ kłótniwy Kazimirz, ks. kujawski. Najstarszy ze synów jego, Leszek *Czarny* utrzymał się przy Sieradzu; Ziemomysł dostał Inowrocław; młodszy z drugiej żony, Władysław *Łokietek*, Ziemowit († 1307) i Kazimirz rozebrali: Brześć, Dobrzyń, Łęczycę. Ziemianie Inowrocławscy, zagniewani na Ziemomysła, że się dał powodować krzyżakom, poddawali się już Bolesławowi *Pobożnemu*. Musiał Ziemomysł nagrodzić ostatniego zamkiem kruszwickim, za przyłożenie się do zgody między nim a poddanymi.
1267. Rozsypywały się Kujawy. Mazowsze przywiodły nowe najazdy pogańskie, do tego stanu, że lud po wielu okolicach wyprzysięgać się musiał chrześcijaństwa. I w tej chwili wszelako
1268. *Pobożny* i *Wstydlivy*, wiązali się w Krakowie (26. Sierpnia) raczej, ze świeżo ukoronowanym dziewierzem swoim, Stefanem V., królem węgierskim, przeciwko Czechom; Kujawiacy, Leszek *Czarny* i Ziemomysł, pospieszyli ze wsparciem Ottakarowi II., królowi czeskiemu, którego byli krewnymi z matki. ³⁾ Nie zmieniały postępowania swego ślepe książątka: więc też przybędzie jeszcze nowych szkód krajowi.
1269. Jak dopiero Czechy, tak korzystają z tego Brandeburczycy.
1270. Spomnieliśmy że Bolesław *Łysy*, za pomoc w zatargach domowych, odstąpił był margrabiom brandeburskim (1250) Lubusza z przyległościami. Ci zbliżyli się tym sposobem do Odry. W dziesięć lat potem, „niezdrowym sądem,” Bolesław *Pobożny* wydał margrabi Konradowi ziemię santocką w posagu ze synowicą Konstancją, córką Przemysława I. ³⁾ Rozciągnęło się państwo margrabiów do Noteci; z *Krainy* polskiej poczęli tworzyć nową marchiją. Posiadającym zie-

¹⁾ Rocznikarze u Sommers. II 88.

²⁾ Palacky II. 204.

³⁾ Sommersberg II. 73. (Boguchwał).

mię santocką, zachciało się zamku miejscowego, który wy-
mówił sobie *Pobożny*. Wnet zatém (1265) wygnali z tamtąd
załogę polską. Bolesław, lubo zebrał siły do pomsty, dla Broni się Bolesław Pobożny, ks. wielkopolski.
zgody przyzwolił na spalenie zamku i przyległego mu grodu
Drezdenka. Zaspokojeni na tém miejscu, objawili margra-
biowie chciwość swoją gdzieindziej. W Cielęcynie (*Zielen-
zig*) pobudowali gród, wyraźnie do podbojów nad Wartą
(1269). Bolesław *Pobożny* postanowił wzmocnić do obrony
Międzyrzec. Zaledwie rozpoczął roboty, już je margrabiowie
niespodziewaną napaścią zburzyli (29. Września). Bolesław
jeszcze tego samego roku pomścił się spaleniem Cielęcina,
pojmaniem załogi i spustoszeniem okolicy (13. Grudnia). Mu-
sieli Niemcy opuścić zamysły swoje na ziemi nad Wartą.
Za to, gdy teraz zajęły książęcia wielko-polskiego obce
sprawy, o których wyżej spomnieliśmy, pospieszyli z odbu-
dowaniem zamku w Santoku. Bolesław spustoszył osady
niemieckie w ziemi santockiej; ale gdy zamku zburzyć nie
podołał, wziął się do odbudowania naprzeciw niemu zamku
drezdeńskiego ¹⁾ Brandeburczycy przerzucili się z chciwością
swoją na Pomorze. Tam pokłócili się byli synowie i dzie-
dzice Świętopełka: Mestwin II. (Mszczug) z Wróciławem.
Ten przyzwał do pomocy Ziemomysła, ks. inowrocławskiego,
tamten Brandeburczyków. Konrad margrabia brandeburski,
już pan okolicy nad Uką, wpuszczony do Gdańska, ustąpić
nie myślał, chociaż śmierć Wróciława usunęła zupełnie po-
trzebę jego pomocy. Tu przecież na przekór „zdradzie“ obró-
ciły się rzeczy. Mszczug był bratem ciotecznym Bolesława Odpiera zajazd Gdańska.
Pobożnego, a bezdzietny, patrzył już na kogo spadnie pu-
ścizna. Wiadomo, siedł on z polskiego rodu *Gryffów*, a nie
upłynęło pół wieku jeszcze, odkąd Pomorzanie zerwali związki
z Polakami: duchownie złączeni byli z dyecezyą kujawską.
Jeszcze więc i w Mszczugu i wśród ludu jego tkwiła pamięć
odwiecznego braterstwa. Za natchnieniem własnem i ludu
idąc, Mszczug ukazał Bolesławowi nadzieję spadku i przy-

¹⁾ Sommerb. II. 76. 7. 8. (Bog.) 88. 9. 91. (Roczni).

1272.

wolał go na pomoc. Poróżniony z Brandeburczykami, nie dał się prosić Bolesław i wyparł ich z Gdańska. Jednocześnie Przemysław II. (*Pogrodek*) „wykradłszy się“ z Gniezna i wymógłszy właśnie na stryju dzielnicę swoją, wpadł do ziemi santockiej (25. Maja), spustoszył ją i przywrócił krajowi, co już Niemcy przywłaszczyli sobie byli w okolicy Drezdenka.

Nie udały się zdrady margrabiom: wykryły się tylko oczywiste onychże na Polskę zamachy. Gorzej było z krzyżactwem. Mnichy skończyły właśnie z powstańcami pruskimi. W. mistrz Sangerhausen, sam udawszy się do Rzymu, łzami swemi ¹⁾ wyblagał był nową pomoc chrześcijaństwa. Brakło takowej do wyswobodzenia grobu Chrystusa, nie brakło do łupieztwa, do wytępienia szlachetnego, spokojnego, pracowitego ludu! Po dwakroć (1266, 7) sam Ottakar przywodził ogromny zastęp krzyżowców: łudziła go korona Litwy, której dziedzic Wojszlek, zwabiony do Włodzimirza, opojony umierał owę chwilę (1267) pod żelazem Lwa Danielewicza. Nie tylko coraz nowe siły, krzyżacy stawiali coraz biegleszych a chytrzejszych wodzów: Rechenberga zastąpił Ludwik de Baldersheim (1263); ten ustąpił mistrzostwa pruskiego Teodorykowi de Gatersleben (1269). Biedni Prusacy, których siły rozbijały się o niezdobyte, zwłaszcza dla takich szyków, grody, niedaremnie przez Niemców wznoszone, uledeż w ostatku musieli odnawianym corocznie przez chrześcijaństwo wyprawom. Napróżno mężny Derwan poświęcił się pod Kowalem (1271); napróżno Linko, inny wódz Prusaków, legł (1272) pod Chrystburgiem; napróżno Monte stoczył tego samego czasu straszną bitwę pod Braunsbergiem. Padło tam 20,000 Prusaków; żaden nie przyjął przebaczenia; wszyscy woleli śmierć niżeli niewolę i jarzmo niemieckie. Pojmani zdradą, Monte i Glappo, umarli na mękach.

Niemcy, wytraciwszy mężów, rozsyłali niewiasty pruskie i dziatwę w odległe siedliska; do wyludnionych siedlisk na-

¹⁾ Voigt. III. 251.

prowadzali lud z Niemiec — przetwarzali narodowość — a bezpieczni panowie całych już prawie Prus (prócz Sudauii), nie zważali bynajmniej na zaciągnięte względem Polaków obowiązki i na odbieraną od nich pomoc, tak we krwi jak w gorliwych apostołach: nie tylko wyłamali się od wszelkiej względem nich powinności, objawiali owszém wyraźną nieprzyjaźń: Polak wyłączony był otwarcie w ich krajach od jakichbądź posiadłości. ¹⁾ Jak margrabiowie tak krzyżacy wszczepiali gwałtem w środek ziem polskich; to plemię, „od Saracenów gorsze“, którego chciwości bez granic, nie powściąga ani rozsądek, ani miłosierdzie, ani religia, ani honor.“ ²⁾ Cóż mógł przeciwko temu naród, między

Niemiec książąt polskich. Z podziału kraju;

¹⁾ Voigt III. 230. 322. 49. 463.

²⁾ Hugo Fulcandus: *Hist. Sicula*, 252 Froissard: *Hist. & Chron.* II. 123. —

z przywilejów.

wypadało, marnowały się w domu na rozdzieranie łona ojczyzny. Nie dość na tém. Podział państwa osłabił je innym jeszcze sposobem. Gdy bowiem otworzył książętom pole do sporów i uroszczeń, każdy starał się popierać takowe wszelkimi środkami. Poszły ztąd ze szkodą państwa naprzód ogólne zwolnienia od danin, myt, „zdzierstw“, o których namieniło się, następnie szczególne dobrodziejstwa, *przywileje*. Uprzywilejowane było nasamprzód duchowieństwo, że wywierało wpływ najpotężniejszy. Cóżkolwiek bowiem powiedzieliśmy o zepsuciu onegoż, nie zmniejszyło to bynajmniej pobożności wieku. Świąt było nieledwie ile dni w roku: prócz większych, powszechnych, którym po kilka dni poświęcano, czczono uroczyscie św. Patronów, jakich miał do każdej pospolitej potrzeby każdy stan, każdy syn Kościoła. Zachował się ten obyczaj do najpóźniejszych czasów. Spomnieliśmy o ślubach *Wstydlivego*. O Przemysławie ks. wielkopolskim, wiemy, że budził się o północy do modlitwy, a przez post cały nosił włosiennicę; w Piątek Wielki mył ubogim nogi i całował; tak bezwątpienia czynili inni. Widzieliśmy, jak niedawno jeszcze musieli korzyć się Konrad, Bolesław *Łysy* i inni przed swoimi biskupami, jaki wpływ zachowywała stolica św. Przypomniało narodowi i książętom niedawno powagę duchowieństwa przeniesienie św. Stanisława. Wdowy po ówczesnych książętach umierały w kościołach przez siebie zakładanych. Błogosławiona (1266) Jadwiga (księżniczka Meranii, małżonka Henryka *Brodatego*, w swojej Trzebnicy (1243), jak Salomea królowa Halicza (siostra Leszka *Białego*), w Grodzisku (1268). Tak też „poświęcą się usłudze Bożej“ córki Przemysława: Eufrozyna, Anna, Eufemija, w Trzebnicy. Owieńsku, Wrocławiu; tak (1292) Kunegunda żona *Wstydlivego* i jej siostra Jolanta (Helena), żona Bolesława kaliskiego, a później (1340) królowa Jadwiga (żona *Łokietku*), co zgasną świątobliwie u Klarysek, w Sądzu Starym, tém księstwem Kunegundy, które wianem na zjeździe korczyńskim (2. Marca 1257) otrzymała. Wymieniliśmy też wiele nadań dla duchownych. A gdy takowe obudziły zazdrość w panach

świeckich,¹⁾ wypadło, jak widzieliśmy, i onym tym sposobem schlebiać. Nadawano ziemie i przywileje, bądź uwalniające od „twardości“ — od obowiązków względem państwa, bądź obdarzające prawami książęcemi. Uwalniano mianowicie od wypraw wojennych za granice państwa, od podatków, danin, ceł, naprawy zamków, dróg i od innych powinności, jednym słowem od „uciemiężenia“ praw narodowych (*a vexatione polonica*): uwalniano zupełnie, lub częściowo. Nadawano zaś prawem budowania sobie zamków obronnych w uprzywilejowanych majątkach, pobierania podatków, myt, sądzenia mieszkańców, bicia pieniędzy i t. p., pozwalano służby u obcych.²⁾ Obok książąt właściwych, mnożyli się tak panowie z książęcemi prawami. Że tylko wyraźne już księstwa wymienim: Łowickie (arcybiskupów gnieźnieńskich), Krobskie (biskupów poznańskich), Pułtuskie (biskupów płockich), Sieluńskie (proboszczów płockich). Wypadło (1258) i biskupom krakowskim przyznać toż samo. Pomagał nowości wzór obcy. Skutkiem feudalizmu nie brakowało na zachodzie panów — książąt i hrabiów — z prawami książęcemi; od końca jedenastego wieku każdy tam panek był królikiem z *Bożej łaski*, a rycerz wymawiał już sobie, żeby nie szedł na wojnę, jak za własnem przyzwoleniem, żeby nie był obowiązany występować za granicę, żeby nie przeciągał wyprawy nad czas ograniczony. Nie dawno (1222) Węgrzy, z którymi Polaków wiązały tylorakie stosunki, wydarli Andrzejowi II. swoją *bullę złotą* — podstawę następnej swobody — z mocą której szlachta (*servientes patriae*) przychodziła do obrad narodowych; król wyrzekał się chwytania i więzienia nieprzekonanych prawnie; ubezpieczał własność ziemską od podatków i zaboru; zapewniał sobie powinność wojenną, ale tylko wewnątrz kraju; przy przejściu granic

Co obejmowały przywileje?

¹⁾ Długosz I. 702.

²⁾ Boguchwał i Baszko. — Nakielski: *Miechovia*. — Szczygielski: *Tnecia*. — Sommersberg. — Jabczyński: *Arch. Theolog.* — Olzowski: *de Archiep. Gnesen*. — Okólski etc. etc.

Przywileje miast.

obowiązywał się opłacać ją; a ostatnim artykułem (31) upoważniał nawet opór powszechny na przypadek niedotrzymania powyższych przyrzeczeń. Oczywiście nęciły Polaków takie przykłady. Tak też za obcemi wzorami, obok panów duchownych i świeckich z prawami książęcimi, tworzyły się po kraju osady niemieckie, pod wielu względami również niezawisłe i od ciężarów wolne. Dały przykład (1163) klasztory z niemieckich zakonników złożone, przynęcając przywilejami Niemców do rudunku i uprawy ziem swoich. Na ten wzór, na wzór krzyżacki potem, sprowadzały książęta Niemców do zaludnienia spustoszonego przez Tatarów kraju i pozwalały im rządzić się prawem własnym, niemieckim, którem cieszyły się miasta niemieckie, rządzące się same, jak włoskie, z przywileju cesarzy, odkąd ciż woleli opierać się na nich, niżeli na krnąbrnej, feodalnej szlachcie. Cisnął się pod opiekę polską lud niemiecki, uciekając przed prawem pięści (*Faustrecht*), którem rządziły się Niemce. Uwolnieni od prawa *polskiego*, czyli od powinności obarczających krajowców, wybierali sobie osadnicy po miastach sady i rząd — magistraty złożone z burmistrzów i rajców (*Consules*), do zarządu, z wójtów (*Advocati*), ławników, przysięgłych (*Scabini*, *Jurati*) do sądów; po wsiach, inaczej *wojtostwach*, *sołtystwach*, ulegali dziedzicznym wójtom (*Voigt*) i sołtysom (*Schultheiss*), czyli założycielom (*Locatores*) osad swoich i obowiązani byli tylko do czynszów i służby wojennej.¹⁾ — Za tym przykładem wyrabiały sobie przywileje najstarsze miasta krajowe: Płock (1237), Wrocław (1241), Poznań (1253), Kraków r. 1257, jeżeli nie wcześniej. Przy rozmnożeniu się nadań wszelkiego rodzaju przyszło do tego, że Bolesław *Wstydlivy* nic już do rozdania, „bo i dla siebie nic nie miał.“ A że państwo uosobiło się w monarsze, a skarb monarchy był skarbem państwa, zniknęła więc zupełnie potęga tegoż państwa. Nie było o czém wojny prowadzić,

¹⁾ Szczygielski: *Timcia*. — Nakielski: *Miechovia*. — Sommersb. I., 819, 95. — Przywileje w ogólności.

zamku postawić, naprawić. Upadła zwierzchność monarsza, opiekuńcza domowej szczęśliwości i zewnętrznego bezpieczeństwa, a podniosła się moc panków, szukających własnego, osobistego dobra. Stłumione berłem *Chrobrego* nałogi słowiańskiego niesforu, trafiły na nowy żywioł. Z nierządnictwem krzewiły się drażnione, podniecane tym sposobem samolubstwo, przekupstwo i inne przywary, a z nadań niemieckich rosło inne jeszcze niebezpieczeństwo: — niemczyzna przenikała w głębie samychże ziem czysto polskich. — Te były skutki opłakanéj po *Krzywoustym* puścizny, z których fatalnie rozwiną się z czasem dalsze, najnieszczęśliwsze następstwa. „Wedle słów Zbawiciela, upada podzielone państwo.“ Niedawno (1250) Boguchwał *Poraj*, biskup poznański, miał téż widzenie, że Polska ćwierć już wieku nie przetrwa.¹⁾ Na szczęście feodalność zaszczerpiła ten sam nierząd wszędzie. Już tak zajętem wojnami włoskimi cesarstwem niemieckim, wstrząsały ustawicznie bezkrólewia. I tam wielcy lennicy starali się rozmyślnie jak najsłabszych mieć panów. W téj chwili berło cesarskie, przechodząc z domu Szwabskiego do Habsburskiego, utracone było *wielkiem bezkrólewem*, które trwało od r. 1252—1272; Konradyn, ostatni domu Szwabskiego potomek, ginął na rusztowaniu w Neapolu (1268). Mówią Niemcy, którzy cesarzy swoich nie przedstawali jeszcze uważać za panów zwierzchnich świata, że dopiero i z téj przyczyny²⁾ wyswobodzili się Polacy z pod powagi ich cesarzy: rzeczywiśta prawda, że z téj przyczyny uniknęli zupełnéj zagłady.

Tyle szkód z zakłóceń o panowanie wynikłych, nie zraziło jeszcze fakcyonistów. Obrazili się pankowie, że Bolesław bezpotomny przekazywał wcześniej następstwo po sobie najstarszemu z potomków dziada swojego Kazimirza, Leszkowi *Czarnemu*, księciu kujawskiemu na Sieradzu.³⁾ Paweł z Prze-

Bolesław V. doświadcza domowego buntu.

¹⁾ Boguchwał 64.

²⁾ Pfister IX. 106.

³⁾ Długosz I. 774. 800.

1273.

miankowa *Półkoźic*, biskup krakowski, człowiek niktzemny, napomniany naprzód o złe życie i mściwe wiązanie się z poganami, potem uwięziony w zamku sieradzkim, porwał się na bezsilną *Wstydlivego* zwierzchność i znalazł takich, co go poparli.¹⁾ Za wpływem jego, chociaż ułagodzonego i nagrodzonego od Bolesława, wdzierał się już do rządów krakowskich Władysław I., książę raciborski i opolski. Więcej przecież pozostało stronników Bolesławowi i zbił najezdnicę pod Bogucinem (12. Czer.) Ale téj samej chwili (1. Lipca) spotkała ziemie lubelskie klęska od Litwinów,²⁾ u których po wygasłych Palémonach, podnosili się Dowszprungowie: blisko stuletni Świńtoróg († 1270), który miał po przodkach jakąś dzielnicę za Wiliją, po nim syn jego, sześćdziesięcioletni Giermunt. Bolesław wsparty od *Pobożnego* i Leszka *Czarnego*, mścił się jeszcze na Władysławie spustoszeniem księstwa Opolskiego (28. Paźdz.) Skończyła dopiero zatargi śmierć ostatniego. Utworzyły się wtenczas pod synami jego obok księstw Raciborskiego i Opolskiego, księstwa: Oświęcimskie, Zatorskie i Cieszyńskie. Jednocześnie po śmierci Konrada II., ks. głogowskiego, podzieliła się tak już maleńka kraina między synów jego: Henryk wziął Głogowę, Przemysław Cieniawę, Konrad Zagań.

Poprawy wewnętrzne.

Resztę życia trawił już Bolesław w pokoju, na odbudowaniu kraju wojnami spustoszonego. Powstawał najspanialszy z domów Bożych w Polsce, kościół Panny Maryi w Krakowie, którego pierwsze posady rzucił Iwo, biskup krakowski (1226); powstawały pyszne sukiennice krakowskie. Za staraniem Bolesława i żony jego, obok istniejących już żup solnych w Wieliczce, przybyły krajowi (1251) podobne w Bochni, a raczej starannie na sposób węgierski urządzone, stały się szacownym skarbem państwa. Opowiadali pobożni, że obrączka ślubna, którą Kinga przy odjeździe z domu rzuciła

¹⁾ Długosz I. 795, 800. — Bielski 156, 7, 162. — Naruszewicz VII. 218.

²⁾ Długosz I, 801.

w kopalnie węgierskiej, znalazła się w pierwszym odłamie wykopanej soli. W Olkuszu kopano rudę ołowianą. Bolesław starał się także o poprawę obyczajów.¹⁾ Spominają dzieje o osobliwych składkach, którymi w tych czasach (1274—76) wspierało Ojca św. duchowieństwo polskie.

Nim umarł Bolesław, spełnił się przy ścianach Polski, wśród bratniego ludu, wielki wypadek. Przeciwnie owemu najpotężniejszemu w Europie panu, Ottakarowi II., królowi czeskiemu, wystąpił wyniesiony (1273) do cesarstwa Rudolf z Habsburga. Od Fryderyka II., którego zbór luduński z tronu złożył (1245), nie uznawał Kościół żadnego z cesarzy. Rudolf odwoławszy się z pokorą „do ojcowskiej łaskowości“ stolicy św. i w niej „kotwicę nadziei“ złożywszy, po innych jeszcze ustąpieniach uczynionych Kościołowi, wyrzekł się wszelkiego wpływu do posiadłości papieżkich we Włoszech, a tak zagodził odwieczne spory cesarzy z papieżami i położył podstawę wielkości swojego domu. Przyzwany teraz od samychże panów czeskich, którym przewaga władzy królewskiej nie podobała się, zagroził potęgze Ottakara. Ostatni rad mieć przeciwko Niemcom pomoc ludów bratnich, przypominał Polakom spólność rodu i języka; ostrzegał o niebezpieczeństwie, jakim groziły Niemcy Słowiańszczyźnie.²⁾ „Gdyby Czechy upadły — mówił — nienasycona żądza Niemców i zbrodnicze ich dłonie sięgnęłyby aż do was, którym jesteśmy szansem... O jak srogię niewoli jarzmo przyniosłoby wtenczas Polskę! Przybywajcie więc nam w pomoc, przybywajcie!“ — Tak wołał teraz Ottakar, a niedawno, podczas wielkości swojej, sam całą potęgą podnosił Niemców! Daremne były jego zachody. Najbliższy mu Śląsk miał swoje zajęcie. *Łysy*, którego spólczesni dla kłótności *Rogatka* nazwali, wyjował teraz ze synowcem, Henrykiem IV., ks. wrocławskim. Wydali mu go ci (18. Lutego), którzy ojca i syna zatruli. Henrykowi przybyli na pomoc książ-

1277.

¹⁾ Kromer 149.

²⁾ Palacky II. 269.

Umierają Bolesławowie: **Lysy**, **Pobożny**, **Wstydlivy**.

1278.

żęta głogowscy z wielkopolskimi. Krwawa bitwa stoczona została (24. Kwietnia) pod Frankensteinem. Dopiero pojednał niezgodnych sam Ottakar, zatrzymawszy w nagrodę Kładzko. Lecz nowe zamieszanie sprawiła między nimi śmierć *Łysego* (17. Stycznia); umarł z rozpusty i pijaństwa. Synowie jego: Henryk *Otyły* i Bolesław († 1301) dzielili się państwą: ten brał Świdnicę, tamten Legnicę. Co do Polaków, ci doznali na nowo najazdu litewskiego. ¹⁾ Gdy więc nastąpiła pamiętna bitwa (26. Sierpnia), w której poległ Ottakar, słabo wsparli go Ślązacy; o Polakach ledwo jest wzmianka: ²⁾ jeden z rycerzy polskich, Herburt z Felsztyna, spotykać się miał osobiście z Rudolfem, lubo czyn ten przyznać raczej wypada jednemu z przodków rodziny, Morawczykowi, która się potem do Polski wyniosła. W potęgze wystąpić Polacy nie mogli: bo jedni, (Kujawiacy) mieli jeszcze najazdy litewskie i pruskie, od których doznali wielkich klęsk, drudzy (Wielkopolanie) popierali znowu téj chwili Pomorzan przeciwko Brandeburczykom, ³⁾ a *Wstydlivy*, który, jak widzieliśmy, po kilka razy występował przeciw Ottakarowi, nie był mu przyjaznym. Zresztą, Kościół był na stronie Rudolfa. Uniżyły się znowu Czechy przed Niemcami. Wydarte onymże austriackie księstwo, przekazał Rudolf synowi swojemu Albertowi, od którego pójdzie dom Austriacko-Habsburski. Roku następnego umarł w Kaliszu Bolesław *Pobożny* (7. Kw.), pochowany w Poznaniu: ⁴⁾ dziedzictwo całej Wielkiej Polski dostało się synowcowi, Przemysławowi II. A wnet i *Wstydlivy* dokonał życia (10. Grud.) w Krakowie, gdzie pochowany.

1179.

Leszek III., ks. sieradzki obejmuje monarchią dzielnicę, już nie bez przyzwolenia rycerstwa

LESZEK III., (*Czarny*), naznaczony dziedzicem, objął monarchszą dzielnicę, już wszakże nie bez wyraźnego przyzwolenia rycerstwa. ⁵⁾ Ojczystą dzielnicę brał każdy z książąt,

¹⁾ Voigt III. 360. — Długosz I. 811.

²⁾ Cont. Cosmae 192.

³⁾ Długosz I. 813, 16.

⁴⁾ Roczn. u Sommersberga II. 81, 93. — Długosz I. 816.

⁵⁾ Archidyakon Gnieźnieński u (Sommersb. II. 96).

bez najmniejszej trudności; do monarszej tak zachwiał prawo tylorakie odmiany, że, ile odleglejszemu spadkobiercy, jakim był Leszek, okazało się potrzebném, przynajmniej przyznanie narodu. Złączyły się dzielnice, krakowska i sandomierska z kujawsko-sieradzką. — Krakowianie przyjęli tém ochoczéj Leszka, że im groziło niebezpieczeństwo. Panujący na Rusi Lew, „syn króleski“ Daniela, co zjednoczył pod swoje rządy Halicz i Kijów, zamyślał ze śmierci *Wstydlivego* korzystając, rozszerzyć posiadłości swoje jeszcze z téj strony. Od lat dwudziestu odwrócili się już byli Tatarzy od Polski, należyty w nią opór spotykając. Lew, chrześcianin, sam udał się do Nohaja po pomoc; przyzwał sobie i Litwinów.¹⁾ Ostatnim, których ziemie rozpadły się znowu po śmierci Giermunta (1275), przodkował teraz syn jego Trab, książę żmudzki († 1280). Ogromne było wojsko Lwa; lody zimowe ułatwiły mu przejścia. Szczuplejsze miał zastępy Leszek, ale ustawiczne wojny Piastów zaprawiły snadź rycerstwo do boju. „Ufne w saméj pomocy Boskiej“, zniosło najezdźników pod Goślicami, niedaleko Sandomierza (23. Lutego). Padło ich 8000, pojmano dwa, zabrano 7 chorągwi. Lew uciekł „ze wstydem.“ Po dniach piętnastu, w 30,000 rycerstwa, a 2000 pieszych, pomknął się Leszek aż pod Lwów, nową stolicę Rusi, założoną od Daniela, a którą Lew od swego imienia przezwał. Obfita zdobycz w ludzie i bydło pomściła napaść;²⁾ mordować bezbronnego ludu „nie było już w obyczaju Lachów“ — jak to spomnieliśmy za kronikami ruskimi.

Wojuje z Rusią
i Litwą.

1280.

W następnym roku ujął się Leszek za Przemysławem II., ks. wielkopolskim, którego Henryk IV., ks. wrocławski, zaprosił był do Barycza na zapusty, wraz z krewnymi swoimi, ks. legnickim i głogowskim, a potem uwięził wszystkich, aby każdego do odstąpienia sobie czegoś przymusić. Wojska Leszka poparte od Wielkopolan i Pomorzan, złupiły Księstwo

Ujmuje się za
Przemysławem,
ks. wielkopolskim.

¹⁾ Kromer 168. — Strykoyski I. 321. — Karamzyn IV. 180.

²⁾ Długosz I. 821. — Pertz XIX. 44, 5.

- Wrocławskie. ¹⁾ Przemysław nie odzyskał wszelako wolności, aż się wyrzekł ziemi rudzkiej, czyli wieluńskiej. —
1281. Wkrótce mszcząc klęskę goślicką, wpadli znowu do Polski Litwini (4. Października). Tym razem przywodził im Trójden,
1282. mający udział na Podlasiu, a który nastąpił właśnie po bracie Narymuncie Romuntowiczu, synowcu Trabusa. Zachęcił go podobno ów zdrajca Paweł, krakowski biskup, mszcząc się także na Leszku za uwięzienie sieradzkie. Liczono 14,000 Litwy i Jaćwieży, których szczątki schroniły się były pod opiekę tamtej. Poszedł na nich Leszek prosto z wiecu krakowskiego; wyciął (12. Października) między Narwią i Niemnem co spotkał; sześć tysięcy jeńców wyswobodził, i na pamiątkę odniesionego zwycięstwa wybudował kościół św. Michała w Lublinie. ²⁾ Zdaje się ztąd, że albo sam zamek tylko był w posiadaniu ruskiem (str. 167), albo też ostatnia przeciwko Rusi wyprawa powetowała stratę za *Wstydliwego* poniesioną: rzeczywiście już w r. 1280 znają dzieje kasztelana lubelskiego, Żegotę.
1283. Nastąpiła w Litwie wielka odmiana. Trójden zamordowany został z namowy własnego brata Dowmunta, a wśród zamieszania wyniósł się w Eiragole mąż mniej znany, Luturwer († 1292), ale sławny synem swoim Witenesem (Bójwidem). Litwa wychodziła z nierządu. Już Narymunt mienił się w. księciem, i dla odróżnienia się od innych książąt, miasto starożytnego Centaura, używał za herb *Pogoni*, czyli zbrojnego jeźdźca w krwawém polu. Leszek gotował przeciwko niej wyprawę. Gdy wszakże, karcąc zradę Pawła, osadził go powtórnie w zamku sieradzkim, ani zwycięstwo nad niewiernymi, ani wznoszący się kościół lubelski, ani wreszcie gotowość do nowej z niewiernymi walki, nie uwolniły go od pomsty kościelnej. Wyklęty od Ojca św. Marcina IV.
1283. Litwa mści swoją klęskę.
Pobita.
Zatargi z biskupem krakowskim.

¹⁾ Pertz I. 823.²⁾ Długosz I. 825 i nast. — Rajnald. — Rocznik. u Somm. II. 83. — Narbutt IV. 310, 352, 455.

(27. Lipca) uwolnił biskupa; układanej wyprawy zaniechać musiał.¹⁾

Zapiszmy wielki dziejowy wypadek, którego skutki rozwinięły wpływ niezmierny na dzieje Polski. Krzyżacy podbili tej chwili Sudawiję; dokonał dzieła Konrad *de Thierberg*, młodszy (1281—87) mistrz prowincjonalny pruski, którego poprzedzili: Konrad *Thierberg* starszy (1277—79), *Feuchtwangen* Konrad i Mangold Sternberg (1280); wielkim mistrzem był Burchard *de Svenden* (1283—90), następca po Hartmanie Heldringen (1274). Ostatni obrońca niepodległości narodowej, Skurdo, zburzywszy, spaliwszy własną siedzibę, ustąpił za Niemen. Dla utwierdzenia panowania swojego, tak spustoszyli Niemcy Nadrawiję, że na długie czasy została puszczą niezamieszkaną; ze Sudawii resztki nie wytępionych mieszkańców przenieśli teraz do Sambii. Rozległ się odgłos radości między Niemcami. Na całej ziemi pruskiej nastała cisza, „cisza puszczy;“ pokój, „pokój grobowy okrył kraj, z którego niedawno, z każdą wiosną, ręka ludzka dobywała nowe życie, nowy kwiat; zwyciężył krzyż...“²⁾ ale krzyż niemiecki! Otóż co Niemcy zowią cywilizowaniem, swoim cywilizacyjnym rozlewem na wschód! Tak nawracali cesarze i ich margrabiowie; tak nawracali krzyżacy; tak „cywilizować“ (germanizować) będą ich naślędnicy! Pó 53 leciech krwawej rzezi, został zakom panem zupełnym ziemi, ale prawie tylko samą ziemi pruskiej. — Ledwo do tego przyszedł, pomyślał natychmiast o zetknięciu posiadłości swoich z Niemcami. Oddzielało je Pomorze: tam więc zwróciwszy oczy swoje, począł wykonanie układów swoich od zagarnięcia granicznej krajom swoim ziemi gniewskiej nad Wisłą, a to na zasadzie zapisów wyludzonych jeszcze w r. 1276, u nieprzyjecznych Świętopełkowi braci (u Sambora Racibora), których zatwierdzenie już był sobie u cesarza

Ostatni z wodzów pruskich ustępuje za Niemen.

Krzyżacy obracają oczy na Pomorze.

¹⁾ Raynald.

²⁾ Voigt III. 400, 2.

wyprosił.¹⁾ Początek to wielkiej sprawy, która rozwinie się z czasem. W tej chwili skończyło się na tém, że Mestwin II., pan tego Pomorza,²⁾ przenikając zamiary zakonu, a razem roszczenia Brandeburczyków i spokrewnionych sobie książąt szczecińskich niweczając, pospieszył z dokonaniem układanego dawno zamysłu (str. 173). Zgodnie z wolą poddanych, niechętnych Niemcom, a przeto tak dobrze krzyżakom i Brandeburczykom, jak ziemczałym Szczecinczykom przekazał wcześniej państwo swoje książęciu wielkopolskiemu.³⁾

Bunt przeciwko
Leszkowi.

1285.

Bronią pana
Niemcy krako-
wscy.

Jakób II. arcybi-
skup podpier-
a w szkołach pol-
szczyznę.

Państwo Leszka wstrząsają nowe zawieruchy. Uwolniony z więzienia sieradzkiego Paweł, tak podniecił bunt przeciwko niemu, że Leszek musiał ustąpić do Węgier. Buntownicy przyzwali do rządów stryjecznego brata, Konrada II., księcia mazowieckiego na Czersku, jakoby „z prawa i wieku,“ prawniejszego następcę po *Wstydlwym*. Oparli się Niemcy krakowscy, którym Leszek oddał był pod straż żonę i zamek: doświadczywszy opieki jego, jak poprzednika onegoż, stanęli przy panu swoim; ani dali się ustraszyć pożarem miasta. Zyskał tym sposobem Leszek czas do sprowadzenia posiłków węgierskich. Przybył mu z pomocą Jerzy, wódz węgierski, sławny pogromem Tatarów. Konrad pobity (2. Sierpnia) nad Rabą pod Bogucicami, opuścił buntowników. Leszek przez wdzięczność dla Krakowian porównał ich prawa ze szlacheckimi i opasał miasto rowem i palami; wiele oraz innych osad prawem niemieckim nadał. Powiadają, że zapuścił włosy obyczajem niemieckim.⁴⁾ Snadź przestraszony takim Niemczyzny polubieniem Jakób II., (Świnka) arcybiskup, ponawiając na synodzie łączyckim (6. Stycznia) urzędzenia sieradzkie poprzednika swojego Pełki (1233) względem szkółek przy kościołach, przykazał: aby nie przyjmować nauczycieli, tylko takich, którzyby język polski dokładnie umieli i w nim

¹⁾ Dogiel IV. 30, 1, 2. — Voigt III. 358.

²⁾ Dreger (391).

³⁾ Roczn. (u Sommersberga II. 89). — Hartknoch 294.

⁴⁾ Archid. Gnieźń. (u Somm. II. 95). — Długosz I. 837.

autorów uczniom wykładali; zakazał oraz nieprzypuszczania Polaków do zakonów, jak to działał się ze szczególnych przywilejów po niektórych klasztorach. Leszek pogodził się z Pawłem (30. Listopada).

1286.

Wtém rozlega się znowu tatarskie *hałta*. Były to hordy, które po ściętych lodach wypuścili (11. Grudnia). Nohaj i Telebóg już stale nad morzem czarném osadowieni; drogi utorował im oczywiście najazd, do którego przyzwał ich Lew przed ośmią laty. I tym razem przewodniczyli im Rusini. Oparły się dobrze już przecie obwarowane Sandomierz i Kraków; ale szerokim szlakiem, aż do Sieradza, mordując starców i niemowlęta, samych dziewięć 21,000 rozdzielili między siebie najezdniczy: „Lacha“ po grzywnie przedawali, zamieniali za bydłę, za konia, a bydła zabrali tyle, że sam lud potem zaprzęgać się musiał do pługa. Leszek szukał znowu posiłków we Węgrzech.¹⁾ Wróciwszy z takowemi, wsparty od Krakowian, rozpędził Tatarów pod Sandeczem. Chciał przy sposobności skarcić raz jeszcze uroszczenia Konrada, ale opuścili go Małopolanie: może zraziła ich niemczyzna Leszka. Wierniejsi swemu księciu Sieradzanie, pobici zostali od Mazurów. Legł Mateusz z Kalinowy *Zaremba*, wojewoda sieradzki. Zaraz potem (30. Września) umarł Leszek w Krakowie i tamże pochowany n Dominikanów. Ani zostało po nim potomstwa, ani wyznaczył następcy. Pojawiły się wszelkiego rodzaju uroszczenia, „nie tylko już“ z praw dziedzictwa i następstwa, ale nadto z przemocy, z bogactwa, powinowactwa, z elekcyi, z wyznaczenia;“²⁾ powiększyło się jeszcze, (którego i my w opowiadaniu ustrzedz się nie mogliśmy) zamieszanie.

1287.

Tatarzy już usadowieni nad morzem czarném, odnawiają najazdy.

1288.

Leszek umiera bezpotomnie.

¹⁾ Karamzyn IV. 181. — Długosz I. 846.

²⁾ Długosz I. 851.

Zamięszanie.

Zamięszanie. ¹⁾

Występują Hen-
ryk ks. wro-
cławski.

Władysław Ło-
kietek, książę
brzeski.

HENRYK (VI.) III., książę wrocławski, kładzki i wie-
luński, nazwany Rzetelnym (*Probus*) od synodu łączyckiego
(1285) za przywrócenie Tomaszowi II., biskupowi wrocław-
skiemu, dochodów poprzednikowi onegoż wydartych, wy-
stąpił snadź z prawem starszeństwa. Władysław, ks. brze-
sko-kujawski, dla niskiej postaci *Łokietkiem* nazwany, stawiał

¹⁾ Powtórzmy w krótkości dla lepszéj pamięci:

ŚLĄŻK, po śmierci Władysława II. rozdzielił się na trzej
(1163.) Raciborz (*Ślążk Górny*) wziął Mieczysław I.; Ślążk *Średni*,
z Wrocławiem, dostał się Bolesławowi I., *Wysokiemu*; *Dolny* z Gło-
gową, Konradowi I., *Laskonogiemu*

W r. 1179, po śmierci Konrada, Bolesław *Wysoki* połączył
Ślążk *Dolny* ze *Średnim*; obadwa odziedziczył po ojcu, w r. 1201
Henryk I., *Brodaty*.

W roku 1211 Kazimirz, syn Mieczysława I., odziedziczył po
ojcu *Ślążk Górny*, a w roku 1234 podzielili go między siebie sy-
nowie jego: Mieczysław II. wziął *Raciborz*, *Opole* Władysław. Ostatni
połączył oboje w roku 1246; ale w roku 1272, po jego śmierci roz-
dzielały się znowu między jego synów, na Księstwa: *Raciborskie*,
Opolskie, *Oświęcimskie*, *Zatorskie*, *Cieszyńskie*.

Ślążk *Średni* i *Dolny* odziedziczył po Henryku *Brodatym*
w r. 1238, syn, Henryk II. *Pobożny*. W roku 1241 podzielili się
synowie ostatniego: Bolesław II. *Lysy* wziął Wrocław, Głogów
z Legnicą wziął Henryk III. W roku 1243 nastąpiła między nimi
zamiana, a w r. 1250 ustąpić musieli *Głogowcy* trzeciemu bratu,
Konradowi II.

W roku 1266 odziedziczył Wrocław Henryk IV., po ojcu
(Henryku III.) Po śmierci Konrada, w roku 1273 podzieliło się
Księstwo Głogowskie pod jego synami, na *Głogowskie*, *Cieniawskie*.
Zagąbskie. W roku 1277 synowie Bolesława *Łysego* podzielili się
Księstwem Legnickiem: *Legnicę* wziął Henryk V. *Otyły*, *Świdnicę*
Bolesław III.

POMORZE hołdowało zrazu w *Szczecinie* Wróciławiczom,
w Kaszubach i Gdańsku książętom polskim. Dwa ostatnie odzie-
rzyżł w roku 1207 Mszczug I., po nim w r. 1220 syn jego Świętopełk;

się jako „najstarszy“ ze żyjących braci Leszka. A był kandydat trzeci w osobie Bolesława na Płocku, *starszego* z książąt Bolesław książę mazowieckich. Każdy miał czem prawo swoje usprawiedliwić: jedno to bowiem, jak już uważaliśmy, nie ulegało zaprzeczeniu, że rządy były Piastów dziedziczną własnością; wszystko zresztą od testamentu *Krzywoustego* i bull papieżów (Aleksandra III. i Inocentego III.), a rozrodzenia się książąt stało się wątpliwem. Małopolanie zapomniawszy o Konra-

po Świętopełku Mszczug II., który przekazał je książętom wielkopolskim (1284.) Przemysław II. wcieli je do Królestwa (1294.)

SANDOMIERSKIE Księstwo dzierżyli: Henryk, syn *Krzywoustego* (1139—1163); Kazimirz, brat jego (1163—1194); syn ostatniego, Leszek *Biały*. W roku 1230 oddane zostało w zarząd Bolesławowi, synowi Konrada, ks. mazowieckiego; w roku 1243 przeszło do Królestwa z Bolesławem *Wstydlivym*.

POZNAŃSKIE Księstwo objął po Mieczysławie III. syn jego Otto (1178.) W roku 1181 rozdzieliło się na *Poznańskie* i *Kaliszko-Gnieźnieńskie*; pierwsze zatrzymał Otto, drugie odebrał Mieczysław. W roku 1203 połączył znowu obadwa syn drugi Mieczysława, Władysław *Laskonogi*, ale w roku 1216 ustąpił z Poznania synowcowi, Władysławowi *Plnaczowi*, który następnie (1231) odziedziczył i Gniezno. W roku 1239 nastąpił podział między synów jego: *Poznań* wziął Przemysław I., *Kalisz* Bolesław *Pobożny*. W roku 1257, po śmierci Przemysława objął rządy obudwóch księstw Bolesław, a po nim odziedziczył je synowiec, Przemysław II., który wcieli całość do Królestwa (1294.)

MAZOWSZE dzierżyli po kolei, Bolesław *Kędzierzawy* (1139); syn jego Leszek ((1173); Kazimirz, brat Bolesława (1186); syn młodszy Kazimirza, Konrad (1194.) Ten w roku 1235 wydzielił *Kujawy* synowi, Kazimirzowi; właściwe *Mazowsze* wziął po nim syn drugi, Bolesław (1294.)

W **KUJAWACH** roku 1261 Kazimirz I. wydzielił starszym synom swoim: Księstwo *Sieradzkie* Leszkowi *Czarnemu*, Ziemomysłowi *Łęczyckie*. W roku 1267 (po śmierci ojca) otrzymali młodsi: *Brześć* Władysław *Łokietek*, Ziemowit *Dobrzyń*; Kazimirz II. zamienił ze Ziemomysłem: *Inowrocław* za *Łęczyce*.

Mazowieckie Księstwo podzielił w roku 1262 synowie Ziemowita: Konradowi dostał się *Czersk*, Bolesławowi *Płock*.

Niemcy krakowscy utrzymują Ślązaka.

1289.

dzie, za którym dopiero co tak żarliwie występowali, oświadczają się w Sandomierzu ze swoim biskupem Pawłem za Bolesławem: był to pan sprawiedliwy, mądry, na łupieżników i złoczyńców straszny.¹⁾ Niemcom krakowskim miłszy był Ślązak, co tak był zniemczał, że (w owym wieku prowancskich trubadarów) pisywał niemieckie piosnki (*Minnelieder*), a za powrót Kładzka cesarzowi się zaprzedawał.²⁾ Że zaś przy téj stolicy były z prawa i zwyczaju rządy najwyższe, gdy więc cech rzeźniczy skrycie otworzył bramy Henrykowi, utrzymał się tenże, nagrodziwszy panów za przyzwolenie:³⁾ trzeba i to powiedzieć, że się przecie był upamiętał i swego języka wyuczył, a są nawet ślady, że chciał się nazwać królem polskim.

Zaledwo uznany w Krakowie, wrócić musiał do Wrocławia Henryk: albowiem Czesi zachęteni łatwém nabyciem Opawy, wchodzili już w targi o reszty Raciborza, a jeden z Opolczyków, Kazimirz, któremu nie chciało się przestać na Oświęcimie i Zatorze (str. 180) oświadczał się (9. Stycz.) z poddaństwem Wacławowi II., królowi czeskiemu, za pomoc do osiągnięcia dzielnic braterskich.⁴⁾ Korzysta z odjazdu Henryka Łokietek. Dzielny pan, przy drobnym wzroście, wielkie mając serce, i czując w duszy siłę do wydźwignienia ojczyzny z niedoli, postanowił dochodzić praw swoich do Krakowa. Złączył on Sieradz (po Leszku) ze swoim Brześciem; wsparli go stryjeczni mazowieccy, dziewierz, Przemysław ks. wielkopolski, powinowaty Mszczug z Pomorza, Lew-Danielowicz i Węgry. Chory Henryk wyprawił przeciwko nim Ślązaków, ze stryjcznym swoim Henrykiem *Otyłym*, ks. legnickim. Nastąpiła (26. Lutego) krwawa bitwa pod Siewierzem.⁵⁾ Legli sprzymierzeńcy Henryka, Bolesław ks. opolski i Przemysław, ks. sprotowski (Głogowczyk). *Łokie-*

¹⁾ Długosz I. 955.

²⁾ Roepell: I. 487. — Palacky II., 323, 5.

³⁾ Długosz I. 852.

⁴⁾ Rousset: I. (1) 154.

⁵⁾ Arch. Gnieźn. u Sommerb. II. 95.

tek zajął Kraków. Lecz zdradzony od mieszczan — od Niemców — ledwie z życiem uciekł, spuściwszy się w mniszęj kapicy z murów klasztoru franciszkańskiego.¹⁾ Henryk, ledwo utwierdzony przy państwie, umarł we Wrocławiu (23. Czer.) Bezpotomny zapisał Kraków i Sandomierz Przemysławowi II. wielkopolskiemu,²⁾ Wrocław książętom głogowskim; Kładzk, którego mu odstąpił był cesarz po zwycięstwie nad Ottakarem II., wrócił Wacławowi II., królowi czeskiemu.

Henryk umiera.
1290.

Przemysław znalazł się niebawnie w Krakowie.³⁾ Ale wnet zajęły go starania, które pilniejsze mu się zdawały. Msczug ks. gdański, nim ostatnią wolą, a zgodnie z życzeniem swojego ludu, przekazał Pomorze książętom wielkopolskim (str. 185), uwiedziony chwilowemi względami, przyrzekał był takowe Barnimowi I., ks. szczecińskiemu (1266) i margrabiom brandeburskim. Margrabiowie ze Szczecińczykiem zmówili się więc ostatniego roku na rozszarpanie spadku.⁴⁾ Otóż tam Przemysław zwrócił uwagę i zabiegi swoje. Tymczasem Wacław pokazuje jakiś zapis wdowy po Leszku *Czarnym*, Gryfiny (Agrypiny), córki Rościława Jarosławskiego,⁵⁾ a ciotki swojej. Nikczemna kobieta zmyśliwszy,⁶⁾ jakoby mąż, z którym źle żyła, onéjże Małopolskę testamentem przekazał, zlewała mniemane prawa swoje na siostrzeńca. Jakkolwiek upadek Ottakara II. (strona 182) zniżył wielkość Czechów, Wacław, zięć cesarski, był przecie potężnym jeszcze panem: związki jego z rodziną habsburską, lubo przymuszone, wzmo-gły osłabioną już wielkość państwa czeskiego. Wacław oświadcza się z pomocą Henrykowi *Otytemu*, ks. legnickiemu, do opanowania Wrocławia i sprawia, że tenże uznał natychmiast zwierzchność jego nad Ks. Wrocławskiem. Cesarz Rudolf,⁷⁾

Wacław król cze-
ski pokazuje za-
pis żony Leszka.

Podają się mu
książęta śląscy.

¹⁾ Długosz I. 854.

²⁾ Długosz I. 855.

¹⁾ Nakielski.

²⁾ Gerken: *Cod. dipl. Brandeb.* I. (131).

³⁾ Karamzyn IV. 43.

⁴⁾ Długosz I. 858.

⁵⁾ Sommersberg I. 892, 948. — *Du Mont* I. (1) 269, 272.

1291. jakoby prawo miał do tego, przyznał mu (27. Lip.) tę zwierzchność; układy z Henrykiem potwierdził (26. Paźdz.) Oddali (17. Stycz.) hołd Waławowi w Ołomuńcu i książęta opolscy. Tak utorowane mając sobie drogi, wysłał z wojskiem (Luty) do Księstwa Krakowskiego Tobiasza, biskupa prazkiego. Upředziło go uroczyste zatwierdzenie wszystkich przywilejów rycerstwu. Czém dotąd niektórzy z szczególnych przywilejów cieszyli się — nagrodę za wyprawy zagraniczne, „wedle starożytnego obyczaju,” rozciąga Waław do całego rycerstwa. Wnet opanowali Czesi ziemczwały Kraków z tém większą łatwością, że tym razem sam tylko Łokietek w obronie kraju stanął. Prócz Krakowa nie zajęli wszelako nic więcéj. Tobiasz wywiózł tylko do Pragi Gryfinę, które tamże resztę dni skończy (1296). Ale następnego roku (Sierpień) przedsięwziął sam Waław wyprawę; posiłkował go Otto Brandeburczyk, niedawno opiekun jego. Łokietek naciśniony i pojmany w Sieradzu (28. Września), musiał jako jeniec wraz z bratem Kazimirzem, ks. łęczyckim poddać się — tylko nie jako królowi czeskiemu, ale jako księciu krakowskiemu.¹⁾ Polska dostała się w ręce czeskie.
- 1292.

Z dwóch warunków nieszczęsnego testamentu, który mu zostawił *Krzywousty*, skwapliwie chwycił się naród tego, co wiódł państwo do upadku: stanął z uporem przy podziale państwa i zwierzchności przeciwko Władysławowi II. i Mieczysławowi *Staremu*; mniej dbałym okazał się o warunek drugi, który wiążąc wszystkie dzielnice w jedną całość pod spólnym zwierzchnikiem na stolicy krakowskiej, obiecywał utrzymać państwo w jakiejśkolwiek jedności i sile. Opowiedzieliśmy, co ztąd wyrodziło się; rozproszyło się Państwo Polskie; uległo wątpliwości prawo następstwa; upadła władza monarsza; przywileje zniszczyły majątek monarszy, narodowy — zaród sił państwa; i nietylko opuścić musiała Polska wysoki cel — wyswobodzenie i zjednoczenie Słowiań-

¹⁾ Palacky II. 364.

szczyzny — jaki jęj *Chrobry* naznaczył, ale już odwiecznych Zagraża Polsce
panowanie obce. dziedziny swoich ochronić nie mogła. Zagroziło jęj panowanie obce, czeskie.

W okresie tym, który naznaczyły straszne najazdy ta- Kronikarze tego
okresu. tarskie, nie mogła wysoko postąpić oświata. Spomnieliśmy o stratach w księgach, które w owych czasach nie łatwo naprawiały się. Zdążyła wszelako Polska za innemi narodami, mnożąc zakony do nauczania ludu, do kaznodziejstwa, do poprawy obyczajów. — Jak w okresie poprzednim i następnym, pisano jeszcze według powszechnego obyczaju w języku łacińskim; pisano kroniki. Po Marcinie Gallu miała Polska Mateusza *Cholewę* († 1166) i spomnionego już błogosławionego Wincentego († 1223), biskupów krakowskich, Boguchwałę herbu *Poraj*, biskupa poznańskiego († 1253) i Godzisława Baszkę (czy Paskę), kanonika téż dęcezy, Wincentego i Marcina (z Opawy) *Polaka* († 1279—1281), księży zakonu kaznodziejskiego, Dzierżwę, tudzież kilku rocznikarzy, których prace w większej części zagięły. Wincenty (*Kadłubek*) doprowadził kronikę Mateusza do r. 1203; Boguchwałę doprowadził opowiadanie swoje do r. 1250; Baszko do r. 1272; Dzierżwa do r. 1288. Drugi Wincenty napisał żywot św. Stanisława (1260). Marcin wyniesiony na arcybiskupstwo kosencyjskie (*Cosenza*), będąc penitencjaryzem papieża Mikołaja III., spisał z woli tegoż papieża dekrety stolicy św., kronikę papieży, cesarzów, i rozpoczął w nowej literaturze europejskiej poczet pisarzy historii powszechnej, których, powiedzieć można, aż do szesnastego wieku Europa nie miała; długo — mówi dziejopisarz niemiecki ¹⁾ — kronika jego była jedynem źródłem, w którym zachód czerpał naukę historii. Byli już między duchownymi, co do szkół francuzkich i włoskich po naukę udawali się: powstały bowiem wielkie powszechne szkoły — akademie: w Bolonii (1119), w Paryżu (1215), w Padwie (1288). Pa-

¹⁾ Wattenbach.

dewska na 22 narody podzielona, mieściła w sobie *naród polski*. Jako rektor z polskiego narodu (każdy bowiem naród dawał ich kolejnie), odznaczył się r. 1271 Mikołaj, później archidyakon krakowski, autor znanj książki: *Summa Decretalium*. Dopiero z rozpowszechnieniem papieru bawelnianego, — co z końcem tego wieku nastąpiło, mnożyć się poczęły księgozbiory przy klasztorach. Spomniony Boguchwał, biskup poznański, zapisał swój katedrze poznański. Tak wszakże książki były jeszcze rzadkie, że siostra naszej Kingi, *św. Małgorzata*, modliła się na jednej książce z innemi zakonnicami. Świadectwem postępu narodowego w tym okresie są jeszcze owoce pracy Dominikanów polskich w Prusiech i na Rusi, niemniej przywilj dany żydom przez Bolesława *Pobożnego* (1264) i szlachetny sposób obchodzenia się ze zwyczajnymi.

OKRES III.

(1292—1386).

Odnowienie króleskości. Państwo odradza się i ustala. Brak potomstwa króleskiego płci męskiej nie pozwala ustalić się dziedziczości. Frymark koszyki. Bezkrólewie. Zjazd.

Treść: Przemysław II., *Łokietek* i Kazimierz, ks łączycy łączą się przeciwko Czechom. — PRZEMYSŁAW kojarzy naród około siebie; koronuje się w Gnieźnie. — Zabity. — Wygaśli Piastowie wielkopolscy. — Władysław *Łokietek*, Wacław król czeski, książę glogowski Henryk, występują z uroszczeniami; Leszek inowrocławski sięga po Pomorze; sięgają po nie książęta szczecińscy. — Duchowieństwo wyklina *Łokietka*. — Korzysta z tego WACŁAW i z córką Przemysława otrzymuje koronę. — Rządzi państwem przez swoich jenerałów; zaprowadza pieniądz czeski. — *Łokietek* poparty od Rzymu, bierze w obronę niepodległość kraju. — Wacław umiera. *ŁOKIETEK* uznany tylko od Małopolan, Kujawian i Pomorzan. — Brandeburcykowie zajeżdżają Gdańsk. — Wyganiają ich krzyżacy i zajmują go dla siebie. — Rozpościerają się za Gdańsk. — Obluda i potęga krzyżaków. — *Łokietek* zajęty obroną Wielkiej Polski i Krakowa. — Stara się u stolicy św. o koronę. — Koronacya. — Granice ówczesnego królestwa. — *Łokietek* musi się zająć przedewszystkiem poprawami wewnętrznymi. — Sąd na krzyżaków. — Przyznane *Łokietkowi* Pomorze i grzywny. — Krzyżacy śmieją się z wyroku i z kłatwy. — Sprzymierzony już z Węgrami, *Łokietek* wiąże się z Litwą. — Potęga onéjże pod Giedyminem. — Małżeństwo Aldony Giedyminówny z Kazimierzem synem *Łokietka*. — Król polski pustoszy kraje brandeburskie. — Mnichom przychodzi na pomoc król czeski, zwierchnik całego prawie już Ślązka; przymusza Mazowsze do hołdu; przyznaje krzyżakom Pomorze. — *Łokietek* odzyskuje Dobrzyń. — Zjazd chęciński. — Wiadomość o zjazdach. *Łokietek* wypuszcza synowi Wielką Polskę. — Obrażony wojewoda

poznański zdradza ojczyznę. — Korzystają z tego krzyżacy. — Zwycięstwo polskie pod Płowcami. — Zajechane znowu Kujawy. Zawieszenie broni. — Polacy mszczą się na Ślązakach. — Śmierć Łokietka. — KAZIMIRZ Wielki zajmuje się urządzeniem państwa. Sprzymierza się z Janem, królem czeskim i Karolem, królem węgierskim. — Jan zrzeka się uroszczeń do Polski; Kazimierz wyrzeka się Śląska. — Sąd nowy względem Pomorza: przyznano krzyżakom; Polsce Kujawy. — Układ wyszohradzki. — Czech przyrzeka dopomódz królowi węgierskiemu do tronu polskiego. — Zjazd krakowski. — Kazimierz przyjmuje za dziedzica Ludwika, królewicza węgierskiego. — Jeszcze jeden sąd stolicy św. w sprawie pomorskiej. Kazimierz dziedziczy Ruś i urządza ją. — Ścisłejsze związki z Czechami. — Z krzyżakami zgoda: stracone Pomorze — Kazimierz uśmierza Ślązaków. — Buntują się Rusini — Uśmierzeni wraz z posiłkującymi ich Tatarami. — Początki akademii krakowskiej — Zatarci z Czechami — Pokój namysłowski. — Stan prawodawstwa — Prawo niemieckie. — Kazimierz zajmuje się prawodawstwem. — Statut wiślicki. — Kazimierz nie może już uchronić włościan od ucisku. — Wielkie odmiany w Litwie. — Olgierd. — Kazimierz rozpościera panowanie do dalszej Rusi. — Olgierd wojuje z Tatarami. — Kazimierz składa hold królowi polskiemu. — Wołochy. — Kazimierz usiłuje także rozszerzyć panowanie swoje ku Dunajowi. — Klęska na Płoninach. — Olgierd i Kazimierz rozpościerają się na Podolu. — Koryatowicze. — Olgierd nawiedza Krym — Kazimierz pośrednikiem między monarchami. — Wesele cesarza Karola z wnuczką Kazimierza w Krakowie. — Akademia krakowska. — Biskupstwa łacińskie na Rusi. — Zniesiona apelacya do Niemiec w sprawach miejskich. — Kazimierz sadowi się na Wołyniu. — Stan Polski za jego panowania. — Śmierć Kazimierza. — LUDWIK koronuje się; puszcza Dobrzyń i Bydgoszcz ka. szczecińskiemu; zostawia rządy matce Elżbiecie; przydanemu jój Opolczykowi puszcza Wieluń. — Kopalnie olkuskie. — Pojawienie się Osmanów. — Ludwik pragnie zostawić następstwo córkom. — Frymark koszycki. — Biskupstwa łacińskie na Rusi — Zawieść Litwy. — Wojna. — Ludwik puszcza Ruś siostrzeńcowi, ks opolskiemu; potem przywłaszcza Ruś Węgrom; Opolczyka nagradza Dobrzyńniem. — Zjazd budzyński. — Uchwały zjazdu w Zwoleniu na korzyść Zygmunta, zięcia Ludwika. Śmierć Ludwika. — Polacy nie chcą uznać Zygmunta — Konfederacya. — Kaptur. — BEZKRÓLEWIE. — Nierząd. — Stan Litwy. Zjazd sieradzki. — Królowa wdowa przyrzeka Polakom młodszą córkę Jadwigę. — Powtórny zjazd sieradzki. — Nastręczony do słobów z Jadwigą Ziemowit, książę płocki, układa jój wykradzenie. — Nowy zjazd w Sieradzu. — Wojna między Zygmuntem

a Ziemowitem. — Rozejm. — Nowe zjazdy. — Poselstwo do Elżbiety. — JADWIGA ukoronowana — Wybór małżonka. — Stręczy się Jagallo; jego potęga; stosunki z krzyżakami i Moskwą. — Wiadomość o państwie moskiewskiem. — Jagallo oświadcza się z połączeniem Litwy z Polską i z przyjęciem wiary chrześcijańskiej. Zawisć krzyżacka. — Jagallo zjeżdża do Krakowa; koronowany. — Piastowie postradali berło polskie. — Ziemowit nagrodzony; drugi prawny rościciel, Władysław *Biały*, umiera. — Obszerność państwa. Grozi mu nieład. — Stan oświaty.

www.libtool.com.cn

Zamieszanie, jakie zrodziło trzech bezdzietnie po sobie następujących książąt, nie skończyło się osiągniętą przez Wacława przewagą. Zjeżdżali się jeszcze w Kaliszu (14. Stycznia) Przemysław, Łokietek i Kazimirz. Zobowiązując sobie arcybiskupa, zaręczali mu, jako „dziedzice krakowscy“, że „którykolwiek tego dziedzictwa dostąpi“, wypłacać mu każe trzysta grzywien srebra z żup, solnych.¹⁾ Rozdzierały kraj fakcye, snuły się téż klęski. Litwini napadali na ziemie sandomierskie; Tatarzy zapędzili się (na Zielone Świątki) aż do Łęczycy; przepuścił ich na zemstę Bolesław płocki. Padły tłumy ludu zgromadzonego na odpust, a tyle było jeńców, że każdemu poganinowi po 20 dostało się; ścigający ich aż do Bzury Kazimirz, ks. łeczycki, legł w spotkaniu.²⁾ — Płądrowali kraj i Czesi z Brandeburczykami, męszali się i krzyżacy. A Polak wojował z Polakiem, i jeszcze nie o to, żeby ojczyźnie opiekę ubezpieczyć: bo jakąż mieć mogła od bezsilnej władzy? Oto raczej: kto ją miał odzierać? kto jęj miał przewodzić? Okropna była postać kraju pod biczem najazdów, bez rządu i sprawiedliwości, w zupełnym rozprzężeniu! Groziło mu ostateczne niebezpieczeństwo. Gdyby nawet uniknął tym razem jarzma Cze-

Przemysław
II., Łokietek
i Kazimirz,
ks. łeczycki łączą
się przeciwko
Czechom.
1293.

1294.

¹⁾ Raczyński: *Cod. dipl. major. Pol.* 84.

²⁾ Długosz I. 869. — Dusburg. — *Voigt* IV. 90.

chów — lenników niemieckich — zostawała obawa, aby z udzielnosci cząstek nie wyrodziły się wkrótce osobne narodowości. Już byli Pomorzanie i Ślązacy; wkrótce byłiby Mazowszanie, Krakowiacy, Sandomierzanie: nie zostałyby chyba garstka Polaków około Poznania. A jak się stało z Pomorzanami i Ślązkiem, tak każda dzielnica, nie zdolna własną siłą obronić niepodległości swojej, padłaby w ostatku pastwą chciwości sąsiedzkiej.

Ostateczne niebezpieczeństwo i doświadczone klęski nagnały przecie naród do mądrości. Przeświadczano się narreszcie, że koniecznym było naprawić „krzywy, potworny“ kształt państwa.¹⁾

Przemysław ko-
jarzy naród około
siebie.

PRZEMYSŁAW (*Pogrodek*), książę wielkopolski, przypuszczony od r. 1291 przez Mszczuga do rządów Pomorza-Gdańskiego, ubezpieczył sobie w końcu posiadanie onegoż. Zapis Henryka *Rzetelnego* dawał mu prawo do Małej Polski. Był zaś panem ziemi, co imię państwu polskiemu dawała, a szczytując się arcybiskupstwem, które jednoczyło pod pasterstwem swoim wszystkie dzielnice. Syn pobożnego i mądrego ojca, było pan wielkomyślny i waleczny. Spomnieliśmy: w młodocianym wieku stawiał się mężnie Brandeburczykom, gdy stryjowi część nad Notecią oderwać chcieli (stronica 173). W nadwnuku Mieczysława *Starego* przechowały się dziadowskie zamysły. Około niego, jako najpotężniejszego między książętami — zgromadzili się biskupi, nie wyjmując krakowskiego, chociaż katedra jego była w ręku Czechów. Nie opierał się *Łokietek*, ani Bolesław, ks. płocki, obejmujący w tym czasie Czersk, po zmarłym bezpotomnie bracie (Konradzie), i jednoczący znowu Księstwo Mazowieckie. Skoro tak trafił Przemysław na przygotowane do dobrego umysły, a stolica przyzwoliła „nie zwiększeniem państwa swojego, tylko samą miłością ojczyzny powodowany“, namaścić się kazał na „króla całej Polski“ w Gnieźnie, najstarszemu państwa stolicy. Pieczołowitość

Koronuje się
w Gnieźnie.

¹⁾ Długosz I. 875.

duchowieństwa uchowała była znaki jedności narodowej — królewskie znaki Bolesławów. Żarliwy miłośnik ojczyzny, Jakób Świnka, arcybiskup, w obec czterech biskupów i mnogiego zgromadzenia, dokonał obrządku (26. Czerwca), bez względu na sprzeciwienie się Wacława. „Pod znakiem zwyciężskim,“ który ją podniósł ¹⁾ (jak wyraża pieczęć Przemyśława) zajaśniała dla Polski nadzieja, że pozostanie państwem niepodległym. ²⁾

1295.

Miał znowu kraj widome godło jedności i niepodległości; wracał na drogę potęgi. Nie mogło to podobać się sąsiadom takim, jakimi byli Niemcy. Byli i między domowymi pankami, których przeraziła trwoga, aby powaga korony nie przykróciła ich zuchwalstwa i chciwości; przelecieli się o przywileje. Byli to niektórzy z domu Zarebów i Nałęczów. Znaleźli w nich narzędzia „zazdrośni Przemyśłowowi,“ Otto *długi*, Otto Templarz i Jan III., margrabiowie brandeburscy, którym Pomorze Gdańskie jakby z rąk wypadło. Właśnie umarł był Mszczug (Lip.) Gdy więc Przemyśław odłożywszy nadal odzyskanie innych strat, zajął się wzmocnieniem Gdańska przeciwko chciwości niemieckiej, napadnięty podstępnie za powrotem w Rogoźnie, blisko granic margrabstwa (8. Lutego), pomimo mężnej obrony, zginął porąbany. Przez pół wieku Zarebom i Nałęczom, ani w szaty szkarłatne stroić się, ani do boju w rycerskim hufcu stawać nie było wolno. ³⁾ Pochowany w Poznaniu, miał Przemyśław dwie żony: pierwsza (1273), Ludgarda, była córką Mikołaja, księcia kaszubskiego: gwałtowną jej śmierć (1283) opiewała piosenka ludu; z drugiej Ryxy, królowny szwedzkiej, córki Waldemara, zostawił tylko córkę tegoż imienia. ⁴⁾ Wygasła linia mężka Piastów wielkopolskich. Znowu otwo-

Zabity.

1296.

Wygasli Piastowie wielkopolscy.

¹⁾ *Reddidit ipse solus victricia signa Polonis.*

²⁾ Rocznikarze u Somm. II., 80, 90. — Długosz I. 877. 80. — Palacki: II. 380.

³⁾ Rocznikarze (u Sommersberga II. 79. 83. 8. 90.) — Długosz I. 882.

⁴⁾ Pertz XIX. 650.

rzył się spadek. Tak czterech monarchów, jeden po drugim (Bolesław *Wstydliny*, Leszek *Czarny*, Henryk *Rzettelny* i Przemysław) umarło bez zostawienia dziedzica; Bolesława *Wstydliniego* i poprzednika jego, Leszka *Białego*, odumarli ojcowie w dzieciństwie: fatalność wiodła gwałtem Polskę do bezkrólewiołów — do bezrządu. —

W tym roku, po śmierci Henryka *Otyłego* (22. Lut.) synowie jego odziedziczyli: Księstwo Wrocławskie Henryk V., Legnicę z Brzegiem Bolesław († 1343), którego potomstwo przeżyć miało cały ród Piastów.

Łokietek, Wacław, Henryk ks. głogowski, występują z uroszczeniami.

WŁADYSŁAW IV., *Łokietek*, najstarszy z Piastów kujawskich, spowinowacony z Przemysławem przez żonę Jadwigę, córkę Bolesława *Pobożnego*, miał sobie na zjeździe poznańskim (23. Kwietnia) „prawem sprawiedliwém,” przyznane następstwo po Przemysławie. ¹⁾ Mała Polska spadała nań już po Leszku *Czarnym*; z własnymi Księstwami Kujawskimi, Brzeskiem i Sieradzkim, połączył właśnie Łęczycę, odziedziczoną po bracie Kazimirzu. Otwierała się więc sposobność utworzenia potężniejszego jeszcze Państwa. Ale wojska Wacława zajmowały Kraków; do Wielkiej Polski podniósł uroszczenia Henryk, ks. głogowski, syn Konrada II. (str. 158) i Salomei córki Władysława *Plwacza*, a ciotki króla Przemysława, rzeczywiście najbliższy krewny zmarłego, który miał też jakieś od niego zapisy. ²⁾ Jeden zaś ze synowców *Łokietka*, którzy szli od Salomei, Pomorzanin (córki Sambora) zajął Pomorze, jakoby mu dziedzictwem przypadające: ³⁾ był to Leszek na Inowrocławiu, syn Ziemomysła, po którego śmierci (1287) podzieliło się było dziedzictwo między trzech jego synów: spomniany Leszek wziął Inowrocław, Gniewków Kazimirz, a Bydgoszcz Przemysław. Wreszcie, kiedy się tyle uroszczeń zjawilo, umyślił także posunąć się za Persantę Bogusław III., jeden

Leszek inowrocławski sięga po Pomorze.

¹⁾ Długosz I. 884.

²⁾ *Tamże*.

³⁾ Ledebur: *n. Archiv.* II. 241.

z książąt szczecińskich, synów Barnima I., którzy podzieliли między siebie (1278) dziedzictwo ojca: Bogusław wziął Wolgast, Otto I. został przy Szczecinie. ¹⁾ — Dobrze obrachowali Niemcy skutki zdradzieckiej roboty swojej; ła-
two złe wyrządzić, naprawie przeszkodzić, a wszystkie usil-
ności złączone, nie zawsze wystarczą do osiągnięcia pożą-
danego dobra. W tém położeniu rzeczy, Łokietek, lubo na-
tychmiast zjechał do Poznania (po Wielkanocy), nie śmiał
koronować się, „czém mocno sobie i sprawie narodu za-
szkodził.“ ²⁾ postarał się tylko, że synowiec opuścił urosz-
czenie do Gdańska. Głogowczykowi pozwalał (10 Marca)
Łokietek posunąć granice swoje po Obrę; synom jego, na
przypadek bezpotomnej śmierci swojej, następstwo zaręczał.
Ale ten wszedł w zмовy z duchowieństwem wielkopolskiem:
za pomoc do odzierżenia państwa, warował mu wielkie do-
brodziejstwa (24. Czerwca), między innemi, przywiązanie
kanclerstwa do biskupstwa poznańskiego. ³⁾ Znalazły się
zaraz pobudki do kłatwy przeciwko Łokietkowi. Ostatni
dobył oręża i spustoszył część Ślązka. Szczęśliwszy Bogu-
sław, Pomorczyk, pobił Łokietka między Bytowem i Rugen-
walden. Znowu ośmieliły się wewnątrz fakcye. Łokietek
przejednał kościół. Wszakże, ani on, ani Henryk, tylko
możniejszy Wacław, poparty bezprawnym przywilejem pana
i dziewierza swego, cesarza Alberta, w Moguncyi (3. Lip-
ca) wystawionym, odniósł korzyść z zamięszania, z córką
Przemysława, a „właściwą i jedyną dziedziczką państwa,
że właśnie Wacławowi umarła Austriaczka. Wiec poznański
kontent, że nieukoronowanego Łokietka łatwo mu było od-
panowania oddalić, wydał berło lennikowi niemieckiemu
i pozbył się „tyrana.“ ⁴⁾

Sięgają po nie
książęta szcze-
cińscy.

1298

Duchowieństwo
wyklina Ło-
kietka.

1299.

1300.

Korzysta z tego
Wacław i z córką
Przemysława o-
trzymuje koronę.

¹⁾ Naruszewicz: VIII. 69.

²⁾ Długosz I. 866.

³⁾ Długosz I. 890. — Naruszewicz VIII. 70. — Olszowski;
de Archiep. Gnes. 194. *Cod. maj. Pol. Roczn.* 89.

⁴⁾ Długosz I. 892—895. — Palacky.

WACŁAW, król czeski, przyjąwszy posłów wielkopolskich w Pradze, przybył natychmiast na czele świeżego żołnierza do Kalisza; w Gnieźnie odprawił obrządek koronacji, w Poznaniu zaręczył sobie czternastoletnią Ryxę, i zagarnąwszy resztę królestwa, nawet własną dzielnicę opuszczonego Łokietka, „w pokoju i radości“ wrócił do Pragi. ¹⁾ Polskę poruczył starostom czeskim, generałom: jeszcze podobno Polacy starostów nie mieli. Rządzili prowincjami w jego imieniu: brat (z nieprawego łoża) Mikołaj, książę opawski; Hinka z Duby, Frycz Ślązak, Wissemburg, Ulryk Boskowicz, Szwenca. ²⁾

Rządzi państwem
przez swoich ge-
nerałów.

1301. I tym razem Rusini, Litwini i Tatarzy nie opuścili dobrej sposobności. Nie uszło im to przecież bezkarnie. Stało się mężnie rycerstwo krakowskie i sandomierskie. Podobno wtedy dopiero Lublin odbitym został z rąk ruskich. ³⁾ Tegoż samego czasu Bolesław, ks. legnicki, wychowaniec i zięć Wacława, uznał (13. Grud.) zwierzchność królów czeskich. ⁴⁾ A gdy niebawnie, po śmierci Bolesława Świdnickiego, Księstwo Świdnickie (str. 181) rozpadło się jeszcze na troje: na Świdnickie, Jaworskie i Ziembickie (Münsterberg), przejście całego Ślązka pod panowanie czeskie stało się już niewątpliwem: przywłaszczenie korony polskiej pozorowało nowe przywłaszczenia. Rosło Wacławowi potężnie państwo. Posiadanie Polski uprawnił zaślubieniem ⁵⁾
1302. i ukoronowaniem Ryxy w Pradze (na Zielone Świątki). Idąc zaś z rodu *Przemysławów*, król z narodowego, czeskiego plemienia, obiecywać mógł sobie, że połączy pod dziedzicznym berłem swoim dwa bratnie narody i otworzy im świetny zawód. Ale Czesi nazbyt pobratali się z Niemcami. Do tego już doszło, że pankowie czescy, gardząc na-
- 1303.

¹⁾ Palacky: II. 301. — Długosz I. 896, 7.

²⁾ *Du Mont* I. (1) 331.

³⁾ Długosz I. 898. — Nakielski: *Miechovia* 226. — Muczkowski i Ryzyszewski I. 165. 172—7. II. 163. — Palacky II. 381.

⁴⁾ Długosz I. 896. 900.

⁵⁾ *Chr. aul. reg.* 137. — Długosz I. 903.

rodowością własną, przyjęli obyczaje niemieckie, wypierali się aż do swoich rodowych nazwisk, nie wstydzili się przybierać niemieckich: prawie nie widziałeś między nimi, tylko Rosenbergów, Löwenbergów, Sternbergów, Riesenburgów, Lichtenburgów, Schwambergów, Wartenbergów, Waldsteinów i t. p. Wkrótce wybierać oni sobie będą dobrowolnie Niemców za panów, chociaż ci tak gardzió nimi będą, że najlepszemu tylko o to chodzić będzie, jak strawić narodowość czeską, i kosztem jój monarchię niemiecką dla siebie ustalić. Od Czechów to właściwie zarazili się niemczyzną Ślężacy i ztąd poszła ich skłonność do królów czeskich. Samemu Waławowi tak obojętném było niemczenie krajów własnego plemienia, że lubo królem był polskim, spokojnie patrzył jak téj chwili (15. Listopada i 14 Paźdz.) krzyżacy, „podłym, nikczemnym targiem,” wyłudzili na Leszku, ks. inowrocławskim, ziemię michałowską, a wyłudzili za pieniądze, potrzebny ostatniemu na wykupno z niewoli czeskiej, do której dostał się, posiłkując Węgrom. Mnichy wzięły Michałowszczyznę w zastaw trzyletni za 300 grzywien, bez wiedzy i przyzwolenia braci Leszka, a raz ją opanowawszy, już jój nie wypuściły, tylko przez sam wstyd, przydały później (1317) Leszkowi 250 grzywien.²⁾ Taka zaraza niemczyzny podobać się nie mogła Polakom. Czuwał nad narodem wierny powołaniu króleskiemu Łokietek. Właśnie z początkiem nowego wieku, Ojciec św., Bonifacy VIII., na wzór starozakonny, ustanowił był powszechny, co lat sto, rok miłościwy (jubileusz). Każdy chrześcijanin, odwiedzający kościoły św. Piotra i Pawła w Rzymie, dostępował po spowiedzi zupełnego odpustu. Nieprzeliczone tłumy pobożnych szły na świętą pielgrzymkę: brakło w Rzymie świątyń i domów na ich pomieszczenie; obozowano w polach okolicznych. Łokietek, z Węgier gdzie się był schronił, oddawszy żonę w opiekę jednemu z mieszczan radziejowskich,³⁾

1304

Łokietek po-
party od Rzymu.¹⁾ Palacki II. (2). 199. 385.²⁾ Dągiel IV. 37. 41 — Długosz I. 906.³⁾ Muczkowski i Rzyaszewski I. 180.

Bierze w obronę
niepodległość oj-
czyzny.

odprawił pobożną wędrówkę, aby u grobu świętych Apostołów przebłagać Twórcę za własne i narodu przewinienia, a stracone Niebios błogosławieństwo dla ojczyzny odzyskać. Wygaś był w tym czasie (1301) ród Arpadów: podniosły się z różnych stron uroszczenia do tronu węgierskiego. Ojciec św. przyjazny Karolowi Robertowi (z domu francuzkiego [Andegaweńskiego], który za pomocą Papieży posiadał (1266) tron neapolitański i którego ciż z téj przyczyny za lennika swojego uważali) nie był chętnym spółzawodnikowi jego do tronu węgierskiego, Wacławowi. Bez trudności więc wyjednał u niego *Łokietek* napomnienie dla przywłaściciela o nieprawne zagarnienie Królestwa Polskiego, odwiecznie pod opieką stolicy apostolskiej zostającego. ¹⁾ — Miał pielgrzym z czém wrócić do kraju, któremu starostowie czescy dali się już srogo we znaki. Najniecierpliwsii domowej zwierzchności, gdy im obce jarzmo dobodło, poczynali żałować prawego pana, narzekać, wzdychać i łzy przelewać. Ale łzy i wzdychania, oręż to serc niewieścich. Długo téż biedny wygnaniec tułać się musiał skrycie, wśród dziedzicznego państwa, po bagnach i borach, nie mając dnia bezpiecznego i spokojnej nocy, miejscom i ludziom nie ufając, w niewygodach i głodzie. — Ukradkiem, przebrany, przedzierał się do możniejszych, zaklinał, aby lękali się zakały rodzin swoich, hańby narodu; aby nie oddawali się w poddaństwo obcym, rzadki prośb jego wysłuchał. Strachem zdjęci, do poświęceń, że ich swawola i przywileje zepsuły, prawie nie zdolni, usprawiedliwiali się lichemi pozorami. Ci szanowali niby wolę narodową, która wyniosła Wacława; inni zbywali go zasobem słów nagich i jakim bądź cieniem marnych obietnic. Byli i tacy, którzy mocno zachwalali pokój i sprawiedliwość, częstokroć łacniejsze pod jarzmem. Zaczny pan, skuteczniejszej niż u swoich, doświadczył pomocy od wojewody węgierskiego Amodeja (Omode), z ro-

¹⁾ Raynald: *ann. eccl.* XIV. 568, 1302 — Theiner: *mon. hist. Hung.* I. 392.

dziny dawnych książąt, przerażonego, aby jarzmo czeskie nie dosięgło ojczyzny jego. Niepomny na niewdzięczność, żadną przeciwnością nie złamany, upatrzawszy nareszcie sposobniejszą porę, gdy państwo czeskie naszły wojska austriackie i węgierskie, zatknął Łokietek narodową chorągiew w Pełczyskach pod Wiślicą. Naprzód lud wiejski stanął mężnie przy niej; biegł potem, gdy szczęście posłużyło, każdy z rycerstwa, w którym odżyła cnota. Wkrótce Łokietek opanował Wiślicę. Już do Krakowa postępował, kiedy w Pradze (24. Czerwca) śmierć zaskoczyła Czecha. ¹⁾ Wacław umiera.

1305.

Upadło panowanie czeskie. Przypomina je głównie moneta czeska, *groszami* ²⁾ *prazkiemi*, albo *szerokiemi* zwana. Był w Polsce domowy pieniądz, z czystego (*purum*) i z mieszanego kruszczu (*nigrum argentum*); ale nie było go dostatkami. Jeszcze w roku 1237, jak pomnik czasowy świadczy, przedana wieś Rogoźnik za dwa woły, sześć łokci sukna i za skórki lisie, albo z głów wiewiórek. Gdy prócz tego, ciągle przetapiano lepszy pieniądz na gorszy, a z przywilejów rozdawanych biskupom i miastom na bicie pieniędzy, nastąpiło zupełne ich zepsucie, przyjęła się tém łatwiej nowa moneta, że Wacław sprowadziwszy (1300) biegłych mincarzy z Florencyi, gdzie najlepsze pieniądze bito, rozporządził szacowne poprawy: długo potem też pieniądz jego za miarę w rachunkach służył; pierw rachowano raczej na grzywny, których wartość ubezpieczała od fałszu, jakiemu podlegał przetapiany i zły pieniądz; odtąd liczono powszechniej na kopy: z jednej bowiem grzywny bito 60 groszy prazkich (co później zmieniło się). Grosz prazki odpowiadał tak późniejszemu złotemu. ³⁾

¹⁾ Rocznikarze u Sommer. II. 90. — Długosz — Bielski 173. — Naruszewicz VIII. 79. 81.

Gros, gruby; tak zwano od grubości i wagi grosze francuskie. —

²⁾ Kadłubek (Mieczysław Stary). — Archidyacon Gnieźnieński 96. — *Annales Oliv.* — Naruszewicz VIII. 82. — *Pamiętnik Warszawski* (1816, Marzec) IV.

1306.

Łokietek uznany tylko od Małopolan, Kujawian i Pomorzan.

WŁADYSŁAW IV., *Łokietek*, zająwszy Kraków (1. Wrześ.), zbroił się przeciwko Wacławowi III., królowi czeskiemu, synowi i następcy po ojcu. Wacław nawzajem gromadził w Ołomuńcu swoje siły, a pomagając sobie niemieckim wsparciem, nagradzał takowe margrabiom brandeburskim, przekazem Gdańska. ¹⁾ Byłoby to znowu dziwne uczczenie praw narodu polskiego przy samym wstępie na tron. Ale gwałtowna śmierć (4. Sierp.) przeszkodziła zamiarom jego. ²⁾ Wygaśł ród Przemysławów, królów czeskich z narodowego plemienia. Czesi nie odwoławszy się bynajmniej do Polaków, wybrali królem (15. Paźd.) Niemca, syna cesarskiego, Rudolfa, ks. austriackiego. Ten nazajutrz pojął Ryxę ³⁾ za żonę. Oczywiście było, co miał na myśli, zaślubiając sobie tak nagle królową polską. Trudności zwykłe przy tak wielkim wypadku, jaką jest przemiana domu króleskiego, krótkie oraz, dziewięćmiesięczne panowanie Rudolfa, nie pozwoliły rozwinąć się widokom jego. Nie skończyły się wszelako kłopoty *Łokietka*. Korona i znaki króleskie były w Gnieźnie, a Wielkopolanie, którzy prawego pana zpaństwa stracili, obawiając się zemsty jego, odnowili „bezbożne” znowy z Henrykiem Głogowczykiem. ⁴⁾ Nie mógł zatem koronować się *Łokietek*. Uznali go panem swoim tylko Sandomierzanie, Krakowianie, Kujawiacy, zebrani na św. Idzi ⁵⁾ w Krakowie, niemniej Pomorzanie, którzy „jednocześnie” wyrzucili od siebie czeskich namiestników. ⁶⁾ Kraków cieszący się już (1288) „za zwycięztwo nad Tatarami” wolnością od ceł, otrzymał przy sposobności tak zwany skład handlowy na towary obce, które ztamtąd rozchodzić się miały po

¹⁾ Palacky II 401. — Gerken: *Cod. dipl. Brand.* VII. (40).

²⁾ Palacky II. 406.

³⁾ Urodna pani umarła roku 1335 w Grodzieu, który od niej przyjął nazwę Królowy-Grodźca (Kralowe-Ilradec).

⁴⁾ Długosz I. 914.

⁵⁾ Archid. Gnieźn. u Sommersberga II. 95. — Długosz I. 914.—

⁶⁾ *Script. rer. Prus.* 700.

kraju; obcym kupcom tylko dozwolony przywóz i wywóz za granicę: ¹⁾ spodziewano się tym sposobem uniknąć oszukaństw w opłacie ceł i myt należnych królowi, ściagać do kraju kupców cudzoziemskich, a oraz złożyć na obcych koszt przewozu i kupować towar obcy a sprzedawać krajowi wedle cen własnych a nie wymuszonych przez kupca: takie były wyobrażenia wieku, które w Polsce długo jeszcze potem trwały. ²⁾

W tém rozwija się wielka owa w następstwa sprawa, której początek naznaczyliśmy pod Leszkiem *Czarnym*. Był na Pomorzu przemożny dom Szwęców, sprawujących tamże najwyższe dostojeństwa. Ci przeniewierzyli się *Łokietkowi*, przeszedłszy od niego do służby czeskiej: przeto podobać się im nie mógł powrót onegoż. Chcieli z ich pomocy zaraz korzystać Brandeburczycy, o których wiemy, że już od niejakiego czasu ostrzyli zęby na Pomorze. *Łokietek* odkrył zmywy (1307) i uwięził zdrajców, ale ich łaskawie na prośby innych panów uwolnił. Niewdzięcznicy nagrodzeni hojnie od margrabiów, odnawiają zmywy (17 Lipca) i ułatwiają im drogi. ³⁾ Kiedy więc *Łokietka* zajmuje walka z Głogowczykiem, a razem i z Litwą, która nawiedziwszy dopiero Kalisz i Stawiszyn, posunęła znowu najazd aż w Sieradzkę, ⁴⁾ margrabiowie podstępują (Wrześ.) z ogniem i mieczem pod Gdańsk zniemczony prawem niemieckiem. Za upoważnieniem *Łokietka*, Bogusz, sędzia pomorski, wielkorządca gdański, przyzwał na pomoc krzyżaków. Nie odmówili takowej i owszem zobowiązali się przez rok cały strzedz połowy zamku własnym kosztem, który dopiero po upływie tego czasu, miał im być zwróconym. ⁵⁾ Ustąpili Brandeburczycy raczej przed wczesnemi mrozami, niżeli przed tą odsieczą. Bogusz po-

1308.

1308. Brandeburczycy
zajęli
Gdańsk.

Wyganiają ich
krzyżacy, ale o-
bejmują gród dla
siebie

¹⁾ St. Cikowski: *W sprawach celnych odpis.* — Trębicki: *Prawo polit. i cyw.* I. 173.

²⁾ Starowolski: *Reforma obyczajów* (1692), 240.

³⁾ *Scr. rer. prus.* 704, 5.

⁴⁾ Długosz I. 916, 923.

⁵⁾ Długosz I. 922 — Voigt IV. 214.

dziękował wiernym sprzymierzeńcom. Ale tych nie sprowadziła bynajmniej wierność obowiązków i przymierza, chęć dopomożenia dobrodziejom swoim. Jak do Prus przywiodła ich chciwość łupów i podbojów, a nie pobożna myśl nawrócenia pogaństwa, tak i tu przybiegli w tych samych widokach. Zdradzili je poczynionemi już na Pomorzuabytkami (str. 185, 205). Na zaproszenie do odwrotu odpowiedzieli Boguszowi: że przyzwani zostali na rok cały; tym czasem zaś, „nędzni i pokorni, cichusieńko, pod postacią szczerých przyjaciół“, szańcowali się w samejże twierdzy, aż Henryk *de Plotzke*, „pełen podstępów i przewrotności“ mistrz pruski,¹⁾ nadbiegł z nowemi siłami. Skoro to stało się, zdrajcy uderzają na słabą, nie przygotowaną do obrony, załogę polską; chwytają Bogusza i przymuszają do podpisania „nowej“ umowy, w skutku której ustąpić nie mieli, dopóki by im nie był zwrócony koszt wyprawy, dowolnie przez nich aż na 100,000 grzywien oszacowany:²⁾ A przecież posilkując Polskę, dopełniali tylko wyraźnego obowiązku, który na nich przyznawane przez nichże samych zaręczenia wkładały, i którego, „bez żadnej nagrody“, dopełniać byli powinni. Ale u niegodziwców słowo każde było istną „zdradą i podstępem.“ Nie była świętszą dla nich ta nawet umowa, którą dopiero sami podyktowali. Widząc że *Łokietka* zajmuje znowu najazd litewski na Kujawy i Wielką Polskę, korzystają z téj nowój sposobności, wypadają z twierdzy (1309) w sam dzień jarmarku św. Dominika i, bez względu na płeć, dziesięć tysięcy ludności miejskiej, oczywiście polskiej, „niemowlętom nie przepuszczając“, okrutnie wyrzynają i osadzają samoż miasto. A nie przestawszy na tém, zaraz uderzają na Tczew. Nie mógł przewidzieć téj napaści Kazimirz, ks. gniewkowski, który gród trzymał na rzecz Ło-

Rozpościerają się
za Gdańsk.
1309.

¹⁾ Uprzedzili go Meinhard z Kwerfurtu (1287—1299), Konrad z Babenbergu, Ludwig Schippen, Helwig z Golbachu (1301—2). Konrad Sack (1302—1307), Sieghard ze Szwarzburga (1306—7).

²⁾ Długosz I. 919, 24. — *Ann. Oliv.* — IV. 216, 609.

³⁾ Długosz I. 929.

kietka: więc bezbronnym będąc, wyszedł naprzeciwko mni-
chom i na klęczkach błagał ich miłosierdzia. Mnichy po-
stępując jednemi zawsze sposobami, zaprosiły go na ucztę,
a przez ten czas zajęły miasto, z którego wszystkich bie-
dnych mieszkańców wyгнаły (9 Lutego). Musiał Kazimirz
ustąpić do Świeca. Tam już przecie przysposobił się jakoż-
kolwiek do obrony Przemysław, ks. na Bydgoszczy, drugi
namiestnik *Łokietka*. Krzyżacy spaliwszy Chojnice i Nowe,
roznosząc po drodze ogień i mordy, przystąpili pod miasto
i wystawili dwie dla książąt szubienice. Gdy tém nic nie
wymogli, wystawili ich dwanaście, i na postrach dla oblę-
żonych, wieszali codziennie po dwóch, po trzech chłopków
chwytyanych w poblizszych wioskach, pewnie aby ich od-
stręczyć od dostarczania żywności do grodu. Jeden mię-
dzy nimi bohater wychodził na takie polowanie ze ślubem,
że nie weźmie pokarmu, dopóki nie powiesi tylu pachol-
ków (bezbronych) ile powrozów zabierał ze sobą. Spół-
czesny nam obrońca rodaków swoich (*Voigt*), naigrawa się
z „przesady“ naszych kronikarzy: niechże przypomni sobie
postępki swego cesarza Fryderyka (z *rudą brodą*) pod wa-
rowniami włoskimi. Dziesięć tygodni trwało oblężenie
Świeca, aż udało się zdrajcom przekupić w mieście Pomo-
rzanina, Cedrowicza. Gdy do tego wysłany od *Łokietka* na
odsiecz Jędrzej, kasztelan rozpierski nie miał sił odpowie-
dnich, musiały książęta poddać się (Wrześ.), wolne wszakże
wyjście załodze ubezpieczywszy.¹⁾ Całe Pomorze po Lebę
było w Niemców mocy. Podłożyli chciwością swą ogień,
który przygaszony kilkakrotnie, żarzyć się miał półtora
przeszło wieku, a có kosztował ludzkość, któżby to już dziś
obliczył!

1310.

Niemcy „oszwabili“ bezczelnie Polaków. Przywołani do
ich obrony — do przewodniczenia swoim i obcym w woj-
nach przeciwko pogaństwu, oceniwszy należycie niemoc książ-
Obiuda i potęga
krzyżaków.

¹⁾ Długosz I. 928 i n. — *Voigt* IV. 217 i n.

... oraz wojtowie. Prości bracia, ze szlachty niemieckiej, zamieszkiwali klasztory, z których każdy mieścił z początku dwunastu, jak apostołów, później po osiemnastu, dwudziestu czterech, trzydziestu, a w większych klasztorach nie więcej po 50 i 70. Bracia ci dzielili się na księży i rycerzy. A jak w innych zgromadzeniach zakonnych byli jeszcze bratczkowie, laicy, nowicyusze, nawet i dobrodziej¹⁾, „przypuśczeni do wszystkich łask niebieskich,” a których oczywiście szukał zakon między największymi mocarzami i książętami. „Rycerze Najświętszej Panny” mieli i siostry, obowiązane równie jak bracia do pomagania im wszelkimi sposobami, do podnoszenia ich chwały.

Cheiwość wyrugowała już grób Chrystusowy nawet z myśli zakonu. Po stracie Akry (1291) wielki mistrz Konrad *Feuchtwangen* (1290—7) zrobił niby ślub Bogu, że straty tegoż grobu pomści się na poganach pruskich. Obludne mnichy przestały odtąd na pielgrzymce do Jerozolimy — do zakątka, który pod tém nazwiskiem przy kościołach swoich, umyślnie ku temu zakładały.²⁾ Wielcy mistrzowie przesiadując od niejakiego czasu, to w Wenecyi, to w Marburgu heskim, przenieśli się teraz do Czartyrna nad Nogatem, gdzie właśnie osiadł *Siegfried Feuchtwangen* roku (1303—11), następca Godfryda *de Hohenlohe*, i gdzie od r. 1274 stał jeden z najmocniejszych zamków; najbieglejsi mularze pracowali nad nim dla zbawienia duszy. Czartyrn przybrał od patronki zakonu imie Marienburga (Malbarga). Ustala prowincya pruska, mająca dotąd stolicę swoją w Chełmie i Elblągu. Pozostawało ich sześć: dwie najcenniejsze, inflancka i niemiecka; cztery mniejsze: austryacka, romańska, neapolitańska, ormiańska. W czasach kiedy agencji zagranicznych prawie jeszcze nie znano, krzyżacy mieli tak gotowe po różnych krajach pełnomocniki. Henryk *de Plotzke*, ostatni mistrz pruski, wyszedł na w. komtura, czyli za-

¹⁾ *Chronicon Magistrum ordinis Teut.* — Hartknoch: *de repub. veter. Prus.* XIX. — Naruszewicz VIII. 119.

²⁾ Sarnicki: *Annales* 1137.

stępcę w. mistrza i dowódcę malborskiego zamku; trzeci dostojnik zakonu, w. marszałek, zawiadujący sprawami wojennymi, osiadł w Królewcu; czwarty, w. szpitalnik, w Elblągu; piąty, w. szatnik, w Chrystburgu; szósty, w. podskarbi, w Malborgu. Byli to jakoby ministrowie państwa, Tak, zamiast najemnika, który w każdej przygodzie miał być jej pomocą, przysposobiła sobie Polska potężnego a chytrego, niegodziwego sąsiada, pokornego mnicha a zuchwałego najeźdźcę. Ani za monarchę polskiego, właściwego dobrodzieja swego, tylko za cesarza i papieża, podnosił zakon zwyczajne modły.

Przeciwno takiej potędze, *Łokietek* nie miał sposobów, A téj chwili, snadź przewaga krzyżaków rozzuchwiała jeszcze Niemców poznańskich i krakowskich. Umarł był rościciel do polskiego tronu, Henryk Głogowczyk (9. Grud.) Wielkopoleanie na zjeździe w Gnieźnie przyznali państwo *Łokietkowi*; Niemcy poznańscy pod dowództwem jednego ze swoich, Pszemki, otworzyli miasto załodze Głogowczyków. Zgorzały przy oporze budynki katedry. Za tę to winę mieszkańcy poznańscy usunięci zostali od kapituł kościelnych.¹⁾ *Łokietek* wypędził Głogowian i był nakoniec panem Wielkiej Polski. Ale już buntowali się mu Krakowianie. Zapomniawszy o odebraniem dopiero dobrodziejstwie, znarowieni owszem przywilejami, poczytywali oni za wydzierstwo podatek potrzebny na wojnę; spiknęli się i przywołali do rządów lennika czeskiego, Bolesława ks. opolskiego. I tu przywodzili buntowi Niemcy: zniemczyły Ślązak, Jan Muszkata, biskup, który już Czechów przeciw *Łokietkowi* wspierał,²⁾ i dziedziczny wójt miasta, Albert z bratem, proboszczem miechowskim. Bolesław zajął Kraków: tylko zamku broniła jeszcze wierna prawemu panu załoga. Za zbliżeniem się *Łokietka* nie dotrzymali przecież pola ani Bole-

*Łokietek zajęty
obroną W. Polski
i Krakowa.*

1310.

1311.

¹⁾ Długosz I. 935.

²⁾ Theiner: *Monumenta hist. Pol.* I. 113.

ślaw ani Albert. *Łokietek* przebaczył gminowi, wichrzycieli srogo ukarał. Albert wraz z potomstwem stracił prawo do wójtostwa; mieszczenie przestali wybierać miejskich radców,¹⁾ naznaczali ich odtąd wojewodowie: postrzeżono nareście konieczność położenia tamy następstwom prawa niemieckiego po miastach, które takie niebezpieczeństwo dla kraju rodziły. Jeszcze wszelako nie ustaliły się prawa *Łokietka* w państwie. Głogowczykowie dzielili się w tym czasie spadkiem po ojcu. Nie odstępując uroszczeń swoich od Wielkiej Polski, Konrad i Bolesław przysądzali sobie Kalisz i Gniezno; Poznań i Wschowę przeznaczali Henrykowi, Janowi i Przemyśławowi.²⁾ Jednocześnie Jan, z domu Bur Gundzko-Luksemburskiego, syn cesarza (Henryka VII.), od roku 1308 król czeski, ożeniwszy się z Elżbietą, córką Wacława II., przywłaszczał sobie po teściu i dziewierzu tytuł króla polskiego.

Przy takim stanie spraw polskich, łatwo przyszło krzyżakom utwierdzić się na Pomorzu. Rozpasali środki cywilizacji swojej, które takie były, że nawet apologista niemiecki, co w zajeździe tak haniebnym widzi tylko „szczęście oręża,” i nie wzdraga się usprawiedliwiać oczywistej zbrodni, osądził sam, że dopuszczali się takich spraw, jakich „żadną miarą wytłómaczyć się nie da.”³⁾ Barbarzyńcy przepędzali gwałtem gminy całe na zaludnienie pustych Prus. Obludny zakon umyślił teraz uprawnić gwałt jakimkolwiek prawem. Już on był zapłacił (28 Kwietnia 1309) tysiąc grzywien toruńskich Kazimierzowi, ks. gniewkowskiemu za jakieś posiadłości nad Nogatem.⁴⁾ Nowy w. mistrz Karól Belfart (1311—24) zaprosił *Łokietka*, aby w tym samym celu zjechał się z nim w Brześciu. Nie odmówił *Łokietek*, lubo daremnie zaraz po stracie Gdańska zjechał się już

¹⁾ Arch. Gniezn. 96. — Długosz I. 954. — Miechowita. — Kromer 198. — Nakielski: *Tinacia* 165.

²⁾ Sommersberg I. 869. 875.

³⁾ Voigt IV. 225.

⁴⁾ *Tamże* 226.

z mistrzem Henrykiem pod Radziejowem. *Łokietek* oświadczał się wtenczas z wypłatą grzyrzeczonej przez Bogusza summy; zakon nadstawił mu 10,000 grzywien za przywłaszczone ziemie. W Brześciu Beffart jakoby na szyderstwo, oświadczył się z oddaniem kilku wiosek (Nieszawy, Orłowa i Murzynowa) i zobowiązał się dostarczać czterdziestu kopijników do każdej potrzeby, a wystawić klasztor na czterdziestu zakonników, do modłów za jego i przodków onegoż zbawienie.¹⁾ Sądził snadź, że *Łokietek*, jak dopiero synowiec jego Kazimirz, będzie wolał coś niżeli nic. Nie otrzymawszy czego spodziewali się, obrócili się krzyżacy do margrabiów brandeburskich; osądzili „lepszymi“ prawa ich do Pomorza i nabyli takowe (24. Lipca) od Waldemara za te same dziesięć tysięcy grzywien,²⁾ które dopiero *Łokietkowi* nadstawiali; potwierdził nabytek szczodry cudzego dobra cesarz. Zakon chrześcijański szafował pieniądź na nieprawne zabory, miasto użyć go na wsparcie poddanych, w chwili kiedy taki głód panował u niego i w okolicznych krajach, że ludzie wykopywali trupy na pożywienie i rzucali się na dzieci cudze i swoje.³⁾

Postępki krzyżaków już przecie zwracać poczęły uwagę stolicy św. Najbliższy świadek ich działań, arcybiskup ryski, podał niedawno (1305) przeciwko nim Klemensowi V. zażalenie, zawierające aż 230 zarzutów: przypomniał w niem chytre postępowanie z Mendogiem, oskarżał o najstraszliwsze zbrodnie i gwałty. Jak Nero — mówił — mordują niewinnych, duszą, zabijają, nie samych nawet pogan, ale i chrześcijan, skoro ciż hołdować im nie chcą. Sam Klemens zwał ich (1309) „hańbą wiernych, chytrymi nieprzyjaciołmi Chrystusa, łupieżcami kościołów;“ obłożył nawet klątwą i naznaczył teraz śledztwo. Godziło się więc nastawać u zboru i u stolicy św. na ich zniesienie, jako takich, „co bez wstydu i cnoty, nie troszczyli się ani o cześć

1312.

¹⁾ Długosz I. 938. — Działyński: *Lites*. I. 227.

²⁾ *Du Mont* I. (1) 364. — *Dogiel* IV. 38.

³⁾ *Voigt* IV. 297.

- ani o bojaźń Bożą.“ ¹⁾ Właśnie papież Klemens V. rozwiązywał zakon templarzów, co 9,000 klasztorów a 15,000 samych rycerzy licząc, przestraszał potęgą swoją królów francuzkich. Tylko na przypadek pożądanego wyroku potrzebne były do wykonania siły, któreby usunęły oraz pozór do zachowania walecznych mnichów na powściągnięcie i nawrócenie Litwy. Aż nazbyt było widoczném, że pierwszą potrzebą kraju było ustalenie najwyższej zwierzchności, a wystawienie chorągwi, około której zjednoczyć by się mogły, na które czas był jeszcze, dawniej Polski szczątki, coraz drobniejsze i coraz przeto słabsze. Jeszcze w tym
1313. czasie Mazowsze, po zaszłej śmierci Bolesława, podzieliło się między synów jego (Wańkę, Trójdena, Ziemowita) na Księstwa: Płockie, Czerskie i Sochaczewskie. Działając z wielką
1315. ostrożnością, Łokietek przystąpił nasamprzód (27. Czerwca) do przymierza, przeciwko Niemcom, z Danią, Szwecją i Norwegiją; ²⁾ pociągnął potem naród do ważniejszego kroku. Wybierali się w podróż do stolicy św. Borzysław, kanonik gnieźnieński po potwierdzenie na arcybiskupstwie; tudzież Gierard, biskup kujawski (wrocławski) za dziesięcinami, których krzyżacy zaprzeczali, równie jemu jak arcybiskupowi i biskupom płockiemu i poznańskiemu, z krajów przez siebie zabranych. Gierard już był do spraw wielkich używany.
1316. (str. 164.) Przeświadczeni o najważniejszej potrzebie państwa panowie duchowni i świeccy, zaprosili tego wielkiego
- Stara się u sto-
licy św. o koronę.
- ojczyzny miłośnika, aby błagał Papieża o króleską dla Łokietka koronę: „ażeby stał się porządek z nierządu i uśmierzonem zostało zuchwalstwo w domu, i powetowane od obcych straty, i ziemia od niepłodności i zupełnego zniszczenia ocalona.“ ³⁾ Gierard miał oraz przedstawić stolicy św.
1317. sprawę pomorską. Natychmiast w. mistrz zebrawszy z krajów swoich powszechny podatek, tak, iż i biedne Pomorze

¹⁾ Długosz I. 965.

²⁾ Pontanus: *Histor. Dan.* VII. 461. — Riedel: *Codex diplom.* II. 372. —

³⁾ Długosz 966,

na sprawę przeciwko sobie złożyć musiało trzydzieści tysięcy grzywien, ¹⁾ wyprawił także poselstwo do téjże stolicy i nakłonił do podobnegoż kroku króla czeskiego, który przy wstępie na tron nowego cesarza, Ludwika Bawarczyka (1314) wymówił już był sobie pomoc jego do zaboru Polski.

Sprawił poselstwo swoje Gierard. Ale nie żył już Klemens V., a był to czas przesilenia w owęj wielkiej walce między władzą duchowną i świecką: dopiero wszechwładny w Rzymie, teraz przeniesiony (1308) do Awenjonu, „w niewoli téj babilońskiej“ ulegać musiał Ojciec św. królom francuzkim. Z panującym obecnie Filipem *pięknym*, ścisłe związki powinowactwa łączyły króla czeskiego. Aby opiekuna sobie nie narazić, Jan XXII., następca Klemensa V., nie śmiał objawić wyraźnie woli swojej: dał tylko do zrozumienia, co do koronacy króleskiej, że prawom i woli narodu polskiego nie sprzeciwi się. ²⁾ Tak i co do sprawy pomorskiej, z jednej strony, na wymagania króla czeskiego, odnowił dla mnichów zapewnienie opieki swojej (12. Lipca), z drugiej na prośby *Łokietka*, naznaczył (11. Września) śledztwo i sąd na ich postęпки. ³⁾ Gdy wszakże *Łokietkowi* dodało śmiałości powszechne już narodu życzenie, przystąpił niezwłocznie do wielkiego obrządku. Dla silniejszego utwierdzenia jedności państwa, postanowił połączyć przy uroczystości powagę najwyższego pasterza z powagą miejsca, do którego *Krzywousty* przywiązał prawa monarsze. „Wieś“ gnieźnieńska straciła już wszelkie znaczenie, które odebrał jój Kalisz, gdzie przenieśli się wojewodowie. Przewiółszy więc koronę z Gniezna do Krakowa, *Łokietek* namaścić się tu kazał i Jadwigę, w kościele katedralnym, Janowi arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. ⁴⁾ Jan (20. Stycznia) przypasał mu uroczyscie, w obec wszystkich panów duchownych i świeckich, szczerbiec *Chrobrego*, a koronę wielkiego króla na

1319.

Koronacya.

¹⁾ Długosz I. 962. — *Voigl* IV. 335.

²⁾ Długosz I. 966. — *Raynold*.

³⁾ *Dogiel* IV. (50).

⁴⁾ Długosz I. 971.

głową włożył. Chorągiew powiewającą nad tronem odznaczał orzeł biały w czerwonym polu — z koroną na głowie w bok prawy zwróconej, z wywieszonym językiem — orzeł pieczęci przemysławowskiej — niezmienny odtąd herb polski. ¹⁾ Nazajutrz, wzorem niemieckim, odziany w szaty króleskie, Łokietek odbierał na rynku hołd i przysięgę od mieszczan. Pierwszą uchwałą (*commune edictum*) postanowił, aby korona i ozdoby króleskie, chowane były odtąd w zamku krakowskim, ²⁾ jako najsilniejszym i od nieprzyjacielskiej (krzyżackiej) napaści najbezpieczniejszym. Znowu pisać się poczęli królowie polscy *panami* i *dziedzicami*. Że trzej przed nim panujący Władysławowie byli tylko książętami, zowią Łokietka dziejopisarze Władysławem I., jako pierwszego pod tym imieniem króla.

Granice ówczesnego królestwa.

Łokietek zając się musi przede wszystkim prawami wewnętrznymi

Wyniesienie Łokietka do dostojęństwa króleskiego, było ze wszech miar wielkim wypadkiem. Odpychając uroszczenia Jana czeskiego i książąt głogowskich, uśmierzało w kraju fakcye, które ciż karmili, a podnosiło jednocześnie powagę władzy najwyższej, tak już owego czasu bezsilnej, że żadną opieką państwu być nie mogła. Była to więc niezbędna podstawa dla przyszłości. Ale biedne królestwo obejmowało już tylko księstwa: Krakowskie i Sandomierskie, część Kujaw i Wielką-Polskę, uszczuploną powiatami, do których wcisnęli się margrabiowie brandeburscy; Pomorze i Prusy odcinały je od morza; od zachodu zaś, po Bolesławowskich granicach Sali, Elby i Sprawy, straciło ową Odrę, która „jakby mur je opasywała.“ A dwuwieczny nierząd zniszczył karność, skarb, odjął państwu środki, na których pierwsi Piastowie potęgę jego ugruntować starali się, pozostawił ubóstwo, głód, brak sprawiedliwości, rozboje, Łokietek miasto wystąpić przeciwko nieprzyjaciołom zewnętrznym, brać się więc jeszcze

¹⁾ Długosz I. 97.

²⁾ Władysław *Plwacz* używał orla; Przemysław I. trzech lilij; jego brat, Bolesław, smoka pod stopami rycerza.

musiał do domowego ładu, do utwierdzenia powagi króleskiej. Od początku panowania było to zatrudnieniem jego: niszczył, kiedy się zdarzyła sposobność, przywileje, z uszczerbkiem państwa poprzednim książętom wydarte, odrywał pieczęcie, głównę w owych czasach rękojmnię onychże, przerywał pargaminy: przywracał prawo dawne, *polskie*; w swoich mianowicie przywilejach zastrzegał sobie zwierzchność najwyższą, a tak prostował ustawy, obyczaje, utwierdzał bezpieczeństwo powszechne, odnawiał bieg sprawiedliwości.¹⁾ Jednym z pierwszych ustanowień owego czasu były sądy duchowne, inkwizycją św. zwane, zaprowadzone od kościoła za uchwałami zborów, werońskiego z roku 1184 i laterańskiego (czwartego) z r. 1215. Właśnie zjawily się w Polsce, a mianowicie w Krakowskim, dokąd przeszły z Czech i Ślązka plugawe sekty, co, wyrwawszy wierszyk z Pisma św. i takowy do namiętności swoich nastroiwszy, szkodziły wierze i obyczajom. Były to wylęgle z osłabienia władzy kościelnej, bractwa tak zwanych *Dulcynów*, *Fratrycellów*, *Beginów*, *Bizochów*, które pod pozorem naśladowania czasów apostołskich, a „bratniej miłości,” wierzały przeciwko duchownej i świeckiej zwierzchności, zalecały, to jakąś wolność ducha, to równość, to spólność majątków, a nawet i żon; wyzwały człowieka z pod wszelkich praw, durzyły nadprzyrodzonymi widzeniami, gromadziły do bóżnic swoich rozpustę i prostotę, próżniaków i hołyszów, którym lepszy był na cudzem mieniu zaręczały; groziły zgoła cofnieniem ludzkości do barbarzyństwa. Nie bez przyczyny czytanie Pisma świętego nie wszystkim dozwala katolicki kościół. Wprawdzie gruntem chrześcijaństwa jest słowo Boże: lecz nie słowo, jakie sobie kto wynajdzie a nakręci, tylko słowo, które kościół za takowe podaje. Nowe sądy powierzone zostały zakonowi św. Dominika i św. Franciszka (*Serafikiemu*, strzeżącemu grobu Pańskiego). Przewodniczyli im

¹⁾ Długosz I. 972. — Lelewel: *Prawodawstwo*. — Wiszniewski: *Hist. lit. Pol.* II. 401.

pierwsi: Peregryn Dominikanin z Opola i Mikołaj Franciszkanin. ¹⁾

Sąd na krzyżaków.

1320.

Przyznanie Łokietkowi Pomorza i grzywny, 1321.

Krzyżacy śmieją się z wyroku i klątwy.

Sprzymierzony z Węgrami Łokietek wiąże się z Litwą.

Przyszło z kolei do zapowiedzianych sądów na nieprawości krzyżackie. Łaskawy dla Polaków Jan XXII. wyznaczył najświadośszych rzeczy: arcybiskupa gnieźnieńskiego, Janisława, z przydanymi mu prałatami polskimi, biskupem poznańskim i opatem mogilnickim. Król mianował pełnomocnikami swoimi dwóch kanclerzy: Filipa i Zbigniewa, tamten zdaje się był poznańskim, ten sieradzkim. Pierwsza to wzmianka o dwóch kanclerzach. Krzyżacy wcześniej sobie sposób postępowania ułożywszy, umocowali prostego księdza, Sygfryda z Papowa. Zebrany nasamprzód w Brześciu kujawskim sąd, po całorocznym roztrząsaniu sprawy, nie opuściwszy żadnej prawnej ostrożności, przyzwawszy świadków jak najpoważniejszych, wydał w kościele inowrocławskim św. Mikołaja wyrok (10. Lutego), mocą którego przyznał Polakom Pomorze, oraz 30;000 grzywien za szkody, jakie dla nich z zaboru krzyżackiego wyniknęły, a 150 grzywien na koszt sprawy. Pełnomocnik krzyżacki protestował. Sąd ogłosił klątwę. ²⁾ Niestety! zużył się już ten oręż, nieraz z pożytkiem ludzkości dobyty, ale którym aż nazbyt często wielcy i mniejsi, a nie zawsze dla dobra pospolitego szafowali. Pokazało się dopiero na spomnionym Filipie *pięknym*, królu francuzkim, że moc klątwy nie miała już dawnego uroku. Spalił on bezkarnie (1302) bullę Bonifacego VIII., zwaną od słów *Ausculda fili*, (któremi poczyniała się), a która „miecz świecki mieczowi duchownemu“ poddając, wszechmoc papieżką (*in spiritualibus et temporalibus*) utwierdzić miała. Przewrotnym mnichom, w szczególności, klątwa nie przeszkodziła „spokojnie spać i smacznie zajaść.“ ³⁾ Wypadło Łokietkowi. przygotować się do wykonania wyroku własną siłą. Krzyżacy ostatniego już roku (w Lipcu) zapewnili sobie posiłki Wróciśława, ks.

¹⁾ Raynald.

²⁾ Długosz I. 977 i n. — *Du Mont* L. (2) 50.

³⁾ Łukasz Dawid VI. 129.

pomorskiego na Wolgaście. *Łokietek* utwierdził teraz przy-
mierze węgierskie, poślubiając (6 Lipca córkę swoją, El-
żbietę, Karolowi Robertowi, królowi węgierskiemu,¹⁾ a po-
starał się o inne jeszcze związki — o związki z Litwą.

Naród litewski daleki już był od stanu, w którym go
zostawiliśmy. Już w roku 1283 nie powiodła się przeciwko
niemu wyprawa krzyżacka na Żmudzi, ani późniejsza na
Grodno (1284). Mnichy wzniosły były (1288), do nowych
podbojów Ragnicę i Tylżę; ale zajęte strzeżeniem przy-
właszczonego Pomorza, nie miały na Litwę jak tylko szyki
łotrzyków (*Latrunculi*), które niegodni ci kapłani chrześci-
jańscy wymyślili do pospolitego a bezustannego rozboju; co
pozostało ludu pruskiego, wyganiali tym sposobem na wy-
tępienie, uwodząc ciemnotę i nędzę widokami łupieztwa,
które było „jedynym celem tych wypraw.“²⁾ Pospolicie
dwie corocznie wychodziły: jedna około Oczyszczenia Naj-
świętszej Panny, druga na Wniebowzięcie: czcili tak bez-
bożnicy patronkę św. swoją,³⁾ i powiedzieć można, innego wy-
obrażenia o chrześcijaństwie nie miał od nich lud pruski,
ani litewski. Otóż przeciwko takim wyprawom, wyzwolona
od większych, krzyżowych, łatwo bronić się mogła Litwa,
zwłaszcza że klęski Jadźwingów, Prusaków, przymnażając
liczbę wygnańców, wzmogły znacznie jęj szyki, a, nauczony
od Niemców Witenes, umiał urządzać podobnie jak oni wy-
prawy i krwawo mścić krzywdy ojczyzny. Legło w tych
bojach czterech aż mistrzów inflanckich; z pruskich zginął
Schippen (1299). Ostatnią sprawą Witenesa było zburzenie
Chrystmemla (Skirstymonia), nowego grodu, który Niemcy
już za Niemnem pobudowali. A chociaż zaraz potem ze-
szedł ze świata (1315), nie straciła przecież Litwa, tra-
fiwszy na wodza niemniej dzielnego w synu jego, czy wy-
chowańcu, Giedyminie. Niektórzy wywodzą go od książąt
połockich, a upewnił sobie rządy śmiercią przeciwników,

Potęga Litwy.
pod Gedyminem.

¹⁾ Długosz I. 975.

²⁾ Voigt III. 365. IV. 21, 315.

³⁾ Tenże IV. 357. V. 71.

w szczególności Peluzy, Trójnatowego syna ¹⁾ (str. 170. Ten przeniósł ²⁾ stolicę państwa ze Starych Trok do Wilna (1318): Stać się to miało za radą wielkiego kapłana Lizdejki (podobno Narymuntowicza), który tak mu dziwny sen o żelaznym wilku wytłumaczył, i jak chcą niektórzy, wziął ztąd imię Radzi-wiłła. Giedymin, jak poprzednik jego, nie składając broni, taką ostatniego roku (w Lipcu) klęskę zadał mnichom w Żmujdzi, nad Zejmiłą, jakiej dawno już nie doświadczyli; znany nam wielki komendarz, niecnny Henryk de Plotzke, legł ³⁾ w ucieczce, wraz z trzydziestu i dziewięciu rycerzami. Drogo przypłacali Niemcy niegodziwy nabytek Pomorza! Nietylko zaś z téj strony zajaśniał oręż Gedymina. Po ostatniej wojnie krzyżackiej, podczas której syn Lwa Daniłowicza († 1301), Włodzimierz V. (wołyński), i wnuk, Lew II., syn Jerzego I., Lwowicza *króla Rusi* († 1316), sprzymierzywszy się z krzyżakami, ⁴⁾ splądrowali mu ziemie Podlaskie i Nowogrodzką, ⁵⁾ obrócił się on na Ruś. Piechota jego rozproszyła posiłki tatarskie; Włodzimierz legł; Lew uciekł do Brańska-Siewierskiego, gdzie zięć jego Roman panował. Giedymin zajął ich posiadłości i ruszył teraz (na wiosnę) za tymże Lwem; zdobył Owrucz, Żytomierz. Zastąpili mu, zawsze z Tatarami, Stanisław ks. kijowski, Oleg Perejesławski, Roman-Brański ze Lwem. We wydanej nad Irpieniem bitwie, polegli Oleg i Lew; Stanisław z Romanem zbiegli do Rezana. Wybawieni od jarzma tatarskiego Kijowianie — lud i duchowieństwo — wyszli z krzyżem i wykonali przysięgę wierności dla zwycięzcy, który zdobył jeszcze Brańsk z Perejesławiem i granice Litwy aż do Putywła pomknął. ⁶⁾

1322.

¹⁾ Lelewel.²⁾ Strykowski I. 354. — Naruszewicz VIII. 139.³⁾ Strykowski I. 360, 3. — Voigt IV. 355, 60.⁴⁾ Voigt IV. 316.⁵⁾ Naruszewicz VIII. 164. — Strykowski I. 363. — Karamzyn IV. 258.⁶⁾ Strykowski I. 364, 5, 6.

Wysoko podnieśli ojczyznę Witenes i Giedymin. Wprawdzie Litwa była jeszcze pogańską; ale Giedymin, stawiający się słusznie, postępkami swojemi, za przykład takim chrześcijanom jak krzyżacy, otworzywszy stosunki handlowe z Europą i dwie księżniczki ruskie sobie zaślubiwszy (Olgę i Ewę), okazywał skłonność do chrześcijaństwa: dzieci swoje kojarzył z rodzinami książąt chrześcijańskich, mazowieckich, i ruskich; szanował wiarę, język i obyczaje ruskie; odnowił metropolię kijowską, przeniesioną (1300) pod wpływem Tatarów do Moskwy; zakonnikom polskim, dominikańskim i franciszkańskim dozwalał opowiadać słowo Boże w państwach swoich, nie sprzeciwił się naznaczeniu biskupa z ich zakonu (Henryka) do Kijowa; ²⁾ dozwalał nawet na pobudowanie kościołów chrześcijańskich, nie tylko w Nowogródku ale i w Wilnie. Obiegały téj chwili świat listy z jego imieniem, zaświadczające, że poprzednik jego Mendog porzucił wiarę chrześcijańską jedynie dla „srogich krzywd i niezliczonych zdrad,“ których od krzyżaków doświadczył, że on sam cierpi już kościoły chrześcijańskie, a przyjąłby prawdziwą wiarę, gdyby tylko nic nie miał „z tymi hyclami“ do czynienia. Zaprzeczały mnichy autentyczności tych listów; ale wierzyli im: papież i arcybiskup ryzki. Rzeczywiście chytre Niemce, które z nawróceniem Gedymina straciłyby pozory do sprowadzania krzyżowców i nadzieję powiększania potęgi zaborami na Litwie, tak go jątrzyły rozmaicie postępkami swojemi, że z téj tylko przyczyny (jak zaświadczał sam arcybiskup ryzki) odepchnął przysłanych do siebie legatów papieżkich. ²⁾ Świadomy tego Łokietek nie mógł mieć wstępu do związków z Giedyminem. Ułatwiła takowe spólna potrzeba obrony, przeciwko spólnemu a niepowściągliwemu nieprzyjacielowi. Właśnie mnichy, krzywdę do krzywdy dodając, tak ścisnęły Władysława, ks. dobrzyńskiego († 1352), co księstwo swoje wziął w spadku po ojcu

1323.

¹⁾ Theiner: *Mon. Pol.* I. 162, 7.

²⁾ Narbutt IV., 546. — Raynold. — Voigt IV. 364, 87, 94, 626. — Raczyński: *Cod. Lith.* 25—32.

Ziemowicie (1307), że tenże, „zdrowym sądem,“ aby się usunąć od widocznego niebezpieczeństwa, przybiegł sam do Krakowa i oddawał toż Księstwo stryjowi, za spokojniejsze dla siebie i matki dożywocie na Księstwie Łęczyckiem.¹⁾ Giedyminowi zaś tém pilniój było sprzymierzyć się z *Łokietkiem*, że krzyżacy potęgą Litwy przerażeni, zbierali się przy pomocy Jana XXII. na nową przeciwko niój krucyatę i wchodzili tym celem w sojusz z Janem, królem czeskim. Związek ich z królem, co nie opuszczał uroszczeń swoich do korony polskiej, nie mógł być także obojętnym i *Łokietkowi*. W téj chwili Bolesław, ks. legnicki i brzeski wykonywał hołd Janowi, jako królowi polskiemu. Związek z Litwą ubezpieczał jeszcze Polskę od napadów litewskich, które znowu (19. Listop.) dotknęło Mazowsze; zgorzał Pułtusk; zgorzało 130 włości; cztery tysiące jeńców pojмали Litwini.²⁾ *Łokietek* związał się więc z Giedyminem, a to łącząc syna swojego Kazimirza z jego córką. Ochrzczona (30 Kwietnia) w katedrze krakowskiej piętnastoletnia Aldona, po chrzcie Anna, przyniosła krajowi wraz z przymierzem zawartem w Wilnie, droższy nad skarby posag — wolność 24,000 jeńców polskich z litewskiej niewoli wypuszczonych;³⁾ dla ziem przyległych posiadłościom Giedymina zajaśniała nadzieja, że ubezpieczone od najazdów litewskich, skosztują nareszcie dobrodziejstw pokoju.

Uczuł się silniejszym *Łokietek*. Zaraz doświadczył oręża jego Wańko, ks. płocki, który w roku 1321 (23. Kwiec.), „zapomniawszy obowiązków swoich,“ śmiał sprzymierzyć się z krzyżakami przeciwko „wszelkim“ nieprzyjaciołom. Płock spalony został.⁴⁾ — Sposobność do pomsty na Niemcach podały *Łokietkowi* odnowione spory cesarzy z ojcem św.

¹⁾ Długosz I. 987.

²⁾ Długosz I. 988. — Sommersb. II. 93. — Doel IV. 56.

³⁾ Długosz I. 988. — Pertz XIX. 656.

⁴⁾ Długosz I. 989. — Voigt IV. 344.

Malżeństwo Aldony Giedyminówny z Kazimierzem, synem Łokietka.

Jeszcze dom Habsburski nie utwierdził się przy berle cesarskim. Na ostatnich wyborach (1314) nie utrzymał się Fryderyk, wnuk Rudolfa, tylko Ludwik Bawarczyk. Gdy tenże mięszać się znowu począł do spraw włoskich, wyklął go Jan XXII. (1323), a następnie ogłosił niezdolnym do panowania (1324). Z tego korzystał Łokietek. Wygaśła była (1319) na Waldemarze i Henryku rodzina Alberta *Niedzwiedzia* w Brandeburgu, doczekawszy się, prawie na karę, odnowienia Królestwa Polskiego, pod którym tyle knuła podstępów. Cesarz obdarzył margrabstwem syna swojego, ośmioletniego Ludwika (1323); klątwa sięgała i tegoż margrabstwa, a Łokietek miał tam do pomszczenia liczne krzywdy: powiedzieliśmy, margrabiowie przedali krzyżakom Pomorze, do którego nie mieli żadnego prawa; Nową Marchię tworzyli ze ziem polskich. Łokietek pogodził się nasamprzód w Nakle (18. Czerwca) ze spowinowaconym sobie Wróciśławem, ks. pomorskim na Wolgąście, Drawę za granicę wyznaczwszy, a zasługując się Ojcu św., uderzył śmiało na margrabstwo (Czerwiec). Padły ofiarą spustoszenia okolice frankfurckie, i utwierdzone krajowi zostały zagrożone nad Notecią posiadłości (str. 172). Sześć tysięcy ludu uprowadzono w niewolę. Najwięcej dokazywał ze swymi Litwinami Dawid, kasztelan grodzieński, zięć Giedymina, wsławiony już bojem z Niemcami, trzema laty już pierw w Estonii, zabity w ostatku od Mazura za okrucieństwa, których się w Mazowszu dopuścił.¹⁾

Król polski pu-
stoszy kraje
brandeburskie.

1326.

Objawiają się następstwa zawiązanych między mnichami a królem czeskim sojuszków. Król Jan odzywa się z uroszczeniami swojemi do korony polskiej; ściągą od narodu powszechny podatek²⁾ i wybiera się do Krakowa. Wstrzymały go przecie groźby (13. Lutego) sprzymierzonych Polsce Węgrów. Wkroczywszy już do Ślązka, Jan korzysta inaczej ze sposobności: przymusza książąt ślązkich na Cieszynie, Koźlu,

Mnichom przy-
chodzi na pomoc
król czeski.

1327.

¹⁾ Długosz I. 989. — Voigt IV. 412 — Dogiel I. 593. — Pertz XIX. 546.

²⁾ Palacky II. (2) 157.

Zwierzchnik ca-
łego już prawie
Ślązka.

1328.

Oświecimie do hołdu, który odbiera (18. Lutego) w Opa-
wie; ¹⁾ we Wrocławiu składa mu takowy (5. Kwietnia) Bo-
lesław II., książę opolski. Szczerniwszy „czystego orła pol-
skiego,” który dotąd był ich herbem, przyjmowały kolejnie
książątka ślączy obcego pana. Zbyt późno ujeli Polacy za
jedyne sposob ratowania jedności narodowej: Ślązki już był
zupełnie niemieczną. Przez złość do Polaków za opuszcze-
nie swoje dały niecny przykład nikczemne książątka; naśla-
dowała ich nikczemniejsza jeszcze szlachta! jak w Czechach
przyjmowała język, nawet imiona niemieckie; dokonało re-
szty prawo niemieckie, hojnie miastom i włościom nada-
wane. Dopomagało też Janowi miano króla polskiego. Za-
zdrosne *Łokietkowi* książątka śląskie, zwały go *krakowskim*.
Wymogły wreszcie wiele: pogroźki, podstęp i zdradliwe
obietnice. ²⁾ Bezsilny przeciw takiemu panu *Łokietek*, przy-
patrywać się musiał szkaradnemu odstępstwu. — A w tém,
jakoby oni to mieli powody mśczenia się na Polsce, krzy-
żacy wpadają (z końcem Lipca) do Kujaw; nie oszczędzają
nawet duchowieństwa, i owszem tak okrutnie z niem postę-
pują, że długo potem zamknięte być tam musiały kościoły;
palą wreszcie znaczny gród Kowale, i z nieprzebrany
łupem wracają do domu. Towarzyszył im niecny Wańko.
Łokietek nie prędzej mógł wystąpić, aż mu dopisała pomoc
węgierska i litewska. (Nie stało się to aż na wiosnę). —
Niemcy pokryli się natychmiast do zamków swoich. Kara
spadła na biednych mieszkańców. Cała ziemia chełmińska
obróconą została w popiół. ³⁾ — Posiłkujący krzyżaków
Wańko doświadczył też powtórnie zasłużonej pomsty. Król
Jan udaje, że nie wierzy w zdradliwe postęпки krzyżaków
względem Giedymina; — zbiera ośmnaście tysięcy rycer-
stwa i niezliczone tłumy chałastry, jakoby na krzyżową
przeciwko Litwie wojnę (6. Grudnia). Przyjmuje go Werner

¹⁾ *Du Mont* I. (2) 97, 98. — *Rousset* II. 103 — *Sommersberg*
I. 839 i n.

²⁾ *Archid. Gniezn.* 104. — *Długosz* I. 992.

³⁾ *Długosz* I. 994.

d'Orselen (1324—1330), w. mistrz na czele 250 kawalerów. Potężne siły, zaledwo zajrzawszy do Żmujdzi,¹⁾ obracają się na Polskę. Bronił się kilka tygodni Dobrzyń, ale poddać się musiał. Co z ludności okolicznej nie przeniewierzyło się swojemu królowi, wyrzniętém albo wygnaném zostało. Najezdnicy przenieśli się do Kujaw; spalili katedrę we Włocławku; nie oszczędzili nawet własnego sprzymierzeńca. Doznawszy okropnego spustoszenia krajów swoich, Wańko, zrodzony z Czeszki, uznał (29. Marca) zwierzchnictwo Jana.²⁾ Tym razem Łokietek nie wsparty od sprzymierzeńców, niezdolny sam tak potężnym siłom stawić odpowiedniego oporu, podjazdami tylko szarpał nieprzyjaciół; upatrywał drobniejsze oddziały; zwyciężał nieraz; przejmował łupy i żywność;³⁾ ale zapobiedz nie mógł straszliwym klęskom. Krzyżacy (po Wielkiej Nocy) zdobyli Wyszogród (Fordon), pomimo dzielnego oporu, i spalili, żadnemu z obrońców nie przebacząc; spalili następnie (14. Czerwca) Raciążek, (9. Lipca) Nakło.⁴⁾ Dla okrutników niepojętém było, gdy Jan, mając w ręku trzy tysiące jeńców, życie im darował.

1239.

Przymusza Mazowsze do hołdu.

Szczęśliwy bój utwierdził mnichów przy Pomorzu. Nie przestawali wszelako turbować się o uprawnienie zaboru. Oczywiście nie wierzyli sami w kupna swoje. — Więc nie szczędzą obfitych skarbów, i „za złoto“ wyrabiają sobie u Jana, jakoby króla polskiego, uroczyste nadania, które im tenże podpisał (12. Marca) w Toruniu, nie tylko swoim, ale żony swojej i potomstwa imieniem, okupując tą „jałmużną“ u N. Panny, zbawienie i odpuszczenie wszystkich grzechów swoich i całej rodziny.⁵⁾ „Pobożny“ Jan powiększa jeszcze zabory mnichów, przydając im połowę zajętej ziemi

Przyznaje krzyżakom Pomorze.

¹⁾ Dubravius.²⁾ Rocznikarze u Sommersberga II. 79. — Palacky II. (2) 166. — Dogiel IV. 47, 8. — *Du Mont* I. (2) 110, 12. — *Długosz* I. 996.³⁾ *Długosz* I. 995.⁴⁾ Tenże I. 999. — *Voigt* IV. 439.⁵⁾ *Długosz* I. 997.

1230.

Łokietek od-
skuje Dobrzyń.

dobrzyńskiej; przyobiegał nawet co podbije w Mazowszu.¹⁾ Dopiero osiadł znowu we Wrocławiu, gdzie mu poddawały się książątka głogowskie, Henryk na Głogowie i Konrad na Cieniawie (7—10 Maja). Tylko już zagańsko-głogowski Przemysław († 1331) i świdnicki (syn Bolesława) Bernard, zięć *Łokietka*, zostawali wierni ojczyźnie, bo i brat ostatniego, Henryk, pan na Jaworze i Fürstembergu (zięć Wacława II., króla czeskiego) poddał się.²⁾ — Następnego roku Jan przedaje mnichom (16. Marca) resztę ziemi dobrzyńskiej za 4800 kop groszy prazkich.³⁾ Biskup kujawski Maciej, w którego dycezyi było Pomorze, baczniejszy na swoje dochody, niżeli na powinność, podpisuje „haniebny układ,” przyjmując wydzieloną mu przez nich część dziesięciny (24. Sierpnia). Przy Dobrzyniu nie utrzymały się przecież mnichy. Jan odjechał był do Trydentu na wesele syna, a *Łokietkowi* przybyły znowu posiłki z Litwy i z Węgier: litewskie przybyły późno (8. Września), bo Giedymін odpierać musiał (na początku roku) wyprawę krzyżowców na Wilno. Król węgierski przystawił około 8000 żołnierza. Połączone siły polskie z węgierskimi uderzyły na Dobrzyń. Nie udało się zdobyć grodu. *Łokietek* przeszedł Drwęcę. Broniły przeprawy mnichy. Zwiódł ich zręcznym obrotem król i przepawił się pod Lubiczem. — Nie śmiały stawić czoła Niemce, nie mając w tyle krzyżowców, ani Jana; pokryły się znowu do zamków. Znowu też nieszczęśliwa ziemia chełmińska doznała strasznego spustoszenia. Wycieńczona, wyniszczona zupełnie, dostarczyć w końcu nie mogła pożywienia wojsku. Król chciał postąpić dalej. W. mistrz przybiegł do jego obozu i ustąpiwszy z Kujaw i Dobrzynia, przyrzekłszy oraz ułożyć się co do Pomorza, otrzymał (24. Listopada) zawieszenie

¹⁾ Voigt IV. 434.

²⁾ *Du Mont* I. (2) 112, 13, 14, 28. Wymieniliśmy wiele Księstw Śląskich. Przybyło ich więcej jeszcze, mianowicie w Dolnym Śląsku: Oleśnickie, Wolawskie, Złotój-Góry; w Górnym: Strzeleckie, Bytomskie, Pławieńskie, Falkenberskie (Niemodlińskie).

³⁾ Dogiel IV. 49.

www.libtool.com.cn
 broni do św. Trójcy następnego roku. W sprawie pomorskiej spuszczonego się na sąd polubowny, do którego król węgierski ze strony polskiej, a Jan, król czeski, od krzyżaków zaproszony został.¹⁾

Miał już Łokietek lat siedemdziesiąt. Gdy czas naznaczony zbliżył się, a pośrednicy nie zajęli się poruczoną im sprawą, zgrzybiały, trudami znękany, zwołał rycerstwo do Chęcin, w Sandomierskiem (na św. Trójcę). Rzadkie i krótkie wspomnienia zamykają kroniki o zjazdach — o wiecach wielkich, pospolitych²⁾ — jakie się zdarzały przed owym czasem. Przytoczyliśmy, co się dało pod latami 1140, 1141, 1167, 1170, 1180, 1189, 1194, 1202, 1203, 1227, 1228, 1240, 1241, 1242, 1252, 1253, 1255, 1257, 1279, 1280, 1283, 1286, 1288, 1296, 1300, 1305, 1319.³⁾ Tylko o znajomym nam zebraniu biskupów pod Kazimirzem *Sprawiedliwym*, mamy nieco więcej, niżeli prostą wzmiankę. Krakowskie zjazdy, sejmy, czy wiece, że do téj ziemi przywiązana była powaga książąt, wstrząsnęły nieraz państwem; ale jakie były ich prawa, skład, porządek, odgadywać trzeba. Wiadomo, że narody dzisiejsze póki były hordami, żyły w gotowych zawsze do łupieztwa gromadach, które stanowiły niejako zjazdy nieustające: ile między ludźmi wolnymi, ochotnikami, nic bez poprzedniej zgody przedsięwziętém być nie mogło. Gdy ta ruchoma tłuszcza rozproszyła się i po ziemiach osiadła, a z czasem nierówność osób a stanów wśród niej pojawiła się, zebrania ogólne były mniej powszechnymi,

Zjazd chęciński.
1331.

Wiadomość o zjazdach.

¹⁾ Długosz I. 1000 — Voigt IV. 461. — Archi. Gnieź. 96. Datę układu przenieśliśmy na dzień św. Jana od Krzyża (co zgadza się z innemi datami Arch. Gnieźn.: dzień podany przez Długosza 24 Czerwca (św. Jan Chrz.) jest wyraźnie mylny).

²⁾ *Collegium generale*, wieca wielka, pospolita. (Świętosław z Wojcieszyna).

³⁾ Ortleibi: *Zwifalt. Chr.* (Pertz XII. 91). — Arsenii Sulgeri: *Ann. Zwif.* — Okólski: *Orb. pol.* II. 110. — Raczyński: *Cod. dip. pol.* 20, 3³, 73, 6. — Nakielski: *Miechovia* 177, etc.

rzadszemi i mniej koniecznymi: nie były już nieustające; stawały tylko do potrzeby, a mianowicie do obrony i napaści — do pospolitego ruszenia, do podziału łupów. Był wtenczas zwyczaj u narodów, które z owych hord utworzyły się — w szczególności u Franków i Niemców — że na wiosnę zwłaszcza, w Marcu lub Maju, zbierało się zbrojne rycerstwo i *popisywało* przed królem z orężem, koniem i gotowością do boju. Stawał każdy na owych *polach marcowych i majowych* z pachołkami swoimi: bo z *popisu* siedł prawie zawsze na wojnę. Monarcha, pan zwierzchni, objeżdżając szyki, albo zasiadłszy wśród *dworu*, jeżeli zwłaszcza kończyło się na samym popisie, odbierał *cześć* i prośby, poróżnionych *godził*, z najznakomitszymi *naradzał* się i *umawiał*, wszystkim, co mu się *podobało*, do wiadomości podawał i do wykonania zalecał. Od téj różnaitości spraw przybierały owe zjazdy rozmaite nazwania: zwano je po łacinie *Curia*, *Colloquia*, *Placita*; od pory (*termen*, *rok*), w której odprowiały się, zwano je zjazdami wielkanocnymi (*Curia paschalis*), Trzech Królów (*Epiphaniae*); niekiedy przybierały imiona miejsc, na których były zgromadzone.¹⁾ Oczywiście mniejsza była wtenczas ich władza; nie obyło się przecież bez tego, aby przy sposobnej porze nie wtrąciło się rycerstwo do spraw publicznych, a ile zbrojne nie otrzymało, co chciało. Przewodnik tłumów przemawiał, król przyzwalał. Długo też potem, kiedy popisy rycerskie, gdzie im się powiodło, przetrwały się na wyraźne obrady narodowe, zwano przewodników onychże *mówcami*. Upadły nieledwie zupełnie owe zgromadzenia ze wzrostem udzielnosci większych lenników; wystarczała monarchom rada ostatnich. Ale gdy z kolei wyswobadzali się mniejsi, zaczęły od niejakiogo czasu odnawiać się. Pojawiły się mianowicie w Anglii roku 1265,

¹⁾ Hincmar: *Opp.* II. 206 (*de ordine palat.* c. XII.) — Duncange: *Glossar.* — Dawni Sasi mieli swój *Wittenagemot*; Wizygoci *fuero juzgo* (forum judicum), Islandya, Dania, Szwecya, Norwegia miały: *All-heriarting*, *Dirating*, *Mora-ting*, *Sain-ting*. Tatarzy mieli *Carultaj*.

w Niemczech r. 1292, we Francyi roku 1302, w Szkocyi r. 1306, w Hiszpanii r. 1350. Wszystko to da się zastosować do Polski. ¹⁾ Osobiste sądy książąt polskich, o których podają kroniki, pojmować się nie dadzą inaczej, jak wśród popisów. Wiadomo, jak przy nich cierpiały okoliczne łąki i zboża; ²⁾ odprawiały się więc na otwartym polu, w obozie, jak na zachodzie. Z obozów — *ex Castris, in Castris* — pochodzą wszystkie przywileje. Wkrótce, gdy więcej wiadomości o zjazdach mieć będziemy, obaczmy, iż najczęściej odbywały się nad granicami państwa, w stronach blizkich nieprzyjaciela: pod Czerwieńskiem, Nieszawą, Brześciem Kujawskim — na nizinach bogatych w pastwiska: pod Opatowem, Opoczmem, Wartą, Łęczycą, Kościanem. Dodajmy, że też same, które wymieniliśmy, nazwania zjazdów, podają nam kronikarze. A że nie były to w znaczeniu właściwym obrady narodowe, dość przytoczyć, iż zbierały się na czas tak krótki, że później dziwić się będą dziejopisarze, kiedy zjazd który przeciągnie się „aż do dni siedmiu.” Ani też doczytać się można o ich woli; przeciwnie, wiele o woli lub przewadze tego lub owego biskupa, albo wojewody, który snadź ciżbie przywodził, w jej imieniu *przemawiał*. On radził, domagał się; popartemu od rycerstwa (*circumstante immensa multitudine*) nic monarcha odmówić nie mógł. Wnieść ztąd można, jakiej natury był zjazd chęciński. Na czele rycerstwa, prócz biskupów, byli wtenczas wojewodowie: krakowski, poznański, sandomierski, kaliski, sieradzki, łęczycki, brzeski, inowrocławski, gniewkowski — namiestnicy królescy po księstwach, a teraz już raczej po województwach; ich zastępcy, kasztelanowie (panowie): krakowski, przodkujący wojewodom, snadź jako pierwszy z urzędników grodowych, króleskich i inni, oraz zastępcy kasztelanów, starostowie, surrogatorowie. Było dalej nie mało innych urzędników. Prócz już spomnianych (str. 97) byli:

¹⁾ Orzechowski. — Naruszewicz. — Albertrandi.

²⁾ *Vita S. Stanisłai* 338.

sędziowie (1181), wojscy (1209), co strzegli domów podczas pospolitego ruszenia, królescy cześnicy (1212), podsędkowie (1242), pisarze (1277). Dopełniali liczby inni urzędnicy, niedawno dworscy, a których zjednoczenie tylu księstw pod jedną koronę przemieniło w ziemskich, tytularnych. Była to rada królewska, której moc rosła w miarę innych skutków testamentu *Krzywoustego*. Im bardziej mnożyły się w kraju nadania praw książęcych, o których namieniliśmy — im bardziej upadały z nimi powinności względem państwa — im więcj zatem monarcha pomocy panów potrzebował, tém wyżj podnosiła się ich powaga.

Z ową więc radą ¹⁾ (*Praelati et Barones*) w obec reszty rycerstwa — czynił Łokietek rozmaite prawodawcze rozporządzenia, ²⁾ a gotował sposoby przeciw krzyżakom na przypadek, gdyby go sąd polubowny zawiódł. W szczególności oddał Wielką Polskę w zarząd synowi swojemu. Właśnie wrócił tenże ze dworu węgierskiego, gdzie go był ojciec po posiłki wyprawił i gdzie ówczesny pobyt jego naznaczyła smutna okoliczność. Klara Zach, jedna z panienek dworskich, podobno ³⁾ uwiedzioną została przez Kazimirza. Ojciec jój w rozpaczę wpadł na pokoje i poranił króla i królowę, za co spotkała go i rodzinę całą straszliwa kara. — Wygnańcy znaleźli opiekę w Polsce. ⁴⁾ Otóż rozpuszczającego się u siostry syna, chciał ojciec zaprawić do rządów, a pewnie téż ubezpieczyć wcześniej w jego ręku ziemię, do której nie wygasły jeszcze uroszczenia książąt głogowskich; spokojniejszym był o Małą Polskę, jako spadającą prawem na ród jego po Leszku. Przezorne rozporządzenie nie podobalo się Wincentemu ze Szamotuł Nałęczowi, wojewo-
dzie poznańskiemu; ujmowało jego powadze. Przez zem-

Łokietek puszcza
synowi Wielką
Polskę.

Obrażony tém
wojewoda po-
znański zdradza
ojczyznę.

¹⁾ Nakielski: *Miechovia* 257. — Długosz III. 30. — (*Episcopi, Palatini, Castellani, Dignitarii, Officiales*).

²⁾ Długosz I. 1008. — Lelewel.

³⁾ Pray: *Ann. Regum Hung.* II. 27.

⁴⁾ Długosz I. 1004.

stę, zdrajca poniósł służbę krzyżakom. Nowy w. mistrz, który zastąpił zamordowanego właśnie od swoich Wenera, Luder, ks. brunświcki (1331—1335) miał gotowe posiłki niemieckie i angielskie. *Łokietkowi* nie dopisali sprzymierzeńcy: bo nie miał czém ich zapłacić; prócz tego, Giedymin oczyszczał wtenczas z Baskaków (rządców tatarskich) Królestwo swoje Ruskie.²⁾ Natychmiast (22. Lipca) niespodzianie wpadli krzyżacy znowu do Kujaw, potem do Wielkiej Polski, gdzie im zdrada przygotowała plon obfity. Królewicz, na którego zdrajca zastawił sidła, ledwie podolał z Pyzdr schronić się do niedostępnych lasów. Dotknęło okropne spustoszenie obu brzegów Warty. Wszędzie ogień niszczył wszystko aż do kościołów. Obronił się zamek łączący; mniej szczęśliwym był kaliski, zależny od Wincetego (14. Wrześ.) Padły pastwą ognia i miecza: Gniezno, Żnin, Nakło, Środa, Słupce, Pobiedziska. W perzynę obróciły mnichy: Uniejów, Wartę, Staw, Szadek, Bałdrzychów, Charlupię. *Neversth* (nie rozumiem) — odpowiedział mistrz na modły znanego niegdyś sobie przeora Dominikanów sieradzkich, a tym czasem żołdactwo jego dopuszczało się w klasztorze i mieście niesłychanych gwałtów. Niewiastom, dziewicom, nie oszczędzano żadnej sromoty, nawet po kościołach. Był to po prostu rozbój nie wojna.³⁾ Dopiero pod Zaniemiślem kilkomilowy przekop od Zwolna i Kępy aż do Głuszyna, z pośpiechem przez okoliczną szlachtę wyrznięty i wodą z jezior napełniony, zatrzymał najeźdźców; z trzech tysięcy mało co ich tam uszło przed podjazdami króleskimi.⁴⁾ Rozgramiał Niemców *Łokietek* i po innych okolicach; ale zbyt nierówną była walka. Szczęście

Korzystają ztąd
Krzyżacy.

¹⁾ Dziwna jest zapamiętałość niemiecka. Wystawiający bez ustanku stronność Długosza, *Voigt* nazywa postępkiem Szamotulskiego „sprawiedliwą pomstą;“ zdrajcą stanie się on dopiero, gdy przeciwko Niemcom obróci się (III. 489, 494).

²⁾ Karamzyn IV. 262, Listy Jana XXII,

³⁾ *Voigt* IV. 492.

⁴⁾ Długosz I. 1018,

Zwycięztwo pol-
skie pod Płow-
cami.

jeszcze, że najezdniczy nie doczekali się posiłków czeskich. W Wielkiej Polsce, przecie ujął zdrajcę Wincentego Łokietek obietnicą przebaczenia i łaski. Nie masz tak twardej duszy, którójby nie poruszyły klęski ojczyzny. Gdy udało się porozumienie pod Płowcami ¹⁾ wydał Łokietek (27. Września) bitwę uwożącemu łupy najezdnikowi. Niosąc ostatek dni na ofiarę ojczyźnie, niezapominał jaką klęskę śmierć jego zadałby mogła narodowi, gdyby nie zostawił gotowego następcy. Nekandzie, Toporczykowi, odprowadzić więc kazał syna z pola bitwy, aby miał kto zaradzić państwu i ojczyźnie, gdyby nieszczęściem los wydał zwycięztwo nieprzyjacielowi; rycerstwu przypominał: że jaka będzie odwaga jego w tej bitwie, taki też los na potem — los jego, los żon i dzieci, którym i imieniowi polskiemu już zagładzeniem grozili Niemcy. Wiecie, mówił, jako zdawna oni krwi i ziemi naszej pragną. Ale, co oni czynią z łakomstwa, to my czynimy nie z chuci albo z pychy, tylko za nasze krzywdy, za ojczyznę naszą. Jeśliby zatem trwożyło was, że mają lud wielki, tedy to nic nie jest temu, kto wie, że lepsza jest dobra sprawa a śmiałość, która z łaską Boską jest w was. ²⁾ Zmierzyło się męztwo polskie z niemieckiem. Od wschodu słońca do nocy trwała walka. Wróciła okrzepłym starca członkom jędrność lat młodszych. Łokietek własnem ramieniem sięgał nieprzyjaciela. I gdy, ku wieczorowi, Szamotulski obrócił się z hufcami swojemi na krzyżaków, została przy Polakach wygrana. Tamci (powiadano) stracili dwadzieścia tysięcy ludzi i więcej; ³⁾ Polacy pięćset samego rycerstwa. Wielką mogiłę usypał na polu bisk. kujawski. Ze strony polskiej polegli między najcelniejszymi: Żegota (Ignacy) z Morawicy, chor. krakowski; Krystyn z Ostrowa, chor. sandomierski; Jakób ze Szumska, kaszt. żarnowski. Wróci do łaski Szamotulski; ale padł wkrótce ofiarą zemsty Wielkopolanów, za straty w tej wojnie poniesione.

¹⁾ Długosz I. 1016.

²⁾ Długosz I. 1016. — Bielski.

³⁾ Rocznikarze u Somm. II. 80, 96, — Długosz I. 1019

Schronionych do własnego kraju, jak zawsze, osłaniały Niemców murowane, dobrze uzbrojone i opatrzone warownie. A już wierny onychże sprzymierzeniec, król czeski, obdarłszy miasto Wrocław, przybiegł im na pomoc; po drodze przyjął hołd od książąt głogowskich (1. Paźdz.) i przysunął się aż pod Poznań. Musiał Łokietek zaniechać korzyści z wygranej płowskiej. Przynajmniej, gdy się dowiedzieli o klęsce, którą odnieśli krzyżacy, przyzwolili Czesi na miesięczne zawieszenie broni i odstąpili od Poznania po sześciu dniach oblężenia. Królowie węgierski i czeski, zajęli się nakoniec (11. Listop.) ułożeniem zgody. Ale daremnymi okazały się układy. Łokietek zrzec się nie mógł Pomorza, a zakon uparł się że nie odda, „choćby prawa polskie były najsprzeczniejsze.“¹⁾ Nagromadzone zaś zasoby, których nie miała Polska, napływ obcych posiłków, pomogły mu prędko do naprawienia strat i odnowienia najazdów. Odnowiła się niebawnie wojna.²⁾ Zastępy krzyżackie wróciły do Kujaw (19. Listop.) które przez dni czternaście pustoszyły; z początkiem roku zjawiły się znowu pod Brześciem i wzięły gród po trzechmiesięcznym oblężeniu. Toż się stało z Inowrocławiem, Gniewkowem, Raciążem. Kujawy i dobrzyńska ziemia takiemu w ostatku uległy spustoszeniu, że biednym mieszkańcom obmyślać trzeba było schronienie w ziemiach krakowskich. Biskup Maciej z duchowieństwem swoim żyć musiał z jałmużny. Nie przydał się mu ów „haniebny układ“ o dziesięciny. Poprawił się też przecie, i taki dał przykład gorliwości, że zarobił katedrze swojej na pierwszeństwo między biskupami wielkopolskimi. Łokietek nie prędzej wystąpić mógł do zemsty, aż mu przybyły posiłki węgierskie (około 15. Sierpnia). Dopiero powściągnęły mnichów niby listy Ojca św., a właściwie powrotny odjazd króla czeskiego w dalekie kraje; tym razem wydawał za królewicza francuzkiego córkę swoją. Krzyżacy

1332.

Zajechane znowu
Kujawy.Zawieszenie
broní.¹⁾ Voigt IV. 500. — Długosz I. 1022.²⁾ Działynski: *Lites ac res gestae Cruciferorum* I. 329. — Długosz I. 1022. 3.

Polacy mszczą
się na Ślązakach.

obietcywali oddać wszystkie zajęchane kraje. ¹⁾ Przystając na obietnicy, wojska polskie przyjęły nowe zawieszenie broni do św. Trójcy następnego roku i obróciły się do Wielkiej Polski, gdzie im zagrażali Czesi i Ślązacy. Królewicz Kazimierz przywrócił Wielkiej Polsce Kościan, zajęty już przez Czechów. ²⁾ Mnichy oddały się pod opiekę Jana, który przyrzekł (11. Września) zachować im wszystkie nabytki przeciwko zamachom „krakowskiego króla.“ ³⁾

Ostatnia to była wyprawa Łokietka; wojenne znoje resztę mu sił odebrały. Konając, przywołał do łoża śmiertelnego syna i panów. Zaklinam was — mówił do ostatnich — abyście byli wierni, posłuszni, szczodrzy dla mojego syna. A ciebie upominam — obrócił się do Kazimierza — abyś kochał naród „którego królem cię zostawiam,“ ⁴⁾ abyś nim rządził wedle prawa, czuwał nad jego bezpieczeństwem, a pamiętał aby krzyżacy nie cieszyli się wydartem ci dziedzictwem. Umarł Łokietek w Krakowie (2. Marca); 1333. pogrzebany w katedrze, odtąd grobowcu królów polskich, jak była i miejscem koronacyi — pogrzebany przed ołtarzem św. Władysława, który sam patronowi swojemu postawił. — „Żaden król tyle nie zniósł; żaden go statkiem nie przewyższył. W obozach osiwiął, z obozu poszedł do grobu. Jeden to z największych w świecie panów.“ ⁵⁾ Nie przysporzył on wszakże kraju, i owszém ubyło ziemi pod jego panowaniem. Lecz, jeśli stracił Pomorze, dał Polsce czém urosła od morza do morza — dał króleskie berło. A jakiego trzeba było na to męstwa i poświęcenia się, uczył przykład na Przemyśławie. Długo nie cierpiała szlachta Łokietka; duchowieństwo wyklinało: dla miłości ojczyzny niczém się nie zraził; wytrwał i czekał się, że ci, którzy

¹⁾ Dusburg (*Kont.*) — Raynald (1332). — Długosz I 1024.

²⁾ Długosz I. 1025.

³⁾ Rzyszczewski II. 250.

⁴⁾ Długosz I. 1027.

⁵⁾ Naruszewicz VIII. 243. — Rocznikarze u Sommersberga II 79. —

go wygnali i wykleli, z najwyższą potém miłością a poszanowaniem, kochali, wielbili, czcili.¹⁾

KAZIMIRZ III., *Wielki*, jedyny syn *Łokietka* i „dzie-
dzic,” nastąpił bez trudności po ojcu, chociaż nie przesta-
wali przywłaszczać sobie: Jan czeski imienia króla polskiego,
a książęta głogowscy prawa do Wielkiej Polski. Namaszcze-
nie króleskie otrzymał (24 Kwiet.) wraz z Anną, jak ojciec
z rąk Janisława, arcybiskupa gnieźnieńskiego, w katedrze
krakowskiej.²⁾ Królowa Jadwiga, której nie zdawało się,
aby dwie mógł mieć kraj królowe, ustąpiła do Starego
Sącza, gdzie u Klarysek świątobliwego dokonała życia
(1340). Ale *Łokietek* mniejszą jeszcze niż odebrał, zostawił
synowi Polskę, a nie miał też czasu, mimo wszelkich usil-
ności, opatrzyć jej w zamki i miasta warowne. Dręczyły
ją prócz tego inne jeszcze niedostatki. Wymiar sprawie-
dliwości dopiero odnawiać się począł. Rozboje tak były po
drogach zagęszczone, że stan nawet szlachecki nie wzdygał
się od haniebnego w nich spółnictwa; pewnie nawet głównie
do nich przyczyniał się. Ustawiczne wojny, obyczaj sądowy
upoważniający pojedynki i zajazdy, niedostatek siły rządo-
wej, zrzędziły to na zachodzie, że rycerskość, która miała
być obroną uciśnionych, wyrodziła się w sromotną swawolę.
Zamiast, jak był obowiązany ze ślubu rycerskiego, nieść
pomoc wdowom, sierotom, wspierać słabego przeciwko prze-
mocy, tak błędny, jako i bezpieczny w zamku swoim ry-
cerz, korzystając z przewag swoich, dopuszczał się owszem
wszelkiego rodzaju gwałtów. Niemcy w szczególności „były
całe jedną jaskinią łotrów.”³⁾ Daremnie zbory duchowne
obmyślały pokój Boski (*trevia Dei*) na powściągnięcie nie-
godziwości. Ztamtąd oczywiście, zaraza rozpostarła się do
Polski. Przydajmy: skutkiem ciągłych wojen, leżało odło-
giem wiele opuszczonych za bezrządu włości, a miasta, wy-

1333.

Kazimierz W. zaj-
muje się u rządze-
niem państwa

¹⁾ Długosz I. 972.

²⁾ Roczn. Sommersb. II. 80, 97.

³⁾ Freher: *Script. rer. germ.* II, 294.

1334.

1334.

jąwszy niektóre Niemcami osiadłe, nie zalecały się budową, handlem, rzemiosłami, bogactwem. — Ubóstwo było powszechne. — Rozpatrzywszy się w niedoli małego państwa król, z przyrodzenia waleczny, jak tego przy boku ojcowskim nieraz dał dowody, mimo zaleceń ojcowskich, nie porwał się do oręża na krzyżaków. Bez względu owszem na to, że najechali jeszcze Pakość, przedłużył zawieszenie broni (26 Kwiet.) do Świątek roku następnego, a gdy czas ten upłynął, odnowił jeszcze takowe (15 Maja) na rok jeden, zastrzegłszy tylko, aby Kujawy przez ten czas poruczone były księżciu mazowieckiemu Ziemowitowi, albo biskupowi Maciejowi.¹⁾ Z margrabią Ludwikiem podpisał w Poznaniu (w Lipcu) dwuletni sojusz: sprawy graniczne i sąsiedzkie sądzone być miały prawem polskim w Dreźnie.²⁾ Wziął się zaś (co najpilniejszemu osądził) do zaprowadzenia porządku w kraju i skarbie. Narodzony roku 1310 (30 Kwietnia) w Kowalu, liczył on rok dopiero 23. Dopomógł mu w rządach Jaśko z Melsztyna (wkrótce kasztelan krakowski), mąż rozumny i kochający ojczyznę. Z tego to czasu pochodzi między innemi przywilej Kazimierzowy dla żydów. Rozmnożyli się oni byli od czasów *Hermana*. Kiedy bowiem w Niemczech pobudzano jeszcze lud do ich wytępienia, w Polsce Mieczysław *Stary*, Władysław *Plwacz*, Henryk *Brodawy*, i Bolesław *Pobożny* ubezpieczali ich od prześladowania. Ostatniego przywilej, o którym wspomnieliśmy na swoim miejscu, miał tylko moc w Wielkiej Polsce: Kazimierz rozciągnął go (9 Października) do całego Państwa.

Nie zaniedbał dla tego Kazimierz spraw zewnętrznych. Zanosło się w Niemczech na wojnę między najpotężniejszymi wówczas domami: Bawarskim, Habsburskim i Luksemburskim: szło o bogate puścizny, osierociałe po zmarłym księżciu Karynty i Tyrolu. Z jednej strony wystąpił

¹⁾ Rzyszczewski: *Cod. dipl. Pol.* II. 665.

²⁾ Gerken: *Cod. dipl.* III. 136.

cesarz Ludwik, Bawarczyk z Habsburgami; z drugiej Jan czeski, wspierany od Karola, króla węgierskiego. Obie strony życzyły sobie przymierza z Kazimirzem. Cesarz ¹⁾ zamówił sobie (16 Maja) rękę jedną z jego córek dla syna swego młodszego; Czesi postarali się o rozejm z Polską: umówiony został w Sandomierzu (28 Maja). W nadziei otrzymania wzajemnej pomocy w sprawie z Krzyżakami, ²⁾ z którymi wyszedł rozejm (na św. Jan), Kazimirz przyjął zaproszenie Jana do ułożenia wieczystego pokoju. Umówił go (24 Sierpnia) w Trenczynie, Melsztyński, Piotr *Jelita*, kasztelan sandomierski i Zbigniew, proboszcz krakowski. Jan rzekł się nareszcie wszelkich uroszczeń do Królestwa Polskiego; Kazimirz wypłacił mu dwadzieścia tysięcy kóp groszy, a co bolesniejsza, odstąpił ostatecznie praw swoich do Ślązka i przyznał zwierzchnictwo nad księstwem Płockiem. ³⁾ Należekano na powolność króleską; posądzano pełnomocników, jakoby dali się ująć darami pośrednika, króla węgierskiego, który rzeczywiście, (jak się pokaże zaraz) miał w tém własne widoki. Ale niesprawiedliwe to zarzuty. Wyboru nie było: maleńka Polska, byle byt swój zabezpieczyć, wszystko znosić mnsiała pośród takich, jakich miała sąsiadów: jeden z nich Jan, z cesarskiej krwi Luksemburgów, wymowny, zręczny, chytry, był bohaterem wieku, panem potężnym, przeważnym w radach i boju: mówiono, że bez wiedzy jego i boskiej nic się nie działo; drugi Karol, należał do rodziny która nietylko w Węgrzech ale oraz wej Francyi i obojg Sycylii panowała; wiadoma nam także potęga krzyżaków i Litwy. Zresztą, odstępując Ślązka, podpisywał Kazimirz stratę tak już dokonaną, że gdy w trzy miesiące po układzie (24 Listop.) śmierć zabrała Henryka VI., ks. wrocławskiego, księstwo to, po bezpotomnym, zupełnie wcielić się dało do królestwa Czeskiego. Wprawdzie długo jeszcze

1335.

Przymierze z Karolem, królem węgierskim i Janem, królem czeskim.

Jan wyrzeka się uroszczeń do Polski, Kazimirz wyrzeka się Ślązka.

¹⁾ Ludwik: *Reliquiae manuscr.* II. 291, 3.

²⁾ Archid. Gnieźn. 101.

³⁾ Praj. — Dubrawski. — *Du Mont* I. (2) 150. Sommersberg I. 774. — Ludwik: *Reliquiae manuscr.* V. 596,

Jan Król czeski i Karol król węgierski mieli swoje widoki w krzywdzie Polski. Osłabiając onę, Jan bezpieczniejszym był w przyznanych sobie posiadłościach polskich, a Karol stawał się potrzebniejszy Polakom, co sposobiło synom jego, a po kądzieli wnukom *Łokietka*, spadek po Kazimirzu: ostatni bowiem miał tylko córki, Elżbietę i Kunegundę, a Piastowie tak mazowieccy jak śląscy odstręczyli sobie Polaków niewiernością dla spólnej ojczyzny i przyjęciem hołdownictwa czeskiego.¹⁾ Mówią, że Kazimirz godził się na wszystko dla tego, iż układał sobie wydać córki za synów Karola. Wszakże, w skutku właśnie układów tręczyńskich, zaręczył on zamówioną dla syna cesarskiego Elżbietę księciu bawarskiemu Janowi Henrykowi, wnukowi króla czeskiego. Karol zmaśniał się raczej z Czechami. Układem

1339. Układ wyszohradzki. Czech przyrzeka dopomódz Węgrom do tronu polskiego.

1339.

Zjazd krakowski. Kazimirz przyjmuje za dziedzica Ludwika, królewicza węgierskiego.

zawartym (1. Marca) we Wyszohradzie, Karol margrabia morawski, syn i dziedzic Jana, króla czeskiego, zaręczając córkę swoją Małgorzatę Ludwikowi, królewiczowi węgierskiemu, przyrzekł ojcu jego i potomkom pomoc do osiągnięcia korony polskiej, a król węgierski zaręczył nawzajem, że ani pomoże Kazimirzowi do odzyskania przywłaszczeń czeskich, ani też upomną się o nie książęta węgierscy, dostąpiwszy polskiej korony.²⁾ Wytoczyła się zaraz w Krakowie mowa o rozporządzeniu następstwa, na przypadek gdyby Kazimirz nie zostawił syna. Tym razem słusznie podobno, podają dzieje w podejrzenie przedajność stronników, których skłoniła dla syna swojego królowa węgierska, siostra Kazimirza. Na zjeździe krakowskim (w dzień św. Stanisława) obrał Kazimirz sobie za syna i dziedzica Ludwika, syna Elżbiety, a ten w ręce samegoż Kazimirza, we Wyszohradzie, złożył później (7. Lipca) przyrzeczenie, że państwem rządzić będzie przez samych Polaków, i żadnym nowym podatkiem nie obciąży stanów, duchownego i rycerskiego, uszanuje wszystkie przywileje, kraj w całości zachowa i owszém przywróci mu Pomorze, oraz inne oder-

¹⁾ Archid. Gniez. 104. — Długosz I. 1055.

²⁾ Praj. *Du Mont* I. (2) 164.

wane posiadłości.¹⁾ Niedawno, *obecny* tylko (*praesentes*) postanowieniom króleskim, *poświadczający, pochwalający* wolę pańską (*testes, approbantes*), przypuszczony być musiał zjazd do *przyzwolenia* (*consensus*) na tę wielką odmianę, która wprowadziła do najbliższego krewnego, ale razem do obcego domu koronę Piastów przenosiła. Około tych czasów wygasły rodziny panujące w Węgrzech (1301) w Czechach (1306), w Norwegii (1319), w Szwecji (1326); mniej raziło przechodzenie berła z domu do domu.

Już na skargi polskie w sprawie z krzyżakami, Benedykt XII., następca Jana, naznaczył był do nowego sądu dwóch legatów. Wybrani tym razem między prałatami obcymi, zjechali (4. Lutego) do Warszawy,²⁾ równie zbliżonej do posiadłości króleskich i krzyżackich, a które to miasto, pojawiwszy się około r. 1251, było już bezpiecznym i wygodnym. Krzyżacy, korzystając z trwającej jeszcze nieprzyjaźni między stolicą św. a cesarzem Ludwikiem, wyjednali sobie u ostatniego zakaz stawiania przed jakimkolwiek sądem. Tak poparci protestowali znowu przeciwko naznaczonemu sądowi. Ale nie wstrzymały legatów „płochy i nierozsądne przyczyny.“ Po wysłuchaniu powtórnym świadków, między którymi, w liczbie 126, znajdowali się ks. kujawscy, arcybiskup gnieźnieński, wielu biskupów, wojewodów; po odebraniu przysięgi króleskiej, zaświadczałej rzetelność poniesionych strat, ogłoszony został (25. Września) w kościele naówczas parafialnym św. Jana, powtórny wyrok kościelny, skazujący „najeźdców, przywłaszczycieli, podpalaczy, bluźnierców i złoczyńców,“ na oddanie Polsce wszystkich przywłaszczonych posiadłości (Pomorza, Kujaw, ziem: dobrzyńskiej chełmińskiej i michałowskiej) same tylko Prusy wyjąwszy, i na zapłacenie 196,100 grzywien. W. mistrz ufny w poparcie cesarza i we wpływy swoje w Awenijonie odwołał

1339.

Jeszcze jeden sąd
w sprawie pomor-
skiej.

¹⁾ Archid. Gnieźn. 101. — Thwroc. — Długosz I. 1055.

²⁾ Warosz, miejsce obwarowane, gród. Były tego imienia miasta (*Versovitz*) i w innych ziemiach słowiańskich.

się od wyroku. ¹⁾ Więc nowa odwłoka. — Ta przynajmniej przydała się Kazimirzowi.

1340.

Kazimirz dziedziczy Ruś.

Śmierć w tych czasach zabrała była kilku Piastów. Umarł (1338) Wańko, po którym w Płocku nastąpił syn, Bolesław. Po Wańce umarł teraz Przemysław na Bydgoszczy i upadło to księstwo: powiększyła się niém dzielnica Kazimirza-Ziemiomysławowicza, który przeżywszy bezdzietnych braci, zjednoczył znowu Księstwa Inowrocławskie. ²⁾ Przypadła zaś wkrótce śmierć mająca jak najważniejsze następstwa dla Polski. Rusini otruli (25. Marca) Bolesława z książąt mazowieckich, syna Trójdena czerskiego (str. 218), który odziedziczył był Ruś (1327) jako zrodzony z Maryi, córki Lwa I., a siostry ³⁾ Jerzego, *królów Rusi*, (str. 224), jako wuj Jerzego II. (syna Lwa II.), ostatniego potomka po *samodzierzcy* Romanie i *królu* Danielu, ostatniego zgoła z książąt niegdyś *całej* ⁴⁾ Rusi, ze starszej linii *Monomacha* (str. 125). Bolesław był bezdzietnym a pisywał się poddanym *Łokietka*; przez żonę zaś Maryę Giedyminównę był dziewierzem Kazimirza. Gdy więc bracia Bolesława, zrażeni trudnością panowania wśród ludu zarażonego przywarami Wąregów, odstąpili praw swoich Kazimirzowi, sam tylko Bełz sobie wymówiwszy, ostatni który już przeczuwał tę sprawę, ⁵⁾ kiedy powolny sąsiadom ubezpieczał sobie pokój, zgromadził natychmiast (po Wielkiej Nocy) własne i panów poczty i zajął Lwów. Wiazała naród ruski z Polakami jedność plemienia, a berło króla polskiego zwiastowało mu nadzieję swobody od jarzma pogańskiego — tatarskiego albo litewskiego. Ochotnie więc Rusini, zaręczoną sobie mając wolność wyznania, wykonali przysięgę wierności. ⁶⁾ W dru-

¹⁾ Długosz I. 1043. — *Du Mont* I. (2) 175. — Dogiel IV. 56.

²⁾ Długosz I. 1146.

³⁾ Długosz I. 1058. — Naruszewicz. — Karamzyn IV. 263. 310, — Lelewel: *Tablice gen.*

⁴⁾ Karamzyn IV. 258. Archid. Gnieźn. u Sommers II. 97.

⁵⁾ Długosz I. 1032.

⁶⁾ Arch. Gnieźn. — Długosz I. 1058.

gięj wyprawie (po św. Janie) król już ruski, Kazimirz, odepchnąwszy Tatarów, połączył z Polską „wydarte“ (str. 76) niegdyś jęj ziemie: lubaczewską, przemyską, sanocką, halicką, trembowelską, niemniej z dalszych posiadłości ruskich, część ziemi wołyńskich.¹⁾ Bogate skarby ruskie, korony, krzyże szczerozłote, ozdoby wysadzone perłami i drogiemi kamieniami, pomnożyły skarb krakowski. Kazimirz zwołał panów polskich i ruskich. Nieprzychylny połączeniu Jaśko z Melsztyna przypominał przewrotność, zdrady ludu ruskiego, jego nieufność w rękojmie wszelkie dla wiary, tak częste królobójstwa, mordy, łupieztwa. Król wystawił przeciwnie, jak niehumanitarny byłoby gardzić korzącymi się, jak zacnie nierównie oświecić ich, poprawić i przewyciężyć dobrocią i łaskawością, przychylnością ująć. „Alboż — mówił — Rusini nie są ludem nam pokrewnym, tylko obrządkiem religijnym i obyczajami różnym?“ — Obrócił się potem do bojarów ruskich. „Do was — rzekł — należy odrodzić się i pokazać, żeście rzeczywiście dawną bracią naszą, aby Nieba zwały błogosławieństwo na ten święty związek. Od dnia dzisiejszego niech więc będzie wam istotną ojczyzną ta bratnia ziemia, którą uszczęśliwia wolność a uświecają cnoty; przyjmijcie odtąd jęj imię, znamiona i dobrą naszą sławę.“²⁾ — Różne wyznaniem, które Ruś ze wschodu brała, nierówne wykształceniem, ale nie wiele różnym mówiące językiem, kojarzyły się dwa bratnie szczepy w jeden naród, i gdy król polski swoim sposobem na województwa tę część państwa urządzać pocznie, jednaczyć się będą prędko rodziny, przenosić się będą Polacy na Ruś; celniejsi, oświeceni obywatele ruscy przechodzić będą do kościoła rzymskiego: zstać się będzie całość;³⁾ ułagodzają się dzikie, krwawe Rusi obyczaje; ucinają mordy, okrucieństwa, które bez przerwy trapiły te ziemie pod Waregami; osłonięte od tatarskich najazdów rozkwitną grody i włości. Polska spełni zacnie

I urządza.

¹⁾ Długosz I. 1059, 87.

²⁾ Zimorowicz: *ex annalib manuscr.*

³⁾ Strykowski II. 20. — Bzowski.

posłannictwo swoje. — Ale od razu stać się tak nie mogło. Do bezpośredniego pokoju były przeszkody, jeden we wspomnioną różności wiary, drugie w tém, że połowa Rusi zostawała, jak wiemy, w ręku Litwinów, którym zdawało się, że tracą swoje, a nie podobało się wydarcie podboju i Tatarom, co od czasów Daniela hołd sobie z tamtych krajów przyznawali, nieraz im narzucając carzyków. Już zaś z Litwą zerwało się było powinowactwo króleskie przez śmierć Aldony (1339); około tych czasów umarł także Giedymin, zabity od krzyżaków pod Wieloną nad Niemnem, podobno wystrzałem z broni ogniowej (w tym czasie bowiem proch wynaleziony został). Na szczęście dla Polski, osłabił Litwę podział między siedmiu synów jego.¹⁾ Jeden z nich Montwid (niebawnie zmarły), wziął Kiernów i Słonim; drugi (Olgierd) z Olgi ks. smoleńskiej, połączył Krew z Witebskiem, który mu przyniosła w posagu żona, Marya; trzeciemu (Kiejstutowi) przypadły Troki, Kowno z Podlasiem i Żmudzią; Koryatowi Nowogródek; piąty, Narymunt-Hleb, (powołany (1333) do Nowogrodu-Wielkiego,²⁾ gdzie rządził do roku 1347) odzierzył Pińsk; Lubart (Fiedor), ożeniony z Buczą (Anną), córką Włodzimirza V. Lwowicza (str. 224), ostatniego z kniaziów wołyńskich, posiadał dwoistem prawem Włodzimierz wołyński; wreszcie Wilno, Wiłkomierz, Brasław i Oszmianę, z najwyższą nad braćmi zwierzchnością, zostawił Giedymin Jawnucie (*najmłodszemu*) z Rusinki Ewy. Podzielona, osłabiona Litwa dała pokój Kazimirzowi; przestała³⁾ na najeździe Mazowsza (8 Wrześ.), a obróciła oręż przeciwko Niemcom, na pomoc Pskowianom, którym już świetnie panował Dowmunt (stron. 170) a którzy teraz (1342) poddawali się pod rządy syna Olgierdowego, Wingołta, z chrztu Andrzeja.⁴⁾

¹⁾ Długosz II. 60. — Strykowski I. 381. — *Annal. Oliv.* — Karamzyn — Daniłowicz.

²⁾ Karamzyn. IV. 278, 295.

³⁾ Strykowski II. 21. — Długosz I. 1059.

⁴⁾ Karamzyn IV. r. 1342.

Kazimirz podwoiwszy rozległość i siłę państwa, wrócił do swojej polityki. — Mając snadź na pamięci, że nie załatwiona jeszcze sprawa z krzyżakami, szukał ściślejszych związków z najniebezpieczniejszym sobie mocarzem. Umarł był właśnie Bawarczyk, oblubieniec córki jego; a wnuk Jana, króla czeskiego. Odnawiając zrywający się związek, Kazimirz postanowił wnieść w śluby małżeńskie z Małgorzatą, córką Jana, wdową po Henryku, ks. bawarskim, ojcu spodziewanego zięcia. A lubo ułożone już związki nie przysły do skutku, z powodu nagłej śmierci Małgorzaty, obecny w Pradze Kazimirz, oświadczył aktem uroczystym (13 Lipca) że uważać nie przestanie Jana za ojca, a Karola, syna jego, za brata; zobowiązał się nawet w żadne przymierze, ani w związki małżeńskie nie wchodzić, tylko za radą Karola.¹⁾ Jakoż wziął z rąk Czechów za małżonkę (29 Września) Adelajdę, księżniczkę heską; sam Landgraf mu ją odwiózł.²⁾ Zapewne téż nie bez względu na sprawę z krzyżakami, Elżbiety, oblubienicę zmarłego Bawarczyka wydał w Poznaniu (24 Lut.) za Bogusława V. na Wolgąście, z posagiem 20,000 kop groszy prazkich. Odnowione tak zostało przymierze z Pomorzyczkami (Bogusławem, Barnimem, Wrościsławem), którzy zobowiązali się 400 kopijników na każdą wojnę przystawić, a nie przepuszczać krzyżowców przez kraje swoje.³⁾

Krzyżacy tymczasem trafili z wykrętami do Ojców św. Mieli oni w Rzymie stałych pełnomocników i trzymali tam straż pokojową. Domyślić się nie trudno, jakie im ztąd rosły łatwości. Poparłszy się przełożeniami swoich biskupów: chełmińskiego, pomezańskiego i sambijskiego wystawili stolicy św. jakimi byli dobrodziejami dla Polski, która, gdyby nie oni, „dawno byłaby nędznie przepadła.“ Benedykt XII., po nim Klemens V., niedawno nauczyciel margrabiego Karola,

ściślejsze związki z Czechami.

1341.

1343.

Zgoda z krzyżakami. Pomorze stracone.

¹⁾ *Du Mont* I (2) 202. Dogiel I. 4.

²⁾ *Chron. Leobiens.* Pertz. *Scr. rer. Austr.* I. 960). Naruszewicz IX. 87. Długosz I. 1060.

³⁾ Długosz I, 1070, — Dogiel I. 568.

niszcząc sprawiedliwe wyroki legatów, rozkazali nowym, aby przysądzili Polsce, co jej zaprzeczyć trudno było, Kujawy z Dobrzyniem, a za poniesione krzywdy przyznali dziesięć tysięcy czerwonych złotych. Wszakże i Polacy byli pod bronią, i prowadzili wojnę — mówi, na usprawiedliwienie praw niemieckich, najnowszy ich apologista ¹⁾ — jak gdyby prawo podboju było poprostu prawem mocniejszego. Powolniejszy od mnichów dla stolicy św., przyjął z pokorą Kazimierz na podanych warunkach nowy układ w Kaliszu (8 Lip.), utwierdzony (23 Lip.) na osobistym zjeździe pod Inowrocławiem z w. mistrzem, którym był *König de Veizau* (1341—4). Prawie przypuścić nie można, aby przyznaną nie była królowi polskiemu, przynajmniej zwierzchność nad Pomorzem, danina, oraz prawo do posiłków krzyżackich: wszelako pozostaje to w sporze między dziejopisarzami. ²⁾ Ale co prawda, taka już była potęga krzyżaków, że „mogli przyprowadzić o zgubę tron króleski i Państwo Polskie:“ mówili téż, że gdyby król na nich odważył się, „ścigaliby go mieczem aż do Krakowa.“ Tym razem sami już panowie otworzyli oczy na niebezpieczeństwo wojny, która krajowi jednocześnie ze strony mnichów, Litwy i Tatarów wypaść mogła; wszyscy zaprzysięgli wykonanie wyroku. Po podpisach i pieczęciach książąt mazowieckich i kujawskich, tudzież panów polskich, stwierdziły go podobnie miasta: Kraków, Poznań, Sandomierz, Sandecz, Kalisz, Włocławek, Brześć. Ociągali się biskupi: było ich pięciu, a czterech traciło dziesięciny w odpadających ziemiach: wszakże i oni, namyśliwszy się, przyłożyli pieczęcie. ³⁾

Podejmował naród karę za ciężkie przodków grzechy. Już przecie majątek króleski — skarb państwa — strawiony przez poprzedników Kazimirza, przychodził do takich dostatków, że było zkąd pożyczyć 10,000 grzywien

¹⁾ Caro: *Gesch. Polens* II. 208.

²⁾ Dogiel IV. 66. i n. — Naruszewicz X. 104. — Działyński: *Lites* II. 42, 126. — Helcel. *Starodawne pomniki* I. CCXVI

³⁾ Długosz I. 1067. — Dogiel IV. 70.

srebra Karolowi margrabi morawskiemu.¹⁾ Na tronie węgierskim siedział téż od roku przybrany syn Kazimirza Ludwik. Kazimirz osądził, że uspokojonemu z Zakonem godziło się nakoniec być hardziejszym przynajmniej z książątkami głogowskimi, synami Henryka, co zmarł księciem wielkopolskim, a którzy nie przestawali popisywać się z mniemanami prawami do dziedzictwa po ojcu. Ufny w opiece czeskiej, jeden z nich, Henryk (V.), ks. zagański, już nawet wdarł się do ziemi wschowskiej. Kazimirz skarał przywłaszczyciela, wygnał i przymusił wraz z braćmi onegoż do wyrzeczenia się zuchwałych uroszczeń.²⁾ Przyszło także téj chwili do przewidywanych z Tatarami kłopotów. Zostawieni od Kazimirza namiestnicy, w polskim Wołyniu Daniel na Ostrogu, idący od Wasiłka Romanowicza Włodzimirskiego (str. 129), a w ziemi przemyskiej inny potomek książąt ruskich, także Daszek (Daniel), widząc Kazimirza zajętego od północy, unoszą się jakoby gorliwością o wiarę (grecką), uwodzą innych i przywołują sobie do pomocy Tatarów: milsze im było tatarskie jarzmo, niżeli połączenie z łacinnikami! Spadła niebawmie nad Wisłę na przestrzeń mil dwudziestu wzdłuż, a w szerz dziesięciu szarańcza tatarska. Daremnie wzywał Kazimirz na pomoc krucyaty chrześcijańskiej: ani krzyżacy nie stawili się, chociaż mieli w tym czasie wielki napływ krzyżowców, których im przywiedli znowu Jan król czeski, Ludwik król węgierski i inni:³⁾ woleli łupieztwo w Litwie. Opuszczony od chrześcijaństwa, dał wtenczas Kazimirz dowód, (cożkolwiek o nim mówią ubliżający mu dziejopisarze), że kiedy ulegał obcym, nie było to z braku mężstwa i godności, tylko z dobrze zrozumianej potrzeby państwa. Oparłszy się naprzód nad Wisłą, tak, iż Tatarzy nie odważyli się na jój przestąpienie, potem pod Lublinem sześć tysięcy pogaństwa trupem położył, wielu celniejszych murzów (książąt

Kazimirz uśmierza ślązaków.

Buntują się Rusini.

1344.

Pobici, uśmierzeni wraz z Tatarami.

¹⁾ Karol cesarz.

²⁾ Archid. Gnieźn. 98. — Karol cesarz. - Długosz I. 1068.

³⁾ Voigt V. 27.

pojął, i Ruś prawem nabytą, orężem a swobodą od tatarskiego jarzma przy Polsce utrzymał.¹⁾ Odtąd to, dzięki wiernej swemu powołaniu Polsce, ustało dla zachodu wszelkie już niebezpieczeństwo ze strony tatarskiej. Śmierć Uzbeka, hana złotej hordy, która w tym roku nastąpiła, i domowe po nim kłótnie, osłabiły dzicz do reszty.

Początki akademii krakowskiej.

„Rusini odprzysięgli się nareszcie kusiciela dusz ludzkich; wróciła pomiędzy nimi a królem zgoda a jedność, którą nie co innego, tylko pokuszenia szatańskie zerwały;“ wyznał to sam Daszek przemyski. Kazimierz postępując na ulubionej sobie drodze, zajął się najmilszymi sobie sprawami. Że wielka wędrówka barbarzyńców nie dotknęła Carogrodu, stolica ta cesarzy wschodu i bliższe jej kraje jaśniały też jeszcze zabytkami starożytnej oświaty. Mieli czemu przypatrzeć się krzyżowcy przez wieki krzyżowych wojen, i za powrotem przynieśli do Europy usposobienie do nauk. Dostrzegł to baczny na dobro narodu król i niezaniedbał przyswoić mu tych samych korzyści. Jak w całej Europie, tak i w Polsce oświata była w ręku duchowieństwa. Upoważnione przez arcybiskupów (1233, 1285, 1313, 1357), wspierane przez biskupów, dozorowane przez scholastyków katedralnych szkółki, uczyły dotąd tylko czytania, pisania, prawideł wiary; pielegnowały naukę dziejów i języka narodowego. Nieco wyższych nauk: gramatyki, retoryki, dyalektyki (*trivium*), czasem i matematyki (*quadrivium*), słuchała tylko młodzież, do stanu duchownego sposobiąca się. Co kto więcej umiał, przywoził z Paryża, z Padwy i Bononii. Między rektorami *polskiego narodu* w Padwie odznaczył się niedawno (1351) po Mikołaju (str. 194) Fryderyk Polak; Jarosław Bogorya Skotnicki, obecnie arcybiskup, był rektorem w Bononii, gdzie w szczególności kwitnęła nauka prawa. Kazimierz sprowadził teraz do Krakowa uczonych cudzoziem-

¹⁾ Raynald. — Archid. Gnieźn. 97. — Naruszewicz. — Długosz I. 1071.

ców, którzy przy szkole Panny Maryi otworzyli (17. Sierp.) wykład filozofii i prawa.¹⁾ Pierwszy to był w Słowiańszczyźnie przykład: ani miały jeszcze akademii Niemcy. Było czém cieszyć się Kazimirzowi. Ale wnet chwalebne zabawy pokoju przerwała nowa wojna. „Zazdrośnicy,“ Luksemburczycy, wyjednawszy u stolicy św. wyniesienie dyecezyi prazkiej na arcybiskupstwo, pracowali w téj chwili nad oderwaniem dyecezyi wrocławskiej od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, a nie byli także rzetelnymi co do wypłaty należnych Kazimirzowi summ;²⁾ zbytecznie zaś byłoby przypominać, ile krzywd ojcu jego i jemu samemu wyrządzili. Przyjaźń Kazimirza nie mogła być dla nich szczerą. Oni ze swéj strony nie mile widzieli wymierzoną dopiero karę na Zagańczyku, ich lenniku. Nie wiele zatém potrzeba było do wybuchu wzajemnej nieprzyjaźni. Nastęczyły okazyę wypadki. Spomnieliśmy dopiero o przygotowaniach do chrześcijańskiej wyprawy na Litwę. Luksemburczycy i krzyżacy nasyciwszy się zaborami w Polsce, do których dopomogła im stolica św., musieli przecież za tę „jałmużnę“ wypłacić się jakążkolwiek gorliwością o wiarę. Dotknął więc Litwę nowy wielki najazd. Litwini stawili się mężnie. Oddając wet za wet, zapuścili zagony swoje aż do Rastenburga w Bartnii. W. mistrz *Veizau* oszalał.³⁾ Otóż samotnie wracającego z nieszczęśliwej wyprawy Karola, margrabię morawskiego, przytrzymał (Luty) w Kaliszu starosta miejscowy. Być może, stało się to bez wiedzy Kazimirza. Karol też wymknął się łatwo z niebezpieczeństwa. Jan wszelako wystąpił z pomstą we dwa tysiące ciężkiego rycerstwa, z odpowiednią liczbą pieszych. Zniszczyli Czesi okropnie Księstwo Świdnickie, o którym powiedzieliśmy, że ostatnie z księstw ślązkich opierało się ich zwierzchnictwu. Oględny

Zatargi z Czechami.

1345.

¹⁾ Radymiński (Rękopism w bibliotece krakowskiej). — Pia-secki 453.

²⁾ Palacky II. (3) 252. — Naruszewicz IX. 128.

³⁾ *Voigt* V. 27, 32.

Kazimierz nie był bez sprzymierzeńców: miał Węgrów; ¹⁾ mógł rachować na Litwę; odnowi teraz (25. Lipca) z nieprzyjacielem Jana, cesarzem Ludwikiem przymierze, które nie przyszło do skutku w r. 1335. Że starsza, Elżbieta była już zamężną, wydał za syna jego Romanusa, margrabiego brandeburskiego, młodszą córkę Kunegundę († 1355). Wyszło przeciwko Czechom rycerstwo polskie pod *Odrawą* Prandotą; wtargnęło do Księstwa Raciborskiego. Czesi nawzajem wdzierali się już do Krakowa; przedmieścia spalili (12. Lipca). W samych murach Krakowa wzięty został do niewoli Zdeńko z Lipy, który wpadł był aż za bramy. I pod Lelowem porażeni byli Czesi. ²⁾ Ale wdał się między wojownicy papież Klemens VI.: szło mu o rozerwanie ligi króleskiej z cesarzem, o obrócenie wszystkich sił czeskich przeciw ostatniemu. Kazimierzowego sprzymierzeńca, króla węgierskiego, odrywała wojna z Wenecyanami o Dalmacyę, z Neapolitańczykami o tron wydarty młodszemu bratu jego Andrzejowi. Gdy prócz tego Ojciec ś. wyklął cesarza, a Kazimirza zaprosił do zgody, nie pozostało ostatniemu, jak przyjąć (5. Wrz.) trzymiesięczne zawieszenie broni w Pyzdrach, którego warunki stwierdził potem pokój w Namysłowie. Wschowa pozostała przy Polsce; ubezpieczony spokój Bolkowi Świdnickiemu; Kazimierz pokwitował Karola z pożyczonej mu summy. ³⁾ Szemrano niedawno, kiedy Kazimierz podpisywał przykry układ z krzyżakami i Czechami, a oto pomimo wzmocnionego rozległością i gospodarstwem państwa, przy pokoju ze strony krzyżackiej, a gotowych z tyłu stron posiłkach, niepewnym jeszcze okazał się los wojny.

1346.

Pokój namysłowski.

Stan prawodawstwa.

Nie dziwny się zatem, że Kazimierz wolał pokój, którego zresztą umiał zawsze na dobro kraju użyć. „Prawdę

¹⁾ Praj. — Karol cesarz. — Rocznikarze u Somm. II. 80. — Dogiel I. 5.

²⁾ Sommersberg II. 80.

³⁾ Praj. — Thwroc. — Rocznik. u Somm. II. 80. — Karol cesarz. — Theiner: *Monum. hung.* I. 691. *Pol.* 488, 4, 6.

i sprawiedliwość nadewszystko miłując, Boga na pomoc biorąc, powadze, stanowi, wiekowi nie przebacząc,“ sprawił on już, że pierw, niżeli to gdzieindziej stało się, powściągnięte zostały w Polsce, a raczej nie rozszerzyły się owe rozboje i gwałty, zarażające Europę całą. Jakkolwiek surowa, tak wszelako rzetelna była sprawiedliwość jego, że bynajmniej nie bał się zemsty; „z braćmi i krewnymi skazanymi winowajców nie wahał się spać i biesiadować.“¹⁾ Ale jeszcze nie miał kraj porządnego zbioru praw, chociaż bez praw nie był. Po minieniu najdawniejsze czasy, z których ledwie to wiemy, że i Słowianie mieli tak zwane sądy Boże. Opierając się na źle zrozumianej zasadzie, że Bóg nie opuści niewinnych, Polacy, jak ich sąsiedzi na Zachodzie, oczyszczali się od winy przysięgą, pojedynkiem, pili wodę bez miary, dotykali się rozpalonego węgla, albo gorącego żelaza, który to zwyczaj trwał długo.²⁾ Prawo ziemskie powszechne (*jus terrestre commune*) spomina kronikarz już pod Bolesławem Śmiałym. A wcześniej jeszcze — w bezkrólewiu po Mieczysławie II. — Przedzisiałw czeski, kiedy przeganiał lud polski do państw swoich, pozwalał mu żyć pod własnym prawem (str. 65). Jakoż pod Bolesławem Chrobrym musiała już mieć Polska pewne prawa sprawiedliwości, kiedy miała sądy, które z czasem, równie jak sprawy, rozgatkowano. Wojewódzkim i kasztelańskim dostały się przestępstwa, podkomorskim sprawy potoczne; wojewodowie, kasztelani, podkomorzowie, wyręczał króla, do którego śród dworu lub zjazdów³⁾ szło odwołanie. Wszelako sądzono więcej po słuszności i zdaniu sędziego, a owe prawa były to raczej pewne zwyczaje⁴⁾ co do sposo-

¹⁾ Arch. Gnieźn. u Somm. II. 97. — Długosz I. 1031, 1115.

²⁾ Somm. II. 86. (Roczn.) — Szczygielski: *Tinacia* II. 9, 158. Paprocki: *herby ryc. pol.* — Nakielski: *Miechovia* 34. -- Przywilej dany klasztorowi w Ołoboku (1253), mniszkom w Trzebnicy przez Henryka Brodatego (1208).

³⁾ Gall. — Mateusz. — Naruszewicz IX. 141.

⁴⁾ Archid. Gnieźn. u Sommersb. II. 97. — Długosz I. 163, 1080. — *Vita S. Stanisłai* 342. — Nakielski 209, 10.

bów nabywania własności, rozporządzające puścizną, wskazujące kary i męczarnie na złoczyńców; zawsze od tego pochodzi prawo dawstwo. Kary zrazu były srogie: łotrów, rabusiów ścinano; wieszano złodziei; palono fałszerzy; ucinano im członki; kamienowano, bito kołem świętokradców; oszczerców piętnowano na czole. Pod wpływem chrześcijaństwa, praw kościelnych i wzorów obcych, ulepszały się zwyczaje. Płacono pod *Hermanem* dwanaście grzywien za zabójstwo szlachcica, trzy za zabicie kmiecia. *Krzywousty* karał zdrajców już tylko wygnaniem i zabranieniem majątku. Za tegoż króla, gdy się nauka czytania i pisania rozpowszechniała, nastały pisane darowizny i testamenty.¹⁾ *Mieczysław Stary*, uważaliśmy, używał raczej kar pieniężnych. Były za niego, kiedy ich postrzegał, prawa leśne, gospodarskie, menniczne. *Kazimierz Sprawiedliwy*, aby sobie na to imię zarobić, wdawać się też musiał w rozporządzenia sądowe.²⁾ *Henryk Brodaty*, co spomnieliśmy, usunął wiele zwyczajów obrzydłych i niesprawiedliwych. — Widzieliśmy także: Prusacy w układach z krzyżakami (1246) domagali się praw polskich.³⁾ Przywilej opatów tynieckich (1286) wylicza kary następujące: miecz, kij, siedemnaste (grzywny), pednadesie, głowa, zagłowa, sześć grzywien, hańba, niestanie, trzysta. Niemcy także osadnicy wprowadzili, jak już wiemy, własne prawo, *saskiem*, *magdeburgskiem*, *szrodzkiem*⁴⁾ i rozmaitemi innemi zwane,⁵⁾ a przypisywane cesarzowi Ottonowi I. — Trafił tak *Kazimierz* na prawo *niemieckie*

¹⁾ Dittmar. — Gall. — Kadłubek. — Boguchwał. — Późniejsze przywileje. — Maciejowski: *Historja prawod. Słowiańs.* (1832). I. § 133.

²⁾ Kadłubek 779.

³⁾ Hartknoch: *Alt und N. Preus* 549.

⁴⁾ Najpodobniej od miasta Środy w Ślązku, po niemiecku *Neumarkt*, po łacinie *Novum forum* przezwanego, gdzie już r. 1222 prawo niemieckie istniało. Inni wywodzą nazwanie od słów *Skraa*, *Schrade*, które w dawniej niemieczyźnie znaczą: pismo, prawo pisane. (J. W. Bandtkie).

⁵⁾ Paprocki. — Dyplomata u Somm. I. 895, 7, 8, 931.

w miastach, na prawo *polskie, ziemskie*, którego używał szlachcic i rolnik, na prawo *kościelne*, wspólne wszystkim, prócz żydów, którzy własne mieli przywileje. — Taka mieszanina praw, pomnożona różnicą w zwyczajach każdej dzielnicy, rodziła wielki nieład i dawała powód do rażącej niesłuszności. Kara pieniężna za zabójstwo np. była w Wielkiej Polsce dwa razy niższa, niżeli w Krakowskim.¹⁾ Utrudzony wymiar sprawiedliwości, który wszakże jest jednym z najważniejszych celów państwa, wskazywał konieczną potrzebę porządku w prawodawstwie, aby mianowicie ustały przechwałki, odkazki, dowolna pomsta, zajazdy. Już przedsiębrali to dzieło Przemysław i Łokietek: ostatni na zjazdach: koronacyjnym i chęcińskim. Jako jest jedno królestwo, tak jedno powinno być prawo i jeden pieniądz: była to jego zasada.²⁾ Prawidło ojcowskie postanowił Kazimierz do skutku przynieść. Korzystając zatem z ubezpieczonego zewsząd pokoju, nakłonił Wielkopolan na wiecy w Piotrkowie, Małopolan w Wiślicy (8. Marca) do spisania właściwych sobie praw, raczej zwyczajów, aby potem otoczywszy się panami duchownymi i świeckimi obydwóch prowincyj, niemniej uczonymi w prawie Boskiem i ludzkim,³⁾ jedne przepisy poprzedników swoich poprawić, innych przydać, inne wreszcie odrzucić, i zjednoczywszy w jedną całość statut wielkopolski ze statutem małopolskim, ogłosić tak zwany statut wiślicki, który chlubne mu imię prawodawcy u potomności zjedna.⁴⁾ Zyskają ściślejsze opisanie: władza prawodawcza, przyznana radzie panów duchownych i świeckich — *Consilio Praelatorum, Baronum et Nobilium* — sądy, kary, władza ojcowska, opieka, prawo własności, spadki. Jeszcze dwoistą uznawano własność: dziedziczną, spadającą na rodzinę, i dorobioną, zostawioną do wolnego rozporządzenia. Zachowane będą

Prawo niemieckie.

Kazimierz zajmuje się prawodawstwem. Statut wiślicki. 1347.

¹⁾ *Vol. leg.* I. 25, 26

²⁾ *Stat. Maj. Pol.* 37. — *Vol. legum* I. 43.

³⁾ Arch. Gnieźn. 97. — Długosz I. 1081.

⁴⁾ Wandalin Mniszech: *Żywot Kazimierza W.* — Lelewel: *Prawodawstwo*. — Helcel: *Starodawne prawa pol. pomniki*.

dobra, „imiona,“ z których szła powinność wojenna, synom, stryjom, a nawet dalszym krewnym płci męskiej; płci żeńskiej naznaczono posagi. Określoną będzie powinność wojenna rycerstwa, włodyków (posiadaczy ziemi [*Sors*], z obowiązkiem służby wojskowej), sołtysów (prawo szlachećne, rycerskie, włodycze — *jus militare*). Każdy z rycerstwa ćwiczyć się miał w służbie wojskowej, i każdego roku w danym czasie stawać do popisu z koniem, orężem i całym sprzętem wojennym, aby w potrzebie „ku czci króleskiej i wszego królestwa umiał miejsce wziąć pewne ku obronie swój chorągwi,“ z pocztem zbrojnych (w harnaszu), wedle dóbr posiadanych — „wedle wielgości imienia;“ w pochodach miał obowiązek uszanować cudzą własność. Za granicą — spomnieliśmy o tém (str. 192) — prowadzonym być już nie mógł inaczej, jak za uproszeniem lub nagrodą. Długo nagradzał sobie rycerz trudy wyprawy łupem wojennym; przy zmianie obyczajów szukał teraz inną nagrody, zapomniawszy, jakie przyjął obowiązki. Bogdajby przy sposobności mógł był usunąć Kazimierz te i inne szkodliwe państwu nadania! Bogdajby w szczególności usunięte były sądy uprzywilejowanych panów! Ale statut z małemi wyjątkami spisze raczej co było: samowolnie stanowić nie było już w mocy króleskiej: prawo było jeszcze może na jej stronie: ¹⁾ nie było siły. Kiedy mógł, równał Kazimierz obywatelskie ciężary, bez względu na wyłudzone przodkom jego przywileje; przyjmował skargi na panów. „Za jego czasów nie odważył się szlachcic na gwałt względem kmiecia.“ ²⁾ Wszakże najczęściej już tylko zemstą uciśnionych, groził uciemężycielom Kazimierz. ³⁾ Bo też nie z kilku lub kilkunastu uprzywilejowanymi miał do czynienia, ale już z całym stanem rycerskim: namnożyło się uprzywilejowanych pod słabemi ksiązkami, a kto nadań wyraźnych nie miał, przywłaszczył

Kazimierz nie
może uchronić
włóścian od
uciśku.

¹⁾ Starowolski: *Polonia* 79.

²⁾ Arch. Gnieź. 97. — Długosz I. 1164.

³⁾ Długosz I. 1165. — Bielski 202.

sobie takowe, podrabiał. Ośmieliła do wszystkiego dwuwieczna niemoc monarchów, upoważniła wiele szkodliwych zwyczajów. Łokietek, jak powiedzieliśmy, darł, przerzynał nieprawie przywileje; ale kiedy ich wszystkich, prawnych i nieprawnych, piórem czy mieczem nie zniszczył, nie umiarkował, oczywiście nic nie dokazał, tylko chęć i widoki swoje, a niemoc pokonania złego objawił. Już i w sprawach o dziedzictwo, co do których przywileje nawet zastrzegały kmieciowi prawo odwołania się do sądów króleskich,¹⁾ zwyczaj, a raczej gwałt, usuwał to dobrodziejstwo. Powstawał w owych czasach lud po innych państwach Europy, upominając się o wydarte mu prawa: nawet odzyskał je tam, gdzie go obroniły niedostępne stanowiska, jako w Szwajcaryi i Fryzyi: gdzieindziej „wybito jak psy“ nieszczęśliwych. Pod boki narodu polskiego Niemcy rozdzielali między siebie biednych Prusaków jak trzode. ²⁾ Na Rusi, jak to wyżej spomnieliśmy, uprawnione było poddaństwo. Zły przykład nie był bez wpływu na Polskę. Nie pozostawało prawie Kazimirzowi, tylko dobrą sprawiedliwością w ziemiach własnych służyć za wzór panom. Tak też czynił. ³⁾ Przynajmniej statut wiślicki nie będzie znać takiego poddaństwa, jak go gdzieindziej opisywały prawa, i wyraźnie zastrzega krewnym „puścizny“ po bezpotomnym kmieciu. — Ale gdy pilno było rycerstwu zapobiedz, aby „z odłączenia się poddanych bez podobliwej przyczyny nie wynikło spustoszenie wsi, zawaruje tenże statut: „aby więcej jak jeden, albo dwóch kmieci naraz nie przeniosło się z jednej wsi do drugiej bez woli pańskiej.“ Ze zwyczaju zostawiano jeszcze jednego ze synów kmiecych przy ziemi, drugim pozwalano szukać chleba w innych zawodach. Już wszakże przywileje ostrzegały miasta, aby nie przyjmowały do łona swojego „żadnego wolnego Polaka“ — tém mniej

¹⁾ Przywilej Leszka Czarnego (1286) dany klasztorowi tynieckiemu.

²⁾ Voigt III 428.

³⁾ Długosz I. 1165. — Bielski 202. — Okólski — Paprocki: *Herbarz*.

zależnego. Naśladować obyczaj zachodni, statut wskaże tylko przypadki winy pańskiej, — gwałt, kłutwę — w których każdemu włoscianinowi wolno było włosz opuścić. Zbiegłych nie pozwoli także poszukiwać, tylko do roku i sześciu niedziel. Kazimierz rozdawał też jeszcze prałactwa, prebendy, *beneficia*, bez względu na stan.¹⁾ Jeśli zaś dziesięć tylko grzywien (dzisiejszych 547 złotych) za zabicie kmiecia postanowi statut, wymagać też będzie piętnaście tylko za nowego (*e sculteto vel kmethone*), trzydzieści za starszego (scierczałkę²⁾), a sześćdziesiąt za prawdziwego „szlachcica“ (*Baro, miles famosus*). Takie były wyobrażenia wieku. Prawo pierwotne *zemsty*, krzywdy za krzywdę, „oka za oko, zęba za ząb“ przemieniało się dopiero w prawo *układu, pokory, okupu*: trzeba było czasu, aby wyprowadzić *karę*, a dopiero porównać takową. Statut wszelako uzna wyraźnie za zasadę, że zabójca powinien być na gardle karany; tylko widzi potrzebę ułagodzenia tej „srogości“ ustaw. — Nie przestając na czasowej poprawie prawodawstwa, Kazimierz zajęty myślą rozpostarcia nauki prawa, dał razem nowy popęd naukom w spomnioną szkołę krakowskiej Panny Maryi, przeprowadzając ją w tym czasie do wsi Bawoła, co później przyjęła imię jego.

Wielkie odmiany a w tę miarę, jak zaraz obaczymy, ośmielała się polityka
na Litwie. zewnętrzną Kazimierza. — Zostawiliśmy Litwę osłabioną podziałem między synów Giedymina. Ale przed dwoma laty (22. Lipca) Kiejstut wygnał z Wilna „prostaka“ Jawnutę, osadzonego następnie na Zaslawie Mińskim,³⁾ i oddał

¹⁾ Archid Gnieźn 98.

²⁾ Scierczałka, *Scartabellus*: słowo nie wytłumaczone. Byli na zachodzie wyzwolenicy, zwani *Chartularii* i *Tabularii*: być może, iż zjednoczenie dwóch imion utworzyło *Skartabellat*. Ale najpodobniejsze pochodzenie od wyrazów włoskich: *Carta bollata*, pa-pier stemplowy, opieczetowany patent, *scartabello szpargal*.

³⁾ Długosz II. 61. — Strykowski II. 3.

rządy wielko-książęce Olgierdowi: „tobie należą się jako starszemu odemnie — rzekł mu: z tobą wieczyście żyć będę w pokoju i zgodzie.“ Narymunt uciekł; inni bracia poddali się. Zjednoczona Litwa tak znowu podniosła się, że Olgierd, jak ojciec jego, nie przestawał już na wojnie obronnej i owszém, w tym roku trzema aż wyprawami nacisnął Niemców; jednocześnie upokorzył Nowogród W. Odpłacili mu teraz krzyżacy, przysposobiwszy przy posiłkach rycerstwa angielskiego i francuzkiego 40,000 wojska. Powiódł je sam w. mistrz, Henryk Dusmer, Pomorczyk (1345—51). Siedem dni mordowali pogan chrześcijanie, nie przebacząc płci ani wiekowi, aż przyszło do wałnej bitwy (2. Lutego) nad Strawą pod Żyżmorami. Dzielni Litwini pierwsi uderzyli. Padło 4,000 najprzedniejszego rycerstwa ze strony krzyżackiej, ale liczbę poległej Litwy podają Niemcy na 18,000. Zachęcony zwycięstwem w. mistrz, nie dał w tym roku odpoczynku Litwinom. Otóż ztąd snadź korzystał Kazimierz. Pokój i przymierze z cesarzem Karolem na zjeździe osobistym w Namysłowie (22. Listop.) utwierdziwszy, ¹⁾ wyzwany przez Giedyminowiczów, co Tatarom przeciwko niemu dopomagali i teraz wywoływali go do boju; wystąpił przeciwko nim, mianowicie przeciwko Lubartowi, z którym, jako panem Ruskiego Wołynia, drażliwsze miał stosunki. Po raz pierwszy użyli Polacy *puszek* (dział, których Anglicy spróbowali właśnie przeciwko Francuzom w bitwie pod *Crécy* 1346). Zdobyte: Chełm, Łuck, Włodzimierz, Brześć. Cały Wołyn z Polesiem Brzeskiem, Rusi swojej przywrócił Kazimierz (Maj-Czerwiec); Łuck wszakże prawem lennem zostawił Lubartowi, o którym powiedzieliśmy, że ze żony miał dziedziczne do udziału prawo: uszanowaniem takowe zostało. ²⁾

Olgierd.

1348.

Kazimierz rozpociera panowanie do dalszej Rusi.

1349.

Kiedy tak zajęty był Kazimierz zewnątrz państwa, pod-

¹⁾ *Pelzel* I. 170.

²⁾ *Voigt* V. 55, 6, 9, 60, 6. 693 — *Długosz* I. 1085, 88. — *Łojko* — *Narbutt* V. 41. — *Archid. Gnieźn.* 98 — *Strykowski* II. 27. — *Raynald.*

- niosły się w domu swary z Bodzętą (Jankowskim), biskupem krakowskim, o dziesięciny. Chodziło o odwołanie takowych. Biskup obstawał za przywilejami duchowieństwa, król bronił ludu. „Krzywdą własną obrażony,” wykłął Kazimirza biskup; słudzy królescy utopili (8. Stycz.) Marcina Baryczkę, wikarego, co Kazimierzowi wyrok biskupi ogłosić poważył się. Szanowna była władza biskupia, ale szanowna i prawego króla, namazańca Boskiego. A jak uważaliśmy zużyły się już owe pioruny duchowne. Piotr IV., król aragoński, wieszał teraz za nogi legatów; *Galeazzo-Visconti*, książę medyolański rzucał kapłanów w żarzewie pieca. Wielki gwałt na kapłanie spełniony, nie wywołał więc podobnych skutków, jakie sprowadził za Bolesława *Śmiałego*. Ale przy zamieszaniu, które ztąd wynikło, Olgierd, Kiejstut, Lubart, nie spotkawszy należytego oporu, dopadli aż do Lwowa, a unikając bitwy, „tylko „jak drapieżne wilki“ rozpościerając srogie spustoszenie, odzyskali co dopiero im odebrał Kazimierz. Ostatni pobiegł do Lwowa, aby przygotować przeciwko nim wyprawę; pospieszył oraz z prośbami
1350. o odpuszczenie winy do Ojca św. Klemens VI. zaprowadził wtenczas nowy jubileusz co lat pięćdziesiąt. Kazimierz na przebłaganie Boga, przyrzekł pobudować kościoły: w Wiślicy, w Szydłowie, Zagościu, Kargowie. Ułagodzony Ojciec
1351. św. pozwolił mu wyciągnąć na wojnę czteroletni podatek z dziesięcin kościelnych. Wsparli także Kazimierza, spodziewany dziedzic tronu polskiego, Ludwik król węgierski i Bolesław ks. plocki. A że Olgierd zajęty był właśnie odganianiem od Rusi południowej Tatarów *mniejszych*, łatwo posła nowa wyprawa Kazimierzowi. Ludwik własną ręką pojmał Kiejstuta; Lubart wzięty został pod Włodzimierzem. Król Rusi utrzymał się przy Wołyniu.¹⁾
1352. Zaledwo Kazimierz podparł tak panowanie swoje na Rusi, odzywa się Ludwik z jakąś darowizną papieżką i od-

¹⁾ Archid. Gnieźn. 98. — Długosz I. 1092, 5, 1150. — Kromer. — Strykowski II. 29. — Theiner: *Mon. Pol.* I. 831. — Naruszewicz IX. 171, 7,

nawia (na Wielkanoc) dawne do téjże Rusi uroszczenia poprzedników swoich, Andrzeja i Kolomana (str. 119, 129, 132). Jednocześnie nasuwają się Kazimirzowi inne kłopoty. Po śmierci spomnionego dopiero Bolesława, ks. płockiego, który legł w ostatniej wojnie, a nie zostawił potomstwa, Karol Luksemburczyk, od r. 1346 król czeski, a cesarz niemiecki od roku 1349, rozporządził lennictwem na rzecz Henryka V., księcia głogowskiego, co był dziewierzem Bolesława; wkrótce zaś potem małżeństwem z Anną, księżniczką jaworską, siostrzenicą i dziedziczką ¹⁾ Bolka świdnickiego, syna Bernarda († 1341) ujął sobie i skłonił do hołdu ostatniego już z książąt śląskich (13 Lipca). Śród tych okoliczności, Lubart i Kiejstut, którzy wymknęli się byli z niewoli, wsparci od Olgierda, wracającego od obrony Podola, wyganiają znowu Polaków z Wołynia i pustoszą (7. Lipca, 9. Września) okolice Halicza i Wisły. ²⁾ Kazimirz i panowie polscy wchodzą w nowe układy z Ludwikiem. Ostatni nie miał syna, a rad wyjednać następstwo po sobie bratankowi, otrzymawszy na to przyzwolenie narodu, zobowiązuje się przed wysłanymi doń pełnomocnikami, dostarczyć większej niżeli poprzednia pomocy przeciwko Litwie; podpisuje oraz (30. Czerw.) w Budzie ³⁾ nowe potwierdzenie przywilejów rycerstwu polskiemu, z którego wszyscy już bez wyjątku posiadacze dóbr, jak to było w Węgrzech, wywodzić będą sobie równe swobody, do owéj chwili raczej pojedynczo, za szczególną łaską rozdawane. Upadały starania Kazimirza i ojca jego przeciwko przywilejom. Za roszczone do Rusi prawa, Kazimirz zobowiązać się oraz musiał do zapłacenia Ludwikowi 100,000 zł. ale ubezpieczony z téj strony wziąć się mógł zaraz do ubezpieczenia zagrożonego poddaństwem czeskim Mazowsza. Jeszcze wr. 1341 umarł był Trójden, ks. czerski i podzielili się synowie

1353.

1354.

1355.

Ziemowit ks. mazowiecki składa hołd królowi polskiemu.

¹⁾ Karol cesarz. — Sommersberg I. 8²³. — *Du Mont* 1. (2) 103, 302, 303.

²⁾ Strykowski II. 29, 30.

³⁾ Długosz I. 1102. — Sommersb. III. 81. — *Inventar. privil. anni 1681.* — Naruszewicz.

- jego: jeden (Ziemowit) wziął Liw i Gostynin, drugiemu (Kazimirzowi) dostał się Czersk. ¹⁾ Ostatni umarł bezpotomnie upłynionego roku (26. List.), a nie zostało męskiego potomstwa i po zmarłym r. 1345 Ziemowicie na Wiznie, jedynym synu Ziemowita († 1343) sochaczewskiego (stronica 218). Spomnieliśmy dopiero, bezpotomnie zeszedł także ze świata Bolesław, ks. płocki. Kazimirz porozumiał się z Ziemowitem, książęciem na Liwie i Gostyninie. Zatrzymawszy sobie Płock w dożywocie, pozwolił Ziemowitowi, jako ostatniemu spadkobiercy ować resztę Mazowsza, ale pod warunkiem, że jemu, nie Czechowi wykona hołd, co się też stało uroczyscie w Kaliszu (27. Grudnia). Pierwszy to był przykład w Polsce. Kazimirz zasiadł na tronie w koronie bolesławowskiej; Ziemowit na wzór zachodni złożwszy chorągiew swoją pod nogi jego, przysiągł mu na kolanach wierność wraz ze swymi radnymi panami; ²⁾ Kazimirz przyrzekł mu opiekę. Odzyskane, jak przewidywał Kazimirz, Mazowsze. Wypadło nagrodzić za to króla czeskiego. Zago-
1356. dził go osobiście w Pradze Kazimirz (1. Maja), odstępując mu zastawu na dwóch ostatnich już miastach śląskich: Byczynie i Kluczborku. Utwierdzone zostało przymierze namysłowskie przeciwko krzyżakom i Brandeburczykom. ³⁾ Karol przyrzekł później (24. Lipca 1360), że zaprzestanie zabiegów za odłączeniem biskupstwa wrocławskiego od archidiecezyi gnieźnieńskiej: ten węzeł przynajmniej łączył jeszcze Śląsk z Polską. ⁴⁾ Aż do jej granic niemczyzna wyrugowała już słowiańszczyznę z rodzimęj ziemi. Nad Elbą (w Lipsku) przestawano mówić po serbsku; w Rugii zejdzie wkrótce ze świata (1404) ostatni Słowianin. Spoglądając na takie
1357. rozpościeranie się niemczyzny, Jarosław (Bogorya) Skotnicki, jak niegdyś (1285) Świnka, odnowił na synodzie kaliskim

¹⁾ Rocznikarze u Sommersb. II. 79. — Naruszewicz IX. 72.

²⁾ Długosz I. 1099. — *Du Mont*. I. (2) 305.

³⁾ Ludewig V. 496, 500. — Sommersberg I. 805.

⁴⁾ *Du Mont* I. (2) 284. — Dogiel I. 6, 538. — Długosz III. 337.

dawniejsze (1233, 1285) szkolne ustawy ku zachowaniu, oraz udoskonaleniu języka narodowego.¹⁾

Szczęśliwie ułożył Kazimierz wielce trudne sprawy; z pomszczeniem ostatnich klęsk przez Litwę krajowi zadanych, wstrzymał się: czekał może na nową przeciwko niej wyprawę krzyżacką. Ale Niemcy „odpoczywali.“²⁾ Zarabiając od tak dawna na nienawiść Polski, a wzrost oczywisty jej potęgi widząc, wzmacniali się raczej przeciwko niej; przeciwko Litwie zdobywali się znowu zaledwo na to, że odpychali najazdy Olgierda. Kazimirza przejmowała obawa, aby przewrotne mnichy nie połączyły się z pogaństwem przeciwko niemu. Przeto ku obronie swojej układał jeszcze przy mierze ze zięciem swoim Brandeburczykiem,³⁾ a doświadczał szczeroci krzyżaków, przyzywając należnej mu pomocy.⁴⁾ Nareszcie, zaskarżony do Ojca świętego, przedsięwziął nową przeciwko Litwie wyprawę wielki mistrz Winrich Kniprode (1351—82), wsparty rzeszą krzyżowców z Niemiec, Francyi, Anglii i Szkocyi.⁵⁾ I z tój jeszcze sposobności nie korzystał Kazimierz. Wstrzemięźliwość jego da się może i tём wytłumaczyć, że Olgierd oświadczał się mu z przyjęciem wiary chrześcijańskiej. „Umienny,“ znający język niemiecki, znoś się będzie Olgierd w tym celu z cesarzem Karolem, który nań oczekiwał osobiście następującego roku (na Boże Narodzenie) we Wrocławiu: tylko gdy krzyżacy powrócić nie chcieli co zabrali Litwie, odjechało z niczém poselstwo niemieckie.⁶⁾ Przydajmy: Kazimierz miał znowu do czynienia w domu. Trafiamy właśnie na pierwszy ślad osławionego później obyczaju. Jeszcze w r. 1352 (7. Września) połączyło się było rycerstwo wielkopolskie węzłem „miłości i szczerego braterstwa,“ ku wzajemnej obronie stwierdziło tę „konfede-

¹⁾ Maciejowski: *Piśmiennictwo Polskie* I. 20.

²⁾ Voigt V. 91, 127.

³⁾ *Tamże* V. 121. — *Cod. dipl. Pr.* III. 108.

⁴⁾ *Tamże* 120—5. — Theiner: *Mon. Pol.* I. 577.

⁵⁾ *Tamże* 125.

⁶⁾ *Tamże* 91, 128.

lako bez niejakięj korzyści wyprawa. Przydało się nawie-
dzenie nieprzejranych stepów, które otaczały z téj strony
państwo polskie, a na których południowym brzegu tworzyły
się wołoskie państwa. Były to ziemie bez pana. Jak pierw-
wędrowka ludów, tak teraz sąsiedztwo Tatarów, utrudzało
zaludnienie onychże. Dopiero synowcowie Olgierda, Korya-
towicze, poczynali tam, mianowicie na Podolu, zakład no-
wego księstwa, do czego dopomógł im stryj owemi wypra-
wami, które w latach 1351 i 1353 przeciwko Tatarom
Koryatowicze. *mniejszym* powiódł. Koryatowicze, których było kilku (Jerzy,
Aleksander, Fiedor, Konstanty) zamysłali o niepodległości.
Fiedor szukał ku temu pomocy węgierskiej: Konstanty za-
lecał się Polakom i tak podobał się Kazimirzowi, że byłby
może na następcę przez niego przysposobiony, gdyby chciał
był przejść do kościoła rzymskiego. Olgierd wygnał Fiedora
i Węgrów; Podole oddał w zarząd namiestnikowi swojemu,
Piotrowi Gasztowdowi. Kazimirz nie ominął téż sposobno-
ści i posunął granice swoje w stepy, ustanawiając od swéj
strony starostą kamienieckim Gabryela Buczackiego.

1360.

1361.

Olgierd nawiedza
Krym.

Kazimirz powrócił do spraw pokoju. Z końcem upły-
nionego roku (31. Grudnia) ułożył przymierze z książętami
austriackimi.¹⁾ Następnego roku (5. List.) ułożył w Wie-
liczce zgodę z arcybiskupem gnieźnieńskim, podobną téj,
jaka stała poprzednio z biskupem krakowskim. Staraniem
królewskiem rozwiązane zostało ważne w owych czasach za-
danie narodowe.²⁾ Tymczasem odnowiły się dawne między
krzyżactwem a Litwą zapasy. — Olgierd osłaniając Podole
od Tatarów, odniósł był nowe nad ostatnimi zwycięstwo. —
Pobiwszy ich ostatniego roku przy Sinych-Wodach, nawie-
dził raz jeszcze główne onychże siedlisko, Krym; złupił go
i zhołdował.³⁾ Z równem szczęściem walczył przeciwko ich
hołdownikom na północy, gdzie został w tym czasie zwierz-

¹⁾ Dogiel I. 152.²⁾ Długosz I. 1125.³⁾ Karamzyn V. 16. — Narbutt: *Dzieje Narodu Litewskiego*.

chnim panem Mściławia, Smoleńska, Rżewa.¹⁾ Widząc go tak odległe zatrudnionego, krzyżacy wsparci od chrześcijaństwa, utwierdzeni na Pomorzu, nacisnęli Litwę dwoma wyprawami; udało się im nawet (około Wielkiej-Nocy) pojmać Kiejstutę, tylko ułatwił mu ucieczkę nawrócony Litwin Alf, którego mu do straży przydali; uciekli obadwaj w płaszczach krzyżackich. Raz jeszcze w tym samym roku pojmany, Kiejstut uwolnił się równą zręcznością. Ale przybyły krzyżakom nowe posiłki aż z Anglii i Włoch. Oblegli Kowno, najsilniejszy gród litewski, i po pięciodzielném oblężeniu zdobyli w samą Wielką Sobotę. Ze trzech czy czterech tysięcy wojowników litewskich, tylko trzydziestu i sześciu wzięli do niewoli; reszta spłonęła „na cześć zmartwychwstającemu Chrystusowi.“ Kowno zburzone zostało do szczętu. Niezdolny oprzeć się nazbyt wielkiej przewadze, Kiejstut przyglądać się musiał z pobliskich gór okropnej klęsce.²⁾ Na następną wyprawę przybyło jeszcze krzyżakom najprędniejsze rycerstwo niemieckie: więc też „nikt policzyć nie mógł mnóstwa wymordowanych pogan.“³⁾ W dwóch znowu najazdach pustosząc bez litości Litwę, nie pominęli ci pobożni apostołowie i przyległych okolic chrześcijańskiego Mazowsza; kościoły nawet w perzynę obracali.⁴⁾ — Kazimierz nic tym razem przedsięwziąć nie mógł. Ostatniego roku (28. Lutego) król Ludwik wciągnął go do przymierza przeciwko cesarzowi, który dopuścił się obelgi przeciw jego matce a siostrze Kazimierza;⁵⁾ prócz tego zaś niepokoił go głód w kraju z nieurodzaju, z zaraźliwego powietrza, które od kilku już lat rozniosło się z Flandryi po całych Niemczech i Węgrzech.⁶⁾ Dobry król opatrywał poddanych ze spichlerzy przysposobionych w czasie pokoju i urodzajów: przy pracy — przy

1362.

1363.

¹⁾ Karamzyn IV. 336, 72. V. 14, 19, 24, 5.

²⁾ Voigt V. 150—60.

³⁾ Tamże V. 163.

⁴⁾ Tamże V. 136, 66. — Strykowski II. 34, 6, 7.

⁵⁾ Dogiel I. 152. — Steyerer: *Tab. Caes. Vienn. add.* 333.

⁶⁾ Mat. Villani IX. 622. — Sommersberg II. 93.

budowie kościołów, miast, przekopów, grobli, stawów, zarabiał sobie lud na pożywienie.¹⁾ Ku zewnętrznemu niebezpieczeństwu postarał się tylko Kazimierz u stolicy św. o bullę powszechną, zapowiadającą odpust dla każdego, któryby w przeciągu lat dwunastu zginął, albo kalectwo poniósł w obronie Polski, „stojącej na granicy chrześcijaństwa w obliczu niewiernych.“²⁾

Kazimierz pośrednikiem między monarchiami.

Jakie przecież było już stanowisko europejskie Polski, świadczy zaproszenie, które Kazimierz odebrał od Ojca św. (24. Stycznia) na pośrednika w spomnionych dopiero zatargach między cesarzem i Ludwikiem. Urban V. radby był, aby królowie chrześcijańscy zjednoczyli się przeciwko nową potęgę, która w Azji zagroziła chrześcijaństwu, a o której wkrótce wiele nam mówić przyjdzie; przybył właśnie do Avenionu z błaganem o pomoc Piotr, król Cypru. Za nuncyuszem Ojca św. zjechali się do Krakowa (na zapusty: tenże Piotr, królowie węgierski, duński, tudzież książęta: pomorski, mazowiecki, bawarski, świdnicki i opolski, wreszcie sam cesarz. Król w skarb zamożny, o utrzymanie blasku korony a godności narodowej dbały, wystąpił z okazałością, przypominającą spaniałość i przepych *Chrobrego*, kiedy w Gnieźnie Ottona III. przyjmował. Zaraza w ostatnich leciech wymorzyła w Krakowie 20,000 ludu.³⁾ Wszakże stolicą państwa będąc od lat tylu, liczyło się miasto do najznakomitszych w Europie. Już sam *Łokietek* dobrodziejstwymi swoimi (1306, 1320) zatarł ślady surowości, która dotknęła mieszczan roku 1311. Kazimierz nagradzając ich poprawę i wierność, „uznał za rzecz słuszną wynieść stolicę swoją ku zaszczytowi królestwa, nad wszystkie inne miasta krajowe.“ Przywileje z lat 1342, 54, 58, 63 obdarzyły ją licznymi dochodami i korzyściami, a zastrzegły, „aby nie oszpecała się nieporządkiem budynkami.“ Już też słynne były w rynku sukiennice,

¹⁾ Strykowski II. 37.

²⁾ Raynald. — Długosz I. 1112.

³⁾ Długosz I. 1124.

nad niemi szmatruzy, a dokoła zewnątrz kramy z pięknymi *bogaciankami*. Miasto jaśniało spaniałemi kościołami, już podobno przechodzącymi liczbę dwudziestu i czterech, nad którymi górował kościół Panny Maryi z wieżą swoją, podniesioną do 280 stóp, tak wysoką, że stało się przysłowiem: wysoki jak maryacka wieża. Zamek króleski, odbudowany z kamienia, zdobiły szacowne rzeźby i malowidła. Komnaty zamkowe lśniły się obiciami, złotem, perłami i drogim kamieniem wysadzanemi; błyszczały wszędzie orły królestwa i herby ziem polskich; w około ścian stało pełno kosztownych misek, rogów, flasz, a najwięcej świętości ozdobnie oprawnych.¹⁾ Nie brakło więc niczego do godnego przyjęcia dostojnych gości. Czego nie dostawało krajowi, dostarczył handel wenecki i genueński. Królowie znaleźli ozdobne pomieszkania w zamku; książętom i ich dworom naznaczone wygodne gospody w mieście. Służbę rozebrali między siebie panowie, a Wierzynek, herbu *Łagoda*, rajca krakowski (ze szlachty nadreńskiej), który zawiadywał skarbem króleskim, pomagał Kazimirzowi w opatrywaniu potrzeb gościnnych. Wtenczas pewnie (1364—66) postawił on, gdy przy rozmnożeniu się wojewodów, nie było jak dawniej stałego pałacowego na czele dworu, dla jego okazałości i bezpieczeństwa, stałego urzędnika, wielkiego marszałka. Znakiem dostojństwa jego była laska hebanowa z herbem państwa, którą przed królem nosił. Przez dni dwadzieścia trwały igrzyska i biesiady. Aby nikomu zgoła nie brakowało niczego, wystawiano codzień w około rynku najlepsze wino i jedzenie, jak we Frankfurcie podczas koronacyi cesarzów niemieckich. Nie było, kogoby hojnie król nie obdarzył. — Wierzynek, któremu kościół Panny Maryi winien dokończenie swoje, zaprosił książąt do własnego domu: tam posadziwszy na pierwszym miejscu króla swojego, uczcił wszystkich monarchów kosztownemi upominkami, a takie złożył Kazimirzowi, że szacowano je wyżej nad sto tysięcy czerwonych złotych.

¹⁾ Archid. Gniezn. 98, 9. — *Misc. Cracov.* — Mączyński.

Wesele cesarskie
z wnuczką Kazi-
mirza w Kra-
kowie.

Pośrednictwo króleskie osiągnęło pożądany skutek. Owdowiały cesarz zaślubił sobie w katedrze krakowskiej (23. Kwietnia) wychowankę i wnuczkę Kazimirzową, a krewną Ludwika, Elżbietę, księżniczkę pomorską, sławną z piękności i nadzwyczajnej siły, której król polski dał w podarunku sto tysięcy czerwonych złotych. Kłótnie zagodzone *) zostały (12. Grudnia).

Akademia kra-
kowska.

1364.

Dopiero kilkadziesiąt lat jakiegokolwiek poprawy liczyła Polska, a jaka już różnica od tego, czém niedawno była! Brakowało jeszcze narodowi domowych środków do wyższej oświaty. Widzieliśmy, co już Kazimirz w tej mierze uczynił (str. 253, 260). Zajmując się gorliwie od owej chwili szkołą krakowską Panny Maryi, opatrując gorliwie inne zakłady duchowne w książki, ²⁾ budował w Bawole (teraz już Kazimirzu) dla doktorów i magistrów „śliczne“ domy z kamienia, izby, czytelnie, gotował szkołę powszechną (*studium generale*) „nie tylko dla Polski, ale i dla każdego z którejkolwiek części świata: przejęty gorącym pragnieniem pożytku i szczęścia ludzkości, chciał, aby ta szkoła stała się perłą nauk ku ozdobie ludzi, studnicą wiadomości, w którejby wszyscy chciwi oświaty czerpać mogli.“ Czesi mieli już szkołę takową od roku 1348. Kazimirz wybrał teraz dzień Zesłania Ducha świętego, na podpisanie przywileju, który niebawnie (1. Września) potwierdził papież Urban V. Nowa akademie otrzymała swobody, jakimi cieszyły się akademie „w Padwie i Bononii.“ Urządzonych zostało osiem katedr: dla obojga prawa, dla fizyki, dla nauk lekarskich i wyzwolonych; fundusze ubezpieczył Kazimirz na żupach wielickich. ³⁾ — Polska stawiała na wysokości cywilizacyi zachodniej; pierwszy uniwersytet niemiecki stanął dopiero następnego roku w Wiedniu. Jednocześnie zajął się Kazi-

¹⁾ Archid. Gnieźn. 99. — Długosz I. 1138, 1139. — Dogiel. Palacky.

²⁾ Archid. Gnieźn. 97. — Bielski 201. — Długosz I. 1164.

³⁾ Przywilej akademii.

mirz urządzeniem biskupstw łacińskich na Rusi. Nie pozostał tam bez śladów wpływ Bolesławów, *Chrobrego* i *Śmiałego*, niemniej Kazimirza *Sprawiedliwego*. Świadectwem tego między innemi była gotowość powrotu na łono Kościoła rzymskiego, z jaką oświadczała się, Izasław w. ks. kijowski (1070), Daniel król ruski, i samiż Haliczanie, gdy sobie Kolomana węgierskiego do rządów zapraszali. Pielęgowali nasiona prawej wiary Dominikanie, gorliwością św. Jacka (*Odrowąża*), patrona Rusi ¹⁾ zagrzani (1222—1227); pielęgnowały owe misye ruskie (str. 162) od papieża Innocentego IV. ustanowione, a które aż do wołoskiej ziemi starania swoje rozciągały. Lecz jeżeli miała Ruś katolików rzymskich, nie miała biskupów tego wyznania, prócz imiennego lubuskiego, który obdarty od Brandeburczyków, a nadany Kazimirzem (w Wielkiej Polsce), i Opatowem (w Sandomierskiem) od Henryka *Brodatego*, ²⁾ osiadł w ostatniem mieście i nazwę biskupa ruskiego zjednoczył z katedrą lubuską; nie dopuszczali fundacyi kniaziowie ruscy. — Na stać musiała odmiana z panowaniem polskim, katolicyzmem. Kazimirz wszakże począł tylko ³⁾ dla jedności państwa i kościoła, co pod następcą jego ostatecznie dokonane być miało; on począł także budowę katedry lwowskiej, a w kilka lat później (1370) za staraniem jego, na ziemi nawet wołoskiej, w Czerecie, stanął biskupstwo łacińskie pod zwierzchnością Polaka, Jędrzeja *Jastrzębca*, poddane metropolii halickiej. ⁴⁾

Biskupstwa łacińskie na Rusi.

Sięgał już Kazimirz wieku podeszłego, a nie było nadziei, aby Adelajda zostawiła mu potomstwo. Czekwały Polskę po jego skonie rządy obce. Dobry król przeczuwał nieszczęście swojego narodu; chciał mu zapobiedz. Na zjeździe z siostrzeńcem w Krakowie (w dzień św. Stani-

¹⁾ Kanonizowany za wstawieniem się Zygmuntów I. i III, spoczywa u XX. Dominikanów krakowskich.

²⁾ Boguchwał 58. — Długosz 658. — Theiner: *Mon. Pol.* I. 73.

³⁾ Raczyński: *Cad. dipl. maj. Pol.* 124.

⁴⁾ Theiner: *Mon. Pol.* I. 660.

1365.

sława) umówili się raz jeszcze: że gdyby pojął inną żonę i z niej miał męskie potomstwo, to, a nie inne nastąpić powinno po nim; Ludwikowi służyć miało tylko prawo na przypadek, gdyby same córki po Kazimirzu pozostały.¹⁾ Nie tracąc czasu, Kazimirz wszedł w związki małżeńskie z Jadwigą, córką Henryka, ks. zagańskiego (w Lipcu); nieurodna Adelajda, która, jakoby w stanie wdowy żyjąc, mieszkała w Żarnowcu nad Pilicą, gdzie jej wszakże na niczem nie zbywało, odjechała do swojej ojczyzny.²⁾ Urban V. uznał nowe związki.³⁾ Śród uroczystości weselnych — nie zapomnieli i o tém Kazimirz — wykonali mu przysięgę wierności, jako „przyrodzonemu panu“ starostowie na Drezdenu i Santoku,⁴⁾ niemniej przyległych miast Landsberga i Soldynu, które po śmierci Romanusa, dostały się w dożywocie żonie jego. Jednocześnie powiększył państwo księstwem Inowrocławskim, spłacając Władysława *Białego*, jedynego dziedzica po ojcu (Kazimirzu ks. gniewkowskim) i braciach jego (stron. 246), który uniesiony zalem po stracie żony (księżniczki strzeleckiej), wyzuty z praw do korony układami z Ludwikiem, królem węgierskim, a teraz pokłócony z Kazimierzem o granice, w gniewie i rozpaczycy udał się naprzód na pielgrzymkę do Jerozolimy, potem do Francji, gdzie wstąpił do zakonu Benedyktynów w Dywionie.⁵⁾ Spomnijmy jedno jeszcze wielkiego króla dzieło. Widzieliśmy niejeden już skutek niemczyzny, która z prawem niemieckiem rozszerzyła się w kraju. Kazimirz na walnym zjeździe krakowskim (nazajutrz po św. Franciszku), z panami duchownymi i świeckimi, wójtami, ławnikami, sołtysami zniósł prawo odwoływania się od sądów po osadach, prawem niemieckiem nadanych, do Magdeburga i Halli. Natomiast, nagana wyroków (*apellacya*) urządzoną została w Krakowie

Zniesiona *apellacya* od Niemiec w sprawach miejskich.

¹⁾ Naruszewicz IX. 235.

²⁾ Długosz I. 1060, 9, 1112.

³⁾ Theiner: *Mon. Pol.* I. 649.

⁴⁾ *Inventarium privit.* Ann. 1681. (Brandeb). — Dogiel I. 593.

⁵⁾ Arch. Gnieźn. III. — Długosz I. 1147. II. 18, 28.

Sandomierzu, Poznaniu i Lwowie.¹⁾ Był to wielki krok do spolszczenia osadników niemieckich; wymagał go zresztą i sam porządek, wymagała wygoda mieszkańców. Prawo magdeburskie w jedną księgę zebrane, w skarbcu króleskim złożone, zyskało powagę prawną, której nie miało na własnej dziedzinie.

Nareszcie ubezpieczony powinowactwem i przyjaźnią z cesarzem, przymierzem z Niemcami, poparty bullą papieżką, mógł Kazimierz odważyć się z bezpieczeństwem zupełnym na Lubarta. Właśnie Olgierd, wywołany od hołdowników tatarskich, powiódł znowu Litwinów na brzegi Moskwy, a od roku 1360, wojna między Litwą a krzyżakami już nie ustawała. Niedawno tenże Olgierd z Kiejstutem wyrznęli w Prusiech cztery tysiące Niemców, mnichy zaś obudziwszy zawiść pośród licznej rodziny Giedyminowiczów, gdy im zdrada otworzyła drogę, ponieśli zniszczenie pod samo już Wilno. Kiejstut zemścił się natychmiast szerokim najazdem aż w głąb Bartanii. Atoli, przy nowym napływie krzyżowców, mogły mnichy dwie znowu w następnym roku przedsięwziąć wyprawę.²⁾ Ztąd to korzystał król polski; zebrał pospolite ruszenie, i wojskiem jezdnym i pieszym (po św. Janie) zajął Bełz, potem Luck, Włodzimierz i Chełm, a pokonawszy wszędzie stawione przeciwko sobie siły, wygnał nakoniec Lubarta, jako przysięgom niewiernego, i osadził załogę swoją w zamkach, włodzimirskim i łuckim; kraj okoliczny puścił prawem lennym Aleksandrowi Koryatowiczowi, a Chełm podobnież prawem kniaziowi bełzkiemu, Jerzemu Narymuntowiczowi, innemu z wnuków Giedymina,³⁾ którzy obadwaj dobrowolnie poddali się. Królestwo Ruskie stało się niezaprzeczonem dziedzictwem królów polskich. Do zapobieżenia sporom granicznym z Litwą, ustanowiono sądy w Horodle nad Bugiem.

Kazimierz sadowi
się na Wołyniu.

1366.

¹⁾ Helcel: *Starodawne prawa pol. pomniki* I. 209.

²⁾ Voigt V. 175, 6, 9, 80, 7.

³⁾ Arch. Gnieźn. 99. — Długosz I. 1149.

1366. Nawiedzając w tym czasie ¹⁾ rodzime swe Kujawy, a snadź nie przestając uważać się zwierzchnim panem Pomorza, ²⁾ wstąpił Kazimierz do Malborka. Spaniale, z uszanowaniem przyjęty, miał sposobność przeświadczyć się o obfitości zapasów krzyżackich. Podejrzewają go Niemcy, że je umyślnie przepatrywał, aby osądzić, czy nie nadeszła chwila odzyskania krajowi téj straty. ³⁾ Czemu nie? Alboż gwałtowny zabór pozbawił go prawa dla tego, że go nowy gwałt — przymuszony traktat — utwierdził? W najgorszym przypadku, miał król polski tyle przynajmniej prawa do odebrania, ile go Niemcy mieli do zaboru. Cóżkolwiek bądź, Kazimierz przeniósł jeszcze sprawy pokoju. Zjechawszy do Lwowa, przemysłnym Ormianom na Rusi, którzy się tam już od XI. wieku z Azyi od góry Ararat⁴⁾ schronili, ubezpieczył obrządki, prawa i swobody, jakich we własnej ojczyźnie kosztowali; we Lwowie naznaczył i założył siedlisko ich biskupowi Grzegorzowi. ⁴⁾ Rozmnożyli się w tém mieście, niemniej w Łucku, Kamieńcu-Podolskim, w Kijowie; we Lwowie mianowicie przeszli zamożnością wszystkich mieszkańców. Następnego roku, gdy już należycie rozpałtrzyły się urzędy i sądy w spisanych roku 1347 statutach, utwierdził Kazimierz na walnym zjeździe wiślickim, co sobie był na lat dwadzieścia pierw założył: jedność prawodawstwa i sądownictwa, oraz jedność monet. Zważywszy — mówił — iż „podług czasów starości, w ziemiach państwu jego podległych, wiele rzeczy w sądach niejednostajnie i owszém rozmaicie rozstrzyganych bywa, z której rozmaitości, skargi albo rzeczy częstokroć zostają nieśmiertelne, przeto pospołu z rycerstwem, a ku chwale Boskiej, umyślił z przyrzeczonych sądów wypłść niejednostajność.“ Zalecił oraz, aby „przez wzgląd na potrzebę sprawiedliwości dla każdego,“
- 1367.
- 1368.

¹⁾ Długosz I 1151.

²⁾ *Lites ac res gestae Cruciferorum* II. 42.

³⁾ Voigt V. 185.

⁴⁾ Lelewel: *Historja Wagi* 135. — *Pamiętnik Lwowski* Styczeń, Luty 1816.

magistraty po miastach składały się w połowie z kupców, w połowie z rękodzielników. Osobnym przywilejem urządził żupy wielickie i bochnieńskie, kopalnie ołowiu i srebra w Olkuszu. ¹⁾ Poważany zewnątrz, przybierał kraj wewnątrz taką postać, że trafnie, potem, jak o Rzymie Augustowym powiedziano, iż z lepianek i drzewa uklecony, kamiennym zostawił Kazimirz. Pobudował on trzynastcie kościołów, wznosił wiele klasztorów, czterdzieści i sześć zamków obronnych; dwadzieścia i sześć miast murem opasał: przed nim budowano raczej z drzewa, wzmacniano palami. Jak już spomnieliśmy, Kazimirz bił drogi, groble, stawy, budował wodociągi, łączył przekopem z Wisłą i Krakowem, Bochnię i jęj kopalnie. Prócz użytku bezpośredniego, jaki ztąd rósł dla kraju, dobroczynny król miał tym sposobem gotową zawsze robotę dla ludu, którego dobrem osobliwiej zajęty, zakładał szpitale i zapaśne spichlerze na czas głodu i pomoru; korzystali z nich nawet obcy. Tak on był dla ludu chętnym i sprawiedliwym, że zdawało się szlachcie, jakoby przychylniejszym był onemuż: zwała go też *królem chłopków*. Niemniej wszakże opiekował się on innemi stanami. Mimo częstych zatargów z biskupami, miłował szczerze duchownych, ale tych szczególnie, których znał czystymi, uczonymi, pilnującymi obowiązku i kościoła. A co dla wszystkich stanów czynił, świadczy prawodawstwo wiślickie, świadczy przywilej żydowski, świadczy ustawa dobroczynna dla miast, co usunęła odwoływanie się onychże do sądów zagranicznych, świadczą szczątki gmachów, pobudowanych dla handlu w Kazimirzu Lubelskim, świadczą drogi handlowe. Szły takowe z handlowych Prus do Wrocławia, przez Radziejów, Konin, Kalisz, Syców; przez Czechów, Kazimirz, Lublin na Wołyń, przez Brześć-Kujawski, Łęczycę, Opoczno do Sandomierza i Węgier. ²⁾ Podniosło się też za Kazimirza rolnictwo; przybyło mnóstwo osadników obcych; po la-

¹⁾ Helcel: *Ustawa o starostach, o monecie i o rajcach krakowskich*. — *Starodanne Pomniki* I. 217.

²⁾ Voigt V. 75.

sach, odłogach, moczarach, tyle powstało włości i miast, ile ich pierw zamykał kraj cały; ¹⁾ od granic Ślązka aż do kresu mazowieckich błoni, mianowiciej, około Pyzdr, Kalisza, Uniejowa, Melsztyna, Torunia, wszystkie piaszczyste pagórki pokryły się macicą winną; ²⁾ wino polskie (*vinum polonicale*), nim pojawiła się gorzalka, co około tych czasów nastąpiło (wraz z tatarską kaszą), szło do Danii i Szwecyi. ³⁾ Zakwitnęły stada wielkopolskie; zasłynął handel i wyborny pieniądz polski. Sukna polskie ubiegały się o pierwszeństwo z flamandzkimi. ⁴⁾ Zakazywać trzeba było przepychu i zbytku mieszkańcom. ⁵⁾

1369.

Takie dla kraju dobroczynne sprawy zajmowały cały żywot króla, któremu jednemu tylko naród, miłujący nade wszystko pokój, przyznał *Wielkiego* imię. Kazimierz utwierdził jeszcze z królem Ludwikiem przymierze na osobistym (Luty) zjeździe w Budzie; ⁶⁾ wzmocnił zgodę i z cesarzem Karolem, który gotów był połączyć syna i następcę swojego Wacława, z jedną z jego młodszych córek (z Jadwigą): Ojciec św. oczyścił je z zarzutu, jakoby spłodzone za życia Adelajdy, nieprawego były urodzenia. ⁷⁾ Gotował się wreszcie Kazimierz do spełnienia zaleceń ojcowskich — do odebrania orężem, co ojcu gwałtem wyrwano, ⁸⁾ gdy w czerstwości jeszcze wieku będącemu, nieszczęśliwy przypadek otworzył grób przed czasem; spadł z konia na polowaniu w Przedborzu Sieradzkim (8. Września), gdzie był sobie piękny zameczek wybudował. Ciężka, na lewém goleniu

1370.

¹⁾ Archid. Gnieźn. 97. 8. — Długosz I. 1164.

²⁾ Gawarecki. — Stenzel. — Sommersberg. — Nakielski.

³⁾ We Wrocławiu płaciło cła przewozowego wierdunek; wino węgierskie grzywnę. (Stenzel: *Gesch. Schles.* (1274).

⁴⁾ *Voigt.* V. 455, 6.

⁵⁾ Archid. Gnieźn. 97, 98. — Długosz I. 1132, 1165. — Kromer XII. — *Vol. legum* I. 459, 166. — Maciejowski: *o miastach.* — J. S. Bandkie (*Roczn. Tow. nauk. krakowsk.*).

⁶⁾ Dogiel I. 39.

⁷⁾ Theiner: *Mongun. Hung.* II. 89.

⁸⁾ *Lites ac res. gest. Cruc.* II. 259.

www.libtool.com.cn

rana, nie dość starannie przez dwóch lekarzy, Henryka z Kolna i Macieja leczona, spowodowała we dwa miesiące śmierć. Przez Sandomierz, Osiek do Krakowa powieziony (30. Paźdz.) umarł w Izbie dolnej, na stronie południowej zamku (5. Listopada), przeżywszy lat tylko sześćdziesiąt. — *Wielki* to zaiste był król, co ze wszelkich środków ogołocony, pomimo wielu wewnętrznych przeszkód a zazdrości i przemocy potężnych sąsiadów, wyniósł do rzędu poważnych mocarstw krainę małą, pustą, nierządną, jaka się w jego ręce dostała. „Ojciec i odnowiciel ojczyzny,“ godny syn *Łokietka*, byłby nieporównanym między monarchami, gdyby wielkich przymiotów swoich nie był skaził rozwiązłością w domowym życiu. Jeżeli trwałość władzy, ubezpieczająca państwo od wstrząśnień domowych, a pozwalająca przegądać z daleka niebezpieczeństwa i z daleka sposobić wielkość jego, jest dobrodziejstwem monarchii, tém większem obowiązkiem jest królów prowadzić życie porządne, przykładne, aby przy błogosławieństwie Niebios, zostawili krajowi nieprzerwane następstwo. Kazimirz nie najlepiej żył z Anną; Adelajdę, którą Czesi wydali za niego, dla tego może, iż urodną nie była, opuścił, jak spomnieliśmy, w Żarnowcu, przenosząc nieprawie związki z Czeską znakomitego rodu, Krystyną Rokiczaną, którą sobie w Pradze (1356) upodobał, z Esterą, żydówką z Opoczna i z innemi. Miał też synów z nieprawego łoża: Niemirę, Pełkę i Jana-Bogutę; nie miał prawego potomstwa męskiego. Jadwiga, księżniczka głogowska, dała mu tylko dwie córki, jak Anna. Gdyby miał był syna (widzieliśmy, ubezpieczył to sobie Kazimirz), nie byłyby przyszły do skutku układy wyszohradzkie i budzyńskie, z których wylęgła się gorsze: byłiby pewnie Polacy, przed innemi nawet narodami, wezwyczaili się do władzy stałej, dziedzicznej, silnej, a tak potęga narodowa, którą podniósł, byłaby na wieki utwierdziła się. To samo, że obrał sam sobie następcę, że następstwo przeniósł do kądzieli, że trzeba było okupywać *przyzwolenie* zjazdu krakowskiego (1338) na odstąpienie Piastów (choć i Ludwik, po kądzieli z nich

Śmierć Kazimira.

1370.

pochodził) dowodzi, jak mało brakowało do uwiecznienia ich praw do tronu a króleskiej powagi. Że przeciwnie państwo nie miało prostego dziedzica, tej koniecznej dla porządku podpory, inaczej się stało: odkryła się znowu dla kraju przepaść, dopiero co zapełniona. Jak po Bolesławie *Chrobrym*, nie miało czasu dobre zakorzenie się. Czuł to naród. Kiedy na grobie Kazimirza, gruchotano wedle zwyczaju kopię jego, taki powstał płacz i jęk, że zdawało się, jakoby wieko grobowe pokryć miało kraj i imię Polski. Przypomniano sobie śmierć króla Przemysława, który także „bez potomka płci męskiej ze świata zeszedł.“ Równe było narzekanie rycerstwa, duchowieństwa, bogatych i ubogich, że zostali sierotami po własnych dziedzicach i panach.¹⁾ Chłopek dłużej jeszcze oblewał łzami zimny kamień grobowy; wywoływał cienie opiekuna uciśnionych, gdy pogorszyć miały stan jego zmieniające się w prawo układy budzińskie (1355), co przywileje pojedyncze do wszystkich już posiadaczy dóbr rozciągały.

Kazimirz był wzrostu słusznego, twarzy pociągłej, włosów kędzierzawych, na ramiona spadających; mówiąc prędko, zająkał się nieco.

Ludwik.

LUDWIK, *król węgierski*, naznaczony następcą, skoro otrzymał przez posłów polskich wiadomość o śmierci Kazimirza, pospieszył niebawnie z przyjazdem, a wyprzedziła go matka, królowa Elżbieta. Wszakże skorsi jeszcze byli do korzystania z niej sąsiedzi. Leniwie gromadząca się szlachta wielkopolska nie obroniła zamku santockiego, który zdradą opanował Brandeburczyk.²⁾ Ziemowit, ks. mazowiecki zaraz też zajął swój Płock,³⁾ a Litwa nie zaniedbała także dobrej sposobności. Potęgę jej podnieśli wysoko Olgierd z Kiejstutem; już o nią poczynali rozbijać się wszystkie

¹⁾ Archid. Gnieźn. 100. 105. — Długosz I. 1162. II. 9. — Bielski 205.

²⁾ Archid. Gnieźn. 103. — Długosz II. 1.

³⁾ Długosz I. 1163.

wysilenia krzyżackie. Po wyprawach r. 1366, które pomógł natychmiast Kiejstut, skończyły się były dwie następne r. 1367 na wzajemnych rozbojach.¹⁾ A że nie było obcych krzyżowców r. 1368, więc nie ośmielili się do niczego krzyżacy. Książęta litewscy ponieśli wtenczas oręż na Mazurów, i znowu zgorzał Pułtusk.²⁾ Napływ krzyżowców dopomógł mnichom do dwóch wypraw r. 1369. Ale ich podboje nie mogły już postąpić za Niemen; pobudowany teraz w bliskości Kowna nowy gród Gotteswerder, zburzył natychmiast Olgierd.³⁾ Już harde Niemcy, „nie zniżające się dotąd do żadnych układów z poganami,” ustąpiły z tej pychy. Jeszcze w r. 1367 zgodził się mistrz inflancki⁴⁾ na powściągnięcie swoich łotrzyków (*pax latrunculorum*), a teraz marszałek zakonu wdał się w układy o wymianę jeńców. Przy tej rozmowie Kiejstut zapowiedział mu po rycersku, że go orężem nawiedzi we własnym kraju. Książęta litewscy dotrzymali słowa. Kiejstut przez Galindę, Olgierd wkroczył do Prus od Żmujdzi: towarzyszyli ostatniemu młodzi książęta, Jagallo⁵⁾ syn Olgierda i Witowd syn Kiejstuta. Wojska litewskie połączyły się w Sambii; było ich 70,000. Pod Rudawą, w pobliżu Królewca nastąpiła krwawa, dzień cały trwająca bitwa (17. Lutego). Legło pięć do sześciu tysięcy Litwinów; krzyżacy podają straty swoje na 226 samych najcenniejszych rycerzy. Umarł z ran marszałek *Schindenkopf*. Innych skutków pamiętna zaciętością walka nie miała. Przybyła zaraz krzyżakom nowa rzesza krzyżowców; „nic znacznego wszelako dokazać nie potrafili.”⁶⁾ Niestrwożony Olgierd nawiedził po raz drugi brzegi Moskwy (6. Grudnia). Otóż taka potęga braci ośmieliła Lubarta. — Zmówił się z Kiejstutem i wygnali znowu z włodzimirskiego zamku za-

¹⁾ Voigt V. 187, 92. 204.

²⁾ Długosz I. 1154.

³⁾ Voigt V. 207, 9.

⁴⁾ Dogiel V. 78.

⁵⁾ Tak nazwał się sam w pierwszym akcie uroczystym.

⁶⁾ Voigt V. 211—26.

Koronuje się;
puszcza Dobrzyń
Kazimirzowi ks.
szczecińskiemu.

łogę polską, której niedbale przywodził Pietrasz Łęczycanin; drugim najazdem, któremu towarzyszył sam Olgierd, zanieśli spustoszenie aż w Sandomierskie; nawiedzili Łysą-Górę i wywieźli nagromadzone tam skarby; porzucili tylko tak zwany odtąd „Lacki krzyż,” który dał imię klasztorowi, a który „tak im zaciężył, że go uwieść nie mogli.“¹⁾ — Śród tych okoliczności niebezpiecznie było przedłużać bezkrolewie, „zostawiać naród jakoby błędne owce bez pasterza.“ O mało wszakże to nie stało się. Wielkopolanie bowiem myśleli o Władysławie *Białym* (str. 274), a nawet posłów do niego wyprawili.²⁾ Rzeczywiście po mieczu był on najbliższym krewnym zmarłego króla; ale zmarnowałszy dziedzictwo ojca, został, co już spomnieliśmy, Benedyktynem we Francyi, gdzie w klasztorze dywijońskim zamknął się. Ludwik przyjęty uroczyście w Krakowie, przyspieszył koronację, której dokonał w katedrze (17. Listopada) arcybiskup Jarosław Skotnicki w obec dwóch królowych, książąt szczecińskiego i opolskiego, oraz liczego zjazdu panów.³⁾ Nastąpił uroczysty pogrzeb Kazimirza w téjże katedrze. Za procesyą ze wszystkich kościołów i klasztorów krakowskich i czterma żałobnemi wozami postępowało czterdziestu rycerzy w zbrojach i szkarłatnych płaszczach, a za nimi dwunastu chorążych z herbowemi chorągwiami prowincyj; potem rycerz w złocistym stroju na ulubionym koniu Kazimirza, przedstawiający osobę jego. Dopiero duchowieństwo ze światłem, otaczające mary złotogłowie pokryte, a śpiewające pieśni żałobne; nareszcie za dworskimi nieboszczyka, szedł Ludwik z hołdowniczymi książętami i panami. Dworscy sypali po drodze pieniążki ubogim. Każdy z wielkich urzędników złożył potem w ofierze na ołtarzu kosztowne znaki dostojenstwa swojego.⁴⁾ Pochowane zostało ciało w kaplicy

¹⁾ Arch. Gnieźn. 103. — Długosz II. 2. — Narbutt.

²⁾ Długosz II. 18.

³⁾ Sommersberg II. 93. — (Rocznik.) — Długosz II. 7. — Bielski 204.

⁴⁾ Archid. Gnieźn. 105. — Długosz II. 8.

po prawej ręce przy wnijściu; nad grobem płaskorzeźba z czerwonego marmuru przypomina postać Kazimirza. O żalu, o płaczu osieroconego narodu powiedzieliśmy wyżej.

Kazimierz zapisał ojcowską dzielnicę (Sieradz, Łęczycę, Dobrzyń, Bydgoszcz), oczywiście prawem lennem, wnukowi po kądzieli, Kazimierzowi księciu szczecińskiemu, którego sam wychował ¹⁾ w nadziei bez wątpienia, że będzie miał sposobność i czas uprzedzić następstwa układów krakowskich (1338) i budzyńskich (1355). Sieradz i Łęczyca, w samym środku państwa położone, niebezpieczną zdawały się posiadłością w ręku księcia, który łatwo mógł w kraju znaleźć stronników, a oraz odwołać się do posiłków cesarza, dziewierza swojego. Ludwik wszedł z nim w układy: obiecawszy to później nagrodzić, zajął Sieradz i Łęczycę; resztę prawem lennem przy uroczystości koronacyjnej Kazimierzowi oddał. ²⁾ — Mniej godziwie jeszcze, a rozmyślnie podobno „na osłabienie polskiego państwa“ opuścił takimże prawem Władysławowi II., siostrzeńcowi swemu, ks. opolskiemu, (prawnułkowi *Łokietka* [z Małgorzaty], przyległe księstwom jego powiaty: wieluński i ostrzeszowski. ³⁾ Później zwiedził główne miasta: Kalisz, Gniezno, Łęczycę, Sieradz, zlecił wielkorządcztwo kraju matce Elżbiecie, siostrze Kazimierza W., i do Węgier odjechał. Ani zaś o wyrządzone od Brandeburczyków i Litwy krzywdy, ani o hołd mazowiecki upomniał się: tylko dla większego bezpieczeństwa swego zabrał koronę i inne znaki króleskie, niemniej młodsze córki Kazimierzowe, Annę i Jadwigę, którym pomimo wyraźnego induktu Kościoła (strona 278) nieprawość urodzenia zadawał. ⁴⁾ Matka ich poszła wkrótce za Rupertą, ks. legnickiego; z podzielonego połowicznie między

Bzady kraju zostawia matce Elżbiecie; przydanemu jej Opolszczykowi puszcza Wieluń.

1371.

¹⁾ Archid. Gnieźn. 119.

²⁾ *Tamże* 100, 2. — Długosz II. 6.

³⁾ Długosz II. 7.

⁴⁾ Długosz II. 12. — Theiner: *Mon. Pol.* I. 667. *Mon. Hung.* II. 114.

nią i córki spadku, odziedziczyła wiele nieoszacowanych klejnotów; w pieniądzu przypadło jej 333 grzywny w srebrze, tysiąc w groszach prazkich.¹⁾

Pojawienie się
Osmanów.

Ludwik był jednym z największych węgierskich królów: rozszerzył granice państwa swego do morza adryatyckiego i czarnego; drżały przed nim Włochy, szanowały go z trwogą Niemcy, miłowali poddani; podniósł oświatę, rolnictwo, przemysł, miasta; poskromił nadużycia i zachwalstwo panów; nigdy państwo węgierskie szczęśliwszemu i potężniejszemu nie było. Ale właśnie, że był serdecznie dobru Węgrzynów oddany, nie wiele zajmował się Polską. — Zagrażało zaś Węgrom wielkie niebezpieczeństwo. Zajaśniał był niedawno w Azji nowy lud, z rodu turecki, z wiary mahometański. Sułtan Osman I., wyniósł go nad pokolenia bratnie i zostawił mu swoje imię; Orkan, syn jego, urządził stałe, ćwiczone wojsko, jezdne (*sipachów*) i (co rzadsze w owych czasach) piesze (*jeniczerów*) z porywanej dziatwy chrześcijańskiej, w islamskim fanatyzmie, w surowej karności, w twardych pracach wychowanej — rodzaj bractwa wojskowego. — Przy tej sile, innym ludom jeszcze nieznaną, którą wzmacniały: piąta część łupów wojennych, dziesięcina od wiernych (muzułmanów), a pogłówna (*haracz*) od niewiernych (*rajów*), co dawało sułtanom gotowy skarb, mniej znany także gdzieindziej — przy potężnej władzy, duchownej i świeckiej, którą sułtan w ręku swoim połączył, a łatwą z zepsutymi Grekami — z „zajęcami“ — sprawę mając, podbili Osmanie część azyatycką cesarstwa wschodniego, przeszli morze, zdobyli Gallipol (1357) i już (1360) okrążywszy Konstantynopol, osadowili się w Adryanopolu. — Miurad I., wnuk Osmana, rozpuszczał zagony swoje nad Dunaj. Nie tylko państwo węgierskie, zadrżało znowu całe chrześcijaństwo. Spomnieliśmy (str. 270) grożące onemu niebezpieczeństwo zajmowało już zjazd monar-

¹⁾ Archid. Gnieźn. 106.

chów w Krakowie. Tej chwili na wojnę krzyżową przeciwko Osmanom, synod duchowieństwa polskiego w Uniejowie przyzwolił po dwa grosze od grzywny z dochodów kościelnych. „Choraży kościoła,” król węgierski i polski gotować się musiał do walki w obronie chrześcijaństwa i zachodu, którą dopiero w trzy wieki prawie inny król polski miał zamknąć. Czuwając zatem przedewszystkiem nad bezpieczeństwem rodzinnego państwa, któremu taki zagroził nieprzyjaciół, nie dbał Ludwik o krzywdy polskie. Olgierd mógł swobodnie raz jeszcze ponieść swój oręż nad Moskwę (Sierpień). Pamiętny też ten czas w Polsce, tylko nowym urządzeniem kopalni olkuskich, które podniosły się na upadku bitomskich, a które na wzór węgierskich uprzywilejowała Elżbieta (28. Czerwca). Za *olborę*, czyli jedenastą grzywnę srebra i jedenasty cetnar ołowiu, oddawane żupnikom króleskim, miał każdy wolność szukania tych kruszców w obwodzie milowym miasta.

Lubo mniej dbał o Polskę, rad był wszelako Ludwik zachować ją koronie swojej. Nie zanosilo się na to. Układy budzyńskie zastrzegały następstwo wyraźnie samemu potomstwu męzkiemu, a w braku takowego, Janowi ks. słowackiemu. Ludwik potomstwa męzkiego już nie spodziewał się, a Jan zeszedł ze świata. „Hojnie sypiąc pieniądze,” przewiodł to Ludwik na zjeździe u siebie w Koszycach (na św. Michał 1373), że uznano dziedziczką korony polskiej Katarzynę, najstarszą córkę jego, ale i ta umarła. Trzeba więc było szukać znowu sposobów. Za przykładem *Łokietka* i Kazimirza, którzy, kiedy mogli, nie zważali na wydarte przodkom przywileje i nie dozwolali nikomu opuszczać się w powinnościach obywatelskich, przypomniał Ludwik narodowi prawa majestatu i powołał wszystkich bez różnicy do składania *króleszczyzny*, czyli poradnego — po dwanaście groszy, bądź z ładu, bądź z włóki, oraz po korcu żyta i owsa. Inaczej tłumaczono sobie przywilej wyszohradzki z roku 1339 i budzyński z roku 1355. Mówiono: że już Kazimirz ostatecznie tego podatku odstąpił. Ludwik utrzy-

1374.

Kopalnie olkuskie.

Ludwik pragnie zapewnić następstwo córkom.

Frymark ko-
szycki.

mywał, że tylko „nowych“ zrzekł się podatków. Powstało wielkie narzekanie. — Wyobrażenia zachodu przejmując, wrzeszczano na stały podatek, „gorszy niżeli powietrze, wyraźne jarzmo,¹⁾ umór wolności.“ Oburzyło się w szczególności duchowieństwo, opatrzone przywilejami Konrada, Władysława *Plwacza*, Bolesława *Wstydlivego* (1252, 58), Kazimirza W. (1337, 54) i innych, a prócz tego upoważnione obyczajem całego chrześcijaństwa: *Clerus universus ab omnibus solutionibus in perpetuum immunus*. To właśnie przeglądali powiernicy króla, kanclerz Zawisza z Kurozwęk herbu *Poraj* i Mikołaj z Kórniku herbu *Łodzia*, późniejszy biskup poznański — inni podają Władysława Opolczyka — co już do uznania Katarzyny pomogli. — Ludwik zgromadził (z końcem lata) powtórny zjazd w Koszycach węgierskich. Przyszło do rozmowy i układów. Opierali się przychylniejsi własnym Piastom Wielkopolanie: trzeba było wrota miasta zamknąć, aby się nie rozjechali. Przyrzeczono wreszcie posłuszeństwo i wierność córkom Ludwika, gdyby potomstwa męskiego nie zostawił; ale nie darmo. Można w skarby, których mu dostarczały kopalnie węgierskie — w złoto, sól i wino — mniej stojąc o wielkie dochody z Polski, a sprawę naglejszą na bacznosci mając, podpisał Ludwik (17. Września) w dziewiętnastu artykułach „smutny“²⁾ przywilej, uwalniający naród (art. 4 i 5) od wszelkich danin, „którémkolwiek imieniem byłyby zwane,“ i od wszelkich posług, robót, ciężarów, do jakich niegdyś zobowiązał go *Chrobry*; zachował tylko na znak najwyższej powagi swojej (*summi dominii*), po dwa grosze (jakich 48 na grzywne) z łanu, które na każdy ś. Marcin opłacane być miały. Zaręczając (art. 3) całość, nienaruszalność kraju, przyrzekł prócz tego (art. 11—14), że ani go wyda wielkorządczcom z książęcego rodu, ani mianować będzie obcych na urzędy i zachowa dożywotność onychże; za-

¹⁾ Archid. Gnieźń. 112, 20, 33. — Długosz II. 21. — Biel-
ski 195, 207

²⁾ Czacki.

strzegł zaś jedynie (art. 6—10), obronę państwa pospolitém ruszeniem (*Omnimoda nobilium potestate*) i pomoc do budowy i opatrywania granicznych zamków; a utwierdził uwolnienie narodu od służby zagranicznej, inaczej jak za zapłatą: jeńców sam wykupywać przyrzekł.¹⁾ Skarb króleski — skarb państwa — składały odtąd same dobra króleskie (uszczupełone, jak wiemy, marnotrawstwem książąt), kopalnie, mennica, cła od cudzoziemców, mało znacząca pomoc od uprzywilejowanych miast. Obowiązany do płacenia za wojnę zagraniczną, nie mógł już król myśleć, chyba o wojnie odpornej. Kmieć, nie mając miejsca w pospolitem ruszeniu, siedł coraz głębiej w poniżenie. A szlachcic, wolny od wszelkich danin i posług, osiągnął już każdy prawo książęce; mógł sobie budować zamek warowny, sądzić, panować wszechwładnie w swoim dziedzictwie, stanowić myta, podatki, bić pieniądź, nawet wchodzić w układy o służbę z obcymi; stawał się zgoła książęciem na śmieciach swoich. Opuszczenie Piastów, którego był skutkiem frymark koszycki, niesło tak swój owoc: większy upadek władzy króleskiej, potęgę państwa.

Drogo ubezpieczał Ludwik dziedzictwo córkom, bo był w kraju rościciel, mający rzetelniejsze od nich prawa. Powiedzieliśmy, że po śmierci Kazimirza niektórzy z panów wielkopolskich przyzywali do rządów, jako prawego dziedzica, Władysława *Białego*, niegdyś ks. gniewkowskiego. Pielgrzym i zakonnik Władysław ochłonął już był z dawniej rozpacz: ale za późno przybył, a stolica św. zwolnić go nie chciała od ślubów zakonnych. Ludwik gotów był zwrócić mu Gniewków w lennictwo. Nie przestając na tem Władysław, zjawił się ostatniego roku (2. Lutego) w Gnieźnie i w krótkim czasie odziedziczył Włocławek, Gniewków, Złotoryę, Szarłęk. A lubo równie prędko wygnał go Sędziwój (ze Szubina), generał wielkopolski, Władysław zjawił się teraz (15. Sierp.)

¹⁾ *Vol. leg.* I. 56. — Arch. Gn. 112. — Praj. — Długosz. — Bielski 207.

1375. powtórnie, i osiadłszy w obronnej Złotori, rozpuszczać począł wycieczki do reszty Kujaw, nawet i do Wielkiej Polski; poskromiły go dopiero połączone siły generała wielkopolskiego, starosty sieradzkiego (Kmity), oraz Kazimirza, ks. szczecińsko-dobrzyńskiego: wichrzyciel, ranny w turnieju z Bartoszem z Wissemburga, starostą kujawskim, poddać się musiał. Był on wujem żony króleskiej, wnuczki Kazimirza, ks. gniewowskiego (str. 246). Ulitował się nad nim Ludwik; opatrzył go summą 10,000 czerw. złt. i opactwem we Węgrzech. Władysław nie długo zabawiwszy, wrócił do Dywionu.¹⁾

Biskupstwa in-
cińskie na Rusi.

Zawiść Litwy.
Wojna.

Po takim ubezpieczeniu się w Polsce zdawało się, że Ludwik był staranniejszym o jej dobro. Przyszło do skutku poczęte przez Kazimirza W. urządzenie biskupstw rzymskich na Rusi, w Przemyślu, Włodzimirzu (Łuckie) i Kamieńcu-Podolskim, którym przełożoną została metropolia halicka. A gdy Litwa, co tak łatwo odzyskała Wołyń, dopuściła się nowego najazdu, nie zaspiał dłużej tej sprawy Ludwik. Litwa najechała była (29. Paźdz.) okolice Sanu. Kiejstut, Lubart, Jerzy (bełzki), z nimi młodzi książęta, Jagallo i Witowd, dotarli aż do Zawichosta i Tarnowa; — zgłiszczami kraj okryli i mnóstwo ludu uprowadzili.²⁾ Sandomierzanie, jak potem narzekali, spuścili się byli na zaręczenie królowy, że „długą i potężną była ręka jej syna.“ Ludwik nim wyprawę przedsięwziął, poczynił pierw niektóre domowe odmiany. Ziemie kujawskie, rządzone jeszcze od Wissemburgów (strona 204), poruczył Piotrowi z Małachowa, który z ośmiu set podniósł roczną dzierżawę do dwóch tysięcy grzywien; Sędziwoja ze Szubina, co był wojewodą kaliskim i generałem wielkopolskim, przesadził do Krakowa z płacą tysiąca grzywien groszy i dochodem z niektórych młynów i włości, a przysłał w jego miejsce do

¹⁾ Arch. Gnieźn. 108 i nast. — Długosz II. 18, 19, 24, 7, 8, 9. — Theiner: *Mon. Hung.* II. 112.

²⁾ Sommersberg II. 95. — (Rocznikarze) 117. — Archidya-kon Gnieźn.

Wielkięj Polski, Domarata z Pierzchna, Małopolanina. Już tam, przed Sędziwojem, naznaczył był innego Małopolanina, Ottona z Pilicy. Oczywiście Ludwik, jak poprzednicy jego, uprzętał drogi do jedności państwa. Domaratowi powierzył listy do wszystkich biskupów z zaproszeniem, aby się przyłożyli do kosztów wyprawy: powiedzieliśmy, skarb króleski już na to nie wystarczał. Domarat domagał się po osiem groszy od kmiecia.¹⁾ Dopiero rycerstwo polskie i węgierskie zebrało się pod Sandomierzem, gdzie arcybiskup, Jan Suchywilk przywiózł królowi dwieście grzywien groszy. Litwa trapiąca znowu od roku 1374 corocznemi najazdami krzyżaków, miała ich dwa w tym roku. Stało się to zapewne nie bez porozumienia się z Ludwikiem. W pierwszym, wiosennym, spalili krzyżacy przedmieścia wileńskie.²⁾ Kiedy więc Olgierd stolicy swojej bronił, Ludwik, wedle narady w Sandomierzu, poszedł z Węgrami (w Lipcu) pod Bełz, Polacy pod Sędziwojem ze Szubina uderzyli na Chełm. Powiodło się Polakom: zdobyli Chełm w osiem dni; wzięli następnie Grabowiec, Horodło i dopomogli Węgom do oblężenia Bełza. Nadbiega z pośrednictwem Kiejstut. Następnie układ. Jerzy Narymuntowicz poddawszy Bełz, zatrzymał go i Lubaczew prawem lennem. Lubart uznał zwierzchnictwo króleskie. Na tém ograniczyła się cała korzyść wyprawy. Snadź, potrzeba tak było Ludwikowi do zdrady, którą przeciwko narodowi polskiemu ułożył. Widzieliśmy (stron. 263), jakie on sobie prawa do Rusi rościł. Pewnie też, aby ją łatwiej od Polski oderwać, postarał się o utworzenie osobnej metropolii łacińskiej w Haliczu, a nadawszy wiele ziem na Rusi Władysławowi Opolczykowi w zamian za posiadłości, które tenże miał w Węgrzech, oddał mu też Ruś w zarząd i nazwał go ksiązęciem ruskim. Otóż, tak przysposobiwszy rzeczy, gdy w tym czasie (2 Stycz.), umarł w Bydgoszczy, ugodzony (przed rokiem) kamieniem

1377.

Ludwik puścił-
szy Ruś sio-
strzeńcowi, Opol-
czykowi.

¹⁾ Arch. Gnieź. 118.

²⁾ Voigt V. 274.

1378. pod Złotoryą, Kazimirz ks. szczeciński i dobrzyński, Ludwik przekazuje Władysławowi Dobrzyń, a Ruś, z pogwałceniem praw narodu polskiego i własnej przysięgi, do państwa węgierskiego wciela.¹⁾ Powiadają, że za owe spólnictwo w zdradzie, Opolczyk wzniosł później (1382—1393) dla zakonników św. Pawła pustelnika, kościół na Jasnej-górze w Częstochowie, sławny łaskami Matki Boskiej, której cudowny obraz z ruskiego Bełza wywiózł.

potem przywłaszcza też Ruś Węgrom; Opolczyk nagradza Dobrzyń-niem.

1378. Nie okazał się troskliwszym o dobro narodu polskiego Ludwik, gdy w tym samym czasie, książęta pomorscy dopuszczali się najazdów nadgranicznych w Wielkiej Polsce. Nie dziw więc, że nie rad pokazywał się Polakom: „nie służyło mu w Polsce powietrze.“ W oddalonym z pod oka króleskiego kraju, psuło się też wszystko, co z takim móżem dwaj poprzednicy jego urządzali. Krzewiły się znowu rozboje, kradzieże, podpalania, ucisk biednego ludu. Możni przychodzili na sądy ze zgrają zbrojną i unikali tak sprawiedliwości, chociaż Ludwik liczbę starostów pomnożył. Odwołałeś się do Elżbiety, odesłała cię do syna: syn odsyłał do matki. Krzewiło się i przekupstwo. „Starsza²⁾ królowa polska“ była wszelako niewiastą rzadkiej mądrości. Ludwik nie przedsiębrał nic „bez jój przyzwolenia.“ Niegdyś (1343) osobiście utwierdzała syna swego młodszego, Andrzeja na tronie neapolitańskim, którego dostąpił przez małżeństwo z księżniczką kalabryjską, Joanną; przyjmowana wtenczas była w Rzymie jako wielka monarchini. Ale teraz, doszedłszy lat wielkich, mogłaż dać sobie radę z książętami, których przywileje tak silnie utwierdził frymark koszycki? Elżbieta na przemian, to opuszczała rządy (1375, 77, 78), to wracała do nich. Do jednego z tych odjazdów skłoniła ją (1377) bitwa uliczna w Krakowie, między dwor-

¹⁾ Archid. Gnieźn. 118, 119. — Długosz II. 36, 37. — Praj. — Naruszewicz X. 85. — Stadnicki: *Symonie Giedymina* II. 61. — Voigt V. 307.

²⁾ Była młodsza także Elżbieta.

skimi jój, Węgrami i Polakami: z płaczem nad rozlaną krwią dzieci opuściła miasto córka Łokietka. Chciałby był Ludwik wynieść na jój miejsce ulubionego siostrzeńca swojego, ziemczalego Opolczyka, co podobało się gminowi i miastom, które mniej obrażał obcy: Krakowianie otrzymali przy tej sposobności przywilój nabywania własności ziemskich, w okręgu dwóch mil od miasta.¹⁾ Ale zastrzeżonóm było w Koszycach, aby wielkorządztwa dawane nie były krwi książęcej; zrodziła ten warunek obawa, aby nie potworzyły się nowe dzielnice. Oparli się panowie małopolscy na zjeździe wiślickim, wielkopolscy w Gnieźnie. Bezrząd trwał tak aż do śmierci Elżbiety (29 Grud.). Umarła w Budzie pełna jeszcze czerstwości, którą przypisywano wódce rozmarynowej, znanój po całej Europie, a nazwanój od niój Larendogry (*La Reine de hongrie*). Ludwik zwołał zjazd do Budy (na Niedzielę Wstępną) i postanowił namiestnikami swoimi (*Vicarii*): Zawiszę z Kurozwęk, już wtenczas biskupa krakowskiego, ojca jego Dobiesława, kasztelana krakowskiego, i Sędziwoja ze Szubina.²⁾ Już téż sam dochodził kresu życia swojego, a obiedwie córki jego były nieletnie, tylko zaręczone: młodsza, Jadwiga (1375), dwunastoletniemu Wilhelmowi, księciu austriackiemu, synowi Leopolda III.; starsza, Marya, Zygmuntowi, synowi cesarza Karola i wnuczki Kazimirza W., a przyrodnemu bratu cesarza i króla czeskiego, Wacława; ojciec kupił mu (1373) od pasierba, Ottona Bawarczyka, margrabstwo Brandeburskie, a raczój (od roku 1356) elektorat. Ludwik rozkazał

1380.

Zjazd budziński

1381.

1392.

Postanowienia
zjazdu w Zwoleniu
na korzyść
Zygmunta, zięcia
Ludwika. Śmierć
Ludwika.

¹⁾ Sommersb. II. 94. — (Roczn.) 120, 121, 4, 137. — (Archid. Gnieź.) — Długosz II. : 9. — *Pamiętka z Krakowa*.

²⁾ Archid. Gnieź.) 124. — Długosz II. 39.

³⁾ Praj.—Arch. Gnieźn. 137.—Długosz II. 67.—Thwroc II. c. 55.

Wiadomość o śmierci króleskiej zastała Zygmunta Polacy uznać Zy- w Polsce, gdzie się był udał, w celu odebrania hołdu od gmunta nie chcą. książąt mazowieckich, Janusza i Ziemowita, dziedziców po zmarłym ostatniego roku (17 Czerwca) Ziemowicie II. (str. 264); Ziemowit III. odziedziczył Płock, Januszowi dostała się Warszawa, gdzie ojciec przeniósł był stolicę z Czerska.¹⁾ W obecności Zygmunta odbyło się w Gnieźnie uroczyste żałobne nabożeństwo (28 Wrześ.) za zmarłego króla. Zygmunt powołał zaraz naród do przysięgi. Stawili opór Wielkopolanie. Zygmunt po kądzieli prawnuk Kazimirza W., ale po mieczu potomek zawziętych na Polskę Luksemburczyków, nie mógł posiadać miłości narodu, a do tego nabyli Polacy pod Ludwikiem doświadczenia, co to mieć obcego, nie mieszkającego w kraju pana. Domięszały się jak zwykle prywatne względy. Chodziło Wielkopolanom o to, żeby wytargować złożenie z urzędu narzuconego sobie z Małej Polski generała, Domarata z Pierzchna, surowego na rozboje i łotrostwa, a posądzonego o zdrzistwa i niesprawiedliwość. W wyniesieniu Małopolanina widzieli ubliżenie przywilejom swoim. Domarat, Piotr z Małachowa, należeli do domu Grzymałów: przeciw Grzymałom powiązali się wielkopolscy Nałęczowie. Powodów do usprawiedliwienia oporu nie brakowało. Jakie prawa miał Zygmunt, nie będąc jeszcze małżonkiem Maryi, która sama ukoronowaną została (16 Wrześ.) „królem“ węgierskim? — Zjechawszy się przeto w Miłosławiu, wyprawili Wielkopolanie poselstwo do panów krakowskich, z zaproszeniem na spólny zjazd do Radomska (nad Wartą). Nie stawili się mniej przeciwni Zygmuntowi Małopolanie. Szlachta wielkopolska, z wyjątkiem Domarata i nowego arcybiskupa Bodzęty, który Ludwikowi winien był wyniesienie swoje, wiąże się (Konfederuje), przysięga (25 Listop.), że trwać będzie niewzruszenie przy umowach koszyckich i „zachowa wierność dla córki Ludwika, ale dla téj, która (z ukoronowanym mężem) stałe mieszkanie (ad

¹⁾ Długosz II. 50.

manendum) w Polsce obierze.“¹⁾ Oczywiście szło za tém wyłączenie Zygmunta, którego, jako oblubieńca Maryi, czekało panowanie w Węgrzech. Panowie małopolscy zmówili się na zjazd własny we Wiślicy (6. Grudnia). Tu zjechali pełnomocnicy z Radomska, posłowie od reszty kraju, oraz Zygmunt i posłowie królowej Elżbiety (Bośniaczki), matki i opiekunki królewien. Był to już sejm zupełny. Węgrom zagroziły były uroszczenia króla neapolitańskiego, a Elżbieta Słowianka, nie sprzyjała Niemcowi, Zygmuntowi. Ostatni nie poparty z Węgier, nie znalazł i tu należytego poparcia. Przestano na utwierdzeniu związku Radomskiego. Zygmunt, lubo już „panem królestwa“ pisał się, nie śmiał przedłużać oporu i wrócił „smutny“ do Węgier.²⁾ Związek powszechny wiślicki nazwano *kapturem*, jak ogólnie wnoszą, od przywdziania żałobnych kapturów po stracie króla; była to także chwila wielkiej potrzeby, ile w bezkrólewiu, kiedy milczały króleskie sądy — potrzeby chwywania (*captivare*) burzycieliw spokojności powszechniej, do czego związek stanowił *kapturowe* sądy.

BEZKRÓLEWIE, które ztąd wynikło, wzmoгло jeszcze
nierząd, co już był zakradł się przy niedbalstwie Ludwika.
I tym razem nie zaspali dobrej sposobności sąsiedzi — przed
innymi Litwini. Potęgę Litwy wstrzęsła wszakże w tym cza-
sie śmierć Olgierda. Są co ją podają ³⁾ na rok 1381; pewniej
że umarł ⁴⁾ już roku 1377; jakoż od tego ostatniego roku
już dziełmi swemi nie objawił się światu. Spłodził on z dwóch
żon (Maryi ks. witebskiej i Julii ks. twerskiej, córki Ale-
ksandra Michajłowicza, którą pojął około roku 1350), dwu-
nastu znajomych synów i pięć córek. Ustawiczne zmiany,
a niedostateczne ich ślady, nie pozwalają oznaczyć z pewno-
ścią podziału państwa, jaki pomiędzy braćmi nastąpił. Wy-

¹⁾ Arch. Gnieźn. 138. — Bielski 215.

²⁾ Arch. Gnieźn. 138. — Naruszewicz X. 187.

³⁾ Długosz II. 61.

⁴) *Voigt* V. 285.

padki wiąza imię najstarszego, Włodzimirza z Kijowem, Wingolta (Andrzeja) z Połockiem i Pskowem (1342), Korygiełły z Czerniechowem i Czartoryskiem, Dymitra z Trubczeskiem, Żungwenieja (Szymona) z Mścisławem, Wigunta z Kiernowem, Jagiełły z Witebskiem i Krewem. O młodszych spomniemy niżej. Kiejstut zatrzymał Troki i Żmujdź; Lubart swój Wołyń. Widoczném niebezpieczeństwem z takiego podziału przerażony, wziął się był Kiejstut do odnowienia porządku. Dopełniając myśli brata, jak niegdyś jemu samemu, tak dopomógł „ulubionemu“ synowi jego, Jagielle, najstarszemu z drugiej żony, do zwierzchnictwa nad całym państwem. Poszło za tém, że już sam. w. mistrz przyzwolił teraz (29. Września 1379) na powściągnięcie do lat dziesięciu ¹⁾ łotrzyków swoich od strony Niemna, jak to uczynił w r. 1367 mistrz inflancki od strony Inflant. Ale wnet popsulo się w Litwie, skutkiem nieporozumienia między stryjem a synowcem. Nie podobało się Kiejstutowi, że „król litewski“ wydał jedną ze siostr za prostego dworzanina, Wojdyłłę, i że na tegoż zdaniu polegał. Wojdyłło za to czernił stryja przed synowcem i pobudzał ostatniego do ubezpieczenia się przeciwko tamtemu, przymierzem z krzyżakami. Oczywiście było to za podszeptami ostatnich. Tym apostołom Chrystusa „nic pożądanśzém nie było, jak żywić i mnożyć niezgodę między książętami litewskimi.“ Trafili oni i do matki Jagiełły, chrześcianki, z „ostrzeżeniami przeciwko wściekłemu psu, knującemu zasadzki, niemniej Litwie jak chrześcianom, a pałającemu żądzą zgubienia przesławnego jój syna i owładnienia litewskiego państwa.“ ²⁾ Dał się uwieść łatwowierny, prostoduszny Jagallo, i nastąpiło tajne porozumienie (1380) między nim a krzyżakami. ³⁾ Ci natychmiast rzucili się na Kiejstuta, a tym razem (1381) z nową bronią — z puszkami, prochem i żelazem nabijanemi. Przestraszeni Litwini nie widzieli prawie sposobu

¹⁾ Raczyński: *Cod. dipl. Lith.* 53.

²⁾ Voigt V. 355.

³⁾ Raczyński: *Cod. Lith.* 53.

obrony. Opuszczony od Jagiełły, Kiejstut dowiedział się o zмовie od jednego z Komturów, który trzymał do chrztu córkę jego Danutę, zaręczoną Januszowi Ziemowitowiczowi, ks. czerskiemu. Zdrada obudziła w nim chęć zemsty i zaradzenia wpływom krzyżackim. Jagallo odesłał był wojsko swoje do Połocka, celem poparcia tamże młodszego brata swego Skirgałły, przeciwko starszemu z innej matki, Andrzejewi. Kiejstut wpada do Wilna (Sierpień 1381), chwytając Jagiełłę, matkę jego i Wojdyłłę. Ostatni powieszonym, Jagallo ograniczonym został do dziedzicznego Witebska i Krewa. Kiejstut pomścił się oraz na krzyżakach, niosąc spustoszenie aż do Bartonii. Atoli, gdy wkrótce wyjść musiał na Sievierz, gdzie zwierzchnictwa jego uznać nie chciał Dymitry-Korybut, inny brat (z téjże samej matki) Jagiełły, z kolei korzysta ostatni ze sposobnej pory i odbiera Wilno, które mieszkańcy dobrowolnie mu otworzyli (Czerwiec 1382). Broniący miasta Witowd, cofnąć się musiał do Trok, potem do Grodna. Przybiega Kiejstut; ale Skirgałło sprowadził bratu posiłki krzyżaków, którzy chętnie dostarczyli takowych przeciwko najzawziętszemu z wrogów swoich. Kiejstut spodziewał się pomocy od przyszłego zięcia. „Przemądry Janusz“ korzystniejszym osądził zabór Drohiczyzna i Mielnika, lubo nie długo się niemi cieszył. Nie pozostało zwyciężonemu przed bitwą Kiejstutowi, jak oszczędzając krew bratnią, oddać się w ręce synowca (Sierpień). Zamkniętego w krewskiej wieży starca, po czterech nocach (tak rachowali czas Litwini) „opuściło życie: jak umarł, nikt nigdy nie dowiedział się.“ Jedni wymieniają morderców jego, między nimi krzyżaka; drudzy twierdzą, że sam udusił się złotym sznurkiem od płaszcza. Liczył już lat 83. Na rozkaz Jagiełły, ciało spalone zostało uroczyście, pogańskim obyczajem w Wilnie. ¹⁾ Zeszedł marnie ze świata ostatni ryćcerz pogańskiej Litwy, waleczny, mądry, rzetelny. „*Kiejstutus astutus*,“ jak go hydzili Niemcy, tak już oswojonym był z obczy-

¹⁾ Archid. Gnieźn. 187. — Długosz II. 62. — Voigt V. 372.

jami chrześcijańskimi, że po rycersku zapowiadał nieprzyjaciółom wyprawy swoje, „i jak zapowiedział, tak pewno stawiał się,“ a nie inaczej „dotrzymywał słowa“ w każdym innym przypadku; po rycersku także obchodził się z rycerzami obcymi. ¹⁾ Księstwo Trockie objął po nim Skirgałło.

Popsuło się w Litwie. Ale gdy gorzej daleko działo się w Polsce i Węgrzech, patrząc na zamieszki, jakie tam sprawiła śmierć Ludwika, uważając też zapewne, że starostowie węgierscy nie bardzo ufali prawom, które sobie ich król do polskiej Rusi przywłaszczył, Lubart targuje u nich i zajeżdża poblizsze sobie zamki ruskie — Krzemieniec, Horodło, Łopatyn, Olesko, nawet Śniatyn na Pokuciu. ²⁾ Odpadła znowu znaczna część Rusi do Litwy. Wnet księżęta słączy, Henryk *Wróbel* na Żaganie, brat ostatniej żony Kazimirza W., i Konrad na Oleśnicy, pokuszają się, ten o Ponić, tamten znowu o Wschowę. A Antypapa awenijoński, Klemens VII. nakłoni Władysława *Białego* do wystąpienia o tron, „którego ze starodawnych obyczajów nigdy nie posiadały niewiasty.“ — Cóż mógł naród polski w bezkrólewiu? Kraj gorzał już wojną domową. Związkowi, a mianowiciej Nałęczowie, pod przywódem Wincentego z Kępy, wojewody poznańskiego, wzięli się do broni przeciwko Domaratowi, który na czele swoich Grzymalczyków występował w imieniu Maryi. Usiłowano odebrać ostatniemu (20 Grd.) Kalisz, Konin, Pyzdry (18. Stycznia), Poznań i inne grody, których był zwierzchnikiem. Pod Piotrkowicami, blisko Szamotuł (15. Lutego), pod Grodziszczem (6. Marca) przyszło do krwawej walki. Na zarządzenie większym kłęskom, starsi panowie (wyżsi dostojnicy), w liczbie stu czterdziestu i dwóch zebrali się w Sieradzu (26. Lutego) gdzie przybyli znowu posłowie Elżbiety. Ci uwolnili naród od przysięgi, wykonanej królowej Maryi, a przyrzekli mu Jadwigę: tylko zastrzegli, aby po ukoronowaniu i odebraniu przysięgi, wróciła na trzy

1323.

Zjazd sieradzki.
Królowa wdowa
przyrzeka Polakom młodszą
córkę Jadwigę.

¹⁾ Voigt V. 17.

²⁾ Arch. Gnieźn. 138. — Długosz II. 69.

lata do Węgier, i tamże pod okiem matki doczekała się pełnoletności. Wyprawieni zostali do Węgier: Spytek z Melsztyna, wojewoda krakowski (syn Jana) i Sędziwoj ze Szubina; do ostatecznego wyrzeczenia zaznaczony został liczniejszy zjazd w Sieradzu, na dzień 28. Marca. Zebrał się tenże uroczystość i licznie. Ale królowa wywiozła była córki do Dalmacyi, gdzie ją zapędziły węgierskie niepokoje. Niecierpliwsi Wielkopolanie, mniej chętni umowom koczującym, objawiają zdanie za ukoronowaniem Ziemowita, ks. mazowieckiego na Płocku. Już wołać poczęto na Bodzentę, aby go królem mianował, gdy Jaśko z Tęczyna, wówczas kasztelan wojnicki, przypomniawszy dane przyrzeczenie Jadwidze. Zjazd pomiarkował się i przystał na warunki Elżbiety, to tylko nawzajem warując sobie, aby Jadwiga przybyła najdalej na Zielone Świątki, a oderwane od Polski ziemie ruskie, jako i zafrymarczone Opolczykowi księstwa aby przywrócone były.¹⁾ Ziemowit układa zamach na wykradzenie Jadwigi i podzielenie z nią tronu. Tym celem postanowił ukryć się i zaczekać na nią w Krakowie, pod opieką ujętego sobie arcybiskupa. Ale wezbranie wód i inne przeszkody nie pozwoliły królowej przybyć na czas oznaczony. Napróżno wyjeżdżali naprzeciwko niej panowie do Sądca (10. Maja). Zaproszeni do Koszyc, ułożyli tylko z panami węgierskimi przymierze, mocą którego Marya i Jadwiga na przypadek bezdzietności dziedziczyć po sobie miały, i dopiero gdyby dziedziczka zostawiła dwóch synów, rozdzielić się miały dwa królestwa.²⁾ Ziemowit wyglądający daremnie na Jadwigę, gdy zdradził tylko zamiary swoje (7. Maja), co mu dało sposobność do przekonania się o zupełnej ku sobie niechęci Małopolan, zajmuje (22. Maja) przychylniejsze sobie Kujawy, do których sądził się najbliższym spadkobiercą, a zwoławszy nowy zjazd do Sieradza (15. Czerwca) zamierza bądź co bądź zostać

Powtórny zjazd
sieradzki.

Następczyni do
ślubów z Jadwigą
Ziemowit książę
mazowiecki, za-
mierza wy-
kraść ją.

¹⁾ Archid. Gnieźn. 139—44. — Praj.

²⁾ Archid. Gnieźn. 144. — Coekelberghe de Dutzele: *Hist. de l'Emp. d'Autr.* III. 348.

- Nowy zjazd
w Sieradzu. królem polskim. Młodzież wniosła go na barkach do kościoła dominikańskiego. Lecz zjazd nie był dość licznym, nadewszystko nie dość wspartym od możnych panów. Roznieciła się tylko zawziętsza walka między fakcyami. Ziemowit obległ potężniejszy od innych grodów Kalisz (19. Czerwca). Na prośby Małopolan, aby ich sobie ująć, zgodził się na
- Wojna między
Zygmuntem
a Ziemowitem. rozejm do św. Michała, umówiony w Krakowie (26. Lipca). Zaledwie rozpuścił swoich (14. Sierp.), wkracza z Zygmuntem dwanaście tysięcy rycerstwa węgierskiego do Nowego-Sądca (10. Sierpnia). Oczekując Ziemowita Małopolanie, łączą się ze Zygmuntem i niosą zniszczenie do majątków arcybiskupa w Wielkiej-Polsce, oraz do Kujaw i Mazowsza (Wrzesień). Łupieztwa dosięgały już ziem dobrzyńskich Władysława Opolczyka. Władysław miał za sobą siostrę Ziemowita Agatę, a roił także o koronie polskiej. Pośrednictwo jego dopomogło pod Brześciem (w Październiku) do utwierdzenia rozejmu krakowskiego do następnej Wielkiej Nocy. Węgrzy z łupem wrócili do domu.¹⁾
- Rozejm.
- Nowe zjazdy.
1384. Upłynął rok jeszcze nim zjechała przyrzeczona Jadwiga. Odbył się też jeden jeszcze zjazd w Radomsku (2. Marca), zjazd pojechał do Elżbiety nowy poseł, Przecław Wąwelski; odbył się potem drugi w Sądzu (8. Maja), trzeci i czwarty w Krakowie (22. Września). Gdy nie było z nich żadnego skutku, odrosły w kraju takie zaburzenia, „jakich nie zasięgała pamięć wieków.“ Byli już rozpustnicy, którzy bogacąc się z domowych kłótni, szarpiąc огоłocone z opieki dobra króleskie i uboższych uciskając, radziby byli, aby państwo odbyło się zupełnie bez zwierzchności króleskiej. Bitwy, mordy, najazdy napełniły kraj; rozpościerała się i zaraza; kupić mógłś wołu, krowę za dwa grosze, owcę, kozę za trzy dynary.²⁾ Aż przecie w Sądzu, za powodem Jana z Radlic, herbu *Korab*, kanclerza i biskupa krakowskiego (najstawniejszego swoich czasów lekarza), postano-

¹⁾ Archid. Gnieźn. 145—50. — Długosz.

²⁾ Anonim 107.

wiono nie spocząć pod dachem, póki państwo nie miało króla. Pobiegli z ochoty nowi jeszcze posłowie do Elżbiety. Na ich usilne nalegania pospieszyła na koniec dopełnić przyrzeczeń swoich.¹⁾

Poselstwo do
Elżbiety.

JADWIGA, praprawnuczka św. Stefana i Ludwika,²⁾ Jadwiga uko-
ronowana.
niemniej jak Bolesława W., wychowana z pieluch w religii, obyczajności i nauce, a tak piękna, „że w owym czasie równie pięknej świat cały nie widział,”³⁾ ledwie przybyła do Krakowa, pociągnęła do siebie wszystkie serca. Lubo dopiero czternaście lat miała, znużeni bezkrólewem, nie sądzili osiwiali mężowie, aby posłuszeństwo mogło być niechlubnym dla nich. Bez zwłoki przystąpiono do koronacji tego „króla” polskiego. Odprawił obrządek w dzień jej imienin (15. Października) Bodzęta, w obecności kardynała, arcybiskupa ostrzychomskiego i czterech biskupów polskich.⁴⁾

Ustał zaraz jakoby cudem niepokój. Po Januszu mazowieckim, który jeszcze roku upłynionego (20. Grudnia) przyrzekł dopomódz królowej do utrzymania bezpieczeństwa powszechnego, podpisał teraz (26. Grudnia) podobne zobowiązanie Opolczyk.⁵⁾ — Pierwszym zadaniem dla narodu było obmyślenie dla królowej małżonka. Zaręczony przed dziesięciu laty Wilhelm austriacki, wychowany z Jadwigą, posiadał jej miłość; dobro krajowe wymagało innych związków. Najlepiej podobno odpowiadało potrzebie ówczesnej małżeństwo z Ziemowitem, jako potomkiem „przyrodzonych panów”⁶⁾ — domu panującego Polsce od pięciu wieków.

Wybór małżonka.

¹⁾ *Chr. Princ. Pol.* (u Sommersberga I. 60.) — Arch. Gnieźn. 152, 3. — Długosz.

²⁾ Karol Robert, dziad jej, był wnukiem brata Ludwika św.

³⁾ Długosz II. 104. — Muratori: *Scr. rer. Ital.* XVII. 502.

⁴⁾ Archid. Gnieźn. 154. — Długosz II. 95, 6. — Łętowski: *Calend. Cracov.*

⁵⁾ Katona: *Hist. crit. reg. Hung* XI. 57. — Spierz: *Arch. Nebenarbeiten* I. 162.

⁶⁾ Długosz II. 106.

Wzrost państwa od czasów *Łokietka* dowodził, że brakowało mu tylko ustalenia siły rządowej, a ta siła urodzić się nie mogła, jak z ustalenia niezmiennego porządku w następstwie królów. Ale nastęczyły się ponętniejsze dla narodu związki. Uważaliśmy, jak rosła potęga Litwy. Olgierd, mąż obyczajów wstrzemięźliwych, wytrwały, surowy, zamiarów swoich nikomu nie zwierający, „zajaśniał w świecie jak ani dziad, ani ojciec jego.“ Widzieliśmy: pod Rudawę wywiódł aż 70,000 Litwinów. Rozciągnął też przewagę Litwy ze strony południowej do morza czarnego, od północy był panem zwierzchnim Pskowa i Nowogrodu W., gdzie teraz syn jego Łungwenęj, po Patrycyu Narymuntowiczu (1384) władał; ¹⁾ od wschodu posunął granice Państwa aż do Możejjska. Oczywiście potęga Litwy była potęgą barbarzyństwa. Władza książęcia taka jeszcze u niej była, że na szubienicę skazany Litwin wieszał się sam i to z wielkim pospiechem, aby nie pognewać pana. ²⁾ W niewoli u książąt swoich żyjąc, występowała też do najazdów całą ludnością; na tém polegała podstawa jej siły. Niemniej wszelako związek, którego już skosztowali pod *Łokietkiem*, powabnym był dla Polaków. — Nawzajem, Jagielle pożądane były związki z Polską. Jeśli bowiem podniosła się wysoko potęga Litwy, miała też potężnych nieprzyjaciół. Pominąwszy Polskę, miała ich w krzyżakach; miała i na północy. Wypada nam przypomnieć okoliczności, w jakich ówczesnie znajdowała się. — Krzyżacy ledwie pozbyli się w Kiejstucie najniebezpieczniejszego nieprzyjaciela, już uknowali byli nową zdradę. Z Kiejstutem pojmany był Witowd, syn jego, z Biruty wajdelotki i uwięziony jak ojciec. Gdy przebrany w suknie żony (Anny księżniczki smoleńskiej), wymknął się tenże z więzienia, krzyżacy nadstawili mu natychmiast opiekę swoją i tego dowodzą, że przestraszony Jagałło okupywać musiał bezpieczeństwo swoje układem nad Dubiszą (1. Listopada 1382), gdzie stawiawszy

Stręczą się związki z Jagallą.

Jego potęga.

Jego stosunki z krzyżakami.

¹⁾ Karamzyn V. pod r. 1385, 6.

²⁾ Długosz II. 227.

się osobiście, za czteroletni rozejm ustępował już mnichom zachodniej Żmudzi nad dolnym Niemnem, przy ujściu Dubiszy. „Wielki król,“ jak mu schlebiali Niemcy, przyrzekł jeszcze, że w ciągu tych czterech lat przyjmie wiarę chrześcijańską.¹⁾ Ale przewrotnym mnichom bynajmniej o to nie chodziło. Nie opuszczając Witowda, gotowali owszém zamach na resztę Żmudzi, przyjmowali téj samej chwili w zastaw od Janusza ks. warszawskiego Wiznę nad Narwią i dostarczali mu 7000 węgierskich złotych na wojnę przeciwko Litwie.²⁾ W. ks. litewski wstrzymał téż wykonanie ostatnich układów, a wytknął w skromnych wyrazach niecne postępowanie w. mistrza, którym był Konrad Zöllner (1382—90). Dla pokrycia zrad swoich zgadza się tenże na nowy zjazd nad Dubiszą; bierze nawet ze sobą dla większego rozgłosu dwóch aż biskupów do chrztu, tylko „brakuje mu od Chrystmemla wody i koni do dalszej podróży,“ chociaż tą właśnie drogą przybył doń Skirgałło i nie brakło mu niczego. Zamiast porozumienia się, nastąpiło więc wypowiedzenie wojny (30. Lipca 1383). Mieli krzyżacy, jak się chwala, ochrzcić wtedy Witowda w Tapiawie; lecz ani imienia, które mu ze chrztu należało się, ani dnia chrztu nie mogą naznaczyć dzieje; co pewniejsze, Witowd przyrzec musiał, że dziedzictwo ojcowskie, które mu zdobyć mieli, trzymać będzie od nich w lennictwie. Nie dokazali przecie swego. Przy ich pomocy dostał się Witowd do Trok; spalone znowu przedmieścia Wilna (Wrzesień), zaledwo wszakże z porą zimową w. mistrz wrócił do Prus, Jagałło ze Skirgałłą zajęli znowu Troki. Ale umiały Niemce i niepowodzenie na korzyść swoją obrócić. Witowd za nowe obietnice nietylko ponowić teraz musiał (30. Stycznia) w Królewcu poprzedni układ, jeszcze przyznał mnichom Żmudź, „jako odwieczną własność zakonu, i przekazał im wszystkie spodziewane posiadłości

¹⁾ Raczyński: *Cod. dipl. Lith.* 56—69. — Voigt V. 410. — Długosz II. 67.

²⁾ Voigt V. 412, 13.

swoje na przypadek, gdyby dziedzica nie zostawił.¹⁾ Nastąpiła powtórna wyprawa. Mnichy opatrzyły się w potrzeby do zbudowania grodu nad Niemnem, na miejscu zburzonego Kowna, aby im łatwiej było Wiliją spuszczać się do Wilna. Stanął nowy gród Maryi. Zdawało się Niemcom, że już Litwę całą mają w ręku. Raz jeszcze zawiedli się. Wyprawa skończyła się na ciężkiej dla nich klęsce pod Wilkiszkami. Witowd odnawia ostatnią umowę. Ale na ten czas najpodobniej przypada zatrucie dwóch synów jego w Królewcu, którego dopuścili się Niemcy, wcześniej sposobiąc sobie przyrzeczony spadek.²⁾ Przejrzał nareszcie Witowd, z kim miał do czynienia. Zdradzony od Niemców, porozumiewa się (Lipiec) z właściwym panem, porzuca obłudników, pali im Jurbork, Bajerburd i pomaga Jagielle do zdobycia owego groźnego grodu, który miał się stać zgubą ostateczną Litwy (25. Października). Legło 150 samych rycerzy niemieckich, 300 dostało się do niewoli; pachółkami zasłane było pole walki; wielkie oraz zapasy broni zabrali książęta litewscy.³⁾ Oczywiście, strasznie oburzyli się Niemcy na „niewdzięczność zdrajcy“, i nie tracąc czasu, weszli w układ ze Ziemowitem, który za 3600 kop groszy prazkich, zastawił im udział ziemi nad Orzycą, z któregooby łatwiejsze im były wycieczki za Niemen.⁴⁾ Czekala więc Litwę sroga, nieunikniona zemsta niemiecka. A już począł zagrażać jęj drugi nieprzyjaciel, o którym, że nam zaraz często mówić przyjdzie, musimy wyrazić się nieco obszerniej.

I Moskwą.

Wiadomość
o państwie mo-
skiewskiem.

Zostawiliśmy Suzdal w mocy Batu-hana (strona 145). Nikczemne poddanie się jarzmu, nieznośne powietrze, oraz nędza kraju, uratowały go od ścisłego opanowania:⁵⁾ woleli Tatarzy „z daleka“ nad nim królować i przestali na daninie

¹⁾ Voigt V. 414, 18, 422, 6.

²⁾ Onacewicz. Lelewel: *Tablica geneal.*

³⁾ Voigt V. 410.

⁴⁾ *Tamże* 442.

⁵⁾ Karamzyn IV. 37, 92.

i spodleniu. Jest w Moskwie kościół Zbawiciela, pobudowany na miejscu ohydneho obrządku, którego pamięć przechowały dzieje. Tam (od roku 1258) naprzeciw Baskakowi (namiestnikowi hana), wychodzili kniaziowie; najkosztowniej-sze swe szaty ślali pod nogi jego; słuchali na klęczkach wraz z bojarami ukazów hana, a gdy kropla podanego *kumysu* (końskiego mleka), spadła z brody Baskaka na grzywę końską, lizali ją w pokorze; ¹⁾ *Baschnę* (wycisk stopy hana na wosku) całowali przy każdej uroczystości, pewnie dwa razy w miesiąc, jak obecnie Chińczykowie. Już zaś od Jarosława II. (wnuka Dołhorukiego) począwszy (1243), musiał każdy raz przynajmniej osobiście „bić czołem“ przed samymże hanem. Trzeba było wtenczas, jakoby na śmierć idącemu, pożegnać się z domem i rodziną. Po przebyciu puszczy bez granic, gdzie podróżny nie spotkał chyba zmarłych kości i nie spoczął tylko na śniegu, lub pod skwarem słońca, przy głodzie i pragnieniu, czekały przybyłych do Złotěj-hordy najpodlejsze posługi hanowi: wodzili mu konia, całowali strzemię; na uciechę panu i orszakowi jego biegali za łowami z uwiązany u szyi kłosem, a po tój hańbie często jeszcze, miasto osiągnięcia spodziewanej nad swoimi władzy, ponosili katusze i śmierć; cielska ich psom rzucano. ²⁾ Szczytne zaiste poświęcenie się, gdyby miało na celu ratunek narodu od zemsty — ojczyzny od zatury! Ale któryż z Waregów, rzetelny męczennik, tak pojął powinność swoją? wszyscy biegli na wyścigi po wstyd i rozpacz, byle tylko dogodzić nieposkromionėj chuci swojėj przewodzenia w domu. — Gdy z rozrodzeniem się plemienia, rozmnożyła się liczba spółubiegaczy do rządów, nie było podłości, na którąby się najmniej podły nie wystawił, ani było podstęp u i srogości, którychby jeden przeciwko drugiemu nie dopuścił się, byle pożądanėj zwierzchności dostąpić. Już ojciec Dołhorukiego, Monomach, określając przymioty rodu

¹⁾ Karamzyn VI. 111. — Długosz III 588.

²⁾ Karamzyn IV. 38. V. 306. VI. 188.

swojego, przyznawał, że kiedy chodziło o panowanie, najmądrsi i najcnotliwsi bez litości wyrzynali się pomiędzy sobą.¹⁾ Rozwinęła się teraz w najlepsze ta namietność. Wyprzedzali się nawzajem kniaziowie w podszczuwaniu i naprowadzaniu Mongołów jeden na drugiego; donosili im spiski braci, nadstawiali się za narzędzie zemsty. Brat nie zapłakał nad bratem, gdy żywemu serce z boku wyrwano. Aby zarobić na jej łaski, ukaz od hordy był dla każdego najświętszym prawem. A gdy się zdarzył spór o następstwo w hordzie i znalazło się dwóch hanów, płacili ochotnie daninę obudwom. „Krewny mój — tak ostatni jeszcze z nich „(1432) przemawiać będzie do hana — odwołuje się do zwy- „czaju, ja, podły twój niewolnik, do wszechmocy twojej: „on domaga się, ja żebrzę. Cóż znaczy prawo przeciwko „woli twojej?“²⁾ Nie ustępował kniaziom pod tym względem naród, oswojony wcześniej (str. 117) od Dołhorukich z jarzmem i podłością. Nie mogła doń przeniknąć chrześcijańska rycerskość; szlachectwo nie rozwinęło tam godności osobistej człowieka. Sam więc odpychał kniaziów nie potwierdzonych, nie spodlonych poddaństwem; ani srożył się na przywłaszczenia i okrucieństwa Mongołów, raczej na zuchwałość ofiary;³⁾ bez szemrania znosił najsromotniejsze obelgi, nie już od Baskaka, lecz już od każdego zgoła Tatara, który „obchodził się z Suzdalczykiem, jak ze wzgardliwym sługą.“ Być może — mówi sam historyograf narodu — że terażniejszy jeszcze charakter jego okazuje cechy, któremi go barbarzyństwo Mongołów zaraziło,⁴⁾ a które pozostaną mu na wieki.⁵⁾ Co pewna, jeśli tam zabłąkało się coś ludu słowiańskiego, zaginęły w nim ostatnie szczątki rodzinnych, spółnych z resztą plemienia znamion. — Lud

¹⁾ Karamzyn II. 143.

²⁾ Karamzyn IV. 161, 2, 4, 6, 172, 3, 5, 211, 225, 284, 355. V. 306. —

³⁾ *Tenże* IV. 151, 170, 211, 217.

⁴⁾ *Tamże* pod rok 1462.

⁵⁾ *Tenże* IV. 73, 289. V. 449. IX. pod rok 1584.

cały stał się jakoby zrodzonym do niewoli.¹⁾ A tak, kiedy Polacy, chociaż podziałem państwa bezsilni, bronili się wytrwale przeciwko najazdom tatarskim, uratowali chrześcijaństwo²⁾ i zarobią sobie na późniejsze świadectwo stolicy św. (1550): że każda garść ziemi polskiej, przesiąknięta krwią męczenników, jest relikwią, Suzdalczyk, wierny poganów hołdownik, nie tylko unikał z nimi wojny, ale owszém bratał się z onymi, a pobratany, chodził z nimi ochotnie na rozboje,³⁾ naprowadzał na chrześcijaństwo.⁴⁾ W roku 1290, sam metropolita Maksym, występował w Konstantynopolu, jako poseł i reprezentant hana!⁵⁾

Podłość kniazioń sprawiła, że gdy pomału horda niezgodą osłabła, a zbogacona łupami, zepsuta, stała się leniwszą do odległych wypraw, poczęli hanowie z zupełną ufnością polegać na nich i onymiż w gnębieniu miejscowych i okolicznych ludów wyręczać się. Tak zaś rychło do tego przyszło, że już (1258) synowiec Jarosława, Ś. Aleksander Newski (święty moskiewski, jak błogosławiona Olga, co zakopywała żywcem, piekła w ogniu, w pień wycinała poddanych), zdrajca brata własnego, zmuszał wolny dotąd Nowogród W. pod jarzmo tatarskie,⁶⁾ wylupywał oczy, obrzywał nosy, uszy, ręce nieszczęśliwym mieszkańcom, dusił ich, mordował. Był odtąd zawsze między kniaziami, oczywiście najpodlejszy, najchytrzejszy,⁷⁾ którego sobie ku pomocy nad innych wynosili hanowie. Sama horda rzuciła tak nasienie wielkiej na szkodę swoją odmiany. Gdy bowiem, podle uniżając się przed nią, nabyli między swoimi najwyższego znaczenia syn i wnuk Aleksandra, i tym sposobem wyszła

¹⁾ Heberstein.

²⁾ Salvandy: *Hist. de Sobieski* 49, (1814).

³⁾ Karamzyn IV. 157.

⁴⁾ Karamzyn IV. 101, 3, 148, 9, 150. V. 153, 367 VI. 62, 174 7, 181, 2, 3, 191, 212, 288, 292, 7, 302, 372, 390, 395. 400.

⁵⁾ Karamzyn IV. 189.

⁶⁾ Karamzyn IV. 93, 111, 255. VI. 43, 44, 48.

⁷⁾ Karamzyn IV. 161, 2, 4, 6, 211.

na jaw, (1300) pod pierwszym (Danielem), dzielnica moskiewska, stała się ona (1328) pod drugim (Iwanem Danilewiczem) siedliskiem *wielkiego kniaziostwa*. Za „najłaskawszy przywilej“ Iwan, jak święty dziad jego, nie szczędził miecza i ognia na swoich; rzezał najbliższych krewnych: ¹⁾ więc też jemu dostała się przewaga. Państwo miało tak domowego, chociaż zawisłego od obcych pana. Do utwierdzenia władzy swojej, silnej już przez poprzednie zabiegi Waregów, silniejszej jeszcze poparciem hana, trafił książ moskiewski na gotową pomoc przyzwyczajonego do posłuszeństwa świeckiej władzy duchowieństwa swego. Cyryll, metropolita kijowski, zajął się onego „poprawą“ (1274); Maksym, dopiero spomniony, opuścił umyślnie Kijów (1300). Następca jego, Piotr, jeździł osobiście z hołdem do hana Usbeka, przyrzekł modlić się za niego i wyjednał *jarlık* (list) (1313), ubezpieczający krajowi wolność wiary; Mojżesz, następca po Piotrze, wyklinał Pskowian (1329) na rozkaz hana. Ochronieni temi sposoby od prześladowania, pełniąc gorliwie swój urząd przy kniazich, dopomagali metropolici władzy narodowej, błogosławili przysięgom i przymierzom, które jej wywyższenie miały na widoku. Co zamierzali: Monomach, Dołhoruki, Andrzej, osiągnęła tak przebiegłość waregska przy pomocy samychże hanów. Moskwa miała narzeczcie *autokrację* (samodzierstwo), władzę nieograniczoną prawem, ani czasem — wiecznie trwałą dyktaturę. Jedna myśl powodowała państwem; cały naród, jakoby jedno ramię, był na jej wykonanie; który książ sam czegoś nie przewiodł, mógł przekazać synowi: wszystko dźiać się mogło z największym bezpieczeństwem, w najściślejszej tajemnicy.

Przy tych łatwościach, Iwan dał popęd ohydnej, ale zbawienniej państwu polityce. Suzdał uległ był podziałom. Jak Andrzej *Bogolubski*, Iwan wziął się do wytepienia książów i wcielania ich dzielnic do moskiewskiego państwa.

¹⁾ Karamzyn IV. 196, 25², 5, 70, 4, 7, 92.

Żadna umowa nie była dlań świętą. Napojony ojcowskimi prawidłami, syn jego Szymon *Pyszny* — pyszny dla swoich, ile przed hanem podły ¹⁾ — umyślnie wystawiał Nowogrodzian na szwank w wojnach, aby osłabionych do swojego jarzma usposobić. ²⁾ Tak postępowali inni. Istny Baskak Iwan II., ściągając daninę dla hanów, wytłaczał podwójną od poddanych i przygotował zamożność potomstwu: od pełnego worka, zwany jest *kalitą*. Potrzeba było sporządzić dla Tatarów obrachunek ludności i majątków: i z tego wynikała nieoszacowana korzyść: — mieli sposób kniaziowie, doskonale rozpoznać i uporządkować siły państwa. ³⁾ Nawet morowa zaraza, która téj chwili dotknęła kraj, przyniosła korzyść tworzącej się potędze: zmarło wielu kniaziów, a tak wygasło kilka dzielnic: które pozostały, przyjęły po większej części nazwę *Moskiewskiego Państwa* i przyszło do tego, że wnuk *Kality* Dymitry III. (1353—89) począł już mierzyć się z Olgierdem. Ostatni sprzyjał krewnym jego, kniaziom twerskim, z którymi był sam spowinowaconym przez żonę. Dymitr przysłał mu raz krzesiwo, krzemień i miecz do obrony, z przechwałką, że go nawiedzi „z krasnem jajkiem“ (na Wielkanoc). W. ks. litewski przysposobił natychmiast wyprawę z Witebska, a dobywszy krzesiwa z wojłoka, zapalił żagiew i posłał ją Dymitrowi ze zapowiedzeniem, że pierw nim takowa się spali, uprzedzi go nawiedzeniem swoim w Moskwie. Powiedzieliśmy na swoim miejscu, po trzykroć — latach 1365, 1370, i 1372 — Olgierd nawiedzał tak Moskwę; dwa razy po rycersku potrzaskał o jęj mury dzidę swoją, i lubo wstrzymany nadzwyczajnemi mrozami, nie wrócił, aż ukłon pokorny odebrał. Jest tam góra, która dotąd *pokłonną* się zowie. Po ostatniej wyprawie podyktował Olgierd pokój w Borowsku. ⁴⁾ Ale,

¹⁾ Karamzyn IV. 314, 315.

²⁾ *Tenże* IV. 331.

³⁾ *Tenże* V. 453, 5, 7.

⁴⁾ Strykowski. — Karamzyn IV. 336, 72, V. 14, 19, 24, 25.

— Narbutt.

choć potężnie poskromiony od Litwy, odważył się już Dymitry na samychże Tatarów, których męztwo litewskie i polskie a niezgoda domowa tak dalece osłabiły, że mógł wyrzec (1380): „minął czas najeźdców, Bóg ze mną!” Jakoż wypowiedział posłuszeństwo hanowi (Mamajowi). Dopomogli mu poróżnieni z bratem Olgierdowicze: Andrzej z Połoczanami i Pskowianami, Korybut książę na Brańsku. Więc też Jagallo, instynktem zachowawczym przeczuwając czém mu groziło wyswobodzenie Moskwy, wolał wtenczas przyjąć od Mamaja obietnicę połowy państw moskiewskich, którą tym sposobem byłby z rąk pogańskich wyswobodził. Ale mężni Olgierdowicze dodali odwagi Dymitrowi, poradzili mu przejść Don, aby potoki jego wstrzymały trwożliwych od ucieczki; sami zajęli zaszczytne, środkowe miejsce na polu Kulikowem (8. Września). Dzięki książętom litewskim, zwycięztwo uwięczyło Dymitra; od tego zwycięztwa zowią go *Dońskim*. Jeszcze wszelako Moskwa nie dopięła celu. Inny han, Toktamysz, pokonał Mamaja i upomniał się u niej o prawa swoje. Nie stało już ducha Dymitrowi. „Bystrolotny orzeł” uciekł: był to obyczaj, tak hanów jak w. kniaziów, że nie wystawiali się nigdy osobiście na niebezpieczeństwo: karali śmiercią ucieczkę, ale sami uciekać nie wstydzieli się. Uciekł i metropolita. I tu także jeden z wnuków Olgierda, Ostiej, stanął mężnie (1382) przy obronie Moskwy i poświęcił się, gdy pozbawiony odsieczy obronić się nie mógł. Pokorny Dymitr na znak podległości, odesłał syna do hordy.¹⁾ Jeszcze więc Moskwa nie wyszła z poddaństwa, ale oczywiście już było, że to długo nie potrwa.

Otóż takiego sąsiada z jednej, krzyżaków z drugiej strony mając, powziął Jagallo myśl zbawienną dla Litwy, powabną dla Polski, związania dwóch państw przeciwko wspólnym nieprzyjaciołom. Przydajmy, że tym sposobem usu-

¹⁾ Karamzyn IV. V. 4, 58. — Dusburg (*Cont.*).

wały się spory o Ruś, której król polski i w. ks. litewski zarówno mianowali się „dziedzicami.“ Przybyli (15. Styczn.) do Krakowa z kosztownymi dary i z prośbą o rękę Jadwigi, bracia Jagiełły, Skirgałło ks. połocki i trocki, Borys, stryjeczny Olgimunt, i oświadczyli w jego imieniu, że: czego nie osiągnęli najpotężniejsi cesarze, królowie i książęta, czego nie wymógł oręż krzyżaków i całego chrześcijaństwa, to stanie się dziełem Polski i jej królowy — że Litwa przyjmie wiarę chrześcijańską. Oświadczyli oraz, że wszyscy chrześcijanie w niewolę litewską pojmami, w szczególności Polacy, odzyskają wolność; że ziemie Jagiełły, litewskie i ruskie, na wieczne czasy z koroną polską zjednoczone zostaną; że wreszcie Jagallo wniesie wszystkie skarby swoje do skarbu polskiego i postara się o odzyskanie ziem oderwanych od Polski, mianowicie: Pomorza, Ślązka, ziemi chełmińskiej, dobrzyńskiej i wieluńskiej.¹⁾ Spełnienie warunku co do wiary tém było szersze, że oddawna zanosilo się na to w Litwie. Cóżkolwiek bowiem dopiero o jej barbarzyństwie powiedzieliśmy, już przecie (o czém także mówiliśmy) przyjmował wiarę prawdziwą Mendog; nie był dalekim od tego Giedymin; wielu książąt litewskich połączyło się z Rusinami i z greckim kościołem; sam Olgierd bliskim był nawrócenia się, a nawet powiadają, że zrobił wyznanie wiary chrześcijańskiej na łożu śmierci, przyjąwszy od archimandryty²⁾ kijowskiego imię Aleksego. Niedaremne były tyloletnie stósunki Łokietka i syna jego z Litwą. Poprawa obyczajów w Polsce, którą zajmował się *Wstydlivy*, świątobliwy wpływ na nią niewiast rodu książęcego, które wymieniliśmy (str. 176), zaprowadzone zakony, wzorowe rządy Łokietka, Kazimirza, sprawiły, że doczekała się wreszcie Polska przykładnych kapłanów i apostołów w łonie swoim. Jak Dominikanie na Rusi, tak pobożni Franciszkanie mazowieccy pracowali gorliwie w Litwie. Pominąwszy wspomnienie o ich

1385.

Jagallo oświadcza się z połączeniem Litwy z Polską oraz z przyjęciem wiary chrześcijańskiej.

¹⁾ Arch. Gnieźn. 154. — Długosz II. 96.

²⁾ Przełożonego pieczarom.

kościółach w Wilnie i Nowogródku, jakoby już przez Giedymina cierpianych, to pewne że sprowadził ich do Wilna (1364) gdzie sam przeniesiony został Gasztowd, wielko-rządca podolski (str. 268) zaślubiwszy sobie chrześciankę, Buczacką, z domu starostów kamienieckich. Napadnięci i pomordowani zostali od ludu (1366) Franciszkanie; ale zakon odnowił missyę (1367), i choć raz jeszcze padła pod nożem (1374), pobożni „apostołowie Litwy“ stawili się po raz trzeci na swoim miejscu, następującego zaraz roku. Olgierd nie tylko ich cierpiał, ale owszem pokarał morderców. Właściwie Litwin odpychał wiarę „niemiecką“, nie-nawidził apostołów co wytępiali, pustoszyli, ale nie miał już wstrętu ku tym, co poświęcali się i nawracali. Papież też, Grzegorz XI., nie do krzyżaków, ale do książąt polskich, a w ostatku wprost do książąt litewskich przemawiał za nawróceniem,¹⁾ i przyszło do tego, że sam Kiejstut, Litwin zawołany, którego wszakże obyczaje rycerskie poznaliśmy, nie zrażał się stosunkami z chrześcijaństwem: liczne są tego ślady. Jagałło, jak widzieliśmy, przyrzekał już krzyżakom nad Dubissą, że przyjmie z ludem swoim wiarę chrześcijańską; spomnieliśmy także, że sami Litwini odesłali z poszanowaniem na Łysą-Górę krzyż lacki (1370), nastraszeni zarazą, którą porwaniu onegoż przypisywali. Wilno zamykało już część ludności obcej, chrześcijańskiej. Bliskie nawrócenie narodu było oczywistém. Przodkujący poselstwu książęta byli już chrześcianami: Skirgałło, ile ks. połocki, przyjął obrządek wschodni; Borys (Konstanty) od lat dwudziestu szermujący na zachodzie, wyznawał wiarę rzymską. Polacy wdzięcznie przyjęli więc poselstwo litewskie i odprawili je, wraz ze swoimi posłami do Budy, gdzie bawiła królowa matka; tylko Skirgałło pozostał w Krakowie. Elżbieta w zatargach właśnie będąc z niemieckim zięciem swoim (Zygmuntem), widziała trudności jedynie w umowie zawartej z Wilhelmem austriackim (15. Czerwca 1378). Upraż-

¹⁾ Raynald *ad an.* 1373 (16).

tając takową, posłowie Jagallę przyrzekli już wcześniej wypłacić onemuż zaręczony posag, w summie dwukroćstosięcy czerwonych złotych; Austriacy utrzymują, że mu należało się 400,000, albo 40,000 rocznego dochodu. Na zjeździe krakowskim uradzono zatem, aby oddać Jagielle rękę Jadwigi. Ale młodziuchną panią, córę najślawniejszego z królów swojego czasu, w najobyczajniejszym dworze wychowaną, odrażał „barbarzyniec:“ takie miała wyobrażenie o książętach litewskich, chociaż świetne chrześcijańskie poselstwo inaczej świadczyło. „Piękniejszą jeszcze obyczajami niżeli wdziękiem,“ zniechęcało także przypisywane Jagielle uduszenie stryja. Przeświadczymy się przecież o tém: ani ducha zemsty, ani on posuwał tak daleko chuci panowania. Najistotniejszą téż przyczyną odrazy Jadwigi to oczywiście było, że tkwił w czułym sercu ulubiony Wilhelm, z którym przed siedmiu laty (kiedy Wilhelm miał lat 7, ona lat 5), wedle obyczajów ówczesnych, złożoną już była (*pro forma*) w jednym łożu, i którego od owój chwili za małżonka swego uważała. Wilhelm nie tracąc nadziei, że pierwsze skłonności przemogą w czystym sercu, zjawił się nagle (pierwszych dni Sierpnia) w Krakowie; upoważniło go do tego przyzwolenie Elżbiety, które, przynaglona cisnącemi ją wypadkami, podpisała w Budzie (27. Lipca). W przyległym zamkowi krakowskiemu klasztorze franciszkańskim (gdy oświadczenie się panów za Jagallą zamknęło Wilhelmowi przystęp do zamku), zmawiała się młoda para, jak odwrócić niebezpieczeństwo grożące powziętemu od kolebki przywiązaniu. Gdy zaś i tym schadzkom przeszkodził kasztelan krakowski, młoda królowa porwała raz siekierę, aby sama sobie gwałtem wyjście przez furtę otworzyć. Padł przed nią na kolana poważny starzec, Dymitr z Goraja. — Religijne uczucie powinności względem Boga i narodu, pamiętać, „jaka ztąd chwała urośnie dla Boga i ludzkości, jaka pociecha dla wszystkich, ułagodziły przecie szlachetną panią. Podania twierdzą: że przemówił do niej czarny krzyż wawelskiego kościoła. Wilhelm (zmarły 1406 roku) księ-

ciem panującym w Austrii), na prośby onéjże saméj, ustąpić musiał. ¹⁾

Zawiść krzy-
żacka.

Udało się poselstwo od panów starszych i mniejszych, tudzież od miast polskich do Litwy. Dosięgała ją właśnie przewidywana zemsta. Nie powściągnęły krzyżaków tyle szczęśliwe i niespodziewane dla chrześcijaństwa wypadki,

owszém tak rozdrażniły, że w chwili saméj, kiedy Jagallo oświadczał się Polakom z przyjęciem wiary chrześcijańskiej, oni zwabili do stołu honorowego w Królewcu, mnóstwo obcego rycerstwa, i (z wiosną) odnowili z Litwą rozprawy wojenne. A teraz, po krwawéj bitwie pod Kownem, splądrowawszy ziemie trockie, odprawili pod Miednikami nową ucztę honorową. Przez trzy niedziel rozpościerali potem mordy i łupieztwo. Na tém wszelako poprzestać musieli. Skirgałło z Witowdem zastąpił im od Niemna. Zdrada ułatwiła Niemcom ucieczkę. Ale Konrad Zöllner trafiawszy do wydziedziczonego z Połocka Andrzeja, brata Jagiełły (str. 294), którego przyjmie (9. Października) w lennictwo, ²⁾ sposobił już nową wyprawę. Tém skorzej Jagallo zjechał się z posłami polskimi w Krewie, potwierdził (14. Sierpnia) przy braciach oświadczone Polsce i Jadwidze obietnice i wybrał się, już jako „opiekun“ Królestwa Polskiego, w podróż do Krakowa. Niebawnie Elżbieta przysłała uroczyste przyzwolenie (6. Listopada) na związki jego z Jadwigą. We Wołkowyszku zaszli panu drogę Polacy (12. Stycz.) i raz jeszcze „zaręczyli mu, dali, darowali, odkazali najprzecacniejszą Jadwigę, dziedziczną królowę swoją,“ ³⁾ w granicach królestwa przyjmował go Spytek z Melsztyna, w Krakowie niezliczony zbiór panów, na których czele byli hołdownicy polscy, mazowieccy i opolsko-dobrzyński. Ziemowit na zgodę, przyjął był już od Jadwigi (12. Grudnia) dziesięć kop groszy za zajętą w bezkrólewiu ziemie. ⁴⁾ Wjechał Ja-

1386.

Jagallo zjeżdża
do Krakowa.

¹⁾ Długosz II. 97. i n. — Pray. — Katona.

²⁾ Kojalowicz. — Voigt V. 475.

³⁾ Co.l. dipl. Pol. III. 337.

⁴⁾ Rzyyszczewski: Cod. dipl. Pol. II. 765, 809.

gałło do miasta (12 Lut.) w stroju włoskim. Rycerstwo litewskie i ruskie błyszczało stalą; polskie lśniło się od złota i srebra. Nastąpiły liczne uroczystości. Ochrzcony w katedrze (15 Lutego) przez Bodżetę, ostatni z książąt pogańskich w Europie, wziął imię Władysława. Miał lat trzydzieści i pięć. Ochrczeni z nim bracia Wigunt, Korygałło i Świdrygałło, przyjęli imiona Aleksandra, Kazimirza i Bolesława; przyjęło chrzest wielu innych książąt litewskich; Witowd wziął imię Aleksandra. Trzeciego dnia po chrzcie, unieważnione zostały uroczyscie mniemane śluby Jadwigi z Wilhelmem, jako w małoletności zawarte. ¹⁾ Witowd przyznał głośno, że brat stryjeczny jego nie był winnym śmierci Kiejstuta: takie snadź były wymagania cnotliwej królowy. Władysław złożył jój kosztowne dary w złocie, srebrze i klejnotach, a odwiedzając szlachcie doznana życzliwość, zaprzysiągł przywileje od poprzedników zaręczone; ²⁾ przyrzekł nie rozdawać łask, zaszczytów i urzędów duchownych i świeckich, jak tylko rodowitój, osiadłej szlachcie, nagradzać jój nie tylko już służbę wojenną za granicami kraju, ale nadto znaczniejsze szkody poniesione przy obronie wewnętrznej, i nie wdawać się przez Dzieckich, przez „oprawców“ (*justiciarii, ministeriales*), w sądy pańskie, już skutkiem układu budzyńskiego powszechne; króleszczyznę koszycką ograniczył do samych łanów kmiecych: o pomocy do budowy zamków już nie było mowy. Nie pozostało prawie królowi, jak sądownictwo nad szlachtą i przywództwo pospolitemu ruszeniu. — Dopiero nastąpiły śluby jego; po nich koronacya (4 Marca). — Bodżeta ozdobił skronie króleskie koroną nową (*hungaricalis*): korona Chrobrego (*originalis*) z innemi znakami króleskiemi, jeszcze była w Węgrzech; nową koronę i berło odznaczały lilije domu francuzkiego.

Koronowany.

¹⁾ Sommersberg II. 154.²⁾ Arch. Gnieźn. 154. — Długosz II. 102. i n. — Albertrandy. *Dwadzieścia lat panowania Wład. Jag.* (1845) 35. — Narbutt.

Postradali berło
polskie Piasto-
wie.
Ziemowit nagro-
dzony; Władysław Biały u-
miera.

Obszerność pań-
stwa.

Postradali berło Piastowie. Najwziętszego z nich, Ziemowita, zaspokoi Jagiełło (jak zaraz dowiemy się), ręką Aleksandry, siostry swojej, z ziemią bełzką w posagu;¹⁾ Władysław Biały, ostatni z książąt kujawskich, który wybrał się był do Polski, zwrócił się do Diwijonu; zaskoczył go śmierć²⁾ w Strasburgu nad Renem (1 Marca 1388); pochowany w kościele diwijońskim św. Benigny. Polska przeszła pod rządy książąt z rodu litewskiego — bratniego odtąd. Litwa i cała już Ruś stały się częścią Polskiego Państwa. — Tak, pod cieniem korony, zrosły się w jedną całość krainy Łokietka — szczątki dawnych dzielnic; Państwo powiększyło się niektórymi nabytkami od Ślązka i Mazowsza, rozciągnęło nie już imienną, ale rzeczywistą zwierzchność nad Mazowszem i wzmógłszy się naprzód częścią, potem resztą bratniej Rusi i litewskimi dziedzinami, przyszło do niezmierniej rozległości: Żmujdzią Bałtyku, Przekopem (Krymem) sięgało czarnego morza; od wschodu dotykało nieledwie Moskwy; od zachodu źródeł Wisły. Gotowa była podstawa dla potężnego mocarstwa. Prócz tego, że z przywróceniem króleskości, podniosła się moc rządu, poprawił się pod tą opieką stan kraju. Mądre a jednostajne prawodawstwo, bezpieczniejsza sprawiedliwość, lepszy porządek, rolnictwo, przemysł, włości, miasta, nauki zakwitnęły, a to w tym wieku przesilenia władzy kościelnej i świeckiej, który gdzieindziej naznaczały najsromotniejsze zbrodnie, rozboje, rozpusta, spustoszenie! — Moskwa była statarzoną; Czechy podobały sobie w roli, którą odgrywali ich królowie jako cesarze i brnęły coraz głębiej w Niemczyźnie: Polska stała na czele Słowiańszczyzny. Bogdajby nieszczęścia po *Krzywoustym* doświadczone, co przecież wraziły już Polakom naukę o szkodach dla całości państwa z podziału onegoż wynikających, były ich również przeświadczyły o niebezpieczeństwach niemocy rządowej! Zamknięto oczy na

¹⁾ Długosz II. 118. III. 496. — Ryszczewski: *Cod. dipl. Pol.* II. 765. 809.

²⁾ Naruszewicz IX. 238. X. 188. — Ryszczewski II. 320.

drugą prawdę, bo poczuć się trzeba było do powinności względem państwa, a mianowicie: do obowiązku uległości, do ^{Grozi mu nierząd.} poskromienia narowów swawoli, do poświęcenia szkodliwych państwu przywilejów, krótko mówiąc, do przeniesienia dobra powszechnego nad względy i zyski osobiste. Przyłożyła się do złego, jak już uważaliśmy, fatalność. Od Bolesława *Wstydlivego* począwszy, umierali monarchowie polscy bez zostawienia prostego następcy. Jeden *Łokietek* miał syna. Ztąd bezkrólewia, zjazdy, ich wzrost, frymarki. Uczyla się prywata, jak z kłopotów państwa korzystać; uczyli się królowie jak po koronę polską kołatać. Za przywileje poszli Polacy bez zgrozy pod panowanie obcego króla. Strzegł się Ludwik ucisnąć naród podatkiem; nie strzegł się zabrać mu Rusi; nie dotknęła wiarołomcy klątwa, co dosięgła do brodziejów narodu! Podobno i na wybór Jagiełły nie pomahału wpłynęła chęć wziętku. Tak z obudwu stron podkopowano zasady siły państwa. Ledwie powściągnięte pod *Łokietkiem* i Kazimirzem, zakradały się złe nałogi: chciwość, prywata, krnąbrność, swawola. Z niedoskonałej poprawy, odnosił kraj niedoskonałe korzyści. „Przybyło ziemi, ubyło potęgi króleskiej.“¹⁾ utworzyło się obszerne państwo, ale tkwił w łonie jego zaród niemocy: jak chmura nawałnicami ciężarna, wisiało nad niem niebezpieczeństwo nierządu. Ze wszakże podobny stan rzeczy był wszędzie, miała więc jeszcze Polska przed sobą epokę wysokiej świetności.

Kronikarzami narodowymi tego okresu byli: Jan, który ^{Stan oświaty.} zebrał dzieje, szczególniej śląskie, do roku 1359 i *Bezimienny* archidyakon gnieźnieński, któremu także było imię Jan (z Czarnkowa), a który doprowadził zbiory poprzedników swoich, ze rzadką na czasy dokładnością, od r. 1289 do roku 1384. Czasy Leszka *Czarnego* zostały bez własnych roczników, które zniszczały bez wątpienia, w nasta-

¹⁾ Długosz II. 106. — *Forschungen in Schweden* 272. — *Solignac* II. 152. III. 211.

tych po nim czasach *zamieszania*. Około roku 1300 żył uczony Ciołek (*Vitelio*), rodem z Krakowa; poważna praca jego w dziesięciu księgach, stanowi niejako epokę w nauce optyki. Oświata, jak widać, uczyniła już znaczny postęp w Polsce. Świadczy to, między innemi, tak wczesne użycie dział przez Kazimirza W. Spomnieliśmy o poprawie duchowieństwa i o pobożnych jego misyach: powiedzieliśmy co dla nauk świadczył Kazimirz W. Jadwiga mieć będzie księgi polskie: tłumaczenie ksiąg świętych, psalterza, Żywotów Świętych i tym podobne.¹⁾ Około roku 1370, Antoni i Michał, Haliczanie²⁾ udoskonaili sposób robienia papieru ze szmat płóciennych, co zakładanie księgozbiorów ułatwiło.

¹⁾ Długosz II. 161. — Miechowita 275.

²⁾ Maciejowski: (Morison: *Plantar histor.* 239).

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

Stanford University Libraries



3 6105 001 327 282

DK
414
M82
1875
v. 1

Stanford University Libraries
Stanford, California

Return this book on or before date due.

--	--	--

www.libtool.com.cn